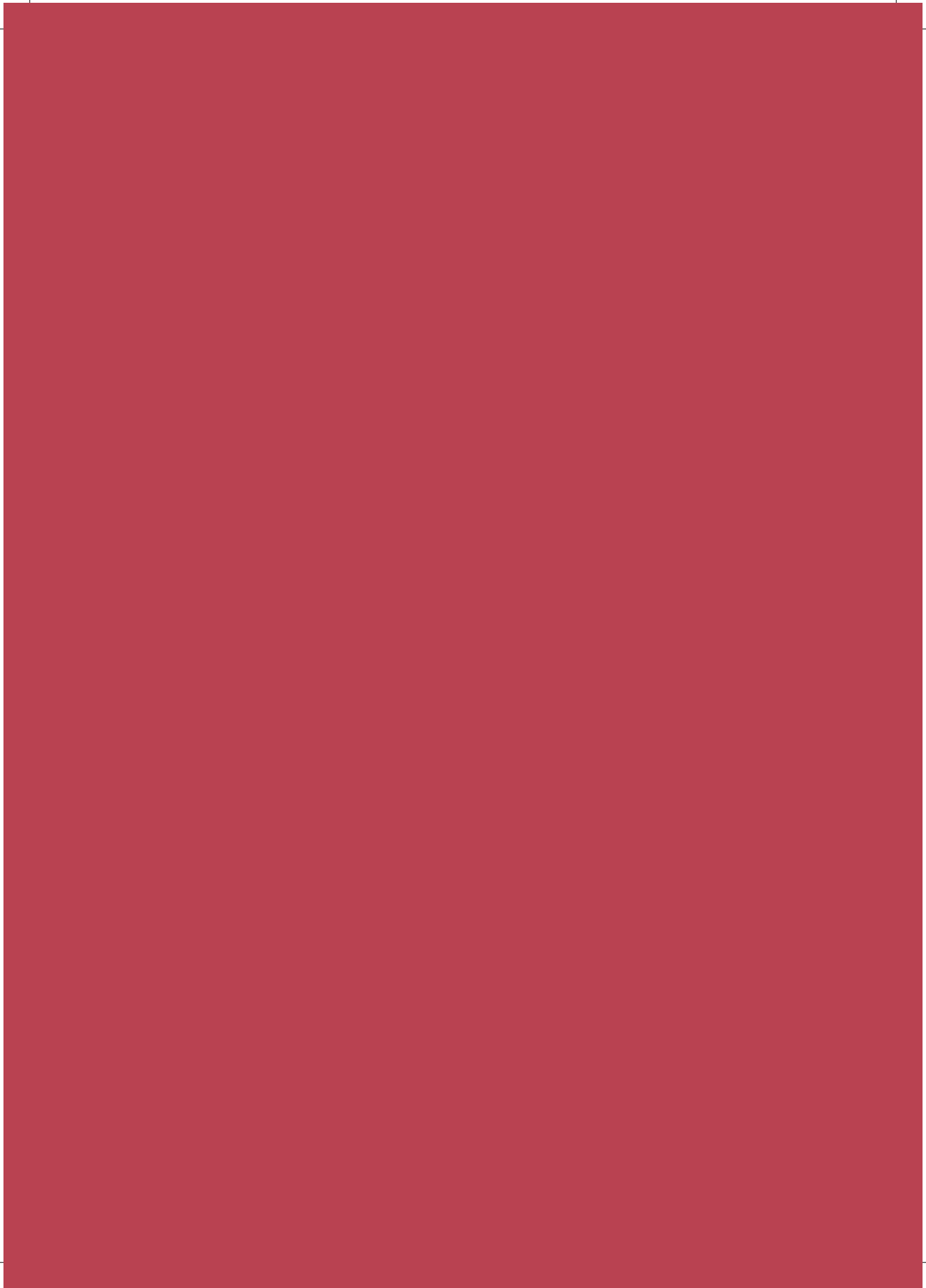


WOJNA I PAMIĘĆ



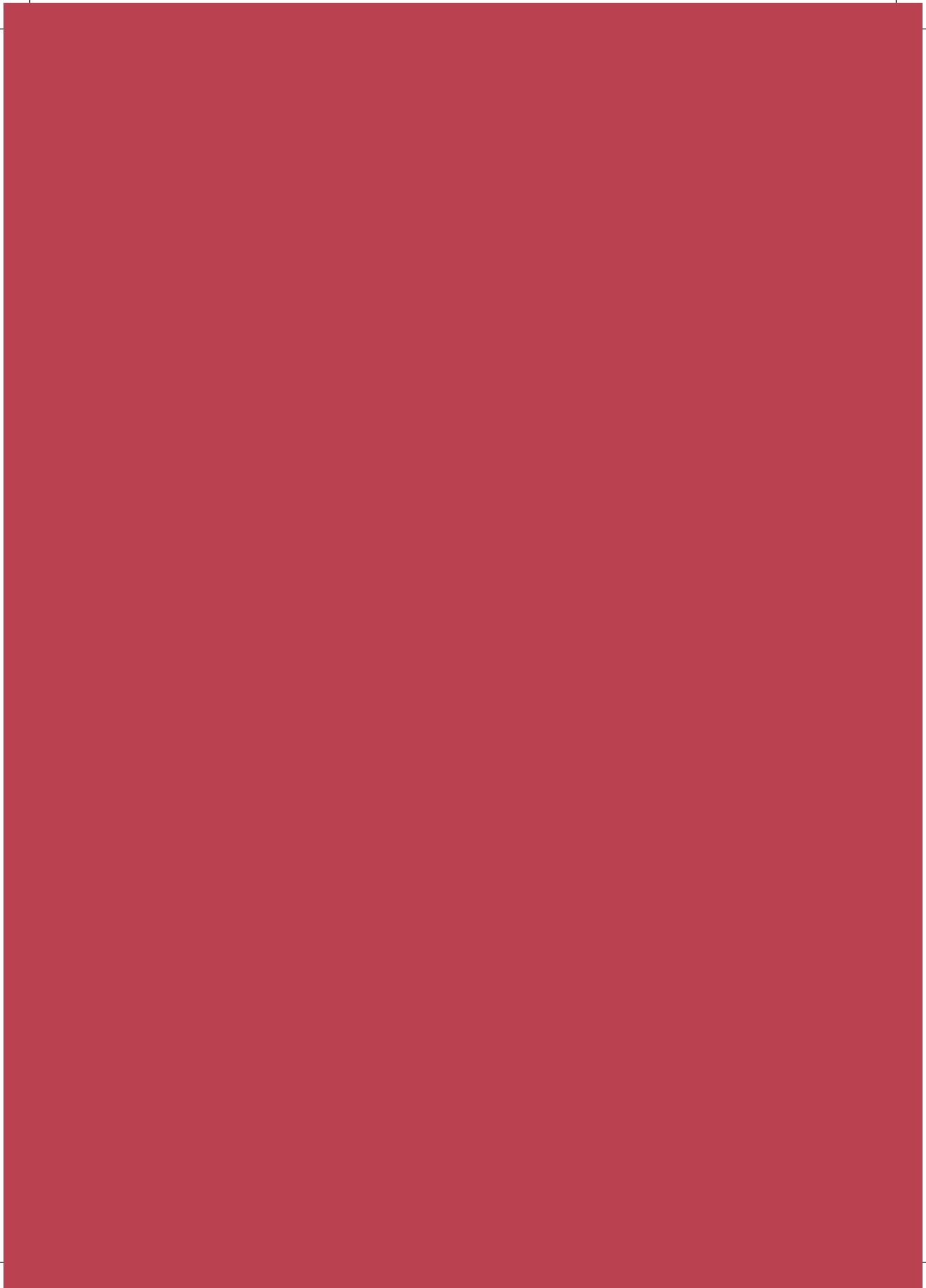
CZASOPISMO MUZEUM II WOJNY ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU

NR 3/2021

ISSN 2658-0446

WOJNA I PAMIĘĆ

Redaktor naczelny	dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG
Recenzenci	prof. Andrzej Gąsiorowski, dr hab. Krzysztof Kania, prof. UMK, dr hab. Marcin Kruszyński
Sekretarz redakcji	Wojciech Grott
Redaktorzy tematyczni	dr Karol Nawrocki, dr hab. Karol Polejowski, dr Marek Szymaniak
Redaktor prowadzący	Agata Piedziewicz
Redaktor językowy	Natalia Maliszewska
Korekta tekstu polskiego	Maciej Zalewski / e-DYTOR
Rada naukowa	prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski (Uniwersytet Gdański), prof. dr hab. Albert Kotowski (Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), dr Wojciech Kozłowski (Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego w Warszawie), prof. dr hab. Natalia Lebediewa (Rosyjska Akademia Nauk w Moskwie), dr hab. Witold Mędykowski (Yad Vashem w Jerozolimie), prof. dr hab. Waldemar Rezmer (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr Violetta Rezler-Wasielewska (Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach-Opolu), Ihor Szczupak (Muzeum Pamięci o Narodzie Żydowskim i Holocauście na Ukrainie w Dnieprze), prof. dr hab. Mariusz Wołos (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. Stanisław Żerko (Instytut Zachodni w Poznaniu)
Projekt graficzny	Natalia Gawryluk
Zdjęcia użyte na stronach	1. Sowiecka demonstracja zorganizowana w zajętej przez Armię Czerwoną Rydze. 1940 r. (domena publiczna); 2-3. Żołnierze i oddziały zmotoryzowane na ulicach zajmowanego Grodna. W tle widoczny kościół Znalezienia Krzyża Świętego. Sierpień 1941 r. (NAC); 4-5. Panorama płonącego Grodna zajmowanego przez Niemców. Widoczny m.in. kościół Znalezienia Krzyża Świętego. Z prawej strony leżący żołnierz obserwuje miasto przez lornetkę. Sierpień 1941 r. (NAC); 236. Kwesta na Niemiecki Czerwony Krzyż. Żołnierz niemiecki wrzuca pieniądze do puszek Litwinki w stroju ludowym. Wilno, sierpień 1941 r. (NAC)
Skład	TataStudio
	ISSN 2658-0446 Copyright © 2021 by Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
Wydawca	Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku pl. Władysława Bartoszewskiego 1 80-862 Gdańsk tel. +48 58 766-83-63 e-mail: redakcjawip@muzeum1939.pl www.muzeum1939.pl
Druk i oprawa	Zakład Poligraficzny Sindruk, Opole



Spis treści

8 Przedmowa

Okupacja na wschodzie Europy

12 Dmitriy Panto

O przemieszczeniu i liczbie specprzesiedleńców. Przyczynek do badań nad deportacją osadników i leśników w głąb ZSRS z 10 lutego 1940 r.

30 Wojciech Grott

Sprawa polska na łamach „Kuriera Wileńskiego” (listopad 1939 r.-czerwiec 1940 r.): okupacja niemiecka i sowiecka, rząd i armia polska na zachodzie

57 Światosław Kulinok

Zacieranie przez nazistów śladów przestępstw na terenie Białorusi w latach 1943-1944

97 Maciej Jan Mazurkiewicz

Zbrodnie Rzeszy Niemieckiej i ZSRS przeciwko Polakom w latach II wojny światowej. Kilka uwag porównawczych

Varia

120 Marcin Kłodziński

Walki o mosty tczewskie 1 września 1939 r. Przygotowania, przebieg i znaczenie

153 Karol Polejowski

Notes Olgierda Christy ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku jako źródło do poznania działalności 5. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w 1946 r.

Recenzje

216 Rafał Michliński

Ryszard Gansiniec, Notatki lwowskie: 1944-1946, red. Radość Gansiniec, Krzysztof Królczyk, wyd. 2 uzupełnione, Warszawa 2020, ss. 421

Biogramy

Table of contents

8 **Preface**

Occupation in the eastern Europe

12 **Dmitriy Panto**

On the Relocation and Number of Specdeportees. A Contribution to the Research on Deportation of Settlers and Foresters Deep into the USSR on 10 February 1940

30 **Wojciech Grott**

The Case of Poland in the "Kurier Wileński" (November 1939–June 1940): German and Soviet Occupation, the Polish Government and Armed Forces in the West

57 **Swiatosław Kulinok**

The Obliteration of Traces of Nazi Crimes on the Territory of Belarus in 1943–1944

97 **Maciej Jan Mazurkiewicz**

Crimes by the Third Reich and the Soviet Union against the Poles during World War II. Some Comparative Remarks

Miscellany

120 **Marcin Kłodziński**

The Battle for Tczew Bridges of 1 September 1939. Preparations, the Course of Events, and Meaning

153 **Karol Polejowski**

Notes by Olgierd Christa from the Collection of the Museum of the Second World War in Gdańsk to Study the Activity of the Home Army 5th Wilno Brigade in Gdańsk Pomerania in 1946

Reviews

216 **Rafał Michliński**

Ryszard Gansiniec, Notatki lwowskie: 1944–1946, ed. Radość Gansiniec, Krzysztof Królczyk, second edition, completed, Warszawa 2020, pp. 421

Biograms

Przedmowa

Preface

Szanowni Państwo,

niezwykle ważne jest, by stale przypominać o skali okrucieństw, których doświadczyły miliony niewinnych osób w trakcie II wojny światowej. Szczególnie osobliwym obszarem dotkniętym bezwzględnością ogólnoswiatowego konfliktu była wschodnia Europa. W latach 1939–1945 tereny te stały się areną wielu dokonanych siłą przekształceń politycznych i terytorialnych, którym towarzyszyły przemoc, strach i prześladowanie. Terytoria te przechodziły z rąk do rąk, stając się miejscami zbrodni zarówno Związku Sowieckiego, jak i nazistowskich Niemiec. Wydarzenia, do których dochodziło wówczas we wschodniej Polsce, w krajach bałtyckich czy też na zachodnich terenach ZSRS, pomimo upływu lat od zakończenia największego w dziejach ludzkości konfliktu, pozostają w wielu aspektach nierozpoznane lub wiadomo o nich niewiele. Dlatego też redakcja „Wojny i Pamięci” powzięła decyzję o poświęceniu tegorocznego numeru pisma okupacji na wschodzie Europy w trakcie II wojny światowej. Uważamy za konieczne przypomnienie o przebiegu i konsekwencjach tych okrutnych wydarzeń, szczególnie w czasie, gdy na tym obszarze prawo do wolności

i decydowania o własnym losie po raz kolejny bywa pogwałcane. Stąd też w niniejszym tomie znalazły się teksty analizujące różnorodne aspekty działalności okupantów w zakresie przesiedleń, polityki okupacyjnej i informacyjnej czy też zacierania śladów swoich zbrodni. Są to artykuły takich autorów jak Dmitriy Panto, który przyjrzał się losom osadników i leśników ze wschodnich województw II RP zesłanych w głąb ZSRS podczas pierwszej masowej deportacji ludności polskiej na Sybir w 1940 r., czy Maciej Mazurkiewicz, który porównuje skalę i sposoby realizowania zbrodniczej polityki przez Niemców i Sowietów.

Teksty zamieszczone w niniejszym tomie są zarówno wynikiem wnikliwej pracy historyków, jak i hołdem dla ofiar II wojny światowej. Mam nadzieję, że pomogą one w jeszcze lepszym rozpoznaniu realiów okupacji, których doświadczyli mieszkańcy wschodniej Europy.

Życzę owocnej i refleksyjnej lektury!

dr hab. Grzegorz Berendt
(redaktor naczelny czasopisma „Wojna i Pamięć”)

OKUP NA W EURC

OCCUPATION IN
THE EASTERN EUROPE

**IPACJA
NSCHODZIE
OPY**

Dmitriy Panto

ORCID: 0000-0002-5467-9990
Muzeum II Wojny Światowej
w Gdańsku

O przemieszczeniu i liczbie specprzesiedleńców. Przyczynek do badań nad deportacją osadników i leśników w głąb ZSRS z 10 lutego 1940 r.

**On the Relocation and Number of Specdeportees.
A Contribution to the Research on Deportation
of Settlers and Foresters Deep into the USSR
on 10 February 1940**

**OKUPACJA
NA WSCHODZIE EUROPY**

DEPORTACJA
ZWIĄZEK SOWIECKI
SOWIECKA OKUPACJA POLSKI
OSADNICY
LEŚNICY

DEPORTATION
SOVIET UNION
SOVIET OCCUPATION OF POLAND
SETTLERS
FORESTERS

Abstrakt

W artykule omówiono dwa niepublikowane dotychczas dokumenty dotyczące deportacji polskich obywateli z 10 lutego 1940 r. Materiały pochodzą ze zbiorów Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej, traktują o geografii oraz liczebności zsyłki osadników w głąb Związku Sowieckiego. Źródła przywołane w tekście zostały przetłumaczone i opatrzone wstępem naukowym.

Abstract

The article discusses two previously unpublished documents on the deportation of Polish citizens on 10 February 1940. The source material was collected from the State Archive of the Russian Federation. It contains information on geography and the number of settlers deported deep into the Soviet Union. The text features a scientific introduction to cited sources that were also translated.

Historiografia dotycząca deportacji polskich obywateli w latach 1940–1941 jest bardzo bogata¹. Za najbardziej obszerny należy uznać zbiór wspomnień dotyczących tego tragicznego epizodu w historii Polski².

¹ A. Głowacki, *Deportowani w latach 1940–1941* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 238–246; S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940–1946: zesłańcy lat wojny*, Wrocław 1996; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993; P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990; A. Gurianow, *Cztery deportacje 1940–1941*, „Karta” 1994, nr 12, s. 119–125; B. Земсков, *Спецпоселенцы 1930–1960*, Москва 2005; A. Гурьянов, *Польские спецпереселенцы в СССР в 1940–1941 гг.* [w:] *Пенпресии против поляков и польских граждан*, ред. А. Рогинский, Москва 1997; *Сталинские депортации 1928–1953*, ред. А. Яковлев, сост. Н. Поболь, П. Полян, Москва 2005; P. Polian, *Wbrew ich woli. Historia i geografia migracji przymusowych w Związku Radzieckim*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2015; *Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1940–1941*, red. B. Groniek, G. Jakubowski, Warszawa 2001; *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 roku*, oprac. W. Christoforow, tłum. M. Słoń-Nowaczek, Warszawa–Moskwa 2003; *Exodus. Deportacje i migracje (wątek wschodni). Stan i perspektywy badań*, red. M. Zwolski, Warszawa–Białystok 2008; W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna w ZSRR na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939–1941*, Rzeszów 2006; D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999; *Спецпереселенцы в Западной Сибири 1939–1945*, ред. В. Данилов, С. Красильников, Новосибирск 1996; E. Kowalska, *Przeżył, aby wrócić! Polscy zesłańcy lat 1940–1941 w ZSRR i ich losy do roku 1946*, Warszawa 1998; S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939–1943*, cz. 1, Warszawa 1993, cz. 2, Warszawa 1997; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997; M. Giżejewska, *Polacy na Kołymie 1940–1943*, Warszawa 1997; У. Адамюшка, *Палітычныя рэпрэсіі 20–50-ых гадоў на Беларусі*, Мінск 1994; *Życie codzienne polskich zesłańców w ZSRR w latach 1940–1946. Studia*, red. S. Ciesielski, Wrocław 1997.

² Chociażby: *Wspomnienia Sybiraków*, t. 1–9, Warszawa 1989–1998; *Tryptyk kazachstański. Wspomnienia z zesłania. Marian Papiński, rodzina Małachowskich, Leśława Domańska*, wyb., oprac. W. Śliwowska, M. Giżejewska, J. Ankudowicz, Warszawa 1992; D. Boćkowski, *Jak piskłęta z gniazda*, Warszawa–Wrocław 1995.



Rzeczony zasób wiedzy zebrany w literaturze pomaga nam odtworzyć ogólny przebieg poszczególnych fal deportacji. Niestety wciąż brakuje dokumentów źródłowych pozwalających opisać i wyjaśnić białe plamy tego procesu. Szczególnie brakuje tych dotyczących zagadnień związanych z obecnością deportowanych obywateli polskich w ZSRS – życiem codziennym, warunkami bytowymi, charakterem wykonywanej pracy, życiem religijnym oraz kwestiami liczebności i śmiertelności deportowanych. Dlatego też każdy nowy dokument rzucający światło na te zagadnienia jest bardzo cenny³.

Materiały, odnalezione w czasie kwerendy w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie (Государственный Архив Российской Федерации, ГАРФ) przeprowadzonej w listopadzie 2019 r., dotyczą przede wszystkim deportacji osadników⁴ i leśników z 10 lutego 1940 r.⁵ Ówczesne działania władz sowieckich były związane z polityką wobec okupowanych ziem polskich. 2 grudnia 1939 r. w piśmie Ławrientija Berii do Józefa Stalina szef NKWD stwierdza konieczność niezwłocznej deportacji wszystkich rodzin osadników z zachodnich obwodów Ukraińskiej SRS i Białoruskiej SRS⁶. Zanim powstał dokument, na okupowanych terenach Polski prowadzono szeroką akcję tworzenia list imiennych osób, które w przekonaniu władzy sowieckiej były „wrogami ludu pracującego”. Dwa dni później, 4 grudnia 1939 r., koncepcja została zatwierdzona przez Biuro Polityczne Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Partii Bolszewików. Projekt poparto uchwałą Rady Komisarzy Ludowych (RKL) ZSRS nr 2010-588ss z 5 grudnia 1939 r., która ostatecznie przypieczętowała decyzję o deportacji osadników. Na wniosek RKL Ukraińskiej SRS i Białoruskiej SRS 22 oraz 29 grudnia 1939 r. do grup deportowanych osadników mieli dołączyć pracownicy służby leśnej i ich rodziny⁷. Na rozkaz Berii do 5 stycznia 1940 r. miały powstać imienne listy przewidzianych do deportacji osadników i leśników⁸.

Tak wyglądały biurokratyczne początki pierwszej fali deportacji. W celu jej realizacji w teren skierowano ponad 52 tys. funkcjonariuszy NKWD,

³ W 2021 r. ukazała się monumentalna czterotomowa seria *Dokumenty do historii stosunków polsko-sowieckich 1918–1945* pod redakcją Jana Jacka Burskiego i Mariusza Wołosa.

⁴ Osadnicy, tzn. osadnicy wojskowi, żołnierze, którzy walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. i dostali za swoje zasługi ziemie na terenach wschodnich województw polskich; wśród deportowanych byli również osadnicy cywilni.

⁵ Drugi dokument zawiera także informacje na temat deportacji tzw. bieżęńców z 29 czerwca 1940 r.

⁶ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 67.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Z bardziej szczegółowym opisem przebiegu deportacji można zapoznać się w: *ibidem*, s. 66–74; W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna w ZSRR...*, s. 135–143.

aktywu społecznego i partyjnego, rozmaite milicje i gwardie, wojsko oraz miejscową ludność sympatyzującą z Sowietami⁹. Cały teren, z którego planowano deportować mieszkańców, został podzielony na rejony operacyjne. Rejon miał obejmować od 250 do 300 rodzin osadników¹⁰. Przebieg akcji deportacyjnej nadzorowały i koordynowały trójki rejonowe powołane przez obwodowych naczelników NKWD.

Deportacja rozpoczęła się wczesnym rankiem 10 lutego 1940 r. i w założeniu miała potrwać jeden dzień. Jednak ze względu na warunki pogodowe (mróz sięgający nawet -42°C), zaspy śnieżne i notorycznie psujący się sprzęt załadowanie wagonów potrwało do 13 lutego. Osoby chore i złapane w czasie ucieczek były przewożone na miejsce zesłania w późniejszym terminie. Podczas akcji do eszelonów załadowano 26 760 rodzin (139 794 osoby)¹¹. W literaturze przedmiotu podane liczby minimalnie się różnią (139,5 tys.¹², 139 590¹³, 139 068¹⁴). Z kolei w przedstawionych w tym artykule dokumentach liczba również jest inna: 138 534¹⁵ oraz 135 524¹⁶. Jak widać, trudno jest podać precyzyjne informacje dotyczące liczby deportowanych. Dlatego badacze decydują się na jej zaokrąglenie – do 140–141 tys. osób.

Deportowani osadnicy i leśnicy zostali skierowani do 115 osad specjalnych¹⁷ (specposiołków) w 21 republikach, krajach i obwodach, a w dokumentacji NKWD określano ich mianem specprzesiedleńców osadników. Zdecydowana większość wysiedlonych została zatrudniona w przedsiębiorstwach podlegających Ludowemu Komisariatowi Przemysłu Leśnego ZSRS. W dalszej kolejności przesiedleńców kierowano do pracy w m.in. Ludowym Komisariacie Komunikacji Wszechzwiązkowego Zjednoczenia Gospodarki Leśnej i Kolejowych Zakładów Obróbki Drewna oraz Ludowym Komisariacie Hutnictwa Metali Kolorowych¹⁸.

Dwa przedstawione poniżej dokumenty, pochodzące z zasobów Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej, uzupełniają dotychczasową wiedzę. W „Informacji o przemieszczeniu specprzesiedleńców osadników na terenach republik, krajów i obwodów od momentu

⁹ *Sztuka przetrwania. Deportacje sowieckie z powiatu bielskiego 1940–1941*, red., wstęp W. Konończuk, Warszawa 2019, s. 20.

¹⁰ W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna w ZSRR...*, s. 135.

¹¹ D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 72.

¹² W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna w ZSRR...*, s. 143.

¹³ S. Lebediewa, *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939–1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 11, s. 179–193.

¹⁴ A. Gurianow, *Cztery deportacje...*, s. 119.

¹⁵ ГАРФ, ф. 9476, оп. 1, д. 62, к. 67.

¹⁶ *Ibidem*, k. 72–80.

¹⁷ S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje...*, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 49.



przesiedlenia” znajdujemy potwierdzenie, że latem i jesienią 1940 r. dyslokacja deportowanych poszerzała się. Na podstawie dokumentu datowanego na 1 stycznia 1941 r. wiemy, że osadnicy i leśnicy zamieszkali 22 jednostki administracyjne ZSRS. Dokument uwzględnia dodatkowo Unżłag NKWD¹⁹. Ciekawą informacją jest podana liczba ucieczek oraz złapanych osób. W okresie między końcem lutego 1940 r. a 31 grudnia 1940 r. próbę ucieczki podjęły 182 osoby, z których 54 złapano i skierowano do swoich osad. Los 128 osób pozostaje nieznany. Najwięcej ucieczek odnotowano w obwodzie mołotowskim – 43 osoby, z których tylko 1 została złapana. Z kolei w 9 na 22 jednostki administracyjne nie ujawniono ucieczek odnotowanych przez NKWD. Najciekawszą informacją wydaje się liczba zgonów, bowiem jest to zagadnienie mało zbadane, a tym samym statystyki nie są pełne. Aleksander Gurjanow w swoich obliczeniach wskazuje, że do lipca 1941 r. zmarły 10 864 osoby. Jeśli uwzględnimy, że akcja trwała 16 miesięcy, uzyskamy średnią 679 zgonów miesięcznie²⁰. Według statystyk zawartych w dokumencie w okresie 10 miesięcy zmarły 6432 osoby, czyli średnio 643 w ciągu miesiąca. Średnia liczba zgonów w tym okresie stanowi 4,6% ogółu deportowanych, co wskazuje na wysoki wskaźnik śmiertelności. Warto podkreślić, że są to dane oficjalne, a zatem należy je uznać za niepełne. Mogą jedynie stanowić uzupełnienie – potwierdzenie bądź zaprzeczenie – wcześniejszych ustaleń badaczy.

Drugi dokument to „Informacja o liczbie specprzesiedleńców osadników i uchodźców”. Pokazuje szczegółową geografii rozlokowania deportowanych osadników i leśników. Podobne informacje, opisane bardzo ogólnie w literaturze przedmiotu, przedstawiają zazwyczaj tylko nazwy krajów, obwodów oraz republik autonomicznych²¹. Dzięki temu dokumentowi możemy zobaczyć, jak wyglądało rozsiedlenie w dużych jednostkach administracyjnych, poznać liczbę deportowanych tam osób oraz porównać dynamikę rozsiedlenia z trzecią falą deportacji

Deportacja rozpoczęła się wczesnym rankiem 10 lutego 1940 r. i w założeniu miała potrwać jeden dzień. Jednak ze względu na warunki pogodowe (mroź sięgający -37-42°C), zaspły śnieżne i notorycznie psujący się sprzęt załadowanie wagonów potrwało do 13 lutego.

¹⁹ Unżłag NKWD – obóz pracy przymusowej w obwodzie gorkowskim i kostromskim. Składał się z oddzielnych obozowisk i zajmował zalesiony teren na rozległym terytorium. Obóz Unżenskij (ros. Unżłag) został zorganizowany 5 lutego 1938 r. Nazwa pochodzi od rzeki Unzy, płynącej w rejonie kostromskim. Działał do początku lat sześćdziesiątych. Praca, którą wykonywali więźniowie, była związana z wyrębem lasu, budową dróg i pracą na roli. Система исправительно-трудовых лагерей в СССР, 1923–1960: Справочник, сост. М. Смирнов, Москва 1998.

²⁰ A. Gurjanow, *Sowieckie represje polityczne na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941* [w:] *Exodus...*, s. 25.

²¹ S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje...*, s. 43–44; D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 74.

z 29 czerwca 1940 r. Niestety nie jest nam znana data dzienna podpisania dokumentu. Możemy jednak przypuszczać, że sporządzono go w pierwszych dwóch miesiącach 1941 r. Analizując miejsca deportacji, możemy stwierdzić, że liczba osad specjalnych zwiększyła się ze 115 do 117, natomiast liczba republik autonomicznych, krajów i obwodów, do których zostali deportowani osadnicy i leśnicy, wzrasta z 21 do 22. Przedstawione w dokumencie liczby uzupełniają dotychczasową wiedzę o bardziej szczegółowe dane dotyczące rozmieszczenia deportowanych obywateli polskich w ramach pierwszej fali deportacji.

Analiza przedstawionych dokumentów jest kolejnym krokiem do uzupełnienia wiedzy na temat deportacji polskich obywateli w głąb ZSRS w 1940 r. Chociaż z materiałów wyłaniają się tylko suche liczby, należy pamiętać, że za każdą z nich stoi tragedia człowieka. Dopóki nie poznamy historii każdej z deportowanych osób, konieczne jest prowadzenie dalszych badań w tym zakresie.



DOKUMENT 1

Informacja o przemieszczeniu specprzesiedleńców osadników na terenach republik, krajów i obwodów od momentu przesiedlenia [po 1 stycznia 1940 r.]

Republika, kraj i obwód	Stan osadników w lutym-marcu 1940 r.		Złapanych i tych, którzy powrócili z ucieczek				Urodzonych w 1940 r.		Zmarło w 1940 r.	
	Rodzina	Osób	Liczba osób	% ogólnej liczby	Liczba osób	% ogólnej liczby uciekinierów	Liczba osób	% ogólnej liczby	Liczba osób	% ogólnej liczby
Kazachska SRS	1 202	5 583	3	0,05	3	100,0	113	2,0	316	5,7
Obwód akmoliński	413	2 088	1	-	3	-	57	-	121	-
Obwód wschodnio-kazachstański	48	231	-	-	-	-	1	-	10	-
Obwód kustanajski	210	904	-	-	-	-	15	-	31	-
Obwód pawłodarski	295	1 250	2	-	-	-	21	-	107	-
Obwód semipalatyński	236	1 110	-	-	-	-	19	-	47	-
Baszkirska ASRS	61	295	-	-	-	-	5	1,7	12	4,1
Komi ASRS	2 248	10 804	21	0,20	19	90,5	189	1,7	646	6,0
Attajski Kraj	1 270	6 171	5	0,08	3	60,0	69	1,1	132	2,1
Krasnojarski Kraj	3 268	15 538	1	0,01	-	-	203	1,3	816	5,3
Obwód archangielski	8 365	41 491	32	0,07	6	18,8	671	1,6	1 846	4,4
Obwód wotogodzki	1 596	7 891	7	0,08	3	60,0	69	1,1	132	2,1
Obwód gorkowski	530	2 506	10	0,40	1	10,0 ^a	61	2,4	186	7,4
Obwód iwanowski	100	599	-	-	-	-	12	2,0	15	2,5
Obwód irkucki	2 231	10 578	5	0,04	-	-	149	1,4	499	4,7
Obwód kirowski	166	710	-	-	-	-	14	2,0	12	1,7

Obwód irkucki	2 231	10 578	5	0,04	-	-	149	1,4	499	4,7
Obwód kirowski	166	710	-	-	-	-	14	2,0	12	1,7
Obwód mołotowski	1 742	8 404	43	0,50	1	0,1	123	1,5	298	3,5
Obwód nowosybirski	670	3 105	9	0,30	-	-	38	1,2	93	3,0
Obwód omski	1 489	7 278	3	0,04	3	100,0	123	1,7	442	6,1
Obwód swierdłowski	2 809	14 241	24	0,20	10	41,7	181	1,3	694	4,9
Obwód czelabiński	314	1 707	-	-	-	-	21	1,2	73	4,3
Obwód czkatowski	162	706	-	-	-	-	14	2,0	44	6,2
Obwód jarostawski	102	543	-	-	-	-	11	2,0	45	8,3
Unżłag NKWD	155	1 360	19	1,40	8	42,1	17	1,3	38	2,8
Razem	28 253	138 534	182	0,13	54	29,7	2 120	1,5	6 432	4,6

Zastępca Kierownika Wydziału Osiedli Pracy GUŁAG NKWD ZSRS
Kapitan bezpieczeństwa narodowego
([Michał] Konradów)¹

Źródło: ГАРФ, ф. 9476, он. 1, л. 62, к. 67.

^a *Dopisano długopisem na gotowym dokumencie.*
¹ Michał Kornad (1898–1973) – od 1920 r. pełnił służbę w organach WCzK, OGPU, NKWD. W 1930 r. wstąpił do WKP(b). 22 marca 1936 r. został awansowany do stopnia starszego lejtmanta. 25 listopada 1936 r. Nikołaj Jeżow mianował go na stanowisko kierownika Wydziału Osiedli Pracy GUŁAG NKWD. 22 kwietnia 1940 r. został awansowany do stopnia kapitana. Od sierpnia 1941 r. był zastępcą kierownika Wydziału Osiedli Pracy GUŁAG NKWD. W sierpniu 1945 r. zostaje zastępcą kierownika UNKWD obwodu tulskiego. Zwolniono go ze służby w 1954 r. w stopniu podpułkownika. Za służbę w organach NKWD odznaczono go licznymi medalami.



DOKUMENT 2

Informacja o liczbie spec-
przesiedleńców osadników
i uchodźców

Nr	Republika, kraj, obwód	Rejon administracyjny	Specprzesiedleńcy osadnicy			Specprzesiedleńcy uchodźcy			Razem specprzesiedleńców		
			Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Obwód akmoliński Kazachskiej SRS	miasto Stiepiak	183	849	220	-	-	-	183	849	220
		szortandiński	92	506	97	-	-	-	92	506	97
		staliński	78	363	79	-	-	-	78	363	79
		„1	57	269	60	-	-	-	57	269	60
	Razem w obwodzie akmolińskim		410	1 897	456	-	-	-	410	1 987	456
2	Obwód wschodnio-kazachstański	samarski	80	325	101	-	-	-	80	325	101
3	Obwód kustanański	żetygariński	193	884	246	-	-	-	193	884	246
4	Obwód pawłodarski	bajanaulski	291	1 108	350	-	-	-	291	1 108	350
5	Obwód semipalatyński	żarmiński	232	1 085	314	-	-	-	232	1 085	314
	Razem w Kazachskiej SRS		1 206	5 389	1 467	-	-	-	1 206	5 389	1 467
6	Baszkirska ASRS	zilairski	60	279	60	-	-	-	60	279	60
7	Komi ASRS	syktywdiński	573	2 687	713	996	2 982	1 091	1 568	5 669	1 804
		sysolski	190	845	226	850	2 532	950	1 040	3 377	1 176
		ust-wymski	55	247	69	506	1 581	560	561	1 828	626
		żeleznodorożnyi	221	898	263	287	854	255	508	1 752	518

	ust-wymski	55	247	69	506	1 581	560	561	1 828	626
	żeleznodorożnyj	221	898	263	287	854	255	508	1 752	518
	prilucki	1 174	5 315	1 452	-	-	-	1 174	5 315	1 452
	kortkerowski	-	-	-	245	781	261	245	781	261
	Razem w Komi ASRS	2 213	9 992	2 723	2 883	3 117	-	5 096	18 722	5 840
8	Maryjska ASRS	-	-	-	533	1 546	583	533	1 546	583
	morkiński	-	-	-	212	558	174	212	558	174
	gornomaryjski	-	-	-	899	2 342	933	899	2 342	933
	juński	-	-	-	542	1 221	531	542	1 221	531
	Razem w Maryjskiej ASRS	-	-	-	2 186	2 221	-	2 186	5 667	2 221
9	Jakucka ASRS	-	-	-	450	1 117	507	450	1 117	507
	aldański okręg	-	-	-	912	2 345	841	912	2 345	841
	Razem w Jakuckiej ASRS	-	-	-	1 362	1 348	-	1 362	3 462	1 348
10	Altajski Kraj	362	1 670	455	-	-	-	362	1 670	455
	troicki	400	1 847	558	333	1 209	469	733	3 056	1 027
	tałmiński	232	1 147	287	240	765	279	472	1 912	566
	zmieinogorski	297	1 383	340	-	-	-	297	1 383	340
	topczichński	-	-	-	268	891	300	268	891	300
	czerniawski	-	-	-	47	159	51	47	159	51
	togulski	-	-	-	59	207	78	59	207	78
	barnaulski	-	-	-	108	374	115	108	374	115
	alambajski (sorokiński)	-	-	-	105	424	132	105	424	132
	Razem w Altajskim Kraju	1 291	6 047	1 640	1 160	1424	-	2 451	10 076	3 064
11	Krasnojarski Kraj	201	1 018	277	80	305	126	281	1 323	403

¹ Brak nazwy rejonu.



Nr	Republika, kraj, obwód	Rejon administracyjny	Specprzesiedleńcy osadnicy			Specprzesiedleńcy uchodźcy			Razem specprzesiedleńców		
			Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
		daurski	322	1 306	399	48	175	78	370	1 481	477
		mański	547	2 712	705	233	913	301	780	3 625	1 006
		jenisejski	840	3 808	320	-	-	-	840	3 808	320
		abański	267	1 136	266	-	-	-	267	1 136	266
		szyriński	176	855	196	-	-	-	176	855	196
		jemeljanowski	56	293	66	-	-	-	56	293	66
		sowiecki	205	974	268	15 ^a	64 ^a	18 ^a	220 ^b	1 038 ^b	286 ^b
		kazaczyński	59	264	72	-	-	-	59	264	72
		tasiewski	51	281	87	-	-	-	51	281	87
		nowosielowski	106	448	127	-	-	-	106	448	127
		sarałiński	71	458	-	-	-	-	71	458	-
		Razem w Krasnojarskim Kraju	2 901	13 532	2 783	376	523	-	3 277	14 989	3 306
12	Obwód archangielski	winogradowsk	316	1 578	373	93	301	93	409	1 879	466
		włierchnieł-tojemski	447	2 097	492	483	1 264	515	930	3 361	1 007
		kotłasski	188	965	214	240	583	281	428	1 548	495
		leński	569	2 547	626	116	232	120	685	2 779	746
		onieżski	194	991	231	-	-	-	194	991	231
		pinieżski	346	1 579	378	-	-	-	346	1 579	378
		prioziorny	100	464	112	271	818	272	371	1 282	384
		ustjański	448	2 214	500	-	-	-	448	2 214	500
		czierewkowski	433	2 075	473	328	735	362	761	2 810	835

	ustjański	448	2 214	500	-	-	-	448	2 214	500
	czierewkowski	433	2 075	473	328	735	362	761	2 810	835
	szenkurski	190	929	198	-	-	-	190	929	198
	njandomski	588	2 888	673	309	622	341	897	3 510	1 014
	plesiecki	843	4 279	992	362	1 173	382	1 205	5 452	1 374
	konoszycki	280	1 340	347	257	627	292	537	1 967	549
	pierwomajski	102	549	112	-	-	-	102	549	112
	krasnoborski	315	1 505	391	204	601	196	519	2 106	587
	jemiecki	388	1 830	386	225	758	246	613	2 588	633
	rowdyński	310	1 379	319	79	283	91	389	1 662	410
	wielki	272	1 280	321	458	1 173	506	730	2 453	827
	soldywieczegodski	752	3 753	860	207	469	219	959	4 222	1 079
	wilegodski	211	983	241	-	-	-	211	983	241
	chelmogorski	508	2 633	656	92	277	87	600	2 910	743
	kargopolski	241	1 254	318	832	2 451	850	1 073	3 705	1 168
	Razem w obwodzie archangielskim	8 041	39 112	9 213	4556	4763	-	12 567	51 479	13 976
13	Obwód wotogodzki	339	1 697	473	102	334	100	441	2 031	573
	babuszkiński	371	1 888	469	-	-	-	371	1 888	469
	wożegodzki	314	1 433	324	-	-	-	314	1 433	324
	charowski	163	849	208	-	-	-	163	849	208
	andomski	200	1 019	237	119	347	109	319	1 366	346
	biriakowski	159	753	220	-	-	-	159	753	220
	sokolski	61	303	80	-	-	-	61	303	80

^a Dopisano długopisem na gotowym dokumencie.

^b Liczba poprawiona długopisem.



Nr	Republika, kraj, obwód	Rejon administracyjny	Specprzesiedleńcy osadnicy			Specprzesiedleńcy uchodźcy			Razem specprzesiedleńców		
			Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
		meždureczenski	162	792	192	-	-	-	162	792	192
		kowżenski	62	252	82	63	243	79	125	495	161
		wytegorski	79	284	83	-	-	-	79	284	83
		njuksienski	-	-	-	220	671	226	220	671	226
		kirillowski	-	-	-	72	234	97	72	234	97
		szolski	-	-	-	45	153	56	45	153	56
		osztýfski	-	-	-	175	556	217	175	556	217
		włielkoj-ustiugski	-	-	-	366	807	373	366	807	373
		leżski	-	-	-	110	272	105	110	272	105
		nikolski	-	-	-	101	252	110	101	252	110
		Razem w obwodzie wotogodzkim	1 910	9 270	2 368	1 373	1 482	-	3 283	13 139	3 850
14		szarjinski	432	1 749	437	-	-	-	432	1 749	437
		iwanowski	-	-	-	320	899	339	320	899	339
		Razem w obwodzie gorkowskim	432	1 749	437	320	339	-	752	2 648	776
15		makarjewski	100	599	141	-	-	-	100	599	141
16		ziminski	109	529	136	-	-	-	109	529	136
		nłizniej-udiński	42	1 872	575	-	-	-	42	1 872	575
		tuluński	440	2 127	649	-	-	-	440	2 127	649
		tajszetski	1 215	5 643	1 450	-	-	-	1 215	5 643	1 450
		szytkinski	323	1 401	399	-	-	-	323	1 401	399
		bodajbinski	-	-	-	551	2 434	939	551	2 434	939
		Razem w obwodzie irkuuckim	2 507	11 578	3 209	551	939	-	3 058	14 012	4 148

		bodajbinski	-	-	-	-	-	551	2 434	939	551	2 434	939
	Razem w obwodzie irkuckim		2 507	11 578	3 209	551	939	3 058	14 012	4 148			
17	Obwód kirowski	kajski	111	514	152	-	-	111	514	152			
		nagorny	55	196	50	-	-	55	196	50			
		opariński	97	559	103	-	-	97	559	103			
		tałski	134	539	134	-	-	134	539	134			
		podosinowski	93	435	117	-	-	93	435	117			
	Razem w obwodzie kirowskim		490	2 243	556	-	-	490	2 243	556			
18	Obwód mołotowski ³	czermozski	-	-	-	207	585	207	585	242			
		czusowski	106	517	116	153	479	259	996	292			
		czerdżyński	-	-	-	147	453	147	453	147			
		kizelowski	157	657	184	-	-	157	657	184			
		krasnowiszerski	216	1 043	250	-	-	216	1 043	250			
		kosiński	173	827	229	-	-	173	827	229			
		dobrjanski	305	1 558	304	-	-	305	1 558	304			
		wfielkol'-gorodkowski	202	965	263	-	-	202	965	263			
		koczewski	38	189	39	-	-	38	189	39			
		jurtliński	508	2 451	649	-	-	508	2 451	649			
		gaiński	198	937	246	-	-	198	937	246			
	Razem w obwodzie mołotowskim		1 903	9 143	2 280	507	565	2 410	10 660	2 846			
19	Obwód nowosyburski	tisulski	379	1 770	432	-	-	379	1 770	432			
		[miasto] Tomsk	98	481	123	719	2 121	817	2 602	922			
		[miasto] Stalinsk	92	374	90	210	616	302	990	383			
		suzuński	101	480	109	395	1 405	496	1 885	637			

² Obecnie obwód niżnowogrodzki.

³ Obecnie obwód permski.



Nr	Republika, kraj, obwód	Rejon administracyjny	Specprzesiedleńcy osadnicy			Specprzesiedleńcy uchodźcy			Razem specprzesiedleńców		
			Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
		teguldecki	-	-	-	1 300	3 558	1 427	1 300	3 558	1 427
		asinowski	-	-	-	1 336	3 561	1 470	1 336	3 561	1 470
		zyrjański	-	-	-	1 255	3 429	1 345	1 255	3 429	1 345
		maszkowski	-	-	-	41	155	53	41	155	53
		barzaski	-	-	-	79	238	98	79	238	98
		tajgiński	-	-	-	51	159	70	51	159	70
		ordyński	-	-	-	154	382	169	154	382	169
		kriwoszeński	-	-	-	50	139	45	50	139	45
		masleniński	-	-	-	100	300	121	100	300	121
		czulymski	-	-	-	108	316	113	108	316	113
		krapiwieński	-	-	-	53	210	67	53	210	67
		Razem w obwodzie nowosybirskim	670	3 105	754	5 851	6 534	-	6 521	19 594	7 288
20		Obwód omski	127	690	183	-	-	-	127	690	183
		znamieński	321	1 524	388	-	-	-	321	1 524	388
		tewrziski	207	995	253	-	-	-	207	995	253
		ust-iszymski	118	519	124	-	-	-	118	519	124
		dubrowny	125	516	152	-	-	-	125	516	152
		jarkowski	195	916	224	-	-	-	195	916	224
		tobolski	101	455	133	-	-	-	101	455	133
		uwacki	234	1 154	271	-	-	-	234	1 154	271
		jurgijski	48	223	67	-	-	-	48	223	67

	uwacki	234	1 154	271	-	-	-	234	1 154	271
	jurgijski	48	223	67	-	-	-	48	223	67
	samarowski	-	-	-	170	360	188	170	360	188
	kondinski	-	-	-	193	360	194	193	360	194
	mikojanowski	-	-	-	156	328	194	156	328	194
	jałutowski	-	-	-	323	545	274	323	545	274
	Razem w obwodzie omskim	1 476	6 992	1 796	842	850		2 318	8 585	2 645
21	Obwód swierdłowski	-	-	-	107	361	123	107	361	123
	atapajewski	229	110	298	192	592	210	421	1 692	508
	pyszynski	100	459	137	162	446	180	262	905	317
	tugułyński	-	-	-	115	319	109	115	319	109
	aczitski	251	1 208	305	1 224	3 069	1 006	1 475	4 277	1 311
	serowski	-	-	-	194	550	204	194	550	204
	gariński	199	983	277	57	187	56	256	1 170	333
	isowski	155	800	230	235	739	254	390	1 534	484
	włierchniel'-tawdinsk	238	1 179	307	191	495	182	429	1 674	489
	krasnouralski	172	859	221	50	154	60	222	1 013	281
	kuwazyński	363	1 704	389	639	2 347	850	1 002	4 051	1 249
	rewdinski	137	702	183	144	366	137	281	1 078	320
	N[owo]-Lalińsk	92	465	135	107	352	136	199	817	271
	suchotożski	-	-	-	125	1 067	394	125	1 067	394
	azbestowski	175	753	210	315	1 074	458	490	1 827	668
	toboriński	240	1 037	304	148	485	170	388	1 522	474
	beriozowski	-	-	-	149	530	194	149	530	194
	iwdelski	42	209	51	-	-	-	42	209	51
	werchoturski	241	1 274	291	-	-	-	241	1 274	291
	irbički									



Nr	Republika, kraj, obwód	Rejon administracyjny	Specprzesiedleńcy osadnicy			Specprzesiedleńcy uchodźcy			Razem specprzesiedleńców		
			Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia	Rodziny	Osoby	W tym mężczyźni powyżej 18. roku życia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
		reżewski	190	944	240	-	-	-	190	944	240
	Razem w obwodzie swierdłowskim		2 824	13 686	3 578	4 154	4 733	-	6 978	26 819	8 311
22	Obwód czelabiński	karabaszański	324	1 662	389	-	-	-	324	1 662	389
		kopiejski	-	-	-	169	510	199	169	510	199
	Razem w obwodzie czelabińskim		324	1 662	389	169	199	-	493	2 172	588
23	Obwód czkałowski ⁴	mednogorski	119	478	118	-	-	-	119	478	118
		kwarakiński	41	169	43	-	-	-	41	169	43
	Razem w obwodzie czkałowskim		160	647	161	-	-	-	160	647	161
	Obwód jarostawski	nejński	101	499	125	-	-	-	101	499	125
RAZEM			28 069	135 524	33 665	26 290	76 156		211 680		62 702

Zastępca kierownika Wydziału Specjalnego GUŁAGU NKWD ZSPRS
Lejtnant bezpieczeństwa państwowego
([Konstanty] Żyłow⁵)⁶

Źródło: ГАРФ, ф. 9476, он. 1, л. 62, к. 72-80.

⁴ Obecnie obwód orienburski.

⁵ Konstanty Żyłow (1902-?) - Rosjanin. Od 1923 r. był członkiem WKP(b). W 1935 r. był już pracownikiem NKWD w randze sierżanta. Jego kariera w organach rozwijała się błyskawicznie. W 1943 r. dostał awans na podpułkownika bezpieczeństwa. Brał udział w II wojnie światowej, otrzymał odznaczenie i order (w tym wyróżnienie za zasłużonego pracownika NKWD).

⁶ Bez daty i podpisu.

Bibliografia

Archiwalia

Государственный Архив Российской Федерации:
ф. 9476, оп. 1, д. 62.

Opracowania polskojęzyczne

- Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999.
- Boćkowski D., *Jak piskłęta z gniazda*, Warszawa-Wrocław 1995.
- Bonusiak W., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna w ZSRR na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-1941*, Rzeszów 2006.
- Ciesielski S., *Polacy w Kazachstanie 1940-1946: zesańcy lat wojny*, Wrocław 1996.
- Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993.
- Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 roku*, oprac. W. Christoforow, tłum. M. Stoń-Nowaczek, Warszawa-Moskwa 2003.
- Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1940-1941*, red. B. Gronek, G. Jakubowski, Warszawa 2001.
- Exodus. Deportacje i migracje (wątek wschodni). Stan i perspektywy badań*, red. M. Zwolski, Warszawa-Białystok 2008.
- Giżejewska M., *Polacy na Kotymie 1940-1943*, Warszawa 1997.
- Głowacki A., *Deportowani w latach 1940-1941 [w:] Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1997.
- Gurianow A., *Cztery deportacje 1940-1941*, „Karta” 1994, nr 12.
- Gurjanow A., *Sowieckie represje polityczne na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941 [w:] Exodus. Deportacje i migracje (wątek wschodni). Stan i perspektywy badań*, red. M. Zwolski, Warszawa-Białystok 2008.
- Kalbarczyk S., *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939-1943*, cz. 1, Warszawa 1993, cz. 2, Warszawa 1997.

Kowalska E., *Przeżył, aby wrócić! Polscy zesańcy lat 1940-1941 w ZSRR i ich losy do roku 1946*, Warszawa 1998.

Lebiediewa S., *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939-1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 11.

Polian P., *Wbrew ich woli. Historia i geografia migracji przymusowych w Związku Radzieckim*, tłum. B. Żytko, Gdańsk 2015.

Sztuka przetrwania. Deportacje sowieckie z powiatu bielskiego 1940-1941, red., wstęp W. Konończuk, Warszawa 2019.

Tryptyk kazachstański. Wspomnienia z zesłania. Marian Papiński, rodzina Małachowskich, Lestawa Domańska, wyb., oprac. W. Śliwowska, M. Giżejewska, J. Ankudowicz, Warszawa 1992.

Wspomnienia Sybiraków, t. 1-9, Warszawa 1989-1998.

Żaroń P., *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990.

Życie codzienne polskich zesłańców w ZSRR w latach 1940-1946. Studia, red. S. Ciesielski, Wrocław 1997.

Opracowania białoruskojęzyczne

Адамушка У., *Палітычныя рэпрэсіі 20-50-ых гадоў на Беларусі*, Мінск 1994.

Opracowania rosyjskojęzyczne

Гурьянов А., *Польские спецпереселенцы в СССР в 1940-1941 гг. [w:] Репрессии против поляков и польских граждан*, ред. А. Рогинский, Москва 1997.

Земсков В., *Спецпоселенцы 1930-1960*, Москва 2005.

Система исправительно-трудовых лагерей в СССР, 1923-1960, справочник, сост. М. Смирнов, Москва 1998.

Спецпереселенцы в Западной Сибири 1939-1945, ред. В. Данилов, С. Красильников, Новосибирск 1996.

Сталинские депортации 1928-1953, ред. А.Н. Яковлев, сост. Н. Поболь, П. Полян, Москва 2005.

Wojciech Grott

ORCID: 0000-0002-8276-6354
Muzeum II Wojny Światowej
w Gdańsku

Sprawa polska na łamach „Kurier Wileński” (listopad 1939 r.-czerwiec 1940 r.): okupacja niemiecka i sowiecka, rząd i armia polska na zachodzie

**The Case of Poland in the “Kurier Wileński”
(November 1939-June 1940): German and Soviet
Occupation, the Polish Government and Armed
Forces in the West**

**OKUPACJA
NA WSCHODZIE EUROPY**

PRASA
WILEŃSZCZYZNA
„KURIER WILEŃSKI”
OKUPACJA NIEMIECKA
OKUPACJA SOWIECKA
EMIGRACJA

PRESS
VILNIUS REGION
“KURIER WILEŃSKI”
GERMAN OCCUPATION
SOVIET OCCUPATION
EMIGRATION

Abstrakt

W wyniku niemiecko-sowieckiej agresji, stanowiącej pokłosie podpisanego 23 sierpnia 1939 r. paktu między tymi krajami, terytorium Polski znalazło się pod okupacją. Wschodnie województwa II RP wraz z Wileńszczyzną zostały zagrabione przez ZSRS, który odstąpił Wilno Litwie za cenę ustępstw polityczno-wojskowych. Litwini nie wprowadzili na przejętym obszarze restrykcyjnej polityki okupacyjnej, co m.in. umożliwiło polskim dziennikarzom i redaktorom wydawać prasę w języku ojczystym. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” rzetelnie informowano o sprawach bieżących dotyczących Wilna, a także odnoszono się do sytuacji panującej w zajętej przez Niemców i Sowietów Polsce oraz poza jej granicami. Stanowiło to ewenement w porównaniu z jawną prasą wydawaną na pozostałych obszarach okupowanych.

Abstract

The German-Soviet aggression in the aftermath of the pact between these countries concluded on 23 August 1939 led to the occupation of the Polish territory. The eastern provinces of the Second Polish Republic along with the Vilnius region were seized by the USSR, which ceded Vilnius to Lithuania for both political and military concessions. The Lithuanians did not impose a restrictive occupation policy on the seized area, which allowed Polish journalists and editors to publish papers in their native language, among other activities. The “Kurier Wileński” provided reliable information on current affairs in Vilnius, as well as on the situation both in Poland, occupied by the Germans and the Soviets, and beyond its borders. This was exclusive when compared to the open press available on other occupied areas.

„Kurier Wileński” był polskojęzyczną gazetą wydawaną i redagowaną przez Polaków, gdy Związek Sowiecki zajął Wileńszczyznę i przekazał ją państwu litewskiemu. Był tubą informacyjną polskich mieszkańców tego obszaru, gazetą cieszącą się zaufaniem i postrzeganą jako rzetelne źródło wiedzy o wydarzeniach zarówno w okupowanym kraju, jak i poza jego granicami. Tworzyli go polscy redaktorzy, co podnosiło jego wartość. W artykule przedstawię wybrane zagadnienia poruszane na łamach „Kuriera Wileńskiego”, które w okresie jego wydawania (listopad 1939–czerwiec 1940) wydają się najbardziej interesujące z punktu widzenia sytuacji panującej na ziemiach polskich po zajęciu Rzeczypospolitej przez obydwu zaborców.

Specyfika sowieckiej i niemieckiej okupacji była nad wyraz inna od tej, która dotknęła mieszkańców Wileńszczyzny. Bez wątpienia interesowano się również prawnopństwowym zagadnieniem dalszych losów Rzeczypospolitej, toteż na łamach tej gazety poruszano również zagadnienia dotyczące dalszych losów polskiego rządu, funkcjonującego już poza granicami okupowanego kraju. Są to, oprócz wydarzeń dotyczących samego Wilna i okolic, najważniejsze informacje dla ówczesnych



mieszkańców tego obszaru. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wizji okupowanej Polski i polskich struktur państwowych (rządu i armii) na zachodniej emigracji, jaki wyłaniał się ze stron „Kurier Wileńskiego”.

SPRAWA PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ WILNA PO WRZEŚNIU 1939 R.

Wybuch II wojny światowej spowodowany agresją III Rzeszy na Polskę doprowadził do przekształceń granicznych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej. Wynikały one z niemiecko-sowieckich ustaleń z 23 sierpnia 1939 r. zawartych w pakcie Ribbentrop-Mołotow. Na ich podstawie Litwa znalazła się w strefie wpływów Niemiec. W trakcie wygaszania walk na obszarze Polski postanowiono przekształcić treść porozumienia. Za cenę polskich terenów między Wisłą a Bugiem Litwa miała się stać częścią sowieckiej strefy interesów¹.

Związek Sowiecki zajął Wilno 19 września 1939 r., dwa dni po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na wschodnią część Polski. Jednym ze skutków zajęcia miasta przez Sowietów była likwidacja prasy w języku polskim. Wilno miało zostać włączone do sowieckiej Białorusi i stać się stolicą tej republiki związkowej².

Wprowadzona w Wilnie władza sowiecka nie okazała się czynnikiem trwałym, stabilizującym nowe stosunki na tym obszarze po klęsce Rzeczypospolitej. Od 3 października toczyły się rozmowy między ZSRS a Litwą zmierzające do przekazania temu krajowi miasta i okolicy. Prowadzono je z woli Józefa Stalina. W zamian za oddanie Wilna strona sowiecka żądała podpisania układu o wzajemnej pomocy. Zakładał on powstanie sowieckich baz wojskowych na obszarze Litwy. 10 października podpisano dokument, na mocy którego ZSRS cedował okupowane tereny polskie o powierzchni 6880 km² na rzecz Litwy wraz z 500 tys. mieszkańców (głównie Polakami, Żydami i Białorusinami, w minimalnym zaś odsetku Litwinami). Oddziały litewskiej armii wkroczyły do Wilna 28 października, rozpoczynając okres przeszło półrocznej okupacji miasta³.

Należy jednak wspomnieć, że w porównaniu z terenem Polski zajętym przez Niemcy i Związek Sowiecki litewska okupacja miała dość spokojny charakter. Litwa nie zaatakowała zbrojnie Polski we wrześniu, a zajęcie pewnych obszarów II Rzeczypospolitej przez to państwo wynikało z narzuconej woli Moskwy. Stalin wykorzystał sentymenty

¹ L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999, s. 37.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*, s. 41–42, 49.

Litwinów, którzy uważali Wilno za swą historyczną stolicę, co stale podkreślali w okresie międzywojnia. Roszczenia terytorialne Litwy względem Polski dotyczące Wileńszczyzny były przeszkodą w nawiązaniu normalnych stosunków dyplomatycznych aż do 1938 r., kiedy za sprawą wystosowanego przez II Rzeczpospolitą ultimatum znormalizowano wzajemne relacje⁴.

Litwie zależało na zachowaniu neutralności po zajęciu Polski przez Niemcy i Związek Sowiecki, a kwestię przynależności państwowej swej historycznej stolicy pozostawiała do ostatecznego rozwiązania na okres powojenny. Z tego względu można mówić o pewnej dozie swobody, którą ludność polska otrzymała pod litewskim zarządem Wilna. Po kilkutygodniowym okresie sowieckich rządów stan miasta przedstawiał się dramatycznie. Wilno zostało ogołocone przez czerwonarmistów: zabrano złoto, brakowało żywności. Pojawienie się władz litewskich zmieniło tę sytuację, poprawiła się aprowizacja⁵. Z czasem, chcąc zatrzeć dominujący, polski charakter Wilna, władze litewskie powzięły kroki zmierzające do lituanizacji zajętych obszarów. Za szczytowy moment tej akcji można uznać likwidację Uniwersytetu Stefana Batorego 15 grudnia 1939 r.⁶

POLSKA PRASA NA WILEŃSZCZYŹNIE (LISTOPAD 1939 R.–CZERWIEC 1940 R.)

W trakcie kilkudziesięciodniowej okupacji sowieckiej komunistyczne władze zlikwidowały polskie dzienniki. W ich miejscu rozpoczęto kolportaż pisma białoruskiego o nazwie „Wilenskaja Prauda”⁷. Po obsadzeniu Wileńszczyzny przez wojsko i urzędników litewskich pojawiły się polskojęzyczne jednodniówki, takie jak „Nasza Depesza”, „Witaj

⁴ Relacje Polski i Litwy pozostawały napięte przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Nie utrzymywano oficjalnych stosunków dyplomatycznych. Władze w Kownie uważały Polaków mieszkających na Wileńszczyźnie (a także na terenie własnego kraju) za spolonizowanych Litwinów. Polityka tego państwa była jawnie nastawiona na odzyskanie Wilna, uważanego za historyczną stolicę. Niektóre kręgi polityczne w Polsce nie postrzegały Litwy za pełnoprawne państwo. Szczytem kryzysu we wzajemnych relacjach była sprawa zastrzelenia polskiego żołnierza w marcu 1938 r. przez Litwinów. Wówczas to wystosowano ultimatum dotyczące nawiązania wzajemnych stosunków dyplomatycznych, które to Litwa przyjęła. Szerzej o polsko-litewskich relacjach w okresie międzywojennym zob. A. Żułyś, *Polska w polityce zagranicznej Litwy w latach 1938–1939. Studium z historii dyplomacji*, Gdańsk 2015.

⁵ S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997, s. 72–73.

⁶ Na miejscu tej uczelni powstała nowa, o litewskim charakterze. Zob. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 59.

⁷ *Ibidem*, s. 37.



Litwo!”, „Pogoń – Vytis” czy też „Braterstwo”. Miały one zdaniem władz kowieńskich trafić przede wszystkim do odbiorców nieznających języka litewskiego – czyli do spolonizowanych Litwinów, jak określani byli polskojęzyczni mieszkańcy Wileńszczyzny⁸.

Dopiero po kilku dniach pozwolono Polakom na ponowne wydawanie przedwojennego dziennika o nazwie „Kurier Wileński”⁹. Dla polskich mieszkańców Wileńszczyzny był głównym źródłem informacji o sytuacji panującej w reszcie okupowanego kraju, jak również na terenie zajętym przez Litwinów.

Pierwszy numer reaktywowanej gazety (choć noszący nr 259, by zaznaczyć kontynuację edycji sprzed wkroczenia Sowiećów), za sprawą prośby o umożliwienie jej wydawania, skierowanej przez polskich działaczy z wydawcą prof. Witoldem Staniewiczem¹⁰ na czele, ukazał się 2 listopada 1939 r. Pismo było drukowane w drukarni Znicz przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 w Wilnie. W zespole redakcyjnym (faktycznie nim kierując) znalazł się Józef Świąćicki¹¹. Z gazetą współpracowali m.in. profesorowie wileńskiego Uniwersytetu

„Kurier” po swej reaktywacji cieszył się stosunkowo dużą popularnością: rozwieszane codzienne nowe wydania przy budynku redakcji gromadziły wielu czytelników. Nakład wynosił jednakże raptem od 10,5 tys. do 14,5 tys. egzemplarzy.

⁸ Obszerniej na temat owych jednodniówek pisał Krzysztof Woźniakowski, zob. *idem*, *Wileńskie jednodniówki polskojęzyczne z października 1939 r.*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2002, t. 2, s. 297–312.

⁹ „Kurier Wileński” był wydawany w latach 1924–1939. Obszerniej na temat losów gazety w okresie międzywojennym pisano na łamach „Rocznika Historii Prasy Polskiej”, zob. M. Janik, J. Jarowiecki, „Kurier Wileński” (1924–1939), „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2004, t. 7, z. 2, s. 77–96.

¹⁰ Witold Staniewicz (1887–1966) – ekonomista rolny (uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1911 r.), inżynier rolnik, działacz państwowy. Służył w wojsku polskim jako adiutant gen. Lucjana Żeligowskiego (1922 r.). Poseł na sejm litewski (1922 r.), habilitował się w 1923 r. W latach 1926–1930 pełnił funkcję ministra reform rolnych. W latach 1930–1939 był związany z Uniwersytetem Stefana Batorego w Wilnie – od 1933 do 1936 r. był tam rektorem. Naukowo zajmował się sprawami rolnymi. Już przed wojną był redaktorem „Kuriera Wileńskiego”, odpowiadał m.in. za dział gospodarczy. Był członkiem spółki, która w czerwcu 1928 r. przejęła gazetę na własność. Pracował jako wydawca od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r. Lata wojny spędził w Wilnie, a po jej zakończeniu przeniósł się do Poznania, gdzie związał się z Uniwersytetem Poznańskim. Zob. *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 690; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 68–69; M. Janik, J. Jarowiecki, „Kurier Wileński”..., s. 87; A. Zięba, *Staniewicz Witold* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, z. 4, 171, Warszawa–Kraków 2002, s. 563–572.

¹¹ W stopce redakcyjnej, zamiast Świąćickiego, figurował niejaki Witold Kizskis. Józef Świąćicki (1908–1946) – dziennikarz, absolwent studiów prawniczych na Uniwersytecie Stefana Batorego (1930 r.). Od lat trzydziestych był związany z „Kurierem Wileńskim”, od 1936 r. pracował jako redaktor. Używał pseudonimu Piotr Lemiesz. Walczył we wrześniu 1939 r., dowodząc plutonem 5. Pułku Piechoty Józefa Piłsudskiego. Został ranny w nogę pod Kutnem. Od listopada 1939 r. do czerwca 1940 r. był redaktorem reaktywowanego „Kuriera Wileńskiego”. Był członkiem polskich organizacji konspiracyjnych.

Stefana Batorego¹². Na udzielenie Staniewiczowi zgody na wydawanie polskiego pisma zapewne wpłynęła opinia, jaką cieszył się wśród litewskich władz. Był postrzegany jako miejscowy, przychylny Litwie człowiek. Wpływ na pozytywną decyzję władz miał też prawdopodobnie strach przed możliwymi demonstracjami niezadowolonych polskich mieszkańców. Szukano sposobu przemówienia do społeczeństwa, które utożsamia się przede wszystkim z polskością i zna głównie język polski – a gazeta nadawała się do tego najlepiej¹³.

„Kurier” po swej reaktywacji cieszył się stosunkowo dużą popularnością: rozwieszane codzienne nowe wydania przy budynku redakcji gromadziły wielu czytelników. Nakład wynosił jednakże raptem od 10,5 tys. do 14,5 tys. egzemplarzy. Tego typu liczby wynikały z trudności z uzyskaniem papieru do druku, a także niewielkimi możliwościami finansowymi¹⁴.

Nie było to jedyne polskie pismo wychodzące w Wilnie. Od 25 listopada 1939 r. ukazywała się „Gazeta Codzienna”. Miała ona charakter antysanacyjny i zrzeszała tradycjonalistów i zwolenników idei Wielkiego Księstwa Litewskiego, skłonnych zaakceptować fakt trwałego zajęcia Wilna przez Litwinów. Pod względem bogactwa treści gazeta ustępowała „Kurierowi Wileńskiemu”. Powstało również pismo o nazwie „Nowe Słowo” – wydawane z inspiracji miejscowych władz, przeznaczone dla Litwinów nieznających języka litewskiego. Oprócz tego na Wileńszczyznę docierała „Chata Rodzinna” – tygodnik litewskich Polaków ukazujący się w Kownie już przed wybuchem wojny. Od drugiej połowy lutego 1940 r. zezwolono też na kolportaż gazety „Dzień Polski”. Był to najstarszy dziennik polskojęzyczny ukazujący się w Kownie. Miał charakter informacyjny. Co interesujące, jeden z jego dziennikarzy w marcu 1940 r. – jako obywatel Litwy – uzyskał zgodę na wyjazd do Niemiec celem zebrania materiałów do reportażu o życiu codziennym w Prusach Wschodnich¹⁵.

W 1945 r. został aresztowany przez Sowietów i osadzony w łagrze w Republice Komi w ZSRS, gdzie zmarł. Zob. E. Ciborska, *Święcicki Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, z. 3, 210, Warszawa–Kraków 2017, s. 445–446.

¹² S. Lewandowska, *Życie codzienne...*, s. 30; eadem, *Losy wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004, s. 294–296; K. Woźniakowski, *Prasa, kultura, wojna. Studia z dziejów czasopiśmiennictwa, kultury literackiej i artystycznej lat 1939–1945*, Kraków 1999, s. 89–91.

¹³ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1985, s. 260.

¹⁴ J. Szostakowski, *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno–Warszawa 2004, s. 44–45.

¹⁵ P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie...*, s. 263; L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna...*, s. 50–51; J. Hernik Spalińska, *Życie teatralne w Wilnie podczas II wojny światowej*, Warszawa 2005, s. 38–39.



W kwietniu 1940 r., po wygaśnięciu czasowych zezwoleń na wydawanie i redagowanie polskich pism, nastąpiły zmiany w ich zespołach redakcyjnych. Nowym wydawcą „Kuriera Wileńskiego” został Bohdan Wierzbicki, redaktorem zaś kompozytor i dyrygent Witold Rudziński¹⁶. Jako jego zastępcę władze litewskie zaakceptowały Jana Sławińskiego¹⁷. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” publikowano informacje o sytuacji na terenach zajętych przez III Rzeszę: zarówno na obszarach jednostronnie włączonych w skład Niemiec, jak i Generalnego Gubernatorstwa. Pozwalała na to neutralność Litwy w początkowym okresie II wojny światowej. Relacje pochodziły z różnych źródeł: z litewskiej agencji prasowej Elta, z prasy litewskojęzycznej i z gazet zagranicznych – głównie z krajów neutralnych, ale także tych ukazujących się w Niemczech. Pisano też o okupacji wschodnich województw II Rzeczypospolitej przez Związek Sowiecki. W relacjach publikowanych na łamach „Kuriera” nie było jednak szerszych informacji o terrorze czy deportacjach ludności polskiej. Mogło to wynikać zarówno z braku tego typu przekazów (szczelność litewsko-sowieckiej granicy), jak i cenzury spowodowanej przekazaniem Wileńszczyzny Litwie. Osobną kwestią były wiadomości dotyczące spraw polskich, które po obsadzeniu Wilna przez wojsko kowieńskie stały się częścią interesów państwa litewskiego. Publikowane treści były skupione głównie na zarządzeniach miejskich, obywatelstwie mieszkańców i przekształceniach polityczno-samorządowych, które zaszły po tym, gdy Sowieci przekazali Wileńszczyznę Litwie. Pomimo cenzury zamieszczano dość spory zasób tych treści. Pisano też o polskich żołnierzach internowanych na Litwie. W listopadzie 1939 r. informowano o uroczystościach polskiego święta niepodległości, które zorganizowano w Wilnie¹⁸. Zagadnienie obrazu litewskiej okupacji Wileńszczyzny w prasie polskojęzycznej – tego, jak tłumaczono zasadność i stałość przejęcia tego obszaru przez północno-zachodniego sąsiada II Rzeczypospolitej i w jaki sposób przedstawiano administrowanie Wileńszczyzny przez Litwinów – z racji swej objętości i odmienności nie mieści się w ramach niniejszego artykułu.

¹⁶ Witold Rudziński (1913–2004) – kompozytor, wydawca, historyk muzyki. W młodości był związany z Wilnem, gdzie prowadził m.in. Konserwatorium Wileńskie. Po II wojnie światowej zaangażował się w działalność muzyczną w komunistycznej Polsce. Zob. *Witold Rudziński*, PWM – Polskie Wydawnictwo Muzyczne, https://pwm.com.pl/pl/kompozytorzy_i_autorzy/5175/witold-rudzinski/index.html [dostęp: 2 III 2020].

¹⁷ *Zmiany w redakcji „Kurjera Wileńskiego” i „Gazety Codziennej”, „Kurier Wileński”, 13 IV 1940, s. 3.* Autor nie dotarł do szerszych biogramów Wierzbickiego i Sławińskiego.

¹⁸ Zezwolenie litewskich władz na organizację tych obchodów można uznać za swego rodzaju ewenement oraz duży sukces strony polskiej. Organizowano liczne akademie, prelekcje oraz spektakle. Składano kwiaty na grobach. Zob. P. Łossowski, *Litwa a sprawy polskie...*, s. 73–75.

„Kurier Wileński” był gazetą stosunkowo rzetelną. Mimo litewskiej cenzury treści w niej prezentowane w dużej mierze odpowiadały prawdzie, stanowiły kalkę realnych wydarzeń, które rozgrywały się na terenie okupowanego kraju i za granicą. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie było tak zawsze. Zdarzały się informacje niesprawdzone, pochodzące z jednego źródła. Z reguły jednak były one dość szybko dementowane lub też opatrzone niewielkim komentarzem. Dotyczyły raczej sytuacji z terenów zajętych przez Sowietów.

W porównaniu z gazetami wydawanymi przez Niemców w Generalnym Gubernatorstwie „Kurier Wileński” ciężko nazwać klasyczną gadzinówką. Panowała spora swoboda w publikowaniu treści, nie były też one narzucone *stricte* przez okupanta i nie wychwalały jednostronnie państwa litewskiego oraz przejęcia Wilna przez Litwę. „Kuriera Wileńskiego” można zatem uznać za przykład polskiej gazety, która przez ponad pół roku w miarę umiejętnie funkcjonowała w narzuconych przez wojnę warunkach.

„Kurier Wileński” na swoich łamach informował czytelników o wydarzeniach dotyczących sprawy polskiej na terenie okupowanego kraju, jak również o losach polskiej emigracji na zachodzie. W ten sposób podejmowano próbę zachowania ciągłości informacyjnej wilnian o najbardziej palących wydarzeniach, pomimo przekształceń terytorialnych, których nielegalnie dokonano w październiku 1939 r. Oprócz „Kuriera Wileńskiego” społeczeństwo polskie mieszkające na Wileńszczyźnie czerpało wiedzę z pism konspiracyjnych, które wytwarzano na tym obszarze (np. „Za Naszą i Waszą Wolność” z nakładem 400 egzemplarzy)¹⁹.

„Kurier Wileński” na swoich łamach informował czytelników o wydarzeniach dotyczących sprawy polskiej na terenie okupowanego kraju, jak również o losach polskiej emigracji na zachodzie. W ten sposób podejmowano próbę zachowania ciągłości informacyjnej wilnian o najbardziej palących wydarzeniach, pomimo przekształceń terytorialnych, których nielegalnie dokonano w październiku 1939 r.

OKUPACJA NIEMIECKA

Na łamach „Kuriera Wileńskiego” szeroko rozpisywano się na tematy związane z ziemiami polskimi będącymi pod okupacją III Rzeszy. Informacje te pojawiały się przez cały okres wydawania gazety, tj. do czerwca 1940 r. W zależności od okoliczności zmieniał się jednak charakter tych notek. Początkowo były to wpisy wprost mówiące

¹⁹ Obszerniej na temat polskich gazet konspiracyjnych obszaru Wileńszczyzny w okresie do czerwca 1940 r. zob. J.A. Żurawski, *Prasa konspiracyjna w Wilnie i Okręgu Wileńskim w latach 1939–1945. Okres wrzesień 1939–czerwiec 1941*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 2, s. 55–80.



o terrorze, którego doświadczała ludność polska z rąk niemieckiego okupanta. Część z informacji podawanych na łamach gazety była bardzo lakoniczna. Niektóre z publikowanych treści były niesprawdzone, czasem mijające się z prawdą, co jednakże w warunkach toczącej się wojny w Europie i utrudnionego przepływu wiadomości nie powinno szczególnie dziwić.

Już w pierwszym numerze reaktywowanego pisma, wydanym 2 listopada 1939 r., poinformowano o martyrologii Polaków w zajętej przez Niemców Gdyni. Za sprawą wieści pozyskanych z radia londyńskiego gazeta zamieściła krótki artykuł dotyczący wysiedleń ludności polskiej z Gdyni i Orłowa, na której miejsce zaplanowano osiedlenie Niemców z krajów bałtyckich²⁰. Gazeta w szczegółach informowała o przebiegu akcji wysiedleńczej oraz aspektach technicznych z tym związanych, tj. ile i jakiego rodzaju bagażu polscy mieszkańcy Gdyni mogli zabrać ze sobą, a także w jakim czasie musieli się spakować, by opuścić miasto celem przesiedlenia na tereny Generalnego Gubernatorstwa²¹.

Do tematyki gdyńskiej powrócono już w kolejnym numerze²². W dość obszernym artykule, na podstawie relacji szwedzkiego korespondenta – świadka wydarzeń, do których doszło w Gdyni – pisano o przekształceniach demograficznych w nadmorskim mieście. Z tekstu dowiedzieć się można o nadaniu miastu nowej nazwy przez niemieckiego okupanta – *Gotenhafen*, na cześć jednego z germańskich plemion²³. Po kilku miesiącach na łamach „Kuriera Wileńskiego” ponownie powrócono do tematu Gdyni. Według opisu całkowicie zmieniła ona swoje oblicze, co było związane m.in. z przekształceniami demograficznymi, do których doszło w wyniku deportacji i przesiedleń²⁴.

W gazecie pisano również o walkach na Westerplatte stoczonych w pierwszych dniach września 1939 r. Treść artykułu, bardzo mocno podkreślającego bohaterstwo polskich obrońców, pozwalała czytelnikowi uzmysłowić sobie, jak wyglądało pole bitwy. Tekst powstał na bazie relacji dziennikarza jednego z państw neutralnych opublikowanej w brukselskiej gazecie. „Kurier Wileński” wspomina również o robotnikach

²⁰ O przesiedleniu Niemców z krajów bałtyckich, a także z ZSRS (m.in. z Wołynia) pisano choćby w numerze 272 z 18 listopada 1939 r.

²¹ *Tylko trzy godziny na opuszczenie rodzinnych miast. Martyrologia Polaków w Gdyni i Orłowie*, „Kurier Wileński”, 2 XI 1939, s. 2.

²² Powracano do niej także później, informując o stosunkowo niewielkich zniszczeniach zarówno miasta, jak i portu. Zob. *Gdynia nie jest zniszczona*, „Kurier Wileński”, 17 XI 1939, s. 2.

²³ *Tragedia Gdyni*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 2. W innym numerze gazeta podała także informację o przemianowaniu Gdyni na port wojenny służący Rzeszy. Zob. *Gdynia niemieckim portem wojennym*, „Kurier Wileński”, 6 XII 1939, s. 1.

²⁴ *Gdynia-Gotenhafen*, „Kurier Wileński”, 25 I 1940, s. 3.

zatrudnionych przy porządkowaniu terenu Westerplatte²⁵. W tym wydaniu znalazła się także wzmianka o wprowadzonym przez niemieckich okupantów nowym podziale administracyjnym zajętej Polski²⁶.

Kilka dni później gazeta poinformowała o malejących szansach na to, że Niemcy pozwolą na funkcjonowanie samodzielnego państwa polskiego. Powodów tego doszukiwano się w braku elit, które byłyby skłonne do jakiegokolwiek współpracy politycznej z III Rzeszą²⁷. Do tematyki związanej z planami Niemiec względem państwowości polskiej powracano jeszcze kilkakrotnie, przytaczając konkretne zamysły polityczne bądź terytorialne, a także odnosząc się do odezw władz niemieckich na terenie Generalnego Gubernatorstwa²⁸. W czerwcu 1940 r. na łamach wileńskiej gazety pojawiła się wiadomość o domniemanym projekcie przyłączenia Generalnego Gubernatorstwa do Związku Sowieckiego. Według tych pogłosek, zdementowanych m.in. przez gadzinowego „Gońca Krakowskiego”²⁹ wydawanego na terenie okupowanej Polski, granica niemiecko-sowiecka miałaby biec na wschód od Krakowa, a miasto to miałoby zostać ostatecznie włączone do Rzeszy³⁰.

W wydaniu z 5 listopada 1939 r. „Kurier Wileński” poinformował o przebiegu walk nad Narwią, gdzie walczył 5. Pułk Piechoty Legionów, w którym służył w stopniu podporucznika redaktor gazety Józef Świącicki³¹. W innym numerze pojawiła się krótka wzmianka o rzeźmie działających polskich oddziałach partyzanckich w rejonie Karpat i na Górnym Śląsku³².

Stosunkowo sporo miejsca gazeta poświęcała sytuacji okupacyjnej Warszawy. Stolica Polski została zdegradowana do roli siedziby dystryktu warszawskiego – jednej z kilku jednostek administracyjnych, na które Niemcy podzielili Generalne Gubernatorstwo. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” poruszano sprawy związane z życiem codziennym jej mieszkańców, aprowizacją, handlem, a także te dotyczące strat, które miasto poniosło w wyniku działań zbrojnych. Pierwsza tego typu relacja znalazła się już 8 listopada 1939 r., kolejne ukazywały się

²⁵ Mowa zapewne o polskich więźniach z obozu Stutthof, wykorzystywanych do pracy przy podobozie Außenstelle Westerplatte. Zob. *Na Westerplatte – miejscu bohaterstwa żołnierza polskiego*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 2–3.

²⁶ *Pod okupacją niemiecką*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 2. Gazeta informowała także o przekazaniu przez Niemców części polskiego Spiszu i Orawy słowackiemu sojusznikowi, który brał udział w akcji zbrojnej przeciw Polsce we wrześniu 1939 r. Zob. *Niemcy oddają terytoria polskie Słowakom*, „Kurier Wileński”, 23 XI 1939, s. 1.

²⁷ *Stosunek Niemiec do Polski*, „Kurier Wileński”, 9 XI 1939, s. 1.

²⁸ Zob. np. *Plany niemieckie w stosunku do Polski*, „Kurier Wileński”, 13 XI 1939, s. 1.

²⁹ *Trwałe podstawy Generalnego Gubernatorstwa*, „Goniec Krakowski”, 26 V 1940, s. 1.

³⁰ *Pogłoski o przyłączeniu Gen. Gubernii do ZSRR*, „Kurier Wileński”, 7 VI 1940, s. 1.

³¹ *Bóje nad Narwią i pod Wyszkiem 5 p.p. leg.*, „Kurier Wileński”, 5 XI 1939, s. 4.

³² *Walki partyzanckie w Polsce*, „Kurier Wileński”, 19 XI 1939, s. 1.



w miarę cyklicznie³³. W gazecie pojawiła się też wstawka dotycząca wysłania ostatniego przedwojennego prezydenta Warszawy – Stefana Starzyńskiego – do obozu koncentracyjnego Dachau³⁴, a także uruchomienia niemieckiej szkoły³⁵. W połowie grudnia poinformowano o powstaniu niemieckiej dzielnicy mieszkaniowej w jednej z części Warszawy³⁶. Z kolei w innym wydaniu znalazła się ilustracja przedstawiająca zniszczenia wojenne stolicy Polski³⁷.

„Kurier Wileński” wspominał również o wydawanej przez Niemców niemieckojęzycznej i polskojęzycznej prasie ukazującej się na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Pierwsza tego typu informacja dotyczyła „Warschauer Zeitung”³⁸. Dość sporo miejsca poświęcano „Nowemu Kurierowi Warszawskiemu”, z którego treści też niejako korzystano (choćby informacje o Polakach rozstrzelanych przez Niemców pod zarzutem przechowywania broni). Opisywano problemy niemieckiego okupanta z tworzeniem sieci polskojęzycznych, propagandowych periodyków kształtujących opinię publiczną w podbitym kraju³⁹. O wspomnianym „Nowym Kurierze Warszawskim” zamieszczono dość obszerny artykuł, w którym opisano treści w nim publikowane, jednocześnie podkreślając nieudolne naśladownictwo wydań przedwojennych, a także zupełnie nieznanemu polskiemu dziennikarstwu nazwisko redaktora Franciszka Sowińskiego⁴⁰.

Na łamach „Kuriera Wileńskiego” pojawiały się wzmianki o konfiskacie majątku, m.in. taboru kolejowego, radiostacji, zawłaszczaniu miejsc użyteczności publicznej, takich jak szpitale itd. Pisano także o zarządzeniach dotyczących pracy przymusowej oraz o sprawach związanych z polskim szkolnictwem. Zajmowano się też tematyką wysiedleń polskiej ludności z obszarów włączonych do Rzeszy. W jednym z numerów, przytaczając informacje z agencji Havas, gazeta poinformowała o zastraszającym tempie germanizacji przeprowadzanej na terenach włączonych do Niemiec oraz o mnogości nazistowskich

³³ *Jak żyje Warszawa*, „Kurier Wileński”, 8 XI 1939, s. 2; *Warszawa dzisiaj*, „Kurier Wileński”, 20 XII 1939, s. 2.

³⁴ *Starzyński wysłany do Dachau*, „Kurier Wileński”, 25 XI 1939, s. 2. Pisano o nim także w nienumerowanym wydaniu poświęconym z 29 stycznia 1940 r. Sugerowano, że niedługo rozpocznie się jego proces w oskarżeniu o zbrodnie polityczne i kryminalne. Zob. *Sprawa majora Starzyńskiego*, „Kurier Wileński”, 29 I 1940, s. 1. Informacje dotyczące Stefana Starzyńskiego publikowane na łamach wileńskiej gazety były przedrukowywane przez emigracyjne pisma polskie – zob. *Proces prezydenta Starzyńskiego*, „Więści Polskie”, 10 II 1940.

³⁵ *Niemiecka szkoła powszechna w Warszawie*, „Kurier Wileński”, 30 XI 1939, s. 2.

³⁶ *Dzielnica niemiecka w Warszawie*, „Kurier Wileński”, 13 XII 1939, s. 1.

³⁷ *Po zbombardowaniu Warszawy*, „Kurier Wileński”, 21 I 1940, s. 4.

³⁸ „*Warschauer Zeitung*”, „Kurier Wileński”, 15 XI 1939, s. 1.

³⁹ *Prasa w jęz. polskim w Warszawie*, „Kurier Wileński”, 24 XI 1939, s. 2.

⁴⁰ *Nowa Warszawa w „Nowym Kurierze”*, „Kurier Wileński”, 17 I 1940, s. 3.

sił policyjnych i porządkowych skierowanych na obszar okupowanej przez nie Polski⁴¹. W „Kurierze Wileńskim” pojawiały się także teksty dotyczące deportacji polskiego duchowieństwa⁴² oraz aresztowania profesorów na Uniwersytecie Jagiellońskim w ramach Sonderaktion Krakau⁴³. Podkreślono, że strona niemiecka szczególnie obawiała się ekscesów związanych z obchodami polskiego święta niepodległości 11 listopada⁴⁴.

Dość obszerny artykuł o położeniu polskiej ludności pod niemiecką okupacją został zamieszczony w wydaniu z 5 grudnia 1939 r. Poinformowano w nim o zabiegach germanizacyjnych na obszarze włączonym do Rzeszy. Polegały one m.in. na niszczeniu zewnętrznych przejawów polskości, za które okupant uznawał choćby krzyże, jak ten na Kamiennej Górze w Gdyni. Tekst traktował także o zmienianiu nazw ulic oraz tworzeniu stref z zakazem wstępu dla ludności polskiej. Autor jednocześnie podkreślał mizerność efektów jego działań⁴⁵. Kilka numerów później pojawiła się informacja dotycząca losów Suwalszczyzny, włączonej przez Niemców w skład Rzeszy. Podano, że teren ten nie będzie podlegał germanizacji, jednocześnie podkreślano jego rzekomo litewski charakter⁴⁶. Poinformowano także o aresztowaniu polskich dziennikarzy w Łodzi⁴⁷ czy też zakazie używania języka polskiego w Kościerzynie⁴⁸. Na sam koniec 1939 r. pojawiła się z kolei informacja

⁴¹ *Pod godłem śmierci*, „Kurier Wileński”, 22 XI 1939, s. 1.

⁴² *Deportacja księży polskich*, „Kurier Wileński”, 19 XI 1939, s. 1. Do tematyki prześladowań religijnych na terenach polskich powrócono chociażby w styczniu 1940 r., gdy podano informacje o zniszczeniu pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu oraz o szykanach względem duchowieństwa na terenach włączonych do Rzeszy. Zob. *Prześladowania religijne w Polsce*, „Kurier Wileński”, 9 I 1940, s. 2 i *Duchowieństwo polskie*, „Kurier Wileński”, 9 I 1940, s. 2.

⁴³ *Profesorowie krakowscy w obozach koncentracyjnych*, „Kurier Wileński”, 28 XI 1939, s. 3. W późniejszym czasie na łamach „Kuriera Wileńskiego” poinformowano również o śmierci ośmiu profesorów, choć w przypadku części z nich informacje te nie do końca były sprawdzone. Zob. *Zmarło 8 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Kurier Wileński”, 8 II 1940, s. 3. Z kolei w maju 1940 r. zamieszczono kolejną, liczącą 16 nazwisk listę zmarłych profesorów uniwersyteckich. Zob. *Profesorowie Uniw. Krakowskiego zmarli w skutek przejść wojennych*, „Kurier Wileński”, 23 V 1940, s. 3.

⁴⁴ *Karabiny maszynowe przed kościołami w dniu 11 listopada w Krakowie*, „Kurier Wileński”, 26 XI 1939, s. 1.

⁴⁵ *Położenie ludności pod zaborem niemieckim*, „Kurier Wileński”, 5 XII 1939, s. 3.

⁴⁶ *Suwalszczyzna nie będzie kolonizowana*, „Kurier Wileński”, 10 XII 1939, s. 2.

⁴⁷ *Aresztowanie dziennikarzy polskich w Łodzi*, „Kurier Wileński”, 17 XII 1939, s. 2. Z kolei gdzie indziej gazeta przytacza informacje o skazaniu na śmierć czterech Polaków z Łodzi oskarżonych o zamęczenie jednego z Niemców. Pisano także o przypadkach skazywania na podobną karę m.in. w Poznaniu czy Krakowie. Zob. np. *Skazanie na śmierć Polaków w Łodzi*, „Kurier Wileński”, 18 I 1940, s. 3.

⁴⁸ *Zakaz mówienia po polsku w Prusach*, „Kurier Wileński”, 10 I 1940, s. 1.



o zniszczeniu przez Niemców pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, upamiętniającego polskie zwycięstwo nad Krzyżakami w 1410 r.⁴⁹

W pierwszym, noworocznym wydaniu z 1940 r. „Kuriera Wileńskiego” zamieszczono opis linii granicznej oddzielającej obszar interesów Niemiec i Związku Sowieckiego. W sposób szczegółowy określał on, jakie terytoria przypadły każdemu z okupantów w wyniku ustaleń między obydwoma krajami⁵⁰. Poinformowano także o dość specyficznym zarządzeniu niemieckich władz w Kutnie, które zakazały ironicznych bądź pogardliwych uśmiechów skierowanych w stronę Niemców⁵¹. Zamieszczono także artykuł dotyczący sytuacji okupowanego Lublina⁵².

O metodach „walki” z ludnością żydowską informował „Kurier Wileński” w wydaniu z 4 stycznia 1940 r. Interesujące jest, że wiadomości te pochodziły niejako z trzeciej ręki – przekazano je za kowieńskim pismem, które to z kolei czerpało wiedzę z jednego z dzienników wrocławskich. Artykuł traktował o sposobach rozprawiania się z Żydami przez Niemców na terenie okupowanym. Podano informację o przypadkach aresztowań, rozstrzelaniach oraz zsyłek ludności żydowskiej do niemieckich obozów koncentracyjnych⁵³. W kwietniu 1940 r. na łamach gazety pisano z kolei o pogromie ludności żydowskiej w Warszawie, do którego doszło w okresie świąt wielkanocnych. O wydarzeniach tych dowiedziano się z relacji organu prasowego wileńskich Żydów („Wilner Togblat”). Według tych doniesień w pogrom byli zaangażowani także przedstawiciele przedwojennych polskich organizacji nacjonalistycznych. „Kurier Wileński” sam zaznaczył, że poza gazetą żydowską nie otrzymał żadnego potwierdzenia informacji o tym zajściu⁵⁴. W maju 1940 r. informowano z kolei o ograniczeniach w korzystaniu z komunikacji międzymiastowej przez ludność żydowską na terenie okupowanej przez Niemców Polski⁵⁵. Już kilka dni później „Kurier Wileński” podał wiadomość o utworzeniu przez stronę niemiecką na terenie Łodzi getta żydowskiego, określając jego obszar jako dzielnicę dla ludności wyznania mojżeszowego i opisując zasady prowadzenia handlu i obrotu żywnością⁵⁶.

W „Kurierze” przedrukowywano także informacje, które miały wprowadzić w błąd samego okupanta. Na początku stycznia 1940 r. pojawiła się krótka wzmianka na temat miejsca ukrycia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Według tej relacji wywieziono go do jednego z kościołów w hrabstwie Suffolk w Wielkiej Brytanii.

⁴⁹ Pomnik Jagiełły w Krakowie zniesiony, „Kurier Wileński”, 30 XII 1939, s. 2.

⁵⁰ Jak biegnie linia demarkacyjna między Sowietami a Niemcami, „Kurier Wileński”, 1 I 1940, s. 5.

⁵¹ Zabrania się uśmiechów, „Kurier Wileński”, 4 I 1940, s. 1.

⁵² Dzisiejszy Lublin, „Kurier Wileński”, 10 I 1940, s. 3.

⁵³ „Niemiecka policja zaprowadza porządek w Polsce”, „Kurier Wileński”, 4 I 1940, s. 2.

⁵⁴ Pogrom Żydów w Warszawie?, „Kurier Wileński”, 9 IV 1940, s. 4.

⁵⁵ Nowe ograniczenie dla Żydów, „Kurier Wileński”, 25 V 1940, s. 1.

⁵⁶ Ghetto żydowskie w Łodzi, „Kurier Wileński”, 29 V 1940, s. 2.

W „Kurierze” przedrukowywano także informacje, które miały wprowadzić w błąd samego okupanta. Na początku stycznia 1940 r. pojawiła się krótka wzmianka na temat miejsca ukrycia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Według tej relacji wywieziono go do jednego z kościołów w hrabstwie Suffolk w Wielkiej Brytanii⁵⁷.

Przykładem błędnej, niesprawdzonej informacji była ta dotycząca rzekomej rekwizycji z Wawelu dzwonu Zygmunta, który Niemcy mieli przeznaczyć do przerobienia na potrzeby maszyny wojennej⁵⁸. Informowano też o mającym się odbyć wywiezieniu do Rzeszy zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej⁵⁹ czy o decyzji niemieckich władz z Katowic dotyczącej zamiaru wzniesienia pomnika Józefa Piłsudskiego w tym górnośląskim mieście⁶⁰.

W sprawach dóbr kulturalnych pojawiały się też prawdziwe informacje, jak ta o wywiezieniu z kościoła Mariackiego w Krakowie słynnego ołtarza Wita Stwosza do Norymbergi⁶¹. Na początku maja 1940 r. podano z kolei notatkę o wywiezieniu z Krakowa do Malborka 18 chorągwi będących kopiami oryginalnych, zdobytych przez polskie rycerstwo pod Grunwaldem⁶².

Na łamach „Kuriera Wileńskiego” poinformowano także o złym stanie Zamku Królewskiego w Warszawie, który został mocno uszkodzony we wrześniu 1939 r., a następnie celowo nie był zabezpieczony przez niemieckiego okupanta, aby przyspieszyć jego zniszczenie. Zaznaczono jednocześnie relację strony niemieckiej, która z kolei miała rzekomo czynić wszystko, aby zapobiec postępującemu procesowi degradacji⁶³.

„Kurier Wileński” pisał także o powołaniu niemieckiej komisji ds. zmiany nazw miejscowości. Celem jej działania było zniemczenie zbyt polsko brzmiących nazw, aby jeszcze bardziej przyspieszyć proces germanizacji terenów włączonych do Rzeszy⁶⁴.

⁵⁷ *Gdzie się znajduje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej*, „Kurier Wileński”, 6 I 1940, s. 2.

⁵⁸ *Dzwon Zygmunta wywieziony z Wawelu*, „Kurier Wileński”, 14 I 1940, s. 2.

⁵⁹ *Wywiezienie biblioteki Jagiellońskiej*, „Kurier Wileński”, 27 I 1940, s. 1.

⁶⁰ Idea powstania tego monumentu zrodziła się już przed II wojną światową. Wtedy też rozpoczęto pierwsze prace. W rzeczywistości władze niemieckie rzecz jasna nie planowały postawić tego pomnika. Zob. *Niemcy zamierzają wzniesić pomnik marsz. Józefa Piłsudskiego w Katowicach?*, „Kurier Wileński”, 19 II 1940, s. 1.

⁶¹ *Ołtarz Wita Stwosza do Norymbergi*, „Kurier Wileński”, 17 I 1940, s. 2.

⁶² *Chorągwie z pod Grunwaldu do Malborka*, „Kurier Wileński”, 2 V 1940, s. 2. Według relacji gazety wraz ze sztandarami do Malborka przetransportowano także dokumenty i symbole – pamiątki po polskim zwycięstwie nad Krzyżakami. Por. *Sztandary krzyżackie wywieziono z Krakowa*, „Kurier Wileński”, 25 V 1940, s. 1.

⁶³ *Zamkowi królewskiemu w Warszawie grozi kompletna zagłada*, „Kurier Wileński”, 20 I 1940, s. 2; *Zamek królewski w Warszawie w ruinach*, „Kurier Wileński”, 10 II 1940, s. 2.

⁶⁴ *Komisja do zmiany nazw miejscowości*, „Kurier Wileński”, 6 II 1940, s. 2.



Część miejsca gazeta poświęcała sytuacji polskich jeńców wojennych w Niemczech. Informowano m.in. o ich stanie, zdrowiu, otrzymywanych porcjach żywności, a także swobodzie w wysyłce korespondencji. Treść artykułu była mocno tendencyjna i jednostronna, pochodziła bowiem ze źródeł niemieckich⁶⁵. W późniejszych wydaniach można było z kolei przeczytać o powrocie do Wilna kilkudziesięciu polskich żołnierzy, którzy dotychczas pozostawali w niemieckiej niewoli⁶⁶.

Niektóre teksty, będące przedrukami z niemieckich gazet, ukazywały dzieło odbudowy na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Podkreślano w nich zasadność polityki okupacyjnej na tym obszarze. Wynikało z nich, że wszelkie ślady po wojnie są sukcesywnie usuwane, czego przejawem było choćby ponowne otwarcie warszawskich świątyń. Jednocześnie zaznaczono fakt pozostawienia na wysokich stanowiskach polskich hierarchów kościelnych⁶⁷. Kilka dni później pojawiła się za to wzmianka o losie polskich polityków, m.in. Wincentego Witosa, i ich osadzeniu w więzieniach bądź obozach koncentracyjnych na terenie podległym Niemcom⁶⁸.

Informacje na temat sytuacji panującej na okupowanych przez Rzeszę polskich ziemiach pojawiały się w „Kurierze Wileńskim” do końca okresu wydawania gazety, tj. do czasu wkroczenia wojsk sowieckich na terytorium Litwy i przyłączenia tego państwa do ZSRS. Już wówczas wiadomości te miały małą częstotliwość i w o wiele mniejszym stopniu dotyczyły skali terroru niemieckiego okupanta wobec ludności polskiej. Jedna z ostatnich wzmianek opisywała skazanie na śmierć piętki Polaków z Poznania oskarżonych o zabicie dwójki Niemców⁶⁹. Później pojawiły się jeszcze krótkie, lakoniczne informacje o wyświetlaniu polskich filmów w Warszawie⁷⁰ oraz o treści niemieckojęzycznej gazety „Warschauer Zeitung” wydawanej na terenie Generalnego Gubernatorstwa⁷¹.

OKUPACJA SOWIECKA

Drugim krajem, który we wrześniu 1939 r. najechał ziemie II Rzeczypospolitej, był Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich. Zajął on i włączył w swoje granice wschodnie województwa Polski. Po przekazaniu

⁶⁵ *Los polskich jeńców wojennych w Niemczech*, „Kurier Wileński”, 15 II 1940, s. 1.

⁶⁶ *Powrót z niewoli niemieckiej b. żołnierzy polskich*, „Kurier Wileński”, 12–13 IV 1940, s. 7. W tym samym numerze znalazła się króciutka zapowiedź filmu dokumentalnego prezentującego wydarzenia z wojny polsko-niemieckiej.

⁶⁷ *W Warszawie kościoły znów otwarte*, „Kurier Wileński”, 27 IV 1940, s. 2; *Jak Niemcy wyjaśniają gospodarowanie na ziemi polskiej?*, „Kurier Wileński”, 30 IV 1940, s. 3.

⁶⁸ *Witos–Rataj–Niedziałkowski–Studnicki*, „Kurier Wileński”, 8 V 1940, s. 2.

⁶⁹ *W Poznaniu skazano na śmierć 5 Polaków*, „Kurier Wileński”, 14 VI 1940, s. 1.

⁷⁰ *Kina grają filmy polskie*, „Kurier Wileński”, 16 VI 1940, s. 4.

⁷¹ *Warschauer Zeitung*, „Kurier Wileński”, 21 VI 1940, s. 4.

Wilna Litwie pozostałe tereny z Grodnem, Brześciem oraz Lwowem zostały po wyborach (sprzecznych z prawem międzynarodowym) przyłączone do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej.

Informacje o tym, co działo się w opanowanej przez Sowietów wschodniej Polsce, ukazywały się w mniejszym stopniu niż te dotyczące ziem zajętych przez Niemców. Wynikało to m.in. z bardziej utrudnionego przepływu informacji z kraju Stalina, choć pewien wpływ na to miało zapewne także przekazanie Wileńszczyzny Litwie właśnie przez Związek Sowiecki. Nie bez znaczenia był też zapewne fakt stacjonowania wojsk sowieckich na obszarze Litwy, w tym również niedaleko samego Wilna.

W jednym z pierwszych wydań „Kuriera Wileńskiego” poinformowano o tym, że Sowietci przyłączyli część ziem wschodnich II RP do sowieckiej Ukrainy. Krótka notka mówiła o włączeniu tzw. Ukrainy Zachodniej podczas posiedzenia Najwyższej Rady Sowietów 26 października 1939 r.⁷² W tym samym numerze znalazła się informacja o stratach wojsk ZSRS przy obsadzaniu wschodnich ziem polskich. Zdaniem źródeł moskiewskich miały one liczyć 737 zabitych i 1,8 tys. rannych⁷³.

Spora część informacji zawartych w prasie dotyczyła wymiany ludności między obszarem zajmowanym przez III Rzeszę a Związkiem Sowieckim. Wiadomości o wysiedleniach osób narodowości niemieckiej z ZSRS na teren okupowanej przez Niemców Polski, jak również wyjazdy Białorusinów, Rusinów i Ukraińców do ZSRS dość często gościły na łamach „Kuriera Wileńskiego”. Także aspekt wymiany ludności między Związkiem Sowieckim a Litwą był poruszany w gazecie⁷⁴.

Opublikowano też krótkie wspomnienia jednego z polskich żołnierzy. Dotyczyły one przeżyć związanych z obroną Lwowa we wrześniu 1939 r.⁷⁵ W połowie listopada 1939 r. pojawiła się informacja o zapytaniach angielskiego konsulatu w Kownie o polskich jeńców wojennych znajdujących się w Związku Sowieckim⁷⁶. Wileńska gazeta poruszała również temat zagranicznych przedstawicielstw na obszarze zajętym przez ZSRS. Informowano o planowanej likwidacji owych placówek konsularnych przez sowieckie władze⁷⁷. Poruszano także kwestie

⁷² W rzeczywistości do włączenia tych ziem w skład sowieckiej Ukrainy doszło później. Zob. *Inkorporacja „Ukrainy Zachodniej”*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 1.

⁷³ *Straty armii czerwonej przy obsadzaniu terenów wschodniej Polski*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 1.

⁷⁴ Zob. np. „*Wędrówki ludów*” *ciąg dalszy*, „Kurier Wileński”, 5 XI 1939, s. 1.

⁷⁵ *Z obrony Lwowa*, „Kurier Wileński”, 9 XII 1939, s. 2.

⁷⁶ *W sprawie jeńców w ZSRR*, „Kurier Wileński”, 15 XI 1939, s. 2.

⁷⁷ *Sowiety likwidują przedstawicielstwa zagraniczne na zajętych terenach*, „Kurier Wileński”, 22 XI 1939, s. 1.



zezwoleń na wyjazd do obszarów opanowanych przez ZSRS. Krótka notatka zamieszczona w jednym z pierwszych okupacyjnych numerów informowała o braku udzielania pozwoleń na tego typu migracje⁷⁸.

Istotnym zagadnieniem były losy duchowieństwa polskiego na obszarze zajętych przez Sowieców po 17 września 1939 r. Powołując się na źródła watykańskie, przytaczano sprawę księży z Pińska. Zostali oni aresztowani po zajęciu tego poleskiego miasta przez Armię Czerwoną. Wielu z nich Sowieci rozstrzelali. Gazeta pisze także o nieznanym losie tamtejszych hierarchów: biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby oraz biskupa pomocniczego Karola Niemiry⁷⁹. Jednak wkrótce potem na łamach gazety ukazało się sprostowanie mówiące, że informacja o losie pińskiego kleru była nieprawdziwa. Według świadków przynajmniej do 5 listopada księża mieli być na wolności, a msze i nabożeństwa regularnie odprawiano zarówno w tamtejszej katedrze, jak i w jednym z kościołów⁸⁰.

Nie tylko Pińsk stanowił obiekt zainteresowania „Kuriera Wileńskiego”.

W jednym z numerów, powołując się na rzekomego przybysza zza sowieckiej granicy, poruszono kwestię obecnego stanu w przygranicznym mieście Lida. Artykuł przedstawiał problemy aprowizacyjne, które nastąpiły w nim po objęciu władzy przez Sowieców. Poinformowano o znaczącym wzroście cen. Część miejsca poświęcono kwestii zabiegów propagandowych władz komunistycznych, w tym m.in. projekcji sowieckich filmów, na które mieli uczęszczać wedle tej relacji wyłącznie Żydzi i wojskowi. Wspomniano także o hucznych obchodach rocznicy rewolucji komunistycznej oraz sporym przepełnieniu w miejscowym więzieniu. Przytoczono też nieprawdziwą plotkę o śmierci burmistrza Lidy – Józefa Zadurskiego⁸¹.

Gazeta poinformowała o skazaniu na więzienie członków sądu okręgowego z Wilna, którzy po 17 września zostali schwytani przez Sowieców i osadzeni w Białymstoku oraz Lwowie. Nie przytaczając konkretnych zarzutów, pisano o piętnastoletnim wyroku skazującym dla wiceprezesa wileńskiego sądu okręgowego, niewymienionego z imienia Brzozowskiego, a także o dwudziestoletnim wyroku dla pewnego prokuratora sądu okręgowego z Wilna⁸².

O granicach zachodniej Białorusi oraz Ukrainy jak również wewnętrznym podziale administracyjnym zajętego przez Sowieców obszaru pisano na początku grudnia 1939 r. Wewnętrzna granica pomiędzy sowiecką

⁷⁸ *W sprawie zezwoleń na wyjazd do ZSRR*, „Kurier Wileński”, 17 XI 1939, s. 3.

⁷⁹ *W Pińsku rozstrzelano wielu księży*, „Kurier Wileński”, 17 XI 1939, s. 1.

⁸⁰ *Księża w Pińsku są na wolności*, „Kurier Wileński”, 22 XI 1939, s. 2.

⁸¹ *Lida w ostatnich tygodniach*, „Kurier Wileński”, 23 XI 1939, s. 3.

⁸² *B. wiceprezes Sądu Okr. w Wilnie sędzia Brzozowski skazany w Białymstoku na 15 lat więzienia*, „Kurier Wileński”, 26 XI 1939, s. 4.

Białorusią a Ukrainą została przez Sowietów ustalona wedle kryteriów językowych⁸³. Jednakże w styczniu 1940 r. pisano o roszczeniach części Białorusinów pozostających na obszarze Wołynia, włączonym w skład sowieckiej Ukrainy. Mieli się oni domagać włączenia zamieszkanych przez nich ziem w skład Białorusi⁸⁴. Pojawiały się też informacje dotyczące projektowanych zmian przebiegu granicy państwowej między Litwą a ZSRS⁸⁵.

Kurier zamieścił też krótką informację o przybyciu do Krakowa sowieckiej misji wojskowej, którą przyjął sam generalny gubernator okupowanych ziem polskich Hans Frank⁸⁶.

Interesującą relację z warunków panujących w ZSRS przedstawiono w artykule o powrocie grupy wileńskich więźniów, którzy po 17 września zostali osadzeni w więzieniu w Święcianach, wówczas leżących jeszcze na obszarze Związku⁸⁷. W tekście przedstawiono spis grup społecznych składających się na rzeszę 200 więźniów. Mieli to być zarówno urzędnicy, policjanci, wojskowi, politycy, właściciele ziemscy, jak i zwykli uczniowie szkół średnich. Warunki ich osadzenia były znośne, bez jakichkolwiek szykan oraz tortur. W tekście wspomniano o licznych przesłuchaniach, odbywających się także w środku nocy. Podkreślono, że gdyby treść zeznania różniła się w jakikolwiek sposób od przedstawionej uprzednio, sprawy dla osadzonego mogły przybrać niepomyślny obrót. Jak relacjonowano, więźnienni strażnicy pochodzili z różnych rejonów ZSRS, choć dominował wśród nich typ mongolski⁸⁸. O losie więzionych w Związku Sowieckim wilnian dowiedzieć się można także z artykułu opublikowanego w „Kurierze Wileńskim” z 20 stycznia 1940 r. Podkreślano w nim ciężkie warunki, w których znaleźli się osadzeni, dementując jednocześnie plotki o rozstrzeliwaniach, sądach i wyrokach wieloletniego zesłania⁸⁹.

Część miejsca „Kurier Wileński” poświęcił na opisanie sytuacji panującej we Lwowie. W jednym z grudniowych wydań z 1939 r. informowano o braku opału w mieście, co skutkowało niskimi temperaturami w domach, kinach i lokalach gastronomicznych. Opisano skalę zniszczeń wojennych w poszczególnych częściach Lwowa. Uwagę poświęcono też akcji propagandowej polegającej na pokazywaniu symboli i postaci związanych z duchem rewolucji komunistycznej.

⁸³ *Nowe granice Ukrainy i Białorusi*, „Kurier Wileński”, 7 XII 1939, s. 3.

⁸⁴ *Białorusini wołyńscy zabiegają o zmianę granicy*, „Kurier Wileński”, 20 I 1940, s. 1.

⁸⁵ *O zmianę granic między Litwą a ZSSR*, „Kurier Wileński”, 21 I 1940, s. 5.

⁸⁶ *Sowiecka misja na Wawelu*, „Kurier Wileński”, 8 XII 1939, s. 1.

⁸⁷ Święciany zostały przyłączone do Litwy dopiero po zajęciu i wchłonięciu tego kraju przez Związek Sowiecki w połowie 1940 r.

⁸⁸ *2 miesiące w więzieniu bolszewickim w Święcianach*, „Kurier Wileński”, 13 XII 1939, s. 3.

⁸⁹ *Los więźniów wywiezionych do ZSSR*, „Kurier Wileński”, 20 I 1940, s. 1.



Wzdłuż ulic rozstawiono głośniki radiowe, transmitujące przemowy agitacyjne z Moskwy i Kijowa. Artykuł kończył się informacją dotyczącą zagadnień aprowizacyjnych i likwidacji handlu prywatnego w mieście⁹⁰. Kolejną dawkę informacji na temat Lwowa dostarczyło noworoczne wydanie gazety z 1940 r. W artykule skupiono się na sprawach kulturalnych, pisząc o teatrze, kinie, gazetach oraz literaturze. Brakowało w nim informacji politycznych, a z przypadków szykan bądź represji na pierwszy plan wyłaniały się zwolnienia bądź też aresztowania części polskich profesorów z lwowskiego uniwersytetu⁹¹.

W wydaniu „Kuriera Wileńskiego” z 14 stycznia 1940 r. poświęcono całą stronę tematyce lwowskiej. Skupiono się na zagadnieniach kulturalnych, wydzielając poszczególne akapity zatytułowane: *Literatura i prasa*, *Zygm. Nowakowski*, *Maria Dąbrowska*, *Radio i muzyka*, *Teatr*, *Film i rewia*, *Reorganizacja związków*, *Artyści Sowieccy*, *Zakłady Naukowe*⁹².

Pokróćce opisano też sytuację panującą w Grodnie, które znalazło się na terenie sowieckiej Białorusi. Gazeta relacjonowała, że uruchomiono tam 26 placówek przemysłowych, w których zatrudniono 3 tys. robotników. Otwarto także sporą część sklepów, a kolejną ich partię planowano otworzyć w przyszłości. W sprawach kulturalnych informowano o przedstawieniach w języku polskim. Zapowiedziano też wybory delegatów do Mińska i Moskwy⁹³.

Gazeta pisała także na temat Wandy Wasilewskiej – działaczki socjalistycznej pochodzenia polskiego. Wspominano o jej twórczości, w której zachwalała dokonania kraju sowieckiego i Armii Czerwonej⁹⁴. Pisano o niej również w kontekście jej kandydatury do Rady ZSRS. Jeden z lwowskich robotników, na łamach „Kuriera Wileńskiego”, tak ją opisał: „Proponuję wybrać na kandydata na posła polską pisarkę Wandę

„Kurier Wileński” rozpisywał się również na tematy gospodarcze związane z okupowanym przez ZSRS obszarem wschodnich województw II Rzeczypospolitej. W jednym ze styczniowych wydań w 1940 r. pisano o projektowanym przez Sowieców kanale łączącym Bałtyk z Morzem Czarnym.

⁹⁰ *Lwów marznie*, „Kurier Wileński”, 19 XII 1939, s. 2–3.

⁹¹ *Życie umysłowe dzisiejszego Lwowa*, „Kurier Wileński”, 1 I 1940, s. 6.

⁹² *Przeżycia wojenne nadpełtwiańskiego grodu*, „Kurier Wileński”, 14 I 1940, s. 4. O sprawach kultury pisano też w kontekście Białegostoku, włączonego przez Sowieców w skład Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. W styczniu 1940 r. Kazimierz Krukowski otworzył tam swój kabaret. Zob. *Kazimierz Krukowski otworzył kabaret polski w Białymstoku*, „Kurier Wileński”, 21 I 1940, s. 6. Z kolei w Nowogródku według relacji gazety otwarto bibliotekę, do której w ciągu kilku dni zapisało się 500 czytelników. Oferowała ona dzieła teoretyków komunizmu (choć nie tylko) w językach m.in. rosyjskim, białoruskim, polskim. Zob. *Biblioteka w Nowogródku*, „Kurier Wileński”, 2 II 1940, s. 2.

⁹³ *Co słychać w Grodnie?*, „Kurier Wileński”, 12 II 1940, s. 1.

⁹⁴ *W. Wasilewska opiewa czyny czerwonej armii*, „Kurier Wileński”, 20 II 1940, s. 2; *Wanda Wasilewska pisze Trylogię*, „Kurier Wileński”, 11 III 1940, s. 2.

Wasilewską. Swymi utworami walczyła ona śmiało z kapitalistyczną Polską. Heroicznie znosiła niekończące się szykany polskiej ochranki”⁹⁵. „Kurier Wileński” rozpisywał się również na tematy gospodarcze związane z okupowanym przez ZSRS obszarem wschodnich województw II Rzeczypospolitej. W jednym ze styczniowych wydań w 1940 r. pisano o projektowanym przez Sowietów kanale łączącym Bałtyk z Morzem Czarnym. Poprzez Bug i Prypeć miałby się on łączyć z Dnieprem⁹⁶. Do zagadnienia powrócono jakiś czas później, podkreślając nacisk Niemiec, które w budowie kanału upatrywały korzyści gospodarczych, mianowicie dotyczących przewozu towarów i żywności ze Związku Sowieckiego⁹⁷. W późniejszych wydaniach zaznaczano z kolei trudy pracy przy budowie kanału. W okresie zimowym, mimo złych warunków klimatycznych, nie przzerwano robót, a wręcz je zintensyfikowano⁹⁸. Na początku marca 1940 r. pojawiła się z kolei wzmianka o projektowanej budowie kanału Niemen–Dniepr. Nowy szlak wodny miałby być krótszy niż wybudowany jeszcze przed rozbiorem Polski Kanał Ogińskiego⁹⁹.

O sytuacji panującej na obszarze okupowanym przez Sowietów wspomniano także w kontekście wywiezienia w głąb ZSRS przedwojennych władz Lwowa – z prezydentem Stanisławem Ostrowskim na czele. Podkreślano też postępującą sowietyzację, przejawiającą się całkowitym zakazem nauczania religii oraz przesunięciem czasu we Lwowie na obowiązujący w Moskwie (2 godziny naprzód). Pojawiła się też, skądinąd nieprawdziwa, wzmianka o aresztowaniu przez Sowietów w Brześciu Litewskim byłego premiera Polski – Kazimierza Świtalskiego. W rzeczywistości został on uwięziony przez Niemców¹⁰⁰. Na łamach wileńskiej gazety informowano również o robotach, na które wysyłano mieszkańców obszarów zajętych przez Sowietów. 360 mieszkańców Białegostoku – zdaniem gazety – podjęło pracę w rejonie Moskwy, 20 tys. lwowian zaś znalazło zatrudnienie w Donbasie na wschodzie Ukrainy¹⁰¹.

Im bliżej czerwca 1940 r., a co za tym idzie wypadków, które doprowadziły do wchłonięcia Litwy przez Związek Sowiecki, tym informacji o sytuacji panującej w ZSRS było mniej. Na łamach „Kuriera Wileńskiego” pisano głównie o kwestiach wymiany uchodźców

⁹⁵ Wanda Wasilewska na czele kandydatów do Rady ZSSR, „Kurier Wileński”, 29 II 1940, s. 3.

⁹⁶ W rzeczywistości chodziło o rewitalizację wybudowanego jeszcze przed rozbiorem Polski tzw. Kanału Ogińskiego. Zob. *Sowiety chcą połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym*, „Kurier Wileński”, 11 I 1940, s. 3.

⁹⁷ Kanał Dniepr–Bug, „Kurier Wileński”, 19 I 1940, s. 5.

⁹⁸ Metody stachanowskie przy budowie kanału Dniepr–Bug, „Kurier Wileński”, 19 II 1940, s. 2.

⁹⁹ Kanał Niemen–Dniepr, „Kurier Wileński”, 6 III 1940, s. 2.

¹⁰⁰ Na terenach włączonych do ZSSR, „Kurier Wileński”, 13 I 1940.

¹⁰¹ 360 mieszkańców Białegostoku, „Kurier Wileński”, 2 II 1940, s. 2.



i wysyłek paczek. W drugiej połowie marca 1940 r. pojawiły się jeszcze informacje dotyczące rzekomego odnalezienia w Pińsku pamiątek po rosyjskich pisarzach, w tym po Aleksandrze Puszkynie. Z kolei we Lwowie odnaleziono, według relacji gazety, rękopis *Pana Tadeusza* autorstwa Adama Mickiewicza¹⁰².

RZĄD POLSKI I ARMIA POLSKA NA ZACHODZIE

Z „Kuriera Wileńskiego” wyłaniał się nad wyraz ciekawy obraz polskich władz emigracyjnych, uchodźców oraz wojska na zachodzie Europy (głównie we Francji). Informacje na te tematy ukazywały się na łamach gazety stosunkowo często i nie miały szkalującego charakteru, co było spowodowane zupełnie inną skalą polityki okupacyjnej stosowanej przez Litwinów względem Polaków niż na terenie Niemiec czy Związku Sowieckiego.

Już na początku listopada 1939 r., w jednym z pierwszych wydań „Kuriera”, poinformowano o tworzącej się we Francji polskiej armii, która miała liczyć około 75 tys. żołnierzy. Gazeta podkreśliła stały napływ ochotników, których duch walki miał być bardzo dobry mimo klęski wrześniowej i podboju Polski przez Stalina i Hitlera¹⁰³. Źródła „Kuriera Wileńskiego” informowały, że planowano sformować przynajmniej trzy dywizje¹⁰⁴. Opisywano też sam proces rekrutacji oraz włączania do służby. Podkreślano, że polską armię będzie tworzyć nie tylko francuskie wychodźstwo, ale też ochotnicy z innych krajów, także zawodowi wojskowi, którzy znaleźli się bądź znajdą się w różnych okolicznościach na terenie Francji. W tym samym artykule, powołując się na źródła francuskie, zaznaczono, że na terenie Węgier stacjonują dwie polskie dywizje z dawnej armii gen. Kazimierza Sosnkowskiego, walczącej we wrześniu 1939 r. na południowym odcinku frontu¹⁰⁵.

Podkreślano także fakt coraz częstszego przybywania na terytorium francuskie polskich żołnierzy, którzy walczyli z Niemcami w wojnie obronnej. Jednocześnie zaznaczono, że szkółcą polskie oddziały na zachodzie, duży nacisk kładzie się na kwestie związane z bronią pancerną oraz lotnictwem¹⁰⁶. Gazeta pisała także o uznaniu polskich

¹⁰² *Pamiątki po Puszkynie w Pińsku*, „Kurier Wileński”, 17 III 1940, s. 5; *Rękopis „Pana Tadeusza” znaleziono we Lwowie*, „Kurier Wileński”, 22–24 III 1940, s. 6.

¹⁰³ *75 tysięczna armia polska we Francji*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 1. Później pisano już o stutysięcznej armii. Zob. *Armia polska we Francji liczy już 100 000 żołnierzy*, „Kurier Wileński”, 25 I 1940, s. 2.

¹⁰⁴ *Sprawa armii polskiej we Francji*, „Kurier Wileński”, 8 XI 1939, s. 4.

¹⁰⁵ *Armia polska we Francji*, „Kurier Wileński”, 4 XI 1939, s. 4.

¹⁰⁶ *Armia polska we Francji*, „Kurier Wileński”, 18 XI 1939, s. 2.

oddziałów we Francji za armię sprzymierzoną, a nie legion cudzoziemski¹⁰⁷. Nieco mniej miejsca poświęcano konkretnym oddziałom i ich udziału w walkach na poszczególnych frontach, choć znaleźć można m.in. niewielką notatkę mówiącą o przybyciu do Norwegii polskiej Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich¹⁰⁸.

„Kurier Wileński” wspominał też o walkach polskich okrętów na Morzu Północnym. W starciach z niemieckimi okrętami wojennymi brały udział dwie jednostki, które w brawurowy sposób przedarły się z Bałtyku i połączyły z flotą sprzymierzonych¹⁰⁹. O akcjach polskich kontrtorpedowców jeden z marynarzy powiedział: „Obecnie straciłmy ojczyznę. Naszą ojczyzną jest pokład. Między burtami jest kawałek Polski”¹¹⁰. Co szczególnie interesujące, w połowie grudnia 1939 r. na łamach „Kuriera Wileńskiego” opublikowano tekst dotyczący ucieczki polskiego okrętu podwodnego ORP Orzeł z Tallinna, po jego internowaniu w czasie wojny obronnej z Niemcami. Artykuł skupiał się na etapie podróży ze stolicy Estonii do Wielkiej Brytanii. Podkreślono ogrom szczęścia oraz wyrachowanie dowódcy i załogi polskiego okrętu, co pozwoliło opuścić wody Morza Bałtyckiego¹¹¹.

Co szczególnie interesujące, w połowie grudnia 1939 r. na łamach „Kuriera Wileńskiego” opublikowano tekst dotyczący ucieczki polskiego okrętu podwodnego ORP Orzeł z Tallinna, po jego internowaniu w czasie wojny obronnej z Niemcami.

Sporo informacji o walkach marynarki wojennej zarówno we wrześniu 1939 r., jak i zadaniach stawianych przed nią już w późniejszym czasie zamieszczono w połowie stycznia 1940 r. Podkreślono heroizm polskich marynarzy pomimo stosunkowo niewielkiego stanu liczebnego floty na początku konfliktu zbrojnego z Niemcami¹¹². Na łamach „Kuriera Wileńskiego” informowano również o liczbie uratowanych polskich okrętów. Miało to być 70% stanu z września 1939 r., co odpowiadało 18 174 t z 26 546 t sprzed wybuchu wojny¹¹³. Krótką informację podano też o walkach toczonych przez najśłynniejszy polski okręt, ORP Błyskawicę, która to miała swego czasu stracić dwa samoloty niemieckie typu Heinkel¹¹⁴.

W stosunku do polskich lotników zachowywano pewną powściągliwość. Informacje na temat ich udziału m.in. w bitwie o Anglię nie pojawiały się zbyt często na łamach wileńskiej prasy. Pod koniec stycznia 1940 r.

¹⁰⁷ *Polska armia we Francji – armią sprzymierzoną*, „Kurier Wileński”, 21 XI 1939, s. 1.

¹⁰⁸ *Legioniści polscy zastąpili francuskich strzelców alpejskich w Norwegii*, „Kurier Wileński”, 10 V 1940, s. 2.

¹⁰⁹ *Polskie okręty wojenne walczą na M. Północnym*, „Kurier Wileński”, 9 XI 1939, s. 1.

¹¹⁰ *Polscy marynarze*, „Kurier Wileński”, 4 XII 1939, s. 2.

¹¹¹ *Szczegóły śmiałej ucieczki polskiej łodzi podwodnej*, „Kurier Wileński”, 12 XII 1939, s. 2.

¹¹² *Jak broniła się we wrześniu i jak walczy obecnie polska flota wojenna*, „Kurier Wileński”, 16 I 1940, s. 3.

¹¹³ *Jeszcze o marynarce polskiej*, „Kurier Wileński”, 24 I 1940, s. 3.

¹¹⁴ *Kontrtorpedowiec „Błyskawica” w walce*, „Kurier Wileński”, 25 V 1940, s. 1.

zamieszczono relację z inspekcji polskiego obozu lotniczego na obszarze Anglii, przeprowadzonej przez ministra sir Kinsleya Worda. Tekst ten zawiera opis polskiego obozu, umundurowania oraz momentu przywitania żołnierzy z angielskim wystannikiem. Brakuje w nim jakichkolwiek odniesień do walk prowadzonych przez lotników¹¹⁵.

O przyjeździe przedstawicieli polskiego rządu do Wielkiej Brytanii „Kurier Wileński” informował w jednym z listopadowych numerów. Podkreślano fakt udzielenia audiencji u samego króla Jerzego VI¹¹⁶. W późniejszych wydaniach rozszerzono informacje na ten temat – zaznaczono, że chodziło o przyjazd premiera rządu gen. Władysława Sikorskiego wraz z ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim. W trakcie tej wizyty polska delegacja spotkała się m.in. z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Edwardem Woodem. Złożono również wieniec na grobie nieznanego żołnierza w Londynie. Sikorski dokonał inspekcji polskich okrętów oraz odwiedził siedzibę polskiego komitetu pomocy uchodźcom. Była to ważna wizyta, która dała wyraźny sygnał o stałości stosunków polsko-brytyjskich, w obliczu poniesionej niespełna dwa miesiące wcześniej klęski wojska polskiego w trakcie regularnych działań zbrojnych na terenie kraju i jego zajęcia przez Niemców i Sowieców¹¹⁷. Także o zmianach w polskim rządzie i naczelnym dowództwie poinformowano na łamach prasy wileńskiej. Prezydent Władysław Raczkiewicz powołał gen. Władysława Sikorskiego na stanowisko naczelnego wodza oraz rozwiązał polski Sejm i Senat¹¹⁸. Pisano, że zmiany personalne zostały potwierdzone przez były rząd RP¹¹⁹.

Także o zameldowaniu się polskich władz w swojej francuskiej siedzibie w Angers poinformowano na łamach „Kuriera Wileńskiego”. Podkreślono symbolikę tamtejszego terenu eksterytorialnego, co miało przypominać o niepodległości Rzeczypospolitej¹²⁰. Przy okazji notatki o pierwszym posiedzeniu rządu w Angers przytoczono słowa gen. Sikorskiego, który podkreślił swe przekonanie o nieuchronności zwycięstwa aliantów¹²¹. Polski obszar eksterytorialny miał liczyć zdaniem wileńskiej gazety 1,6 × 0,8 km i być zamieszkały przez

¹¹⁵ *W polskim obozie lotniczym w Anglii*, „Kurier Wileński”, 30 I 1940, s. 1.

¹¹⁶ *Członkowie rządu polskiego w Londynie*, „Kurier Wileński”, 10 XI 1939, s. 1.

¹¹⁷ *Pobył premiera gen. Sikorskiego i min. Zaleskiego w Londynie*, „Kurier Wileński”, 17 XI 1939, s. 1.

¹¹⁸ *Dekrety Prezydenta Rp. Polskiej*, „Kurier Wileński”, 13 XI 1939, s. 1.

¹¹⁹ *Członkowie byłego rządu uznają obecny rząd polski*, „Kurier Wileński”, 28 XI 1939, s. 1.

¹²⁰ *Polska we Francji*, „Kurier Wileński”, 24 XI 1939, s. 1. W jednym z późniejszych numerów zamieszczono opis samego Angers i okolicy. Zob. *Eksterytorialny obszar polski we Francji*, „Kurier Wileński”, 3 XII 1939, s. 3.

¹²¹ *Pierwsze posiedzenie rządu polskiego w Angers*, „Kurier Wileński”, 25 XI 1939, s. 1.

50 osób – przedstawiciele rządu i inne oficjalne osobistości¹²². Koszty utrzymania władz Rzeczypospolitej we Francji były obliczone na około 8 mln zł rocznie¹²³.

O sporej rzeszy polskich uchodźców w Rumunii poinformowano na łamach jednego z jesiennych numerów „Kuriera Wileńskiego”. Powołując się na Agencję Reutera, gazeta zaznaczyła, że wśród 70 tys. osób przeważali cywile w liczbie 46 tys.¹²⁴. Podkreślono także, że wśród uchodźców znajdują się prezydent Ignacy Mościcki wraz z marsz. Edwardem Śmigłym-Rydzem¹²⁵. Część z wybitnych przedwojennych polskich polityków oraz działaczy miała poświęcić się pracy dydaktycznej, kształcąc w zorganizowanym na obszarze Rumunii liceum dla chłopców. Były minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski miał zostać przydzielony do wykładania geografii¹²⁶. Przywoływano także rozmowy prowadzone w Genewie, których głównym tematem była kwestia polskich uchodźców znajdujących się na terenie m.in. Rumunii, Węgier, Litwy czy Łotwy. Podkreślano sporą mobilizację mającą zapewnić wsparcie materialne dla tych grup¹²⁷. W sprawie uchodźców interweniowali m.in. u brytyjskich władz przedstawiciele polskich urzędów, jak np. minister opieki społecznej Jan Stańczyk¹²⁸.

W jednym z majowych wydań 1940 r. „Kuriera Wileńskiego” zamieszczono zdjęcia uchodźców w Rumunii wraz z krótkim tekstem dotyczącym ich losu. W artykule szczególnie zainteresowano się położeniem przedwojennego ministra Józefa Becka oraz marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza. W relacji gazety obaj byli silnie strzeżeni przez Rumunów. Mimo to jednemu ze szwajcarskich fotografów udało się wykonać kilka zdjęć Becka¹²⁹. W połowie czerwca poinformowano o próbie wyjazdu byłego polskiego ministra z Rumunii. Według tej relacji został zatrzymany na granicy przy próbie jej przekroczenia na podstawie fałszywego paszportu¹³⁰.

Obszerny artykuł opisywał sytuację uchodźców na Węgrzech. Oddaje on przeżycia i nastroje panujące wśród tamtejszych Polaków. W jego treści znajdują się krótkie relacje od osób, które w wyniku wojny znalazły się na terytorium tego kraju. Warunki panujące na Węgrzech określano mianem najbardziej liberalnych, co przejawiało się m.in. możliwością wysyłania pieniędzy do innych krajów, w których znaleźli

¹²² Siedziba rządu polskiego, „Kurier Wileński”, 27 XI 1939, s. 1.

¹²³ Koszty utrzymania armii i rządu polskiego we Francji, 15 XII 1939, s. 1.

¹²⁴ 70 tys. uchodźców z Polski w Rumunii, „Kurier Wileński”, 13 XI 1939, s. 2.

¹²⁵ B. prez. Mościcki i marsz. Śmigły-Rydz w Rumunii, „Kurier Wileński”, 21 XI 1939, s. 2.

¹²⁶ Członkowie b. rządu polskiego wykładawcami w liceum, „Kurier Wileński”, 24 XI 1939, s. 1.

¹²⁷ Pomoc uchodźcom polskim, „Kurier Wileński”, 15 XI 1939, s. 1.

¹²⁸ Polski minister w Londynie, „Kurier Wileński”, 8 XII 1939, s. 1.

¹²⁹ Internowani w Rumunii, „Kurier Wileński”, 28 V 1940, s. 1–2.

¹³⁰ Beck próbował wyjechać z Rumunii, „Kurier Wileński”, 14 VI 1940, s. 2.



się uchodźcy¹³¹. W jednym z numerów zamieszczono także ilustracje przedstawiające obóz na Węgrzech¹³². Kurier napomknął również o polskim wydawnictwie – półtygodniku „Wieści Polskie”, wydawanym przez uchodźców na Węgrzech¹³³.

Pisano także o Polskiej Radzie Narodowej, czyli organie opiniotwórczo-konsultacyjnym prezydenta i rządu RP na uchodźstwie. Zapowiedziano, że jej pierwsze posiedzenie odbędzie się 23 stycznia 1940 r.¹³⁴ Późniejsza relacja informuje o wyborze podczas tego spotkania prezesa rady, którym został wybitny mąż stanu, pianista i kompozytor Ignacy Jan Paderewski¹³⁵.

Widać zatem, że czytelnicy wileńskiej gazety byli dość dobrze zaznajomieni z sytuacją Polaków na zachodzie. Wiedzieli o istnieniu rządu emigracyjnego, który reprezentował sprawę polską wśród państw sprzymierzonych. Także wiedza o istnieniu armii była z pewnością czynnikiem mobilizującym, podnoszącym morale wśród wileńskich Polaków.

PRÓBA OCENY „KURIERA WILEŃSKIEGO” (LISTOPAD 1939 R.–CZERWIEC 1940 R.)

Podsumowując kwestię przydatności „Kuriera Wileńskiego” w procesie przekazu informacji, z całą pewnością należy stwierdzić, że spełniał on swoje zadanie źródła informacyjnego wileńskich Polaków. Byli oni choć w niewielkim stopniu świadomi sytuacji panującej na terenie okupowanego kraju, co było niezmiernie ważne, zwłaszcza biorąc pod uwagę rozdzielanie rodzin przez nowo wytyczone wojną granice. Poprzez lekturę poszczególnych tekstów publikowanych w „Kurierze Wileńskim” czytelnik mógł zapoznać się z przykładami brutalności niemieckiego i sowieckiego okupanta, jednocześnie mając świadomość istnienia sprawy polskiej na zachodzie Europy, a co za tym idzie nadzieję na lepszą przyszłość. Ze względu na klęskę Polski w wojnie obronnej i zagarnięcie kraju przez najeźdźców było to nad wyraz ważne.

Można zatem sądzić, że społeczność Wilna była najlepiej poinformowana o sytuacji panującej na terenie okupowanego kraju za sprawą prasy ukazującej się za przyzwoleniem litewskich władz. Gazetę tworzyli polscy redaktorzy, z którymi współpracowali wybitni pisarze. Była to swego rodzaju namiastka polskości, pomimo że władze litewskie otwarcie dążyły do lituanizacji miasta.

¹³¹ *Jak żyją uchodźcy polscy na Węgrzech*, „Kurier Wileński”, 4 II 1940, s. 5.

¹³² *W obozie internowanych na Węgrzech*, „Kurier Wileński”, 9 II 1940, s. 3.

¹³³ *„Wieści Polskie” na Węgrzech*, „Kurier Wileński”, 30 XII 1939, s. 2.

¹³⁴ *Pierwsze zebranie Polskiej Rady Narodowej*, „Kurier Wileński”, 21 I 1940, s. 1.

¹³⁵ *Paderewski prezesem Polskiej Rady Narodowej*, „Kurier Wileński”, 25 I 1940, s. 2.

Wyłącznie na terenie zajętej przez Litwę Wileńszczyzny wytworzyły się warunki polityczne, które umożliwiły kolportaż i publikację pisma o takim charakterze, publikującego treści w sposób legalny. Skala oddziaływania „Kuriera Wileńskiego” była spora, na pewno większa od „Gazety Codziennej”. Pismo docierało na tereny okupowanej przez Niemców Polski (m.in. do Krakowa i Warszawy¹³⁶), było przerzucane na obszar Polesia i Nowogródzczyzny, a nawet – jak wynika z korespondencji – jego numery znalazły się w Tokio i Charbinie. Kres jego działalności przyniosło wkroczenie Armii Czerwonej w połowie 1940 r., włączenie Litwy w obręb państwa Stalina oraz napłynięcie wrogiej sprawie polskiej propagandy, która nie dopuszczała żadnych niezależnych, propolskich głosów.

W zupełnie nowych, sowieckich warunkach „Kurier Wileński” został zamknięty (oficjalnie z uwagi na warunki bezpieczeństwa państwa i narodu ostatni numer pisma ukazał się 21 czerwca 1940 r.) i przekształcony w „Gazetę Ludową”. Władze odmówiły wypłacenia jego współpracownikom zaległych uposażeń i honorariów. W połowie sierpnia 1940 r. „Gazeta Ludowa” została połączona z „Gazetą Codzienną”, tworząc oficjalny, polskojęzyczny organ prasowy nowego litewskiego rządu – „Prawdę Wileńską”. Gazeta ta, jak nietrudno się domyślić, była pełna przekazu propagandowego – wychwalała Związek Sowiecki i nową sytuację, jaka nastąpiła po zajęciu Litwy przez ZSRS¹³⁷.

¹³⁶ O docieraniu „Kuriera Wileńskiego” na teren okupacji niemieckiej wspomina m.in. na łamach „Więści Polskich”, zob. „Kurjer Wileński” wychodzi w Wilnie, „Więści Polskie”, 1 II 1940, s. 3.

¹³⁷ S. Lewandowska, *Losy Wilnian...*, s. 304–305; J. Szostakowski, *Między wolnością a zniewoleniem...*, s. 46.



Bibliografia

Prasa

„Goniec Krakowski”, 26 V 1940.

„Kurier Wileński”, XI 1939–VI 1940.

„Wieści Polskie”, 1 II 1940, 10 II 1940.

Opracowania

Ciborska E., *Święcicki Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 51, z. 3, 210, red. A. Romanowski, Warszawa-Kraków 2017.

Czy wiesz kto to jest?, red. S. Łoza, Warszawa 1938.

Hernik Spalińska J., *Życie teatralne w Wilnie podczas II wojny światowej*, Warszawa 2005.

Janik M., Jarowiecki J., „*Kurier Wileński*” (1924–1939), „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*” 2004, t. 7, z. 2.

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994.

Lewandowska S., *Łosy wilnian. Zapis rzeczywistości okupacyjnej. Ludzie, fakty, wydarzenia 1939–1945*, Warszawa 2004.

Lewandowska S., *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997.

Łossowski P., *Litwa a sprawy polskie 1939–1940*, Warszawa 1985.

Szostakowski J., *Między wolnością a zniewoleniem. Prasa w języku polskim na Litwie w okresie od września 1939 do 1964 roku*, Wilno-Warszawa 2004.

Tomaszewski L., *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa 1999.

Witold Rudziński, PWM – Polskie Wydawnictwo Muzyczne, https://pwm.com.pl/pl/kompozytorzy_i_autorzy/5175/witold-rudzinski/index.html [dostęp: 2 III 2020].

Woźniakowski K., *Prasa, kultura, wojna. Studia z dziejów czasopiśmiennictwa, kultury literackiej i artystycznej lat 1939–1945*, Kraków 1999.

Woźniakowski K., *Wileńskie jednodniówki polskojęzyczne z października 1939 r.*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historiolitteraria*” 2002, t. 2.

Zięba A., *Staniewicz Witold* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, z. 4, 171, red. H. Markiewicz, Warszawa-Kraków 2002.

Żurawski J.A., *Prasa konspiracyjna w Wilnie i Okręgu Wileńskim w latach 1939–1945. Okres wrzesień 1939–czerwiec 1941*, „*Niepodległość i Pamięć*” 2011, nr 2.

Żulys A., *Polska w polityce zagranicznej Litwy w latach 1938–1939. Studium z historii dyplomacji*, Gdańsk 2015.

Swiatosław Kulinok

ORCID: 0000-0002-4030-272X
Narodowe Archiwum Republiki
Białorusi

Zacieranie przez nazistów śladów przestępstw na terenie Białorusi w latach 1943-1944

**The Obliteration of Traces of Nazi Crimes
on the Territory of Belarus in 1943-1944**

**OKUPACJA
NA WSCHODZIE EUROPY**

EINSATZGRUPPEN
BSRS
II WOJNA ŚWIATOWA
SONDERKOMMANDO 1005
REŻIM OKUPACYJNY
HOLOKAUST

EINSATZGRUPPEN
BSRS
WORLD WAR II
SONDERKOMMANDO 1005
OCCUPATION REGIME
HOLOCAUST

Abstrakt

Artykuł jest poświęcony mało zbadanej kwestii zacierania przez nazistów śladów ich zbrodni na okupowanym terenie Białorusi, akcji 1005. Na podstawie nowo ujawnionych dokumentów opisano mechanizm organizacji i przeprowadzania prac przy ekshumacji i paleniu zwłok obywateli sowieckich oraz jeńców wojennych w miejscach masowych pochówków.

Abstract

The article is devoted to an underresearched case of the Nazis' actions aimed at obliterating evidence of their crimes in the occupied territory of Belarus, action 1005. On the basis of the newly disclosed documents, the mechanism for organising and carrying out works on the exhumation and burning of corpses of Soviet citizens and prisoners of war at mass burial sites is analysed.

W okresie wojny niemiecko-sowieckiej z lat 1941–1945 (w historiografii rosyjskojęzycznej – wielka wojna ojczyźniana) na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (BSRS) nazistowscy okupanci wprowadzili okrutny i antyludzki reżim. U jego podstaw leżała celowa i dobrze przemyślana polityka likwidowania „podludzi”, maksymalnego rabunku, wykorzystania zasobów i bogactw gospodarki narodowej, stopniowa kolonizacja i germanizacja zagarniętych terenów. W rezultacie na okupowanej Białorusi uruchomiono ponad 260 miejsc przymusowego przetrzymywania ludności cywilnej (obozy koncentracyjne, obozy pracy poprawczej i obozy przejściowe, obozy zagłady, getta, więzienia i in.)¹. Według szacunków historyków spośród 10 mln przedwojennej ludności BSRS ponad 1,5 mln cywilów i około 800 tys. jeńców wojennych Armii Czerwonej zginęło w białoruskich obozach zagłady i gettach². Łącznie zaś w okresie wojny zginął niemal co trzeci

¹ *Нямецка-фашысцкі генацыд на Беларусі, 1941–1944 гг.*, рэд. У. Міхнюк, Мінск 1995, s. 295.

² *Справочник о местах принудительного содержания гражданского населения на оккупированной территории Беларуси 1941–1944 гг.*, авт.-сост. В. Адамушко et al., Минск 2001.

mieszkaniec republiki. Na okupowanych terenach BSRS przeprowadzono ponad 140 zakrojonych na szeroką skalę ekspedycji karnych przeciwko partyzantom i ludności cywilnej³. W ciągu trzech lat okupacji spalono częściowo lub całkowicie kilka tysięcy wsi. Niektóre szacunki mówią nawet o ponad 9 tys.⁴

HISTORIOGRAFIA I ŹRÓDŁA

Analiza historiografii tego problemu wykazuje, że w okresie sowieckim i postsowieckim temat zbrodni nazistowskich był w centrum zainteresowania białoruskich historyków. Pierwsze materiały o okrucieństwach okupantów na terenach BSRS pojawiły się jeszcze w czasie wojny⁵. W celu gromadzenia i naukowego opracowania materiałów o wojnie oraz prowadzenia badań historycznych w Moskwie w styczniu 1942 r. przy Akademii Nauk powołano Komisję Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, na której czele stanął profesor, kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy KC WKP(b) Gieorgij Aleksandrow oraz członek korespondent Akademii Nauk ZSRS (późniejszy akademik) Isaak Minc. Jednym z kierunków jej działalności było zbieranie materiałów o zbrodniach Niemców i ich wspólników na okupowanych terenach Związku Sowieckiego.

W latach powojennych tematy związane ze zbrodniami nazistowskimi nadal zajmowały (oprócz walki partyzanckiej) jedno z czołowych miejsc w rodzimej historiografii. W tym czasie pojawiają się pierwsze rozprawy o charakterze całościowym (artykuły i monografie),

³ *Карательные акции в Беларуси*, сост. В. Герасимов, С. Гайдук, И. Кулан, Минск 2008, s. 164.

⁴ База данных „Белорусские деревни, сожженные в годы Великой Отечественной войны”, <http://db.narb.by/> [dostęp: 27 XI 2020].

⁵ *Зверства германских фашистов*, ред. Е. Кингисепп, Москва 1941; Т. Горбунов, *Гитлеровцы грабят и угнетают Белоруссию*, „Славяне” 1944, № 9, s. 13–15; *idem*, *Белорусы не будут рабами! [О каторжном режиме, установленном фашистами во время оккупации Белоруссии]*, „Спутник агитатора” 1942, № 16, s. 14–17; *Нічога не забудзем, нічога не даруем. Дакументы аб зверствах ням. Акупантаў на Беларусі. Зборнік № 1*, склаў В. Стальноў, [Москва] 1943; *Лагери смерти. Сборник документов о злодеяниях нем.-фашист. захватчиков в Белоруссии*, [Москва] 1944; *Паведамленне Надзвычайнай дзяржаўнай камісіі па ўстанавленню і расследванню зладеянняў нямецка-фашысцкіх захопнікаў і іх саўдзельнікаў. Аб злачынствах нем.-фашысцкіх захопнікаў у г. Мінску*, Минск 1944; І. Эренбург, *Трагедія гетто. [Уничтожение нем. варварами еврейского населения БССР]*, „Беларусь” 1944, № 6, s. 25–26; *Документы обвинения. Сборник документов о чудовищных зверствах германских властей на временно захваченной ими советских территориях*, Москва 1945 i in.



których rdzeniem jest solidne wykorzystanie dokumentów archiwalnych⁶; pojawiają się także zbiory tematyczne dokumentów i wspomnienia⁷. Osobno warto odnotować artykuł Iosifa Chowratowicza *Разоблачение попыток немецко-фашистских оккупантов скрыть следы своих преступлений*⁸ („Ujawnienie prób zacierania przez niemiecko-faszystowskich okupantów śladów swoich zbrodni”), w którym po raz pierwszy podjęto próbę spojrzenia na ten problem przez pryzmat archiwalnych materiałów dokumentalnych i relacji świadków. Pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczyna się przygotowanie i wydawanie rejonowych ksiąg-kronik w serii „Pamięć”, w których publikowane są dokumenty i wspomnienia dotyczące zbrodni Niemców i ich współników. Pracę kontynuowano w latach dziewięćdziesiątych i pierwszej dekadzie XXI w. Obecnie na Białorusi opracowań z tej serii doczekały się wszystkie rejony i centra obwodów republiki.

Pod koniec lat osiemdziesiątych rozpoczyna się przygotowanie i wydawanie rejonowych ksiąg-kronik w serii „Pamięć”, w których publikowane są dokumenty i wspomnienia dotyczące zbrodni Niemców i ich współników. Pracę kontynuowano w latach dziewięćdziesiątych i pierwszej dekadzie XXI w.

Temat nazistowskiego reżimu okupacyjnego i zbrodni przeciwko ludności cywilnej Białorusi pozostawał w centrum zainteresowania rodzimej historiografii również po rozpadzie ZSRS. Pojawiły się kolejne badania naukowe (artykuły, monografie, zbiory dokumentów), rozwijały się też nowe tematy i kierunki: przymusowa praca

⁶ В. Раманоўскі, *Саўдзельнікі ў злачынствах*, Мінск 1964; Е. Болтин, Ф. Шевченко, И. Кравченко, *Немецко-фашистский оккупационный режим в Белоруссии* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965, s. 49–64; А. Семенова, *Истребление фашистскими захватчиками населения Белоруссии под предлогом борьбы с партизанами* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим...*, s. 379–386; І. Краўчанка, *1100 дзен фашыскага рэжыму* [w:] *Гісторыя Мінска*, сост. Н. Каменская et al., Мінск 1967, s. 438–442; М. Загоруйко, А. Юденков, *Крах экономических планов фашистской Германии на временно оккупированной территории СССР*, Москва 1970.

⁷ Судебный процесс по делу о злодеяниях, совершенных немецко-фашистскими захватчиками в Белорусской ССР. (15–29 янв.) [Стеногр. отчет], Мінск 1947, s. 473; *Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии. 1941–1944* [Документы и материалы], сост. З. Белуга et al., Мінск 1965; Г. Бягун, *Адзін дзень у Трасцяныцы, „Маладосць”* 1966, № 12, s. 109–116; *Преступные цели – преступные средства. Документы об оккупационной политике фашистской Германии на территории СССР (1941–1944 гг.)*, сост. Г. Заставенко (рук.) et al., ред. Е. Болтин, Г. Белов, Москва 1968; *В памяти народной*, С. Почанин (руководитель и науч. ред.) et al., Мінск 1970.

⁸ И. Ховратович, *Разоблачение попыток немецко-фашистских оккупантов скрыть следы своих преступлений* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим...*, s. 319–329.

i wywóz ludności do pracy w Niemczech⁹, Holokaust na Białorusi¹⁰, niszczenie wsi¹¹, ekspedycje karne okupantów¹², miejsca przymusowego przetrzymywania ludności¹³.

W historiografii anglo- i niemieckojęzycznej temat reżimu okupacyjnego i zbrodni nazistowskich na Białorusi również był zgłębiany¹⁴. Wiele rozpraw poświęcono działalności głównych pododdziałów karnych okupanta na terenach okupowanych Związku Sowieckiego – Einsatzgruppen (grup operacyjnych) i Sonderkommando (komand

⁹ *Белорусские оstarбайтеры: угон населения Беларуси на принудительные работы в Германию (1941–1944): док. и материалы*, кн. 1, 2, Минск 1996, 1997; Е. Гребень, *Привлечение нацистской Германией граждан Беларуси на принудительные работы (1941–1944 гг.)*, Дисс. ... канд. ист. наук: 07.00.02, Минск 2007.

¹⁰ Б. Шерман, *Барановичское гетто. Колдычевский лагерь смерти*, Барановичи 1997; Л. Смиловицкий, *Катастрофа евреев в Белоруссии, 1941–1944 гг.*, Тель-Авив 2000; *Холокост в Беларуси, 1941–1944: док. и материалы*, сост. Э. Иоффе et al., Минск 2002; Э. Иоффе, *Белорусские евреи. Трагедия и героизм, 1941–1945 гг.*, Минск 2003; А. Корсак, *Генацыд яўрэйскага насельніцтва на тэрыторыі Віцебская вобласці, 1941–1943 гг.*, Дыс. ... канд. гіст. навук: 07.00.02, Віцебск 2007; *Выжить – подвиг: воспоминания и док. о Минском гетто*, сост. И. Герасимова et al., Минск 2008; *Свидетельствуют палачи: уничтожение евреев на оккупированной территории Беларуси в 1941–1944 гг.: док. и материалы*, сост. С. Новиков et al., Минск 2009; *Еврейское сопротивление нацизму на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны 1941–1944 гг.*, сост. К. Козак, Минск 2011.

¹¹ *Хатынь. Трагедия и память: док. и материалы*, сост. В. Адамушко et al., Минск 2009; *Трагедия белорусских деревень, 1941–1944: док. и материалы*, сост. Е. Гриневич et al., Минск–Москва 2011; *Хатынский некрополь: док. и материалы*, сост. А. Буболо et al., Минск 2014; *Хатынские Деревья жизни: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2015; *Хатынская Стена памяти: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2016; *Сожженные деревни Белоруссии. 1941–1944: док. и материалы*, сост. Н. Кириллова, В. Селеменова et al., Москва 2017.

¹² *„Зимнее волшебство“. Нацистская карательная операция в белорусско-латвийском пограничье, февраль–март 1943: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Москва 2013; *„Коттбус“. Нацистская карательная операция в Беларуси, май–июнь 1943 г.: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2018; *„Корморан“. Нацистская карательная операция в Беларуси, май–июнь 1944 г.: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2020.

¹³ *Заложники вермахта (Озаричи – лагерь смерти): док. и материалы*, сост. Г. Кнатько et al., Минск 1999; *Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы*, сост. В. Адамушко et al., Минск 2003; *Лагерь советских военнопленных в Беларуси, 1941–1944: док. и материалы*, сост. В. Селеменев et al., Минск 2016.

¹⁴ A. Dallin, *Germans Rule in Russia 1941–1945. A Study of Occupation Policies*, New York 1957; N. Muller, *Okkupation, Raub, Vernichtung. Dokumente zur Besatzungspolitik der faschistischen Wehrmacht aus sowjetischen Territorium 1941 bis 1944*, Berlin 1980; G. Aly, S. Heim, *Deutsche Herrschaft „im Osten“: Bevölkerungspolitik und Völkermord [w:] Erobern und Vernichten. Der Krieg gegen Sowjetunion 1941–1945*, Hrsg. P. Jahn, Berlin 1991, s. 84–105; Ch. Gerlach, *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weissrussland 1941 bis 1944*, Hamburg 1999; M. Dean, *Collaboration in the Holocaust. Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941–1944*, New York 2000.



specjalnych)¹⁵, a także technologiom wykorzystania tzw. duszegubek¹⁶ w okresie masowych mordów ludności¹⁷.

Niestety, należy przyznać, że niemal we wszystkich wymienionych pracach i rozprawach naukowych temat ukrywania przez Niemców śladów swoich zbrodni został ukazany fragmentarycznie i w sposób nieuporządkowany.

Przyjrzyjmy się dokładniej historiografii i dokumentom związanym z przeprowadzeniem akcji 1005 (*Aktion 1005*) na terenach okupowanych. Jedną z pierwszych kompleksowych prac na ten temat była rozprawa pracownika Instytutu Yad Vashem Shmuela Spectora *Aktion 1005 – Effacing the Murder of Millions*¹⁸ („Akcja 1005 – zniszczenie pamięci o zamordowaniu milionów osób”). Autor podjął próbę ustalenia przyczyn przeprowadzenia tej operacji na okupowanych przez ZSRS terenach Polski i Jugosławii oraz jej skutków. W pracy zostały opublikowane materiały z różnych zbiorów dokumentów, wspomnienia osób, które przeżyły, a także materiały z archiwum Yad Vashem.

W 2004 r. ukazał się artykuł niemieckiego historyka Paula Kohla *Тростенец – лагерь смерти под Минском*¹⁹ („Trościeniec – obóz zagłady pod Mińskiem”), w którym została poruszona kwestia wydobywania i niszczenia zwłok więźniów obozu. Później na ten temat artykuł opublikował niemiecki historyk i dziennikarz Jens Hoffmann²⁰.

W 2013 r. w Niemczech Hoffmann opublikował szczegółową rozprawę dotyczącą wszystkich działań w ramach akcji 1005 – *Das kann man nicht erzählen: „Aktion 1005” – wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten*²¹ („O tym nie wolno mówić:

¹⁵ *Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion, 1941/1942*, Hrsq. P. Klein, Berlin 1997; H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938–1942*, Frankfurt am Main 1998.

¹⁶ Duszegubka – mobilna komora gazowa; specjalna ciężarówka, w której więźniów truto spalinami (przyp. tłum.).

¹⁷ *Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas*, Hrsq. E. Kogon, H. Langbein, Frankfurt am Main 1986.

¹⁸ S. Spector, *Aktion 1005 – Effacing the Murder of Millions*, „Holocaust and Genocide Studies” 1990, Vol. 5, No. 2, s. 157–173.

¹⁹ П. Коль, *Тростенец – лагерь смерти под Минском* [w:] *Лагерь смерці Трасцянец 1941–1944: памяці ахвяр нацызма ў Беларусі: матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі, 10 лістапада 2004 года*, Мінск, рэд. Э. Іофе et al., Мінск 2005, s. 14–27.

²⁰ Й. Хоффманн, „Операция 1005” – уничтожение немцами следов массовых преступлений в Малом Тростенце [w:] *Лагерь смерти „Тростенец” в европейской памяти. Материалы международной конференции 21–24 марта 2013 г.*, сост. К. Козак et al., Минск 2013, s. 24.

²¹ J. Hoffmann *„Das kann man nicht erzählen”: „Aktion 1005” – wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten*, Hamburg 2008.

«Akcja 1005» – nazistowskie działania mające na celu zatarcie śladów masowych mordów w Europie Wschodniej”).

Należy również odnotować artykuł białoruskiego historyka Siarhieja Nowikaua o losie Anatola Garnika²², który należał do grupy roboczej uczestniczącej w akcji 1005 w Kownie.

W 2016 r. na Białorusi ukazał się artykuł Leonida Smiłowickiego „*Операция 1005 в Беларуси. 1942–1944 гг. Общее и особенное*”²³ („Akcja 1005» na Białorusi. 1942–1944. W zarysie ogólnym i detalach”), w którym autor podjął próbę syntezy dostępnych opracowań na ten temat. Smiłowicki powiększył bazę źródłową, włączając w zakres badań dokumenty pochodzące z zespołów Narodowego Archiwum Republiki Białorusi (NARB, zespół archiwalny Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego – BSRP) i Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej (dokumenty Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do spraw Ustalenia i Badania Zbrodni Najeźdźców Niemiecko-Faszystowskich i ich Wspólników). Autor powiększył „geografię” akcji mających na celu zatarcie śladów zbrodni, koncentrując się nie tylko i nie tyle na obozie w Trościeńcu, ile na regionach wschodniej (Rohaczów, Mohylew, Bobrujsk) i zachodniej (Słonim, Pińsk, Grodno) Białorusi.

Jednocześnie należy wskazać także wady tej rozprawy. Po pierwsze, autor utożsamia osoby pochowane w praktycznie wszystkich mogiłach masowych z ludnością żydowską, co nie jest do końca poprawne. Bardzo często wraz z Żydami rozstrzeliwano sowieckich jeńców wojennych, ludność cywilną oskarżoną o kontakty z partyzantami, działaczy podziemia i partyzantów. Po drugie, nie należy utożsamiać ekshumacji i palenia zwłok we wschodniej Białorusi z działalnością komando 1005. Zajmowały się tym komando specjalne 7a i 7b oraz komando operacyjne (*Einsatzkommando*) 8 i 9. A ogólne kierownictwo sprawowało i koordynowało całość działań komando specjalne 1005. Wskazane uwagi oczywiście nie umniejszają wysokiej wartości naukowej rozprawy Smiłowickiego.

W 2018 r. rosyjski historyk Stanisław Aristow obronił dysertację naukową, pozwalającą na nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk historycznych, pt. *Система нацистских концентрационных лагерей на оккупированной территории Советского союза (1941–1944 гг.)*²⁴

²² С. Новікаў, *Расстраляны пры спробе ўцекаў (старонкі трагічнага лёсу вязня каўнаскага IX форта А.А. Гарніка)* [w:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар. навук. канф.*, Мінск, 10 крас. 2015 г., Вып. 14, Мінск 2016, s. 160–166.

²³ Л. Смиловицкий, „*Операция 1005 в Беларуси. 1942–1944 гг. Общее и особенное*”, *Номо Historicus* 2016. Гадавік антрапалагічнай гісторыі”, s. 139–161.

²⁴ С. Аристов, *Система нацистских концентрационных лагерей на оккупированной территории Советского союза (1941–1944 гг.)*, Дисс... докт. ист. наук: 07.00.02, Москва 2018.



(„System nazistowskich obozów koncentracyjnych na okupowanym terenie Związku Sowieckiego [1941–1944]”). Autor omawia proces zacierania śladów zbrodni na terenie obozów w Małym Trościeńcu i Kołdyczewie. Podaje również odrębne dane dla regionów zachodniej Białorusi. Poza jego polem widzenia znalazły się jednak obwody: mohylewski, homelski i witebski, gdzie komando specjalne 1005 także przeprowadzało akcje.

Temat ten został najszczegółowiej omówiony w artykule białoruskiego historyka Nowikaua²⁵. Skupia się on na analizie najnowszych osiągnięć niemieckiej historiografii: badaniach Andreja Angricka „*Aktion 1005*” – *Spurenbeseitigung von NS-Massenverbrechen 1942–1945. Eine «geheime Reichssache»*²⁶ („Akcja 1005” – likwidacja śladów nazistowskich zbrodni w latach 1942–1945. Jedna «tajna sprawa państwowa»”) i wspomnianej pracy Hoffmanna *Das kann man nicht erzählen...* Nowikau tłumaczy brak kompleksowych i pogłębionych studiów nad tym ważnym i trudnym tematem w narodowej historiografii białoruskiej (również w okresie sowieckim)

” niemal całkowitym brakiem źródeł dokumentalnych, bez których nie sposób odpowiedzieć na pytania dotyczące określenia przynależności wojskowej lub policyjnej pododdziału wykonującego takie zadania, jego składu, struktury i funkcji... Trudność polega przede wszystkim na tym, że służby policji i SD, które zapewniały wykonanie zadania likwidacji śladów zbrodni na okupowanych terenach wschodnich, zdołały zniszczyć absolutną większość dokumentów „Sonderkommando 1005-Środek”, bez których trudno mówić o wszechstronnym opracowaniu wskazanego tematu²⁷.

Zasadniczo, dzieląc ten punkt widzenia, zwracam uwagę, że Nowikau pominął niektóre ważne dokumenty niezbędne do uzyskania pełnego obrazu, które są przechowywane w NARB. Bardziej szczegółowo napisano o tym poniżej.

Baza dokumentalna dotycząca wskazanego problemu jest znikoma i fragmentaryczna. Wynika to przede wszystkim z wysokiego poziomu tajności akcji 1005. Praktycznie nie prowadzono żadnej dokumentacji, a wszyscy funkcjonariusze komand specjalnych zostali poinstruowani o nieujawnianiu informacji. Ludność cywilna okupowanych terenów uczestnicząca w operacji natomiast po zakończeniu prac miała zostać zlikwidowana.

²⁵ С. Новікаў, Ліквідацыя слядоў масавых нацысцкіх злачынстваў у Беларусі ў 1943–1944 гг.: да пытання аб дзейнасці „зондэркаманды 1005-Цэнтр”, „Беларускі гістарычны часопіс” 2019, № 5, s. 3–13.

²⁶ A. Angrick, „Aktion 1005” – *Spurenbeseitigung von NS-Massenverbrechen 1942–1945. Eine „geheime Reichssache” im Spannungsfeld von Kriegswende und Propaganda*, Bd. 1, 2, Göttingen 2018.

²⁷ С. Новікаў, Ліквідацыя слядоў масавых..., s. 4.

Niemniej jednak zachowało się wiele wspomnień ocalałych członków grup roboczych. Są to przede wszystkim dokumenty związane z losem mieszkańca wsi Prisna obwodu mohylewskiego Stiepana Piłunowa²⁸, który w składzie grupy roboczej brał udział w ekshumacji i spalaniu zwłok na terenie Lasu Paszkowskiego (rejon mohylewski). Materiały dotyczące sprawy Garnika²⁹ pozwalają na rekonstrukcję procesu zacierania śladów zbrodni na terenie 9. fortu w Kownie.

Bardzo interesujące są zeznania SS-Rottenführera Erwina Hansena z komanda specjalnego 7a o przeprowadzaniu operacji spalania zwłok pod kryptonimem „Wettermeldung” („Raport pogodowy”)³⁰ w rejonie Rohaczowa³¹.

BSRP zaczęło z określoną częstotliwością przygotowywać raporty wywiadowcze, wysyłane następnie do Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego oraz do wszystkich wyższych organów partyjnych i wojskowych. Łącznie w okresie od jesieni 1942 r. do lipca 1944 r. przygotowano ich 176³². Począwszy od października 1943 r. regularnie pojawiają się w nich informacje o próbach zacierania przez okupantów śladów swoich zbrodni na Białorusi³³. Informacje o takich działaniach znajdują się także w doniesieniach i zaszyfrowanych telegramach oddziałów i brygad partyzanckich³⁴, sprawozdaniach i danych grup operacyjno-czekistowskich³⁵.

Istotny potencjał informacyjny stanowią akta obwodowych i rejonowych oddziałów Nadzwyczajnej Komisji Państwowej do spraw Ustalenia i Badania Zbrodni Najeźdźców Niemiecko-Faszystowskich i ich Wspólników oraz Strat Wyrządzonych Obywatelom, Kołchozom, Organizacjom Społecznym, Przedsiębiorstwom Państwowym i Instytucjom ZSRS (CZGK) przechowywane w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej³⁶. Cyfrowe kopie tych dokumentów na prawach oryginału zostały przekazane do NARB i zarchiwizowane w zespole archiwalnym nr 1569.

²⁸ Национальный архив Республики Беларусь (НАРБ), ф. 1350, оп. 1, д. 29, к. 112–112об.; *ibidem*, ф. 1450, оп. 2, д. 8, к. 211–220; Российский государственный архив социально-политической истории (РГАСПИ), ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 347–349.

²⁹ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 8, к. 240–246.

³⁰ „Wettermeldung” („Raport pogodowy”) to kryptonim lokalnej (w okolicach Rohaczowa) tajnej operacji nazistów mającej na celu zatarcie śladów ich zbrodni na Białorusi. Była integralną częścią akcji 1005 prowadzonej na okupowanym terenie ZSRS, Polski, Jugosławii. Zatwierdzona jako nazwa umowna dla terenu BSRS.

³¹ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 38, к. 431–433.

³² *Ibidem*, оп. 3, д. 20, к. 73–106об.; *ibidem*, оп. 1, д. 4, к. 1–604; *ibidem*, оп. 2, д. 7, к. 1–437.

³³ *Ibidem*, оп. 1, д. 4, к. 521, 529; *ibidem*, оп. 2, д. 7, к. 227, 390, 427.

³⁴ *Ibidem*, оп. 11а, д. 4, к. 60, 66об., 86; РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 345, 378.

³⁵ НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 280, к. 90–91, 98–99; РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 346.

³⁶ Государственный архив Российской Федерации (ГАРФ), ф. 7021, оп. 81–92.



O zbrodniach nazistów i próbach ich ukrycia świadczą także dokumenty z zespołu nr 1363. Są to sprawy sądowo-śledcze wszczęte przeciwko żołnierzom obcych wojsk. W pierwszej dekadzie XXI w. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przekazał te materiały do archiwum NARB. Znajdują się w nich m.in. sprawy sądowo-śledcze przeciwko żołnierzom komand specjalnych 7a i 7b, którzy od wiosny 1943 r. byli angażowani w akcję zacierania śladów masowych pochówków ludności cywilnej³⁷.

Pośrednim dowodem na potwierdzenie niewielkiej liczby dokumentów dotyczących wskazanego problemu może być następujący fakt. W 1968 r. w Hamburgu odbył się proces sądowy funkcjonariuszy Sonderkommando 1005-Mitte – Maxa Krahnera, Ottona Goldappa i Ottona Drewsa. Na wniosek niemieckiej prokuratury zbierano w ZSRS dokumenty dotyczące zbrodni wskazanych nazistów. 25 stycznia do naczelnika Głównego Zarządu Archiwalnego przy Radzie Ministrów BSRS Abrama Azarowa wpłynęło pismo z Głównego Zarządu Archiwalnego przy Radzie Ministrów ZSRS z prośbą o ujawnienie w instytucjach archiwalnych BSRS materiałów o zbrodniach komanda 1005. Z dalszej korespondencji jasno wynika, że dokumenty, o które wnioskowano, nie zostały ujawnione.

AKCJA 1005

13 marca 1941 r. odbyła się narada szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) SS-Gruppenführera Reinharda Heydricha z gen. mjr. Eduardem Wagnerem. Efektem tych rozmów było utworzenie grup operacyjnych Służby Bezpieczeństwa (SD), które stały się głównymi szerzycielami nazistowskiej polityki karnej na wschodnich terenach okupowanych³⁸. Miały one pełnić następujące funkcje:

1. zajęcie i przeszukanie lokali należących do sowieckich jednostek partyjnych, organów ścigania i sztabów jednostek wojskowych;
2. zapewnienie nienaruszalności dokumentów, archiwów, akt podejrzanych osób, organizacji i grup;
3. prowadzenie działań poszukiwawczych, aresztowań i likwidacji sowieckich pracowników partyjnych, funkcjonariuszy NKWD, wojskowych pracowników politycznych i oficerów;
4. wykrywanie i niszczenie wrogich elementów (zwykle pojęcie to obejmowało Żydów, komunistów, Cyganów i in.) oraz zapobieganie wrogim działaniom ze strony ludności miejscowej;

³⁷ HAFB, ф. 1363, оп. 1, д. 916, к. 12–20; 26–3106.; 241–245 i in.

³⁸ Einsatzgruppen Sicherheitspolizei und SD działały w III Rzeszy już wcześniej, przed aneksją Austrii, Sudetów czy wojną z Polską.

5. informowanie dowództwa armii o sytuacji politycznej na okupowanym terenie;
6. prowadzenie walki na tyłach ze wszelkimi przejawami działalności antyniemieckiej;
7. celowa eksterminacja ludności żydowskiej³⁹.

Przy głównych zgrupowaniach armii niemieckiej utworzono łącznie cztery grupy operacyjne – A, B, C i D. W ich skład wchodziły pododdziały – komanda specjalne do działań na terenach oddziałów pierwszoliniowych oraz komanda operacyjne – do działań na tyłach armii. Grupy i komanda operacyjne składały się z funkcjonariuszy Gestapo i policji kryminalnej, a także funkcjonariuszy SD. Każda grupa z komandami i pododdziałami policji liczyła do 600–700 osób – kadry dowódczej i szeregowców. Komanda operacyjne i specjalne liczyły od 120 do 170 osób, w tym 10–15 oficerów, 40–60 podoficerów i 50–80 szeregowych. W celu zapewnienia większej mobilności wszystkie pododdziały zostały wyposażone w samochody osobowe, ciężarowe oraz pojazdy specjalne i motocykle⁴⁰.

Na tyłach Grupy Armii Środek i na okupowanym terenie BSRS działała grupa operacyjna B, której sztab mieścił się najpierw w Białymstoku, a następnie w Mińsku i Smoleńsku. Jej pierwszym szefem był SS-Brigadeführer i gen. mjr policji Arthur Nebe. Na początku lipca 1941 r. grupa przybyła do Białegostoku, a następnie przez miesiąc jej sztab mieścił się w Mińsku. W sierpniu 1941 r. została skierowana do Smoleńska, gdzie stacjonowała w specjalnie wybudowanym budynku w pobliżu dworca. Od sierpnia 1943 r. ponownie przebywała w Mińsku przy ulicy Uniwersyteckiej. Pod koniec czerwca 1944 r. grupa wyjechała do Augustowa (Polska), a następnie do Prus Wschodnich – w rejon Królewca⁴¹.

³⁹ С. Чуев, *Спецслужбы Третьего Рейха*, Кн. 2, Москва 2003, s. 23–25; О. Романько, *Легионы под знаком погони. Белорусские коллаборационистские формирования в силовых структурах нацистской Германии (1941–1945)*, Симферополь 2008, s. 86.

⁴⁰ *Структура и деятельность органов германской разведки в годы Второй мировой войны*, сост. А. Валякин, А. Кохан, Симферополь 2011, s. 469. Jacques Delarue podaje: „W skład każdej Einsatzgruppe wchodziło od 1000 do 1200 osób, podzielonych na kilka Einsatzkommando. Zawodowy skład grup był dokładnie przemyślany i wyważony. Na 1 tys. osób było około 350 esesmanów, 150 kierowców i mechaników, 100 członków Gestapo, 80 funkcjonariuszy policji pomocniczej (zwykle rekrutowanych na miejscu), 130 funkcjonariuszy policji porządkowej, 40–50 funkcjonariuszy policji kryminalnej i 30–35 funkcjonariuszy SD” (zob. Ж. Деларю, *История гестапо*, Смоленск 1998, s. 325–326). Według rosyjskiego historyka Michaiła Krysina oficerowie SD stanowili w grupie operacyjnej jedynie 3% ich składu, 34% to funkcjonariusze SS, 28% – Wehrmachtu, 22 – policji porządkowej (Orpo), 9 – policji bezpieczeństwa (Sipo) i tajnej policji polowej (Gestapo), 4% – było członkami policji kryminalnej (Kripo) (zob. М. Крысин, *Прибалтика между Гитлером и Сталиным. 1939–1945*, Москва 2004, s. 95–96).

⁴¹ С. Чуев, *Спецслужбы Третьего Рейха...*, s. 31–32.



W jej skład wchodziły dwa komando specjalne (7a i 7b) oraz dwa komando operacyjne (8 i 9). Liczyła 655 osób (sztab grupy – 71 osób; komando 7a – 93; komando 7b – 91; komando operacyjne 8 – 241; komando operacyjne 9 – 186). W lipcu 1941 r. w Mińsku utworzono Vorkommando Moskau (Komando Wydzielone „Moskwa”), później – komando 7c. Początkowo jego liczebność wynosiła 13 osób⁴².

Już w pierwszych miesiącach wojny pododdziały te przeprowadzały masowe egzekucje ludności cywilnej na okupowanym terenie Białorusi. Na przykład sprawozdanie nr 50 szefa policji bezpieczeństwa i SD Niemiec z ZSRS z 12 sierpnia 1941 r. stwierdzało: „Tutaj [w Witebsku – S.K.] zlikwidowano 332 Żydów, w tym 5 funkcjonariuszy bolszewickich. 27 Żydów publicznie rozstrzelano, ponieważ odmówili pracy [...]. W Kopysy [...] zlikwidowano 7 funkcjonariuszy”⁴³. W sprawozdaniu nr 73 z 4 września meldowano:

” Filtracja obozów dla ludności cywilnej w Mińsku była kontynuowana. Podczas filtracji zlikwidowano 733 osoby. Mowa o całkowicie niepełnowartościowych elementach, głównie pochodzenia azjatyckiego, których pozostawienie na okupowanym terenie w żadnym wypadku nie było możliwe⁴⁴.

Komando operacyjne 9 działało w rejonie Witebska, gdzie 8 października 1941 r. zlikwidowało ponad 4 tys. Żydów, komando operacyjne 8 w listopadzie 1941 r. w rejonie Homla i Bobrujska zlikwidowało ponad 8,5 tys. osób⁴⁵. Tylko w październiku 1941 r. grupa operacyjna B zamordowała 37 180 osób, a do 14 listopada tego roku liczba pomordowanych wzrosła do 45 tys.⁴⁶ W sumie pododdział zlikwidował ponad 134 tys. osób⁴⁷.

Informacje o masowych nazistowskich zbrodniach na okupowanych terenach ZSRS zaczęły przedostawać się do społeczności światowej w 1942 r. Rząd sowiecki jako pierwszy powiadomił o skali nazistowskich zbrodni. 6 stycznia 1942 r. ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesław Mołotow poinformował o tym kraje sojusznicze za pomocą noty rozesłanej kanałami dyplomatycznymi⁴⁸. 27 kwietnia 1942 r. Mołotow ponownie przedstawił dowody masowych egzekucji, w tym wspominał o zamordowaniu 14 tys. Żydów w Charkowie. Później, pod koniec 1942 r., świadectwa

⁴² H. Krausnick, *Hitlers Einsatzgruppen...*, s. 126.

⁴³ НАРБ, ф. 1440, оп. 3, д. 943, к. 133, 136.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 182.

⁴⁵ *Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion...*, s. 59.

⁴⁶ R. Manvell, *SS and Gestapo: Rule by Terror*, London 1972, s. 93.

⁴⁷ К. Залесский, *СС. Охранные отряды НКВД*, Москва 2004, s. 36.

⁴⁸ „Большевик” 1942, № 1, s. 8–21.

nazistowskich zbrodni w obozach koncentracyjnych zaczęły się pojawiać w prasie amerykańskiej i angielskiej⁴⁹.

W celu ukrycia śladów swoich potwornych zbrodni wiosną 1942 r. niemieckie kierownictwo rozpoczęło przygotowania do akcji 1005. Był to szeroko zakrojony, długoterminowy program zacierania śladów zbrodni wojennych na wschodzie. Na bezpośredniego wykonawcę tej akcji został mianowany SS-Standartenführer Paul Blobel⁵⁰.

Aby umożliwić mu realizację obowiązków, przyznano mu bardzo szerokie uprawnienia, a zwierzchnictwo nad nim przekazano bezpośrednio szefowi Gestapo Heinrichowi Müllerowi. Wszyscy wyżsi rangą dowódcy SS i policji na wschodzie mieli mu udzielić maksymalnego wsparcia i okazać pomoc. Akcja 1005 była opatrzona klauzulą „Ścisłe tajne”, a wszyscy jej uczestnicy podpisali oświadczenie o nieujawnianiu informacji. Komanda skazańców, które wykonywały najtrudniejsze prace przy ekshumacji zwłok, miały ostatecznie zostać zlikwidowane. Blobel od razu po nominacji zaczął organizować niszczenie szczątków ofiar w Auschwitz, a także w Bełżcu i Sobiborze. Do listopada 1942 r. w Auschwitz ekshumowano 107 tys. ciał, a do marca 1943 r. 500 tys. w Sobiborze i Bełżcu. Były tu opracowywane i zatwierdzane technologie niszczenia dużej liczby ekshumowanych szczątków, a także specjalny sprzęt przeznaczony do tych celów (piece z elementów prefabrykowanych, kruszarki do kości i in.).

Równoległe z operacją przeprowadzaną w Polsce, jesienią 1942 r. Blobel odwiedził Kijów, uznał bowiem za konieczne rozpoczęcie ekshumacji w tym rejonie. Podróż ta nie była przypadkowa – jako dowódca komanda 4a uczestniczył w mordach na Ukrainie, w tym w Babim Jarze, więc bardziej niż ktokolwiek inny zdawał sobie sprawę ze skali popełnionych zbrodni. Jednak po naradzie z szefem Sipo/SD Thomasem zdecydowano o odłożeniu tej operacji ze względu na trudne warunki pogodowe. Wiosną 1943 r. Blobel ponownie odwiedził okupowane tereny Związku Sowieckiego. Tym razem przyjechał do Lwowa, gdzie omówił szczegóły tajnej operacji z dowódcą SS i galicyjskiej policji Fritzem Katzmannem. W rezultacie janowski obóz koncentracyjny stał się pierwszym miejscem na terenie ZSRS, gdzie rozpoczęto akcję 1005⁵¹.

⁴⁹ S. Spector, *Aktion 1005...*, s. 158.

⁵⁰ Paul Blobel (1894–1951) – SS-Standartenführer, zbrodniarz wojenny. Uczestnik I wojny światowej. W 1931 r. wstąpił do NSDAP, SA i SS. W marcu 1933 r. przyjęty do służby w żandarmerii w Düsseldorfie. Od czerwca 1941 r. był członkiem pododdziałów realizujących ekspedycje karne na froncie wschodnim. Odpowiedzialny za masową eksterminację ludności w Babim Jarze pod Kijowem oraz w Charkowie. W lipcu 1942 r. został dowódcą specjalnego pododdziału odpowiedzialnego za zacieranie śladów masowych egzekucji. Po zakończeniu wojny aresztowany. Skazany na śmierć podczas procesu grupy operacyjnej SD w Norymberdze. Stracony.

⁵¹ S. Spector, *Aktion 1005...*, s. 162.



15 czerwca 1943 r. wybrano spośród więzionych tam Żydów 75 osób. Umieszczono je w oddzielnym bunkrze poza obozem. Wkrótce potem ich liczba wzrosła do 129. Podzieleni na dziewięć grup więźniowie musieli pracować pod nadzorem 8–10 esesmanów i 70 funkcjonariuszy policji przewencyjnej (Schupo). Zacierali dowody zbrodni nazistowskich w dwóch miejscach masowych egzekucji – w Piaskach, niedaleko obozu koncentracyjnego, a także w lesie niedaleko ulicy Łyczakowskiej. Otwierali groby, wyciągali z nich zwłoki, które kładli na przygotowane drewno opałowe, polewali benzyną i podpalali. Ich zadaniem było także mielenie pozostałych szczątków – używali do tego specjalnej maszyny (odkryto ją na terenie obozu po jego wyzwoleniu). Popiół przesiewano, aby znaleźć złote korony, obrączki ślubne i inne cenne przedmioty. W ciągu jednego dnia niszczone do 2 tys. zwłok. W samych Piaskach członkowie komanda specjalnego zniszczyli co najmniej 40–50 tys. ciał. Łącznie w rejonie obozu janowskiego i Lasu Lesienickiego, według danych ujawnionych przez członków komanda, zniszczono około 200 tys. zwłok⁵².

Doświadczenie nabyte z akcji 1005 w janowskim obozie zostało później wykorzystane w innych okupowanych rejonach Związku Sowieckiego. W samym obozie koncentracyjnym zorganizowano kursy dla esesmanów z przygotowywania i przeprowadzania kremacji. Kierował nimi SS-Untersturmführer Walter Schallock, który wcześniej koordynował niszczenie zwłok w obozie janowskim. Kursy te obejmowały:

1. zapewnienie specjalnej ochrony składającej się z jednostek policji, SD i SS, z uwzględnieniem zakresu zaplanowanych prac;
2. utworzenie grupy roboczej, tzw. komanda skazańców do wykonywania prac przy otwieraniu grobów, dalszej ekshumacji i paleniu zwłok;
3. organizacja tymczasowych zabudowań w postaci ziemianek do zakwaterowania grup roboczych, skompletowanych z więźniów lokalnych gett, więzień, obozów jenieckich, a niekiedy także miejscowej ludności cywilnej;
4. przygotowanie drewna opałowego i innych materiałów palnych do spalania ekshumowanych zwłok;
5. spalanie zwłok ułożonych warstwami na stosach lub w specjalnie wbudowanych w ziemię piecach;
6. niszczenie resztek kości po spaleniu poprzez ich kruszenie;
7. pozbycie się świadków, czyli likwidacja grup roboczych poprzez ich rozstrzelanie i spalanie;
8. likwidacja śladów przestępstw w miejscu prowadzenia prac⁵³.

⁵² С. Аристов, *Система нацистских концентрационных...*, s. 310.

⁵³ С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 7.

Zasadami ujętymi w kursie kierowały się wszystkie pododdziały Sonderkommando 1005-Mitte, które wykonywały te prace na terenie okupowanej Białorusi.

Wspomniane komando zostało utworzone w sierpniu 1943 r. W jego skład wchodziło co najmniej 75 wykonawców. Było wśród nich około 30 policjantów z 4. plutonu 9. policyjnej kompanii czołgów pod dowództwem Goldappa. Funkcje administracyjne powierzono Drewsowi, który był „ostrzem” pododdziału policji prewencyjnej i zastępcą Goldappa. Oprócz policjantów komando składało się z około 40 żołnierzy kompanii SD „Volksdeutsche”. W pododdziale znalazło się również kilku kierowców i sześciu tłumaczy⁵⁴. To właśnie to komando zajmowało się zacieraniem śladów zbrodni na terenie obozu Mały Trościeniec.

Zacniemy jednak od terenu wschodniej Białorusi, który znajdował się pod rządami administracji wojskowej. W celu skoordynowania prac nad zacieraniem śladów zbrodni pod koniec września 1943 r. w Mohylewie odbyło się spotkanie kierownictwa komand specjalnych i operacyjnych z grupy operacyjnej B, które działały na tyłach Grupy Armii Środek; uczestniczyli w nim także dowódcy policji z Bobrujska, Homla i Witebska. W wyniku spotkania wydano rozkaz, zgodnie z którym każda z wyżej wymienionych struktur tworzyła specjalny pododdział do przeprowadzania ekshumacji. Do wykopywania zwłok mieli być wykorzystani więźniowie z pobliskich obozów i więzień. Tego samego dnia w rejonie wsi Paszkowo koło Mohylewa odbyło się demonstracyjne spalanie zwłok 100 miejscowych cywilów, ułożonych na specjalnym stosie. W akcji wzięli udział przedstawiciele komand SD z Bobrujska, Homla, Witebska, Mohylewa i Mińska.

Grupa więźniów z Mohylewa wykopała cztery doły o długości 8 m oraz 1 m szerokości i głębokości. Dwa z nich, równoległe względem siebie i oddalone od siebie o 2 m, krzyżowały się pod kątem prostym z drugą parą dołów, tworząc kwadrat. Na stworzonym placu układano w jednym rzędzie kłody i żerdzie, a na górze porąbane drewno opałowe. Następnie wykładano warstwę kawałków smoły zmieszanej z węglem kamiennym, na której w jednym rzędzie układano zwłoki. Stos osiągał wysokość 8–10 m i mieścił do 20 rzędów ciał. Praca na górze wymagała wprawy; niektórzy jeńcy spadali, kaleczyli się i pod pozorem wystania do szpitala wywożono ich na rozstrzelanie. Piec podpalano z trzech stron, drewno polewano benzyną. Dostęp powietrza był swobodny i płomienie szybko obejmowały stos. Podczas gdy jedni wyjmowali

Stos osiągał wysokość 8-10 m i mieścił do 20 rzędów ciał. Praca na górze wymagała wprawy; niektórzy jeńcy spadali, kaleczyli się i pod pozorem wystania do szpitala wywożono ich na rozstrzelanie.

⁵⁴ Й. Хоффманн, „Операция 1005”..., s. 21.



zwłoki i je układali, inni przygotowywali drewno opałowe, przywozili kłody i żerdzie, węgiel i smołę z Mohylewa i pobliskich wsi. Strażnicy byli bezwzględni wobec pracujących.

Ci, którzy nie odważyli się wziąć do rąk rozłożonych zwłok, byli zmuszani przez Niemców do położenia się twarzą w dół i wdychania trupiego zapachu przez 5–10 minut. Zegarki, złote protezy, pieniądze i inne kosztowności znalezione w ziemi robotnicy przekazywali Niemcom, za co otrzymywali nagrodę: kawałek chleba, papierosa, kubek kwasu chlebowego czy zwiększoną porcję zupy w porze obiadowej. W sumie zbudowano pięć takich pieców. Gdy jeden z nich się wypalał, jeńcy zbierali ocalałe fragmenty kości i kruszyli je młotami kowalskimi na drewnianej platformie, a następnie mieszali z ziemią. Straż składała się z 68 Niemców uzbrojonych w pistolety maszynowe, ciężkie karabiny maszynowe, psy poszukiwawcze i stróżujące. Szosą w pobliżu miejsca prac mogli przejeżdżać jedynie Niemcy, a przypadkowych przechodniów rozstrzeliwano i palono wraz z wykopanymi ciałami. Robotników karmiono na miejscu przy zwłokach, nie myli rąk przed jedzeniem. Zaczęły się choroby żołądka. Chorzy byli rzekomo przewożeni do szpitala, ale następnego dnia dostrzegano ich na stosach. Tak spalono 25 tys. osób⁵⁵.

Na początku października 1943 r. do kierownictwa partyjnego BSRS dotarła informacja, że

” w mieście Orsza Niemcy, najwidoczniej w celu zatarcia śladów masowych egzekucji ludności cywilnej miasta, których dokonali wcześniej, 29 i 30 września 1943 r. rozkopali na cmentarzu żydowskim doły ze zwłokami rozstrzelanych. Zwłoki wydobyte z dołów przewieziono do kombinatu lnianego i tam spalono⁵⁶.

Dokładna liczba spalonych osób nie jest znana.

Od października 1943 r. do akcji 1005 przystąpiło komando operacyjne 8. W jego ramach utworzono specjalny oddział składający się z 68 Niemców i 280 więźniów. Od 20 października 1943 r. 12 km na północ od Homla zniszczono 3,5 tys. zwłok, w tym co najmniej 1 tys. Żydów. 26 października oddział był już w Ozaryczach na zachód od Homla i w ciągu pięciu dni spalił 4 tys. zwłok. Na początku listopada 1943 r. oddział połączył się z główną częścią komanda specjalnego we wsi Połkowicze, gdzie spalono około 11 tys. ciał. Po zakończeniu prac więźniowie zostali zlikwidowani⁵⁷.

⁵⁵ Więcej na ten temat zob. dok. nr 5 w załącznikach. НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 8, к. 211–220.

⁵⁶ РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 378.

⁵⁷ Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 148–149.

W listopadzie 1943 r. rozpoczęto zacieranie śladów zbrodni w Bobrujsku i okolicach. Według danych grupy operacyjno-czekistowskiej przy mohylewskim Komitecie obwodowym KP(b)B komendant garnizonu w Bobrujsku gen. mjr Adolf Hamann wydał rozkaz, który stwierdzał:

„ Naczelnny wódz armii niemieckiej wydał polecenie: jak najszybciej przed nadejściem mrozów na całym terenie Białorusi zatrzeć ślady rozstrzelania obywateli sowieckich przez władze niemieckie. Dlatego rozkazuję: od dnia jutrzejszego przystąpić do palenia zwłok, ustalam kolejność: 1) zwłoki więźniów politycznych; 2) Żydów; 3) jeńców wojennych; zwłoki ludności rosyjskiej. Szef GDOP⁵⁸ (tajnej policji) przydzieli ludzi do wykonywania prac. Tych ludzi również należy rozstrzelać po zakończeniu przez nich prac. Odpowiedzialność za wykonanie rozkazu spoczywa na szefie Gestapo w Bobrujsku⁵⁹.

10 listopada w pobliżu wsi Jełowiki „wykopano wszystkie zwłoki rozstrzelanych z 50 grobów, następnie zwłoki ułożono w stosy, oblano zielonkawym płynem i spalono. Pracę wykonywali aresztowani mężczyźni, których po pracy rozstrzelano i spalono”. 12 listopada rozpoczęto prace ekshumacyjne w pobliżu wsi Kamenka, „gdzie jesienią 1941 r. rozstrzelano 9000 Żydów, ułożonych w 3 dołach o długości 50 metrów, głębokości 2 metrów, szerokości 4 metrów. Następnie odkopano doły na przedmieściach Berezyny, w których pochowano do 25 tysięcy jeńców wojennych”⁶⁰.

Należy zwrócić uwagę, że w tym przypadku z akcją 1005 powiązane jest dowództwo wojskowe w osobie komendanta miasta Bobrujska. Chociaż nie można też wykluczyć błędów dotyczących jego udziału w danych wywiadowczych mohylewskich czekistów.

Na początku listopada 1943 r., na dwa tygodnie przed odwrotem z Białystoku, naziści zmusili sowieckich jeńców wojennych i aresztowanych cywilów do odkopywania i likwidacji zwłok pomordowanych. Miejsce spalania zamaskowano gałęziami świerkowymi. Po zakończeniu prac wszyscy, którzy brali w nich udział, zostali rozstrzelani i spaleni⁶¹.

W listopadzie 1943 r. prace likwidacyjne przeprowadzano na terenie dawnej fabryki Komintern w mieście Borysów, w której podczas wojny znajdował się obóz. Po ich zakończeniu zamordowano od 2 tys. do 3 tys. więźniów: kobiet, mężczyzn, dzieci i starców⁶². Oto fragment protokołu przesłuchania Fritza Haupnera, żołnierza komanda specjalnego 7b z 6 lipca 1945 r.:

⁵⁸ Tak w dokumencie. Nie udało się rozszyfrować skrótu „GDOP”.

⁵⁹ НАРБ, ф. 4п, оп. 33а, д. 280, к. 90–91.

⁶⁰ *Ibidem*, к. 98–99; НАРБ, ф. 1450, оп. 1, д. 4, к. 529; *ibidem*, оп. 11а, д. 4, к. 60.

⁶¹ М. Ботвинник, *Память геноцида евреев Беларуси*, Минск 2000, s. 214.

⁶² С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 8.



„ Ja i jeszcze czterech innych żołnierzy wyjechaliśmy nocą z miejsca naszego rozmieszczenia na północne przedmieścia Borysowa w ciężarówce. Obok jednego z budynków fabrycznych w dołach przygotowano miejsce do palenia zwłok. Przywieźliśmy ze sobą drewno opałowe i benzynę. Kiedy wszystko było gotowe, rozstawiliśmy ludzi wzdłuż dróg, żeby nie było dostępu do miejsca egzekucji. Po pewnym czasie, jeszcze przed świtem, podjechał pierwszy samochód – „duszegubka”, który mógł pomieścić 25–30 osób. Znajdujący się w nim ludzie byli już martwi. Pozostawało tylko wyciągnąć ich z samochodów i wrzucić do ognia. Wszystko to robili szeregowcy pod nadzorem oficerów. „Duszegubka” przywoziła wtedy martwych ludzi dwukrotnie. Ogółem w taki sposób zamordowano i spalono 50–60 obywateli sowieckich spośród partyzantów i aktywistów...”⁶³

W Witebsku w październiku 1943 r. palono zwłoki Żydów wydobyte z grobów z 1941 r. znad rzeki Iłowo, z doliny Tołobask i innych pobliskich miejsc⁶⁴. W akcji uczestniczył komendant komendy wojskowej płk Bikkel, jego zastępca mjr Reingord, inspektor wojskowego wymiaru sprawiedliwości Shefran oraz mjr Morendarkh. Bezpośrednie kierownictwo sprawowali: Oberlejtant Zenge, sędzia wojskowy Rech i jego zastępca Treichel. Łączna liczba ekshumowanych i spalonych nie została dokładnie ustalona.

Szczegółowe dane dotyczące akcji 1005 w rejonie Rohaczowa (zwanej operacją „Raport pogodowy”) można uzyskać z własnoręcznie spisanych zeznań jednego z jej uczestników – SS-Rottenführera Erwina Hansena⁶⁵. Esesmani utworzyli kordon w postaci dużego kręgu, aby żaden żołnierz Wehrmachtu, policjant czy lokalny mieszkaniec nie obserwował tego, co miało się wydarzyć.

Kiedy otwarto groby, odór był tak przerażający, że ci, którzy stali w kordonie, ledwo mogli ustać na nogach. Jeńcom zajmującym się paleniem zwłok dawano wódkę i papierosy, a nawet obiecywano, że zostaną wysłani do pracy w Niemczech. Kordon został zdjęty dopiero po wypaleniu się ostatniego stosu. Popiół załadowano na samochód i wywożono w nieznane miejsce. Wszystkim uczestnikom surowo zabroniono mówienia komukolwiek o operacji „Raport pogodowy”. Tydzień później Hansen i jego oddział uczestniczyli w kolejnym wykopywaniu i spalaniu zwłok⁶⁶.

Najbardziej szczegółowe informacje o działalności Sonderkommando 1005-Mitte, którymi dysponujemy, są związane z obozem Mały Trościeniec pod Mińskiem. Grupa przybyła tam jesienią 1943 r. Już 27 października

⁶³ НАРБ, ф. 1363, оп. 1, д. 916, к. 280б. –29.

⁶⁴ ГАРФ, ф. 7021, оп. 84, д. 3, к. 1–86.

⁶⁵ Bardziej szczegółowo zob. dok. nr 3 w załącznikach.

⁶⁶ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 38, к. 431–433.

rozpoczęło się zacieranie śladów zbrodni w uroczysku Błagowszczyna (34 groby i około 150 tys. ciał). Prace trwały sześć tygodni – do 15 grudnia. Według wyliczeń Niemców do zniszczenia takiej liczby ciał należało rozpaść 750 stosów po 200 zwłok każdy⁶⁷.

Jeden z dowodzących akcją 1005 w Trościeńcu Adolf Rube w swoich zeznaniach opowiadał:

” Stosy budowano w następujący sposób: najpierw dwie kłody o długości 6–8 m układano równolegle w odległości 6 m od siebie. Następnie dwie kolejne kłody kładziono w poprzek, również w odległości 6 m od siebie. Na nich kładziono warstwę suchej żerdziowiny, a potem znów dwie kłody w odległości 6 m od siebie. Na niej znów dwie kłody. Potem przerwę od nowa wypełniano zwłokami. I tak robiono dalej, aż konstrukcja osiągnęła wysokość 3–4 m. Jeśli okazywała się szczególnie duża, zostawiano w środku miejsce do odprowadzania dymu. Początkowo po wzniesieniu konstrukcję polewano benzyną lub olejem napędowym. Ale ponieważ ciała płonęły powoli i nie paliły się do końca, aby przyspieszyć proces spalania ciał, zaczęliśmy polewać cieczą zapalającą każdą warstwę zwłok, tak żeby cała konstrukcja była nią nasycona⁶⁸.

Kiedy stos spłonął do szczytu, robotnicy musieli zmielić resztki kości, przesiać popiół oraz odsiać złote zęby i biżuterię.

Do wykonania tych prac wybrano pierwsze komando skazańców ze 100 więźniów obozu przy ulicy Szerokiej w Mińsku. Drugie komando składało się z przedstawicieli „rosyjskich” Żydów, w tym białoruskich i okolicznych mieszkańców przetrzymywanych w więzieniu SD. Po zakończeniu prac oba komanda zostały zlikwidowane na miejscu – w Błagowszczynie⁶⁹. Łącznie Niemcy zamordowali tu około 150 tys. osób.

Po zakończeniu prac w Błagowszczynie Sonderkommando 1005-Mitte kontynuowało działania w Szaszkowce. Jesienią 1943 r. zbudowano tu piec do spalania. Był on wykopany w ziemi dołem o wymiarach 9 × 9 m i głębokości 4 m, z pochyłym podejściem, ogrodzonym drutem kolczastym i szczelnym płotem z desek o wysokości 3 m. Na dnie wykopu ułożono równolegle sześć szyn o długości 10 m. Na szynach znajdowała się żelazna krata⁷⁰.

Do transportu drewna opałowego zmobilizowano chłopów z wielu gmin. Tylko z uroczysk Lubawszczyna i Daniłowszczyna wywieziono 5 tys. m³, a z boru Apczak 2 tys. m³ drewna⁷¹. Komando kordonowe zostało rozstawione wokół dołu w odległości 100 m od grobów.

⁶⁷ П. Коль, *Тростенец – лагерь смерти...*, s. 23.

⁶⁸ Cyt. za: Й. Хофманн, *„Операция 1005”...*, s. 23.

⁶⁹ С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 9.

⁷⁰ НАРБ, ф. 845, оп. 1, д. 11, к. 40–41.

⁷¹ ГАРФ, ф. 7021, оп. 87, д. 124, к. 59–61.



Wartownicy zmieniali się regularnie w ciągu 24 godzin, po czym mieli dwie doby odpoczynku. Według zeznań naocznych świadków fetor palonych zwłok był nie do zniesienia.

Piec pracował codziennie, więźniów dostarczano w tzw. duszegubkach.

Czasami skazańców przywożono w otwartych samochodach z przyczepami. Egzekucja następowała bardzo szybko. Strzelano do nich w pobliżu i wewnątrz pieca, w innych przypadkach grupy ludzi wysadzano w powietrze granatami. Popioły z pieca kremacyjnego wykorzystywano jako nawóz na polach gospodarstwa pomocniczego Trościeńca. Łącznie od października 1943 r. do lata 1944 r., według danych CZGK, zamordowano i skremowano co najmniej 50 tys. osób⁷².

Pod koniec czerwca 1944 r. Armia Czerwona znajdowała się już niedaleko Mińska. Naziści zaczęli pospieszenie organizować likwidację Trościeńca. Od 28 do 30 czerwca 1944 r., na krótko przed wyzwoleniem Mińska, na terenie obozu oraz w dawnej kołchozowej stodole (o wymiarach 17 × 88 × 3 m) rozstrzelano, a następnie spalono 6,5 tys. osób. W pobliżu, na stosie kłód, pozostały ciała 127 mężczyzn, kobiet i dzieci, o różnym stopniu zwęglenia. Wśród zwłok znaleziono resztki niemieckich bomb zapalających, które służyły do podwyższenia temperatury spalania. Ekspertyza medycyny sądowej ustaliła, że w wielu przypadkach śmierć nie nastąpiła od razu, żywych palono wraz z martwymi⁷³.

Według danych Smiłowickiego oprócz Trościeńca w rejonie Mińska i w jego najbliższej okolicy znaleziono ślady egzekucji i palenia jeńców wojennych na cmentarzu jeńców wojennych w pobliżu wsi Gliniszcz, Tuczinka, na chutorze Pietraszkiewicza, w uroczyskach Uruczie, Drodzy, na cmentarzu żydowskim, w parku kultury i wypoczynku im. Czeluskinców. W odległości 5 km od Mińska, w pobliżu linii kolejowej Mińsk-Mołodeczno, znaleziono 197 mogił różnej wielkości, zbiorowych – 35 × 25 m i pojedynczych – 2,5 × 1,5 m. Przypuszcza się, że w mogile znajdowało się 80 tys. zamęczonych jeńców i cywilów. Rozpoczęto prace nad paleniem zwłok, naziści jednak nie zdążyli całkowicie zniszczyć tak rozległego miejsca pochówku⁷⁴.

Do otwarcia grobów wykorzystano 50 więźniów z jednego z tutejszych więzień, którym obiecano zwolnienie. Ulokowano ich w zbudowanej ziemiance. Przygotowanie drewna opałowego i likwidacja śladów przestępstw trwały do ostatniej chwili. Po zakończeniu prac komando skazańców zamknięto w ziemiance, którą obrzucono granatami, a następnie podpalono.

⁷² Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 145–146.

⁷³ П. Коль, Тростенец – лагерь смерти..., s. 26–27; Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 145.

⁷⁴ Л. Смиловицкий, „Операция 1005” в Беларуси..., s. 146.

Na Białorusi Zachodniej akcja 1005 rozpoczęła się później – wiosną 1944 r. W maju Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB BSRS) poinformował, że

” 5 km na północ od Pińska, w pobliżu wsi Galewo, jest rozkopywanych dziewięć masowych grobów, w których pochowano ponad 30 tysięcy jeńców wojennych oraz ludności cywilnej narodowości żydowskiej i białoruskiej, rozstrzelanych przez Niemców w latach 1941–42. Zwłoki wydobywane z grobów są oblewane paliwem i palone⁷⁵.

Na początku maja prace nad zacieraniem śladów zbrodni rozpoczęto w rejonie Bronnej Góry. Zajęło się tym komando złożone z 30 osób: 20 policjantów ochrony, 6 osób z SS, 3 przedstawicieli SD oraz tłumacz, a także 100 więźniów. Zgodnie z protokołem brzeskiej komisji obwodowej CZGK w tym rejonie w latach 1941–1943 rozstrzelano około 50 tys. więźniów gett Brześcia, Pińska, Drohiczyzna, Iwanowa, Kobrynia, Berezy Kartuskiej, a także więźniów z Zachodniej Białorusi innych narodowości. Ekshumacja i palenie zwłok trwało 15 dób. Po likwidacji komanda skazańców na miejscu prowadzonych prac posadzono młode drzewka, aby zatrzeć ślady zbrodni⁷⁶. 19 maja 1944 r. Niemcy przywieźli tu z Mińska 47 wagonów ze zwłokami o łącznej liczbie do 8 tys. i przystąpili do ich spalania⁷⁷.

W czerwcu 1944 r. BSRP informował, że „w celu ukrycia swoich zbrodni 27 maja 1944 r. w Berezie Kartuskiej Niemcy rozpoczęli rozkopywanie grobów rozstrzelanych przez nich obywateli sowieckich i spalanie zwłok, co odbywa się w klasztorze i na miejscach egzekucji”⁷⁸.

Jeszcze jednym miejscem, w którym przeprowadzano akcję 1005, było miasto Słonim i jego okolice. Działo się to pod koniec czerwca 1944 r. Do otwarcia grobów wykorzystano 50 więźniów z jednego z tutejszych więzień, którym obiecano zwolnienie. Ulokowano ich w zbudowanej ziemiance. Przygotowanie drewna opałowego i likwidacja śladów przestępstw trwały do ostatniej chwili. Po zakończeniu prac komando skazańców zamknięto w ziemiance, którą obrzucono granatami, a następnie podpalono⁷⁹.

Wiadomo, że w 1944 r. akcja 1005 była przeprowadzana także m.in. w rejonach Smolewicz, Mołodeczna, Zapola, Janowa, Łuninca, Kobrynia, Brześcia i Wilejki.

⁷⁵ РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 346.

⁷⁶ С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 10.

⁷⁷ РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 345.

⁷⁸ НАРБ, ф. 1450, оп. 2, д. 7, к. 390.

⁷⁹ С. Новікаў, *Ліквідацыя слядоў масавых...*, s. 12.



Podsumowując, Białoruś stała się jednym z głównych miejsc przeprowadzania akcji 1005. W latach niemieckiej okupacji pokryta była gęstą siecią licznych pochówków setek tysięcy osób, które zgodnie z tym programem podlegały likwidacji. Mimo ściśle tajnego statusu akcji już w październiku 1943 r. kierownictwo BSRS docierało do szczegółów dotyczących jej realizacji oraz świadków, którzy przeżyli straszliwe okrucieństwa nazistów.

Do tej pory historycy nie podają dokładnych danych dotyczących całkowitej liczby ekshumowanych i spalonych ciał. Ale liczba ta może przekraczać 300 tys. Niewątpliwie to zagadnienie wymaga głębszych i bardziej systematycznych badań. Na dzień dzisiejszy nie wszystkie miejsca zbrodni nazistowskich stały się przedmiotem indywidualnej lub zbiorowej pamięci Białorusinów. W związku z tym konieczność prowadzenia dalszych badań jest wciąż aktualna.

1 Komunikat nr 3390 Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego do Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego o zacieraniu przez Niemców śladów ich zbrodni w Orszy

7 października 1943 r.

Na podstawie meldunku białoruskich partyzantów z dn. 5 października 1943 r. wiadomo, że w mieście Orsza Niemcy, najwidoczniej w celu zatarcia śladów masowych egzekucji ludności cywilnej miasta, których dokonali wcześniej, 29 i 30 września 1943 r. rozkopali na cmentarzu żydowskim doły ze zwłokami rozstrzelanych. Zwłoki wydobyte z dołów przewieziono do kombinatu lnianego i tam spalono.

Źródło: РГАСПИ, ф. 625, оп. 1, д. 7, к. 378, kopia.

2 Z raportu wywiadowczego Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego nr 76

30 listopada 1943 r.

[...] Według doniesienia tow. Kozłowa z 26 XI 1943 r. potwierdzają się dane o prowadzonym przez Niemców rozkopywaniu grobów i spalaniu zwłok rozstrzelanych obywateli sowieckich w rejonie Bobrujska. Rozkopywanie grobów prowadzone jest w pobliżu wsi Jełowiki (3 km na północny zachód od Bobrujska) oraz w pobliżu wsi Kriwoj Kriuk (północne przedmieścia Bobrujska nad Berezyną). Miejsca wykopów otoczone są drutem kolczastym i znajdują się pod wzmożoną strażą.

Potwierdza to również tow. Wietrow w doniesieniu z 28 XI 1943 r.

Według doniesienia tow. Korolowa z 28 XI 1943 r. w Mińsku Niemcy rozpoczęli rozkopywanie grobów masowych egzekucji obywateli sowieckich i palenie zwłok w rejonach wsi Trościeniec i wojskowego miasteczka Krasnoje Uroczyszczce.

Źródło: HAPБ, ф. 1450, оп. 1, д. 4, к. 529, oryginał.



24 kwietnia 1944 r.

Odnosnie „Raportu pogodowego”.

Hasło „Raport pogodowy” zostało wymyślone przez SD dla potrzeb akcji spalania zwłok Żydów i innych rozstrzelanych w latach 1941, 1942, 1943.

Stało się to podczas odwrotu z Roławla do Bobrujska jesienią 1943 r., niedaleko Rohaczowa. Nasze komando zatrzymało się na kilka tygodni we wsi Łuczyn. Był to odpoczynek przed dalszym marszem na Bobrujsk. Odpoczynek niczym szczególnym się nie wyróżniał. Pewnego dnia podszedł do mnie SS-Hauptscharführer Sterzinger i wydał rozkaz przygotowania się do „Raportu pogodowego”. Nie miałem nawet okazji zapytać, co znaczy ten „Raport pogodowy”. Oznaczało to zabranie karabinu, amunicji i prowiantu na jeden dzień. Ciężarówką zabrano nas do Rohaczowa. W samochodzie stwierdziłem, że moi towarzysze byli nie mniej zaskoczeni niż ja. Musiało to dotyczyć jakiejś nowej sprawy. W samochodzie byli ze mną moi towarzysze: Rottenführer Oberer, żołnierz Mołoczejew, Oberscharführer Wannert, Scharführer Koneczny, Oberscharführer Markmann oraz w kabinie z szoferem do nadzorowania nas Hauptscharführer Sterzinger. Poza Sterzingerem wszyscy byliśmy w komandzie 7a takimi ludźmi, którzy nie mieli dobrej opinii, więc od razu stało się dla nas jasne, że ten „Raport pogodowy” nie jest niczym szczególnie przyjemnym. Wjechaliśmy do Rohaczowa, w centrum miasta samochód skręcił w kierunku lasu przylegającego do miasta. Na niewielkiej przesieci przy cmentarzu rozległ się rozkaz „wyłazić”. Po wyjściu zobaczyliśmy duży stos drewna opałowego, około 6 m³, obok którego stało około 20 jeńców wojennych, pilnowanych przez kilku funkcjonariuszy SD z oddziału w Rohaczowie. Nie znam tych ludzi z nazwiska. Teraz Hauptscharführer Sterzinger wyjaśnił nam znaczenie terminu „Wettermeldung” („Raport pogodowy”). Z twarzy każdego można było wyczytać, że jest raczej gotów przez dziesięć lat nie wyjeżdżać na urlop, niż wykonywać tę pracę. Jednak Sterzinger nie pytał o nasze zdanie; on sam był znany jako jeden z najbardziej niebezpiecznych śledczych w oddziale 7a. A więc praca się rozpoczęła. Musieliśmy uformować duże koło, tak zwane zagrodzenie, aby żaden żołnierz ani lokalny mieszkaniec nie obserwował tej pracy. Dowodził sam Sterzinger. Jeńcom rozdano łopaty i najpierw musieli rozkopywać masowe groby. Ponieważ groby pochodziły z 1941 r., łatwo było je znaleźć: ziemia na tych grobach opadła prawie o pół kroku. Jeńcy byli dosyć zaskoczeni, gdy musieli wyciągać prawie rozłożone zwłoki. Po usunięciu wierzchniej warstwy ziemi jeńcy otrzymali żelazne haki, którymi mieli wyciągać zwłoki na zewnątrz. Inni stali w gotowości z noszami własnej roboty i mieli przenosić wyciągnięte zwłoki w inne miejsce, gdzie kładziono je obok siebie. Na warstwie zwłok kładziono warstwę drewna opałowego, następnie ponownie warstwę zwłok i warstwę drewna, aż oczyszczono trzy groby, w których znajdowało

się, być może, około 300–400 zwłok. Zapach zwłok w pobliżu nas, tworzących kordon, był taki, że wydawało się, że zaraz padniemy z nóg. Kiedy stos ze zwłok i drewna był już gotowy, polewano go smołą, żeby lepiej się palił, i podpalano. Aby jeńcy nie padali podczas pracy, dawano im wódkę i papierosy. Mimo to i tak 5 osób padło i tego dnia już ich nie wykorzystywano. Jeńcom wyjaśniono, że po zakończeniu pracy zostaną wysłani do pracy w Niemczech, w co bardzo wątpiłem, gdyż wydano najsurowszy rozkaz, aby żadna żywa dusza nie wiedziała o tych pracach: ani żołnierze Wehrmachtu, ani zwłaszcza cywile. Nie wyobrażam sobie, żeby ludzie, na których sumieniu było kilkaset istnień ludzkich, bali się rozstrzelać 20 jeńców wojennych. Następnie jeńców wywieziono. Mówiono, że byli z więzienia SD w Rohaczowie. Mieliśmy stać w kordonie, dopóki stos całkowicie nie spłonie. Pozostały popiół załadowano na ciężarówkę i dokądś wywieziono, nie wiem dokąd. Po przybyciu do wioski Łuczyn jeszcze raz zostaliśmy ostrzeżeni przez Sturmbannführera Lohse, żeby nikomu nawet do głowy nie przyszło powiedzieć choć słowo o operacji „Raport pogodowy”. Już wtedy postanowiłem nagłośnić tę straszną metodę eksterminacji ludzi.

Już po tygodniu, choć jeszcze nie zdążył wywietrzeć się poprzedni zapach z ubrań, musiałem znowu jechać na akcję „Raport pogodowy”. I tym razem pojechalismy do Rohaczowa, ale w inne miejsce: przejechalismy przez prawie całe miasto, potem skręciliśmy w lewo. Nie potrafię dokładnie opisać okolicy, ale pamiętam, że było to w pobliżu tartaku. Jeńcy byli ci sami, tak samo jak strażnicy. Co prawda do straży dodano kilka osób: Unterscharführera Bauera, żołnierza Dessnera, Rottenführera Dustrhefta.

Pracę wykonywano w analogiczny sposób, jak w pierwszym przypadku. Tym razem zwłok było 800–1000, ponieważ groby były duże. Te akcje „Raportu pogodowego” odbywały się na około miesiąc przed opuszczeniem Rohaczowa przez wojska niemieckie. Moje zdanie o operacji „Raport pogodowy”.

Już kiedy po raz pierwszy usłyszałem, że wszystkich Żydów należy rozstrzelać, zadałem sobie pytanie, dlaczego tak się dzieje i kto może być odpowiedzialny za taką eksterminację rodzaju ludzkiego. Od razu zdecydowałem, że nie będę w tym nigdy uczestniczyć, ponieważ było to sprzeczne z moją wiarą i moimi przekonaniami. Uważałem, że każdy naród na ziemi ma prawo do życia.

Tak, po nieprzerwanym odwrocie w latach 1943–44 i początku tzw. akcji „Raport pogodowy”, stało się dla mnie całkiem jasne, że wódzowie także nie mają zamiaru za to odpowiedzieć i dlatego chcą teraz ukryć ślady swoich nikczemnych zbrodni.

Moim zdaniem rozkaz Adolfa Hitlera dotyczący eksterminacji Żydów jest zbrodnią przeciwko ludzkości.

Hansen

Źródło: HAPB, f. 1450, on. 2, d. 38, k. 431–433, przekład z j. niemieckiego, kopia.



13 maja 1944 r.

5 km na północ od Pińska, w pobliżu wsi Galewo, jest rozkopywanych dziewięć masowych grobów, w których pochowano ponad 30 tys. jeńców wojennych oraz ludności cywilnej narodowości żydowskiej i białoruskiej, rozstrzelanych przez Niemców w latach 1941–[19]42.

Zwłoki wydobyte z grobów są oblewane paliwem i palone.

Źródło: РГАСПИ, ф. 625, он. 1, д. 7, к. 346, kopia.

Z oświadczenia mieszkańca wsi Prisna w rejonie mohylewskim Stiepana I. Piłunowa złożonego szefowi Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Piotrowi Zacharowiczowi Kalininowi o zamordowaniu obywateli sowieckich, uwięzionych w więzieniu w Mohylewie, przez niemieckich okupantów oraz o zacieraniu przez nich śladów przestępstw w okresie od 15 września do 4 listopada 1943 r.

20 maja 1944 r.

[...] W lipcu 1943 r. policja zabiła dowódcę plutonu 121. oddziału partyzanckiego Aleksandra Iljicza Jakubowa; w znalezionych u niego dokumentach wymienione zostało moje nazwisko. Zostałem aresztowany przez Gestapo [i] przez niecałe dwa miesiące przetrzymywano mnie w pomieszczeniu tego ostatniego ([miasto Mohylew], ul. Bychowskaja 18, dawny budynek technikum pedagogicznego). Podczas przesłuchania byłem bity, a następnie wysłano mnie do więzienia w Mohylewie. Tam przebywałem do 4 października 1943 r., do czasu zakończenia „rozładunku” więzienia, co polegało na tym, że więźniowie byli transportowani partiami w „duszegubkach” w nieznanym kierunku.

W okresie od 15 września do 4 października 1943 r. z okna celi nr 224 wraz z towarzyszami obserwowałem załadunek więźniów do „duszegubek”, których w więzieniu były 2 sztuki. Razem ze mną w celi siedzieli:

1. Iwan Andriejewicz Nizowcew, urodzony w 1906 roku we wsi Rakuzowka należącej do rady wiejskiej w Tiszowce w rejonie mohylewskim, łącznik 121. oddziału partyzanckiego.
2. Gieorgij Aleksiejewicz Szpakow, urodzony w 1912 [roku] we wsi Bielewicze należącej do tej samej rady wiejskiej w rejonie mohylewskim, łącznik 121. oddziału partyzanckiego.
3. Michaił Griszanow, urodzony w 1914 r[oku] w mieście Mohylew, mieszkał na ulicy Lenina. Aresztowany za kontakty z partyzantami (kuzyn Gieorgija Szpakowa).

Wszyscy czterej prowadziliśmy obserwację ukradkiem, ponieważ strażnicy, zauważywszy obserwatorów, strzelali po oknach. „Duszegubki” były ładowane każdej doby. W dzień każda z nich wykonywała 3–4 kursy i tyle samo w nocy, wywożąc jednorazowo 50–60 osób. Między innymi byłem świadkiem wywózki w „duszegubkach” 86 osób ze składu osobowego 51. batalionu ROA, aresztowanych z dowódcą batalionu na czele, byłym kapitanem Bondarenko, za próbę przejścia do partyzantów. Wywieziono ich jednym kursem po 20 września, około godz. 16–17. Przed umieszczeniem w „duszegubkach” zmuszano ich, by się rozebrali. Pozostawiono ich w samych kalesonach i związano ręce z tyłu. Jak zwykle w załadunku uczestniczyli:

1. Szef Gestapo, wysoki blondyn z zadartym nosem, w wieku około 40 lat, na naramiennikach miał 1 duży kwadrat;
2. Naczelnik więzienia – Niemiec, w wieku około 40–42 lat, wysoki, chudy, z prostym nosem, ciemnymi, zaczynającymi siwieć włosami, na naramiennikach – 3 duże kwadraty;
3. Pomocnik naczelnika więzienia – w wieku około 30 lat, niski, tęgi, z pełną twarzą, zadartym nosem, o niebieskich oczach, ciemnobłond włosach, na naramiennikach 2 małe kwadraty.

Wszystkich Niemców było 10–12 osób. Pilnowali „porządku”, a 8–10 policjantów rozbiierało tych, których kierowano do „duszegubek”, zbierało ich ubrania i wykonywało resztę pracy. Tych, którzy stawiali opór, bito i, chwytając za ręce i nogi, wrzucano do „duszegubek”, hałas silników tylko częściowo zagłuszał krzyki skazanych na śmierć. Tak samo odbywało się to też w innych przypadkach, które obserwowałem. Pamiętam między innymi, że w nocy z 3 na 4 października 1943 r. „rozładowywano” więzienie z grupy kobiet z dziećmi. Chociaż z powodu ciemności nie można było tego obserwować, ja i inni ustaliliśmy, co działo się na więziennym dziedzińcu, po krzyku i płaczu kobiet i dzieci.

O 6 godzinie 4 października 1943 r. 280 osób, które pozostały po „rozładunku”, umieszczono na 4 trzytonowych samochodach, uprzednio wyposażonych (nie w pełni) w narzędzia – łopaty, topory, piły i wywieziono w okolice wsi Paszkowo w rejonie mohylewskim. Zatrzymaliśmy się na polanie, w pobliżu Lasu Paszkowskiego, przy zasypanym rowie przeciwpancernym, który zaczynał się 200 m na północ od szosy Mińsk–Mohylew i przechodził między Starym a Nowym Paszkowem do bagna, znajdującego się na północ od dwóch wspomnianych punktów.

O godzinie 8 po śniadaniu (chleb i filiżanka czarnej herbaty) część z nas (około 40 osób) podprowadzono do rowu przeciwpancernego. Tłumacz (z Niemców nadwołżańskich, o imieniu Wasilij, nazwiska nie pamiętam, w wieku około 30 lat, średniego wzrostu, szczupły, o przyszczałej twarzy, z długim nosem, niebieskimi oczami, ciemnobłond włosami) ogłosił, nie wchodząc w szczegóły, że mamy rozkopywać rów przeciwpancerny.

Druga grupa (około 20 osób) rozpoczęła kopanie dołów przeznaczonych, jak się później okazało, do spalania zwłok.



Każdy z dołów miał 7–8 m długości, po 1 m szerokości i głębokości. 2 doły wykopane równolegle w odległości 2 m przecinały się pod kątem prostym z drugą parą takich samych równolegle ułożonych dołów. W rezultacie powstał kwadrat z wychodzącymi z jego rogów czterema parami prostopadłych do siebie odgałęzień (przedłużeniami dołów po ich wzajemnym przecięciu). Końce tych ostatnich miały zbocza, których dno na długości pół metra stopniowo i regularnie obniżało się od poziomu gruntu do poziomu dna wykopu.

Na ten system dołów kładziono w jednym rzędzie kłody i żerdzie, a na nich – porąbane drewno opałowe. Następnie była warstwa kawałków smoły zmieszanej z węglem kamiennym, na której w jednym rzędzie układano zwłoki wydobyte przez pierwszą grupę. Na tę ostatnią w tej samej kolejności kładziono żerdzie, porąbane drewno, smołę i węgiel kamienny, a na nich nowy rząd zwłok. Stos pod koniec osiągał wysokość 8–10 m, przy czym mieściło się do 20 rzędów zwłok.

Praca na górze wymagała zastosowania specjalnych przyrządów, przypominających prymitywne rusztowania wykorzystywane do budowy budynków. Niektórzy robotnicy spadali z rusztowań, kaleczyli się i pod pozorem wysłania do szpitala wywożono ich na rozstrzelanie. Piec podpalano z 3 stron, a materiał palny w miejscach podpalenia polewano obfitymi porcjami benzyny. Wystarczający dostęp powietrza do dołów pod dolnymi warstwami materiału palnego zapewniały zbocza.

Trzecia grupa – około 35 osób – ścinała drewno przeznaczone do spalania zwłok. Reszta zajęta była wożeniem kłód, żerdzi, węgla kamiennego, smoły i innych materiałów palnych dostarczanych z Mohylewa i wsi położonych w sąsiedztwie miejsca naszej pracy. Po przystąpieniu do rozkopywania rowu na głębokości pół metra znaleźliśmy zakopane zwłoki, tak bardzo rozłożone, że wielu z nas zaczynało wymiotować.

Zwłoki w rowie były ułożone w 6–8, a w niektórych miejscach w 12 rzędach, jedne zwłoki nogami do przodu, następne – głową do przodu itd. w tej samej kolejności. Pierwszego dnia, pracując do zmroku, wydobyliśmy co najmniej 4 tys. zwłok. Z miejsc zalanych wodą zwłoki usuwano albo za pomocą haków z półcalowych żelaznych prętów o długości dwóch metrów z uchwytem w kształcie pierścienia, albo zwykłych, żelaznych chłopskich widel z drewnianym stylem. W suchych miejscach prace przy wydobywaniu zwłok odbywały się bez narzędzi, gołymi rękami. Początkowo ci, którzy nie odważyli się wziąć do rąk zwłok lub kawałka na wpół rozłożonego mięsa, byli zmuszani przez Niemców do położenia się twarzą w dół, na zwłokach, i wdychania ich zapachu przez 5–10 minut. Niemcy zrobili tak między innymi 4 razy z desantowcem kapitanem Bondariewem (o nim opowiem poniżej), u którego trupi zapach przez długi czas powodował silne wymioty i całkowitą utratę apetytu.

O ile można ocenić na podstawie ocalałych przedmiotów, wśród zamordowanych i zakopanych w rowie byli wojskowi i w dużej liczbie cywile. Było też wiele niemowląt, starców, nastolatków i kobiet.

Tłumacz Wasilij poinformował nas, że kosztowności znalezione przy zwłokach: zegarki, złoto, w tym złote zęby, pieniądze i tak dalej, należy przekazywać jemu. Wykonanie

tego rozkazu nadzorował policjant Lachow (który został później rozstrzelany i spalony przez Niemców), mieszkaniec Brińska, zmuszając do wyciągania ze zwłok nie tylko złotych, lecz także zębów z białego metalu. Przekazując znalezione rzeczy tłumaczowi, Lachow za każdym razem otrzymywał „nagrodę” – kawałek chleba, papierosa, kubek kwasu chlebowego, zwiększoną porcję zupy w porze obiadowej. Gdy swego czasu trafił do więzienia za kradzież, był tam wykorzystywany jako strażnik przy załadunku więźniów do „duszegubek”.

Oprócz tłumacza Wasilija był jeszcze niemiecki tłumacz Omelhold (Lachow nazywał go Jaszka), który miał swój udział w wydobywanych kosztownościach. Cechy charakterystyczne Omelholda: wiek – około 30 lat, średni wzrost, szczupła twarz, cienki nos o regularnym kształcie, brązowe oczy, jasnorude włosy.

W tym rejonie, pracując od świtu do zmierzchu, znajdowałem się do 19 października 1943 r. włącznie. W tym czasie wydobyto i spalono w 4 piecach ponad 25 tys. zwłok. Każdy piec palił się 3–4 doby. Jak powiedział tłumacz Wasilij Lachowowi, na tym terenie zakopano około 35 tys. zwłok.

19 października 1943 r. zbudowano piąty piec i załadowano go zwłokami. 4 z nich zbudowano na zachód od rowu, a 1, największy pod względem wysokości, bezpośrednio w rowie. Gdy kolejny piec całkowicie się wypalił, przydzielano specjalną grupę 15–20 więźniów, która zbierała fragmenty kości ocalałych z ognia oraz specjalnymi ubijakami, takimi jak te używane do naprawy dróg, kruszyła je na drewnianej platformie, a następnie mieszała z ziemią. Straż składała się z 68 Niemców uzbrojonych w automaty i 4 ciężkie karabiny maszynowe. Było 8 psów poszukiwawczych i stróżujących, z których 4 były używane do odgradzenia terenu prac, a 4 – do pilnowania nas bezpośrednio. Ze składu naszej grupy przydzielono 12 policjantów, którzy mieli nas pilnować.

Szosa w pobliżu robót mogli przejeżdżać jedynie Niemcy, a pozostałych, którzy przypadkowo trafili do odgradzonej strefy, rozstrzeliwano i palono wraz z wykopywanymi zwłokami. Były 2 takie przypadki. Pewnej niedzieli do miejsca pracy zbliżyli się mężczyzna i kobieta, którzy jechali furmanką z przywiązaną z tyłu krową. Ludzi rozstrzelano i spalono, konia puszczono wolno, a krowę przeznaczono na mięso. Nieco później, w ten sam sposób i z analogicznego powodu pozbawiono życia dziewczynę w wieku 18–19 lat.

Komando było karmione 3 razy dziennie: na śniadanie i obiad – surogat czarnej kawy, na obiad – puszka zupy ziemniaczanej z nieobranych ziemniaków, na dobę – 200 g chleba. Jedzono w miejscu pracy, 5–10 kroków od zwłok. Nie myto rąk przed jedzeniem. W takich warunkach wielu nie mogło jeść. Zaczęły się masowe choroby żołądka. Chorych wywożono, niby do szpitala, ale następnego dnia zauważaliśmy zwłoki naszych towarzyszy w górnych stosach pieców. Gdy tam byłem, odnotowano 2 takie przypadki: pierwszy raz Niemcy zabili 9, a drugi – 6 chorych.

20 października 1943 r. w grupie 35 najsilniejszych fizycznie osób trafiłem do jakiegoś miasteczka artyleryjskiego, położonego około 12 km na północny zachód od Homla



(nie znam dokładnej nazwy tego miejsca), a reszta grupy roboczej kontynuowała pracę na poprzednim miejscu.

Tam, w rejonie Lasu Paszkowskiego, wnioskując z informacji, jakich tłumacz Wasilij udzielił policjantowi Lachowowi, zakopano około 35 tys. rozstrzelanych. Wynikało z tego, że pozostali więźniowie musieli wydobyć jeszcze do 10 tys. zwłok.

Każdy z wysłanych w nowe miejsce otrzymał na drogę kilogramowy bochenek chleba, a po drodze 1 raz pozwolili się napić bezpośrednio z rzeki. Po dotarciu jeden z więźniów, nauczyciel z rejonu czauskiego, po tym jak najadł się chleba po głodówce, zmarł od skrętu kiszki. Jednego z więźniów, Żyda, Niemcy zmusili, aby zrobił krzyż dla zmarłego, a po pogrzebie (we wsi, w której stacjonowaliśmy, w ogrodzie), na polecenie Niemców śpiewaliśmy modlitwy.

W rejonie na południe od miasteczka artyleryjskiego, w przybliżeniu około kilometra, w ciągu 5 dni wydobyliśmy z 4 grobów ponad 6 tys. zwłok (a łącznie według tłumacza Wasilija powinno ich tam być nawet do 8 tys.). W pierwszym grobie znajdowało się 1500–1600 zwłok, głównie wojskowych, w drugim – około 800 zwłok wojskowych i cywilów, w trzecim – ponad 1 tys. (głównie Żydów – kobiet i dzieci, mniej mężczyzn). Nie mam informacji o czwartym grobie. Ze względu na to, że grunt w tym miejscu jest suchy, zwłoki uległy mniejszemu rozkładowi niż w rejonie Lasu Paszkowskiego.

Wszystkie wydobyte zwłoki spalono na 2 stosach, przy czym w miarę spalania na stosy rzucano kolejne zwłoki, wydobyte z grobów. Wymiary pieców i zasada działania urządzenia były takie same, jak w rejonie Lasu Paszkowskiego.

Pilnowało nas 20 Niemców, przy których znajdowały się 4 psy. Na noc przewożono nas w „duszegubce” do pobliskiej wsi, której nazwy nie ustaliliśmy, ponieważ nie było w niej ludności cywilnej. „Duszegubkę” eskortowały 2 pojazdy opancerzone – z przodu i z tyłu.

Drugiego dnia po pracy przyszedł szef homelskiego Gestapo (nazwisko zaczyna się na literę B) i dał nam kawałek chleba, po czym na rozkaz tego Niemca, siedząc obok płonącego stosu trupów, śpiewaliśmy piosenki *Stieńka Razin*, *Katiusza* i in. Niemiec, rozemocjonowany, rozplakał się i przez tłumacza powiedział nam, że bardzo kocha rosyjskie piosenki, podziękował, dał każdemu palaczowi po papierosie i odjechał.

26 października 1943 r. 34 z nas, w tej samej „duszegubce”, zostało wysłanych do miejscowości Ozarycze, gdzie w ciągu 5–6 dob wydobyliśmy z 3 grobów położonych pół kilometra od cmentarza żydowskiego (nie potrafię dokładnie zorientować się według stron świata) około 4 tys. zwłok. Ogółem, według niemieckich danych, na tym terenie pochowano do 6 tys. rozstrzelanych.

Pierwszy i drugi grób umiejscowiono w rowie przeciwpancernym, a trzeci – w wielkim leju powstałym po wybuchu bomby lotniczej. Zwłoki Żydów w tym grobie spalono w nieładzie, a w dwóch pierwszych – w rzędach, w których głowa od drugich zwłok znajdowała się u nóg pierwszych i trzecich. Ze względu na suchość gruntu zwłoki rozłożyły się nieznacznie, na wielu przetrwało ubranie i buty.

Nocowaliśmy w pobliżu cmentarza w „duszegubce” – trzyosiowym samochodzie, którego długość wynosiła około 10 m, szerokość – 4 m, wysokość – 3,5 m. Kabina kierowcy była bardzo krótka i szeroka, ze szczelnie zamykanymi drzwiami, izolowana od pudła blachą. Silnik został zaprojektowany zgodnie z konfiguracją kabiny, tj. na szerokość. Na zewnątrz samochód obity jest blachą w kolorze czarnym, wewnątrz jest takie samo obicie w kolorze niebieskim. Wejście do „duszegubki” jest od tyłu, przez dwuskrzydłowe drzwi, których grubość, podobnie jak grubość ścian komory, wynosi około 6 cm. Drzwi po prawej stronie w kierunku jazdy samochodu mają umieszczony na poziomie przeciętnego wzrostu człowieka przeszklony „wizjer” w postaci szczeliny 4 na 6 cm. Pod drzwiami jest opuszczany drewniany podnóżek z okuciem. W komorze „duszegubki” nie ma okien. Podłoga wewnątrz jest metalowa, z kratowanym drewnianym pomostem. Na każdej ze ścian bocznych komory w tej samej odległości od kabiny i drzwi spod podłogi wystaje do poziomu kratowanego pomostu jedna metalowa skrzynka, zajmująca powierzchnię 40 na 40 cm. Ich boczne ścianki mają między podłogą a częścią górną szereg otworów o średnicy 3–4 mm, przeznaczonych do wpuszczania gazów do komory „duszegubki”.

Na przedniej ścianie komory na wysokości oczu znajdują się dwa zwykłe reflektory samochodowe, które są włączane z kabiny kierowcy. Oprócz powyższego, wewnątrz komory nic nie zawiera. Na zewnątrz, po prawej i lewej stronie pod kabiną, od silnika do metalowych skrzynek, zamontowane w podłodze komory, biegną gumowe węże o średnicy około 10 cm, z zaworami do regulacji przepływu spalin.

Prace wykonywaliśmy w taki sam sposób, jak na starym miejscu. Wszystkie zwłoki spalono w ciągu 2 dob w jednym piecu, którego podstawa miała kształt krzyża, ponieważ została utworzona nie przez cztery, jak poprzednio, ale tylko przez dwa doły o poprzednich wymiarach.

3 lub 4 listopada 1943 r. przybyliśmy w okolice wsi Połykowicze w rejonie mohylewskim, zatrzymując się 1 km na wschód od niej, na skraju lasu. Pracowała tam już część naszej grupy więźniów, która przyjechała po zakończonej pracy z rejonu Lasu Paszkowskiego. Zgodnie z tym, co mówili Niemcy, mieliśmy wydobyć z 6 grobów w rowie przeciwpancernym 11 tys. zwłok, ale faktycznie wydobyliśmy około 8 tys. – w większości wojskowych. Wśród ludności cywilnej było kilku Cyganów.

We wszystkich znanych mi przypadkach Niemcy odnajdywali groby w następujący sposób. Po ustaleniu na mapie przybliżonego miejsca masowego pochówku grupa z 5–6 osób z Niemcem na czele kopała na powierzchni 1 tys. na 250 m doły kontrolne o średnicy około ćwierć metra, głębokości 1–0,5 m i w odległości 5–10 m od siebie, w zależności od okoliczności. Kopanie dołów kontrolnych, z uwagi na fakt, że Niemcy znali miejsca pochówku tylko w przybliżeniu, z małą dokładnością, trwało każdorazowo 2–3 godziny.

W sumie pracowaliśmy tam jedną dobę. Podczas pracy w ciągu dnia w pobliżu przechodziła dziewczyna w wieku 16–18 lat, mieszkanka wsi Połykowicze. Tłumacz Wasilij wezwał ją pod pretekstem sprawdzenia dokumentów. Obecny tu Niemiec



(według tłumacza – szef smoleńskiego Gestapo) zastrzelił dziewczynę, a zwłoki rozkazano spalić [...].

Po pracy tłumacz kazał nam śpiewać piosenkę *Широка страна моя родная* („Szeroka jest moja ojczyzna”) i inne, a wieczorem tego [dnia] zostaliśmy podzieleni na 2 grupy. Jedną z nich przewieziono w dwóch trzytonowych samochodach, w eskorcie pojazdów opancerzonych i motocyklistów, rzekomo w okolice Lasu Paszkowskiego. Ale widzieliśmy, że grupę zawieziono tylko na skraj lasu, gdzie silniki samochodów zostały zgaszone, a ludzie zamaskowani. Z tych, którzy pozostali na miejscu, wybrano 6 osób, w tym mnie, a resztę – ponad 100 osób (wśród których był Boris Kabanow, pracownik mohylewskiego rejonowego oddziału NKWD) siłą zagnano do „duszegubki”, jej komorę szczelnie zamknięto i włączono silnik. Znajdując się około 20 metrów od „duszegubki”, słyszeliśmy, jak zamknięci w niej stukali w ściany i drzwi, krzyczeli, płakali. Po jakichś 40 minutach samochód podjechał do pieca, który jeszcze nie zgąsł, otworzono drzwi „duszegubki” i stamtąd zwłoki zaczęły spadać na ziemię. U wielu oczy, obficie pokryte wilgocią, wyszły z orbit, większość zamęczonych miała otwarte usta, niektórzy ze śladami jakby uśmiechu. Skóra na zwłokach miała wyraźny czerwony kolor, jaki pojawia się po długim pobycie w łaźni.

Sędziwy Iwan Wiszniewieckij, jego syn Andriej i córka Nina, zamieszkali w Mohylewie na Niżniej Myszakowce 24 (nieodkładnie), aresztowani za udział w eksplozji w fabryce sztucznego jedwabiu w Mohylewie, zmarli, mocno się przytulając [...].

Zmuszono nas do wyciągnięcia zwłok z „duszegubki” i umieszczenia ich w płonącym piecu. Wrzucono tam także rzeczy osobiste pomordowanych. Ja i jeden z więźniów (nazwiska nie pamiętam) umieszczaliśmy na szczycie pieca zwłoki Komkowa i wtedy Niemcy wydali rozkaz pozostałym 4 więźniom, aby też weszli na górę. Wszyscy zrozumieli, po co mają to zrobić, i ja krzyknąłem „Śmierć niemieckim okupantom”. Tłumacz strzelił do mnie, ale trafił w mojego sąsiada. Udając martwego, upadłem razem z sąsiadem. Niemcy otworzyli ogień z automatów do pozostałych 4 więźniów, ja też zostałem wtedy ranny w głowę, ale nie straciłem przytomności. Potem po głosach zdałem sobie sprawę, że od strony lasu, gdzie Niemcy zamaskowali pierwszą grupę, podprowadzono jeszcze 6 osób. Sądząc po rozmowach, byli to „ochotnicy” z ROA, którzy zawiniли wobec Niemców. Jeden, jakiś Ukrainiec, błagał o litość, wskazywał na swoje zasługi wobec Niemców, zgłaszał się na ochotnika do pracy w Niemczech; drugi mówił, że nie został skazany za walkę z Niemcami, ale za kradzież; trzeci powtarzał, że dostał od Niemców medal. Tłumacz obiecał wszystkim, że zostaną wysłani do Niemiec, pod warunkiem, że dobrze wykonają pracę spalania zwłok.

Tych 6 osób rozładowało „duszegubkę”, która właśnie przyjechała z lasu, i zaczęło układać zwłoki na górze pieca. Wcześniej na tym rzędzie zwłok, w którym leżałem, ułożono deski ze zniszczonych budynków, a na nie znów, w nieładzie, zaczęto zwałować ciężary. Gwóźdź wbity w położoną na mnie deskę wbił mi się w prawą rękę. Kilukrotnie przechodzili po mnie ludzie niosący zwłoki i stawali mi na plecach.

Kiedy 6 „ochotników” zakończyło rozkładanie zwłok i przygotowywanie do podpalenia, położono ich na ziemi i rozstrzelano z automatów, pozostawiając zwłoki na ziemi. Stos został oblany benzyną i podpalony w 3 miejscach naraz za pomocą pocisków termitowych. Robiło się już ciemno. Wszyscy Niemcy, z wyjątkiem kierowcy „duszegubki” i jednego wartownika, odjechali. Poczułem, że ogień się do mnie zbliża. Niemcy, jak można było się domyślić po stukach drzwi „duszegubki”, weszli do niej obaj i nie mogli mnie zobaczyć, bo znajdowałem się bliżej do przeciwległej do samochodu strony stosu. Z trudem, oderwawszy rękaw koszuli, uwolniłem ręce, potem nogi, wydostałem się spod zwłok, upadłem na ziemię i doczołgałem się do krzaków około 8–10 metrów od pieca, niezauważony przez Niemców. Po przejściu po krótkim odpoczynku jakichś 700 metrów byłem zmuszony do powrotu z powodu szczekania psów i strzałów, które słyszeć było z kierunku, w którym podążałem. 300 metrów ode mnie znowu zobaczyłem piec, obok którego dwóch Niemców wrzucało do ognia zwłoki ostatnich 6 rozstrzelanych osób, podnosząc każdą z nich za ręce i nogi i rozhuśtując przed rzuceniem.

W nocy udało mi się dotrzeć do wsi Małyje Połykowicze, gdzie omal nie wpadłem w ręce niemieckiego wartownika, a stamtąd, skutecznie omijając niemieckie patrole i zmuszony do zmiany kierunków, trafiłem do wsi (nazwy nie pamiętam), gdzie jeden z mieszkańców dał mi posiłek, opowiedział mi o drodze, zaopatrzył w żywność, kufajkę i kalosze. Za dnia, po dotarciu do wsi Stare Paszkowo, zatrzymałem się u Nikołaja Pawłowicza Polakowa, który był powiązany z partyzantami. Siedziałem u niego pod podłogą chaty do wieczora, kiedy to do Polakowa przyjechało 2 partyzantów-zwiadowców ze 121. oddziału partyzanckiego. Za pośrednictwem okolicznych mieszkańców zawiadomiono o mnie oddział, a stamtąd o godzinie 20 przyjechała po mnie furmanka.

Podczas badania lekarskiego w oddziale stwierdzono, że gdy zostałem zraniony w głowę, część ciemieniowa czaszki była tylko nieznacznie drażniona. Obecnie czuję się zupełnie zdrowy.

Piłunow

Źródło: Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии, сост. З. Белуга et al., Минск 1963, s. 140-149.



Telegram szyfrujący nr 7516 od dowódcy oddziału partyzanckiego S.A. Jarockiego do Pantielejmona Ponomarenki, pierwszego sekretarza KC KP(b)B, w sprawie zacierania przez Niemców śladów ich zbrodni we wsi Bronna Góra w rejonie berezowskim

22 maja 1944 r.

Na stacji kolejowej Bron-Gora Niemcy w latach 1941–1942 eksterminowali 473 obywateli sowieckich. Zwłoki pogrzebano w wykopach o wymiarach: długość 60 m, głębokość 4 m.

Przez ostatnie dwa tygodnie zwłoki są odkopywane, posypywane proszkiem chemicznym i palone. 19 maja 1944 r. Niemcy przywieźli tu z Mińska 47 wagonów ze zwłokami o łącznej liczbie do 8 tys. i rozpoczęli ich palenie.

W pobliżu wsi Smolarka, 3 km na północny wschód od Berezy, w latach 1941–[19]42 Niemcy zamordowali ponad 15 000 obywateli sowieckich.

Jarockij

Źródło: РГАСПИ, ф. 625, он. 1, д. 7, к. 345, kopia.

Z raportu wywiadowczego Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego nr 51

12 czerwca 1944 r.

[...] W celu ukrycia swoich zbrodni 27 maja 1944 r. w Berezie Kartuskiej Niemcy rozpoczęli rozkopywanie grobów rozstrzelanych przez nich obywateli sowieckich i spalanie zwłok w klasztorze i na miejscach egzekucji.

Źródło: HAPБ, ф. 1450, он. 2, д. 7, к. 390, oryginał.

Z zeznań kierownika roboczego pododdziału Sonderkommando 1005 Adolfa Rübego o zbrodniach w Błagowszczynie

Karlsruhe, RFN, 17 grudnia 1947 r.

Pod koniec września 1943 r. do Mińska przybył kapitan SS Harder, który był częścią komanda 1005. To komando podlegało pułkownikowi wojsk SS Blobelowi.

Zadanie Hardera polegało na tym, by utworzyć w Błagowszczynie komando, które podlegałoby komendantowi głównemu policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Mińsku, a także na tym, aby razem z tym komando wykonywać zadania.

Na ten wyjazd służbowy zostałem wysłany przez urząd w Mińsku w towarzystwie 3 lub 4 tłumaczy. Komando w Błagowszczynie składało się z około 60 policjantów pod dowództwem lejtnanta Goldappa, około 30 Rosjan oraz rosyjskich pododdziałów roboczych. Rosjanie ci przyszli zmienić na dwa tygodnie kompanię wartowniczą esesmanów z Mińska.

Początkowo zakładano, że prace prowadzone bezpośrednio w Błagowszczynie powinny być wykonywane z wykorzystaniem stu rosyjskich Żydów, którzy zostali przewiezieni podczas czystki w getcie do obozu pracy SS znajdującego się na ulicy Szerokiej. Ale Harder wątpił i uważał, że przez tych rosyjskich Żydów znajdzie się w kłopotliwej sytuacji. Dlatego na początku października 1943 r. wydał rozkaz załadowania tych stu rosyjskich Żydów do dwóch samochodów gazowych należących do resortu i uśmierceniu ich gazem. Z Błagowszczyny ostatecznie wywieziono jeńców przysłanych z obozu pracy SS w Mińsku. Znajdowali się pod strażą policji i Rosjan, a po ich wyjeździe – esesmanów z kompanii wartowniczej z Mińska.

Moje zadanie polegało na tym, żeby razem z częścią Rosjan otwierać groby, wydobywać zwłoki, układać stosy, umieszczać tam zwłoki (jeden rząd na drugim) i je palić. Z biegiem czasu tłumacze na tyle obeznali się z pracą, że już niemal tylko kontrolowałem ich pracę.

Po rozkopaniu grobów wyciągano stamtąd żelaznymi hakami zwłoki, które składano na noszach i noszono na stos. Tam zwłoki układano w taki sposób, że na jednej warstwie drewna układano jedną warstwę zwłok, na tym znów warstwę drewna, a potem znowu warstwę zwłok. Stosy znajdowały się w dołach o głębokości około 5 m. Podczas gdy Harder dowodził pododdziałem, stosy zalewano od góry benzyną, a później czarną mieszkanką palną dostarczaną przez wojskowe samoloty. Stosy podpalali tłumacze poinstruowani przez Hardera. Najpierw prochy rozbijano młotkiem na kawałki, aby nie pozostały kawałki kości, a następnie wrzucano do otwartych dołów. Potem doły zasypano ziemią. Rosyjscy jeńcy, którzy wykonywali tę pracę, zginęli jakiś czas później, ponieważ żaden naoczny świadek nie mógł pozostać żywy.

Źródło: Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы, сост. В. Адамушко et al., Минск 2003, s. 182-183.



25 stycznia 1968 r.

Do Naczelnika Zarządu Archiwalnego R[ady] M[inistrów] BSR
Tow. A[brama] I[gnatjewicza] Azarowa

W związku z pismem Prokuratury ZSRS wskutek wystąpienia prokuratury przy sądzie ziemskim w Hamburgu z powodu rozpoczętego w RFN procesu byłych przywódców Sonderkommando 1005 – Maxa Krahnera, ur. w 1904 r., Otto Goldappa, ur. w 1898 r. oraz Otto Drewsa, ur. w 1910 r., którzy wykorzystywali więźniów różnych obozów na okupowanych terenach Białorusi i Polski do zacierania zbrodni nazistowskich (otwieranie zbiorowych grobów i palenie zwłok), a następnie ich rozstrzeliwali – prośba o pilne ujawnienie materiałów dokumentalnych (w tym zdjęć dokumentalnych) mających związek z wymienionymi poniżej przestępstwami Krahnera, Goldappa i Drewsa (szczególnie potrzebne są dokumenty z pkt. 2 i 4):

1. W pobliżu wsi Mały Trościeniec 10 km od Mińska
 - a) 15 grudnia 1943 r. w samochodzie „duszegubce” zamordowano grupę roboczą, składającą się przynajmniej ze 100 więźniów; 6 więźniów zmuszonych do wyładowania zwłok z samochodów zostało później rozstrzelanych;
 - b) W okresie od 2 lutego do 2 kwietnia 1944 r. przez 4 dni z rządu rozstrzelano co najmniej 6 aresztantów, którzy wcześniej byli wykorzystywani do ekshumacji zwłok, pogrzebanych w lejach po bombach, i ich spalenia.
2. Około 10 km na północny zachód od Mińska, 21 grudnia 1943 r., komando policji prewencyjnej zastrzeliło co najmniej 20 aresztantów.
3. W rejonie osady Smolewicze w obwodzie mińskim
 - a) W dniach 17–21 kwietnia 1944 r., zgodnie z rozkazem Krahnera o zlikwidowaniu niepełnosprawnych więźniów, Drews zastrzelił ze swojego pistoletu jednego chorego więźnia;
 - b) 26 stycznia 1944 r. co najmniej 15 więźniów zginęło w „duszegubce”; co najmniej 3 więźniów, którzy zostali zmuszeni do wyładowania zwłok, zostało potem rozstrzelanych.
4. Około 30 km na północ od Mińska
 - a) W okresie od 2 lutego do 2 kwietnia 1944 r. rozstrzelano jednego chorego więźnia obozu;
 - b) 2 kwietnia 1944 r. co najmniej 50 osób z grupy roboczej zostało zamordowanych w „duszegubce”.
5. W rejonie Pińska w obwodzie brzeskim 27 maja 1944 r. co najmniej 62 więźniów obozu zginęło w wyniku wysadzenia schronu, w którym przebywali.

6. W lipcu 1944 r. w miejscu położonym na północny wschód od Brześcia rozstrzelano co najmniej 20 więźniów, znajdujących się przy komandzie Fischera.
 7. W rejonie Kobrynia w obwodzie brzeskim 18 czerwca 1944 r. rozstrzelano co najmniej 60 więźniów z więzienia w Kobryniu, w tym co najmniej 38 mężczyzn, którzy byli wykorzystywani przez Sonderkommando „Środek” do wykopywania zwłok z masowych grobów, 20 kobiet i 2 dzieci. Ofiary podzielono na 3 grupy, które rozstrzeliwano oddzielnie.
 8. W rejonie Słonima w obwodzie grodzieńskim 5 lipca 1944 r. zginęło co najmniej 50 aresztantów, którzy zostali zwabieni do schronów, do których przez szyby wentylacyjne wrzucono wiązki granatów.
- Prokuratura ZSRS prosi o ujawnienie materiałów (w tym zdjęć dokumentalnych) mających związek z wymienionymi przestępstwami. Szczególnie potrzebne są dokumenty do pkt. 2 i 4.
- Prosimy o wykonanie fotokopii ujawnionych zdjęć dokumentalnych w 3 egz. i przesłanie ich do Głównego Zarządu Archiwalnego przy RM ZSRS.

Naczelnik Działu Wykorzystania Materiałów Dokumentalnych
G[łównego] Z[arządu] A[rchiwalnego] przy Radzie Ministrów ZSRS
Bogатов

Źródło: HAP5, ф. 249, on. 5, д. 1174, к. 79-80, oryginał.

10

Z zeznań szefa roboczego pododdziału Sonderkommando 1005 Adolfa Rübego o spaleniu Żydów w uroczysku Błagowszczyna w rejonie mińskim w listopadzie 1943 r.

Hamburg, luty 1968 r.

Kiedy w połowie listopada 1943 r. byłem w uroczysku Błagowszczyna, wydarzyło się, co następuje. Około godziny 15 podszedł do mnie naczelnik Harder i powiedział, że dziś należy zawiesić prace i wysłać komando rosyjskich pracowników w inne miejsce. My, czyli ja, tłumacze, których pilnowano, policja i esesmani, przez godzinę staliśmy w miejscu, nic nie robiąc. W pobliżu znajdował się stos drewna opałowego, między jego kawałkami leżały warstwami ciała pomordowanych. Wtedy Harder zaczął przykrywać ten stos zwłok suchym igliwem. Ale mu się to nie udało. Niemal w środek stosu Harder wbił żelazny pręt wysoki na dwa metry. Podczas gdy Harder był tym zajęty, z Mińska przyjechały dwie ciężarówki, a także Heuser w swoim samochodzie. W samochodach było około 10 esesmanów z Mińska i około 30 Żydów, mężczyzn i kobiet. Żydom nakazano wysiąść z samochodów i około 20 z nich na rozkaz Heusera umieszczono przy wykopanym dole i rozstrzelano strzałem w tył głowy [...].



Pozostałym 8–10 Żydom rozkazano rozebrać się do naga. Następnie związano im ręce i nogi. Widziałem to z odległości 40–50 metrów. Harder znajdował się wtedy na stosie. Żydzi, wśród których było więcej kobiet niż mężczyzn, nadzy i ze skrzepowanymi rękami i nogami, zostali wciągnięci przez grupę esesmanów pod kierownictwem jednego dowódcy po drabinie i ułożeni tam w rzędzie. Jedną Żydówkę Harder przywiązał do żelaznego pręta. Potem zszedł na dół i podpalił stos. Gdy stos już się zapalił, przywiązana do pręta Żydówka nagle zeskoczyła. Najwyraźniej przepaliły się sznury, którymi była przywiązana do pręta. Wtedy Harder ponownie wspiął się na stos, chociaż ten już się palił, i ponownie przywiązał Żydówkę do pręta. Następnie cały stos ponownie polano benzyną, aby szybciej się palił [...].

Źródło: Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы, сост. В. Адамушко et al., Минск 2003, s. 199.

Tłumaczyła Anna Kadykało

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (Государственный архив Российской Федерации).
- Narodowe Archiwum Republiki Białorusi (Национальный архив Республики Беларусь).
- Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (Российский государственный архив социально-политической истории).

Wydawnictwa źródłowe i wspomnienia

- Белорусские оstarбайтеры: угон населения Беларусі на принудительные работы в Германию (1941-1944):* док. и материалы, кн. 1, 2, Минск 1996, 1997.
- Выжить – подвиг: воспоминания и док. о Минском гетто,* сост. И. Герасимова et al., Минск 2008.
- Документы обвиняют. Сборник документов о чудовищных зверствах германских властей на временно захваченной ими советских территориях,* Вып. 2, Москва 1945.
- Заложники вермахта (Озаричи – лагерь смерти):* док. и материалы, сост. Г. Кнатько et al., Минск 1999.
- „Зимнее волшебство“. Нацистская карательная операция в белорусско-латвийском пограничье, февраль-март 1943:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Москва 2013.
- „Корморан“. Нацистская карательная операция в Беларуси, май-июнь 1944 г.:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Минск 2020.
- „Коттбус“. Нацистская карательная операция в Беларуси, май-июнь 1943 г.:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Минск 2018.
- Лагери смерти. Сборник документов о злодеяниях нем.-фашист. захватчиков в Белоруссии,* [Москва] 1944.
- Лагерь смерти Тростенец: док. и материалы,* сост. В. Адамушко et al., Минск 2003.
- Лагери советских военнопленных в Беларуси, 1941-1944:* док. и материалы, сост. В. Селеменев et al., Минск 2016.
- Нічога не забудзем, нічога не даруем. Дакументы аб зверствах ням. Акупантаў на Беларусі. Зборнік № 1, склаў В. Стальноў,* [Москва] 1943.
- Паведамленне Надзвычайнай дзяржаўнай камісіі па ўстаўленню і расследванню злачынстваў нямецка-фашысцкіх захопнікаў і іх саўдзельнікаў. Аб злачынствах ням.-фашысцкіх захопнікаў у г. Мінску,* Минск 1944.
- Преступления немецко-фашистских оккупантов в Белоруссии. 1941-1944 [Документы и материалы],* сост. З. Белуга et al., Минск 1965.
- Преступные цели – преступные средства. Документы об оккупационной политике фашистской Германии на территории СССР (1941-1944 гг.),* сост. Г. Заставенко (рук.) et al., ред. Е. Болтин, Г. Белов, Москва 1968.

- Свидетельствуют палачи: уничтожение евреев на оккупированной территории Беларуси в 1941-1944 гг.: док. и материалы,* сост. С. Новиков et al., Минск 2009.
- Сожженные деревни Белоруссии. 1941-1944: док. и материалы,* сост. Н. Кириллова, В. Селеменева et al., Москва 2017.
- Судебный процесс по делу о злодеяниях, совершенных немецко-фашистскими захватчиками в Белорусской ССР. (15-29 янв.) [Стеногр. отчет],* Минск 1947.
- Трагедия белорусских деревень, 1941-1944: док. и материалы,* сост. Е. Гриневич et al., Минск-Москва 2011.
- Хатынская Стена памяти: док. и материалы,* сост. В. Селеменев et al., Минск 2016.
- Хатынские Деревья жизни: док. и материалы,* сост. В. Селеменев et al., Минск 2015.
- Хатынский некрополь: док. и материалы,* сост. А. Буболо et al., Минск 2014.
- Хатынь. Трагедия и память: док. и материалы,* сост. В. Адамушко et al., Минск 2009.
- Холокост в Беларуси, 1941-1944: док. и материалы,* сост. Э. Иоффе et al., Минск 2002.

Opracowania

- Aly G., Heim S., *Deutsche Herrschaft „im Osten“: Bevölkerungspolitik und Völkermord [w:] Erobern und Vernichten. Der Krieg gegen Sowjetunion 1941-1945,* Hrsg. P. Jahn, Berlin 1991.
- Angrick A., *„Aktion 1005“ – Spuren beseitigung von NS-Massenverbrechen 1942-1945. Eine „geheime Reichssache“ im Spannungsfeld von Kriegswende und Propaganda,* Bd. 1, 2, Göttingen 2018.
- Dallin A., *Germans Rule in Russia 1941-1945. A Study of Occupation Policies,* New York 1957.
- Dean M., *Collaboration in the Holocaust. Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine, 1941-1944,* New York 2000.
- Die Einsatzgruppen in der besetzten Sowjetunion, 1941/1942,* Hrsg. P. Klein, Berlin 1997.
- Gerlach Ch., *Kalkulierte Morde. Die deutsche Wirtschafts- und Vernichtungspolitik in Weissrussland 1941 bis 1944,* Hamburg 1999.
- Hoffmann J., *„Das kann man nicht erzählen“: „Aktion 1005“ – wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigten,* Hamburg 2008.
- Krausnick H., *Hitlers Einsatzgruppen. Die Truppe des Weltanschauungskrieges 1938-1942,* Frankfurt-am-Main 1998.
- Manvell R., *SS and Gestapo: Rule by Terror,* London 1972.
- Müller N., *Okkupation, Raub, Vernichtung. Dokumente zur Besatzungspolitik der faschistischen Wehrmacht aus sowjetischen Territorium 1941 bis 1944,* Berlin 1980.
- Nationalsozialistische Massentötungen durch Giftgas,* Hrsg. E. Kogon, H. Langbein, Frankfurt am Main 1986.



- Аристов С., *Система нацистских концентрационных лагерей на оккупированной территории Советского союза (1941-1944 гг.)*, Дисс... докт. ист. наук: 07.00.02, Москва 2018.
- Болтин Е., Шевченко Ф., Кравченко И., *Немецко-фашистский оккупационный режим в Белоруссии* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965.
- Ботвинник М., *Память геноцида евреев Беларуси*, Минск 2000.
- В памяти народной, С. Почанин (руководитель и науч. ред.) et al., Минск 1970.
- Гребень Е., *Привлечение нацистской Германией граждан Беларуси на принудительные работы (1941-1944 гг.)*, Дисс. ... канд. ист. наук: 07.00.02, Минск 2007.
- Деларю Ж., *История гестапо*, Смоленск 1998.
- Еврейское сопротивление нацизму на территории Беларуси в годы Великой Отечественной войны 1941-1944 гг., сост. К. Козак, Минск 2011.
- Загоруйко М., Юденков А., *Крах экономических планов фашистской Германии на временно оккупированной территории СССР*, Москва 1970.
- Залесский К., *СС. Охранные отряды НКДАП*, Москва 2004.
- Зверства германских фашистов, ред. Е. Кингисепп, Москва 1941.
- Иоффе Э., *Белорусские евреи. Трагедия и героизм, 1941-1945 гг.*, Минск 2003.
- Карательные акции в Беларуси, сост. В. Герасимов, С. Гайдук, И. Кулан, Минск 2008.
- Коль П., *Тростенец - лагерь смерти под Минском* [w:] *Лагерь смерти Трасцянец 1941-1944: памяці ахвяр нацызма ў Беларусі: матэрыялы міжнароднай навукова-практычнай канферэнцыі, 10 лістапада 2004 года, Мінск*, ред. Э. Иоффе et al., Мінск 2005.
- Корсак А., *Генацыд яўрэйскага насельніцтва на тэрыторыі Віцебска вобласці, 1941-1943 гг.*, Дыс. ... канд. гіст. навук: 07.00.02, Віцебск 2007.
- Краўчанка І., *1100 дзён фашыскага рэжыму* [w:] *Гісторыя Мінска*, сост. Н. Каменская et al., Минск 1967.
- Крысин М., *Прибалтика между Гитлером и Сталиным. 1939-1945*, Москва 2004.
- Новікаў С., *Расстреляны пры спробе ўцекаў (старонкі трагічнага лёсу вязня каўнаскага IX форта А.Я. Гарніка)* [w:] *Беларусь і Германія: гісторыя і сучаснасць: матэрыялы Міжнар.наук.канф., Мінск, 10 крас. 2015 г.*, Вып. 14, сост. С. Новікаў et al., Мінск 2016.
- Нямецка-фашысцкі генацыд на Беларусі, 1941-1944 гг., ред. У. Міхнюк, Мінск 1995.
- Раманоўскі В., *Саўдзельнікі ў злачынствах*, Минск 1964.
- Романько О., *Легионы под знаком погони. Белорусские коллаборационистские формирования в силовых структурах нацистской Германии (1941-1945)*, Симферополь 2008.
- Семенова А., *Истребление фашистскими захватчиками населения Белоруссии под предлогом борьбы с партизанами* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965.
- Смиловицкий Л., *Катастрофа евреев в Белоруссии, 1941-1944 гг.*, Тель-Авив 2000.
- Справочник о местах принудительного содержания гражданского населения на оккупированной территории Беларуси 1941-1944 гг., авт.-сост. В. Адамушко et al., Минск 2001.
- Структура и деятельность органов германской разведки в годы Второй мировой войны, сост. А. Валякин, А. Кохан, Симферополь 2011.
- Ховратович И., *Разоблачение попыток немецко-фашистских оккупантов скрыть следы своих преступлений* [w:] *Немецко-фашистский оккупационный режим*, ред. Е. Болтин, Москва 1965.
- Хоффман Й., *„Операция 1005“ - уничтожение немцами следов массовых преступлений в Малом Тростенце* [w:] *Лагерь смерти „Тростенец“ в европейской памяти. Материалы международной конференции 21-24 марта 2013 г.*, сост. К. Козак et al., Минск 2013.
- Чуев С., *Спецслужбы Третьего Рейха*, Кн. 2, Москва 2003.
- Шерман Б., *Барановичское гетто. Колдычевский лагерь смерти*, Барановичи 1997.

Prasa

- Spector S., *Aktion 1005 - Effacing the Murder of Millions*, „Holocaust and Genocide Studies“ 1990, Vol. 5, No. 2.
- „Большевик“ 1942, № 1.
- Бягун Г., *Адзін дзень у Трасцянец, „Маладосць“* 1966, № 12.
- Горбунов Т., *Белорусы не будут рабами! [О каторжном режиме, установленном фашистами во время оккупации Белоруссии]*, „Спутник агитатора“ 1942, № 16.
- Горбунов Т., *Гитлеровцы грабят и угнетают Белоруссию*, „Славяне“ 1944, № 9.
- Новікаў С., *Ліквідацыя слядоў масавых нацысцкіх злачынстваў у Беларусі ў 1943-1944 гг.: да пытання аб дзейнасці „зондэркаманды 1005-Цэнтр“*, „Беларускі гістарычны часопіс“ 2019, № 5.
- Смиловицкий Л., *„Операция 1005“ в Беларуси. 1942-1944 гг. Общее и особенное*, „Homo Historicus“ 2016. Гадавік антрапалагічнай гісторыі.
- Эренбург І., *Трагедія гетто. [Уничтожение нем. варварами еврейского населения БССР]*, „Беларусь“ 1944, № 6.

Źródła internetowe

- База данных „Белорусские деревни, сожженные в годы Великой Отечественной войны“, <http://db.narb.by/> [dostęp: 27 XI 2020].

**Maciej Jan
Mazurkiewicz**

ORCID: 0000-0001-7200-7680

Zbrodnie Rzeszy Niemieckiej i ZSRS przeciwko Polakom w latach II wojny światowej. Kilka uwag porównawczych

**Crimes by the Third Reich and the Soviet
Union against the Poles during World War II.
Some Comparative Remarks**

**OKUPACJA
NA WSCHODZIE EUROPY**

ZBRODNIENIE NIEMIECKIE
ZBRODNIENIE SOWIECKIE
OKUPACJA ZIEM POLSKICH
II WOJNA ŚWIATOWA
KOMPARATYSTYKA
GENOCIDE STUDIES
WYTĘPIANIE POLAKÓW
ZAGŁADA ELIT POLSKICH
DEPORTACJE
NIEWOLNICZA PRACA

GERMAN CRIMES
SOVIET CRIMES
OCCUPATION OF POLISH
TERRITORIES
WORLD WAR II
COMPARATIVE STUDIES
GENOCIDE STUDIES
EXTERMINATION OF POLES
EXTERMINATION OF POLISH
ELITES
DEPORTATION
SLAVE LABOUR

Abstrakt

Badania porównawcze dotyczące okupacji niemieckiej i sowieckiej są prowadzone od lat. Jednak wątek zbrodniczej działalności okupantów nie stanowi w nich podstawowej osi rozważań, a jedynie część charakterystyki, np. polityki represji, terroru czy problematyki narodowościowej. Stąd też tekst poświęcono głównie komparatystycznemu ujęciu zagadnienia zbrodni masowych popełnionych na Polakach. Zawarto w nim wstępne uwagi natury prawniczej (np. co do terminologii), lecz bez próby kwalifikacji okrucieństw. Wyodrębniono też porównanie: celów, metod i skali realizowanych zbrodniczych przedsięwzięć. Uwydatniono zróżnicowanie regionalne antypolskiej polityki, wskazano na sytuację Polonii w ZSRS i Rzeszy przed II wojną światową oraz na kontekst międzynarodowy okupacji.

Abstract

Comparative studies on the German and Soviet occupations have been conducted for years. However, the criminal activity of the occupants does not constitute the main axis of analysis, but only a part of the characteristics, e.g. the policy of repression, terror or nationality issues. Hence, the text is mainly devoted to a comparative approach to the issue of mass crimes committed against Poles. It contains preliminary remarks of a legal nature (e.g. on terminology), but without an attempt to classify the atrocities. Aims, methods and scale of the criminal actions are also compared. Regional differentiation of the anti-Polish policy is emphasised, as well as the situation of the Polish community in the USSR and the Reich before World War II and the international context of the occupation.

WPROWADZENIE

Choć rozważania zawierające porównania polityki dwóch okupantów ziem polskich w latach 1939–1945¹ są prowadzone od lat, to na ogół mają one szerszy zakres przedmiotowy niż odniesienie *stricto* do kwestii czynów zbrodniczych. Z kolei podjęta w tym tekście próba ustalenia istoty

¹ Charakteryzując obecny stan literatury komparatystycznej w tym zakresie, należy wskazać m.in. teksty następujących autorów: Stanisława Salmonowicza, Grzegorza Górskiego, Włodzimierza Jastrzębskiego, Wacława Długoborskiego, Andrzeja Paczkowskiego, Tomasza Szaroty, Bogdana Musiała, Przemysława Waingertnera, Jacka Młynarczyka, Bogdana Chrzanowskiego, Piotra Niwińskiego, Rafała Wnuka, Andrzeja Gąsiorowskiego, Piotra Madajczyka, Timothy’ego Snydera, Sławomira Kalbarczyka, Tomasza Cerana, Albina Głowackiego, Grzegorza Hryciuka, Sebastiana Piątkowskiego, Marcina Kruszyńskiego, Marcina Przeglętki, Anny Czoher, Ryszarda Kaczmarka czy Grzegorza Mazura. Zob. przykładowo: *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop–Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu*, t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przeglętki, Warszawa 2020; *Polska 1939–1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice. Materiały XXII sesji naukowej w Toruniu w dniu 7 listopada 2012 roku*, red. B. Chrzanowski, Toruń 2014; P. Waingertner, *Niemiecka i sowiecka okupacja ziem Drugiej Rzeczypospolitej (1939–1941). Refleksje na marginesie dyskusji dotyczących prób porównania polityki okupantów*, „Studia Rossica Gedanensia” 2020, nr 7, s. 181–198; *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, Hrsg. K.-M. Mallmann, B. Musiał, Darmstadt 2004; P. Madajczyk, *Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit polskich w czasie II wojny światowej*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekami XX” 2017, t. 1, s. 68–82.

zbrodni popełnionych na Polakach przez okupantów ma dostarczyć odpowiedzi na wiele pytań dotyczących przede wszystkim celów, metod i skali realizacji zbrodniczej polityki antypolskiej w latach II wojny światowej. W stwierdzeniu jej głównych cech pomaga: po pierwsze porównanie działalności władz Rzeszy i ZSRS, a po drugie osadzenie schematu ich postępowania względem Polaków w kontekście innych modeli okupacji stosowanych przez wspomniane totalitarne nomenklatury². Nie bez znaczenia pozostaje również porównanie postępowania okupantów z sytuacją polskiej mniejszości narodowej zamieszkującej – jeszcze przed wybuchem II wojny światowej – terytorium sowieckie i niemieckie, względnie Wolne Miasto Gdańsk, w którym od 1933 r. władzę sprawowali naziści.

Tego typu rozważania pozwalają w rezultacie zbliżyć się do rozstrzygnięcia, czy zbrodnicza działalność stanowi zasadniczo spójną i systematyczną praktykę mającą na celu eliminację narodu polskiego, czy nie może być tak określana. Dodać należy na wstępie, że dowiedzenie wyłącznie masowych zbrodni nie jest przecież konieczne do stwierdzenia, że występowały dążenia władz niemieckich lub sowieckich do określonego, piętnującego traktowania ludności polskiej. Zależność ta nie jest kategoriowa i jednoznaczna, należy wziąć pod uwagę różną intensyfikację urzeczywistniania zbrodniczej polityki antypolskiej w odniesieniu np. do okresu, obszaru czy możliwości okupantów.

Przesądzanie o teoretycznej klasyfikacji zbrodni w sensie prawnomiędzynarodowym nie mieści się jednak w proponowanych rozważaniach. Liczni socjologowie, politolodzy i historycy nadali nazwy konkretnym popełnionym okrucieństwom, określając je mianem ludobójstwa (np. całościowego lub częściowego)³, zbrodni przeciwko ludzkości czy zbrodni wojennych, czystek etnicznych, pogromów, masakr, rzezi

² Szerokie przedstawienie problematyki znajduje uzasadnienie dla uchwycenia istoty dokonanych zbrodni, o czym wspominał Timothy Snyder. Oprócz transnarodowej czy transgranicznej oceny schematu rządzenia okupantów ważne wydaje się w tej mierze dostrzeżenie wspólnoty doświadczenia historycznego i przełamywanie przewagi narracji o konkretnych zbrodniach (czy popełnionych na określonych grupach), które nie odzwierciedlają złożoności obrazu lat wojny. Zob. T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011, s. 19–20.

³ Zob. R. Melson, *Revolution and Genocide. On the Origins of the Armenian Genocide and the Holocaust*, Chicago 1992, s. 22–30. Z punktu widzenia skodyfikowanego prawa międzynarodowego, a mam tu na myśli konwencję ONZ z 1948 r., tego typu rozróżnienie dotyczące skali realizacji zbrodni nie ma podstaw, gdyż *expressis verbis* odnosi się ono do zamiaru. Według definicji konwencyjnej: „Art. II. [...] ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia **w całości lub części** [wyr. M.J.M.] [chronionych] grup [...]”. Należy w tej mierze mieć na względzie również odmienną konstrukcję zakazu pozaumownego. Zob. General Assembly Resolution 260 (III) of 9 December 1948 (Prevention and Punishment of the Crime of Genocide); Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9).



i innych. Podobnie postępują politycy, którzy korzystając np. z forum parlamentów, przegłosowują akty zawierające kwalifikację danej zbrodni⁴. Obfitość sformułowań pojawia się też w publicystyce. Tworzenie i rozpowszechnianie tego typu pozaprawnych ustaleń może wywoływać burzliwe a jałowe spory⁵, z wielkim prawdopodobieństwem jednak nierozstrzygalne. Dzieje się tak głównie z racji zastosowania przez polemistów różnej metodologii i posługiwania się odmiennymi aparatami terminologicznymi. Perspektywy klasyfikacyjne pojawiają się wraz ze stosowaniem prawa przez właściwe organy sądownicze⁶, ale znaczną wartość mają również uzgodnienia

⁴ Zob. Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945 (M.P. z 2016 r., poz. 726). Podobnie postępują władze innych państw przy próbach kwalifikacji różnych zbrodni masowych.

⁵ A raczej: z korzyścią dla rozpatrywanych kwestii byłoby, gdyby tego typu dyskusje terminologiczne zostały zainicjowane. Na to jednak obecnie nie ma widoków. Jeden z ostatnich przykładów klasyfikacji zbrodni sowieckich znalazł się we wznowionej niedawno, wartościowej z uwagi na zawarte w niej cenne i pionierskie *stricte* historyczne ustalenia, publikacji Tomasza Sommera. W rozdziale dotyczącym metodologii, we fragmencie poświęconym tematowi i zakresowi pracy, pojawia się aprioryczny osąd, że „[antypolska operacja NKWD] to ludobójstwo według kryteriów wprowadzonych przez Rafała Lemkina”. Pada również definicja: „termin «ludobójstwo» nie jest rozumiany w sensie odpowiedzialności prawnej i ma przede wszystkim oznaczać to, co tkwi w potocznym rozumieniu tego słowa, czyli masowe zabijanie określonej grupy etnicznej czy narodowościowej przez państwo, bez sensownej próby rozpoznania winy indywidualnej”. Powstaje więc wiele pytań, choćby: Czym to określenie „ludobójstwa” różni się od innych, rozumianych nawet intuicyjnie, kategorii zbrodni masowych (np. zbrodni przeciwko ludzkości) czy określić pozaprawnych opisujących okrucieństwa? Rzecz nie w tym, że terminy „ludobójstwo”, czy raczej „zbrodnia ludobójstwa”, mogłyby być nieadekwatne do charakteryzowanych czynów, ale raczej w jego precyzyjnym wyjaśnieniu, wyznaczeniu jego granic i udowodnieniu, że przy zastosowanej konstrukcji „ludobójstwa” można o nim w danym przypadku orzec. Nie chodzi tu też o stwierdzenia bardziej wskazujące na ekspresję w wypowiedzi („skala tych mordów robi szczególne wrażenie”) czy o założone dążenie do klasyfikacji ludobójczej bez analizy innych możliwości. Odmiennej natury, ale ważną wątpliwością odnośnie do celów i przedmiotu tej pracy: Jeśli operację antypolską nazwiemy ludobójstwem, to czy zbrodnie popełnione na Polakach w czasie II wojny światowej przez ZSRS będą stanowić kolejne ludobójstwa? To ważki problem stosunku całości zagadnienia (ogółu zbrodni) do jego części (np. operacji antypolskiej). Zob. T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020, s. 102–105, 118–119. Zob. też film dokumentalny popularyzujący zagadnienie operacji antypolskiej w reżyserii Mirosława Majerana, przygotowany na podstawie scenariusza Tomasza Sommera: *Rozstrzelać Polaków*, „Operacja polska” NKWD 1937–1938, <https://operacja-polska.pl/nkw/video/filmy/1738,Rozstrzelac-Polakow-scen-Tomasz-Sommer-rez-Miroslaw-Majeran.html> [dostęp: 15 IX 2021].

⁶ Działo się tak po zakończeniu II wojny światowej, kiedy w toku procesu norymberskiego przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym (MTW) w Norymberdze (1945–1946), 12 procesów następczych w amerykańskiej strefie okupacyjnej (1945–1949) i w trakcie postępowań prowadzonych w różnych państwach (m.in. przed polskim Najwyższym Trybunałem Narodowym, czyli NTN, w latach 1946–1948) osądzono zbrodnicze czyny jednostek związanych z państwami Osi europejskiej. Należy podkreślić jednak inne podstawy prawne oskarżenia i wydawanych orzeczeń (np. przed MTW i NTN), skąd

uczonych prawników czy specjalistów historii prawa, wnioskujących na podstawie analizy stanu prawnego i faktycznego⁷.

CELE

Zamiarów władz okupacyjnych względem ludności narodowości polskiej⁸ można w znacznej mierze domniemywać na podstawie popełnionych zbrodniczych czynów, a także m.in. dzięki materiałom dokumentacyjnym zawierającym stosowne antypolskie plany. Dodać należy, że

wynikała odmiennosc kwalifikacji. Zob. Agreement by the Government of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland, the Government of the United States of America, the Provisional Government of the French Republic and the Government of the Union of Soviet Socialist Republics for the Prosecution and Punishment of the Major War Criminals of the European Axis. Signed at London, on 8 August 1945, „Treaty Series. Treaties and International Agreements Registered or Filed and Recorded with the Secretariat of the United Nations” 1951, Vol. 82, s. 279–311; Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 VIII 1945 r. (Dz.U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367); Law No. 10 dated 20 December 1945. Punishment of Persons Guilty of War Crimes, Crimes against Peace and against Humanity (Official Gazette of the Control Council for Germany 1946, 3, 50); Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 16 ze zm.); Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz.U. z 1946 r. Nr 5, poz. 45).

⁷ W sprawie prawnomiędzynarodowej kwalifikacji np. zbrodni katyńskiej toczą się, od kiedy stało się to możliwe, oficjalnie naukowe dyskusje, powstają też liczne opracowania problematyki. Podsumowanie dorobku w tym zakresie wraz ze wskazaniem różnorodności ocen znalazło się w moim tekście z 2018 r. Zob. M.J. Mazurkiewicz, *Ludobójstwo? Prawnomiędzynarodowa kwalifikacja niemieckich i sowieckich zbrodni na narodzie polskim (1939–1945) w świetle ustaleń polskiej doktryny* [w:] *Doświadczenie dwóch totalitaryzmów. Interpretacje*, red. P. Kaczorowski et al., Warszawa 2018, s. 318–321 (artykuł na s. 295–334). Zob. też m.in. wartościową polemikę Patrycji Grzebyk z Karolem Karskim: K. Karski, *Mord katyński jako zbrodnia ludobójstwa w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 51–82; P. Grzebyk, *Mord katyński – problematyczna kwalifikacja (w związku z artykułem Karola Karskiego)*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 83–102; K. Karski, *Mord katyński jako zbrodnia ludobójstwa – w odpowiedzi na polemikę Patrycji Grzebyk*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 103–117; P. Grzebyk, *Mord katyński – replika*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2, s. 118–122.

⁸ Podkreślanie w pracy przynależności narodowej ofiar wiąże się raczej z chęcią wyeksponowania motywu sprawców (dotyczy występujących pobudek), niż wynika z ewentualnej próby dostosowania wywodu do możliwej kwalifikacji ludobójczej. Rzeczywiście, w konwencyjnym zakazie zbrodni ludobójstwa wśród określonych grup chronionych znalazły się grupy narodowe. Z kolei w Karcie MTW wskazano na „ludność cywilną na okupowanym obszarze lub z tego obszaru” oraz „jeńców wojennych lub osoby na morzu” w konstrukcji zbrodni wojennych (art. VII lit. b) oraz „jakiegokolwiek ludności cywilnej” w zakazie zbrodni przeciwko ludzkości (art. VII lit. c). Faktem jest, że w akcie przewidziano karalność m.in. prześladowań „jakiegokolwiek ludności cywilnej” ze względów „politycznych, rasowych lub religijnych” (art. VII lit. c), ale narodowych – już nie.



okrucieństwa zdają się mieć jednak związek z metodami rządzenia narodowych socjalistów w Niemczech i komunistów w ZSRS⁹, spełniając np. potrzebę kreacji wroga. Ujawnienie celu władz okupacyjnych, niekoniecznie zrealizowanego zgodnie z założeniami, wpływa na badania poszczególnych zbrodni, co pozwala oceniać je na właściwym tle. Okupanci dla potrzeb zbrodniczej polityki swoiście zdefiniowali pojęcie Polaków (członków narodu polskiego), którzy niekoniecznie musieli mieć polskie obywatelstwo. Zastosowano wewnętrzne podziały w ramach tej kategorii narodowościowej, różnicując w ten sposób podejście do poszczególnych grup Polaków.

Władze niemieckie w pierwszej kolejności przewidziały eliminację polskich elit (inteligencji, polityków, działaczy społecznych i narodowych, osób majątnych, duchownych itd.). Z racji braku możliwości całkowitej i konieczności bezzwłocznej eksterminacji Polaków doszło do praktycznego wyodrębnienia wewnątrz narodu społeczności o mniejszym potencjale polonotwórczym (odtworzenia narodu polskiego w jego kulturowym znaczeniu). Stopniując spodziewane zagrożenie, wybierano adekwatne i dostępne w danych warunkach sposoby obniżania liczebności polskiej populacji i pomniejszania zdolności jej naturalnego samoodtwarzania. Wytrwale niszczono wszelkie przejawy ruchu oporu, likwidując jego członków. Pozostałą część narodu polskiego zamierzano wyniszczyć poprzez niewolniczą pracę i stworzenie warunków życia obliczonych na wysoką śmiertelność. Symboliczna grupa Polaków miała zostać poddana germanizacji wskutek przejścia pozytywnej selekcji zgodnie z kryteriami rasowymi. Tym samym czekało ich przymusowe wynarodowienie. Dodać należy, że cele względem Polaków powzięte przez centralne władze niemieckie zyskiwały specyficzne zabarwienie zależnie od interpretacji zwierzchników w regionach: inaczej zamierzano działać w Wolnym Mieście Gdańsku (bezprawnie włączonym do Niemiec) i na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy, odmiennie rozpatrywano problem „rasowo-narodowy” w tzw. Generalnym Gubernatorstwie czy na Kresach.

Podobne ambicje likwidacji polskich elit reprezentowali Sowietci, choć ich postępowanie przewidywało inne metody działania. Zamiast

⁹ Intencjonalnie w tym kontekście nie wspominam o wpływie ideologii traktowanej raczej instrumentalnie jako jedna z technik uzyskania i utrzymania władzy. Czy bowiem ideologia rządzi ludźmi czy ludzie rządzą, korzystając z ideologii? Uwzględniając priorytety (rozumianej po Weberowsku) polityki, czyli zdobycie władzy, bardziej prawdopodobne wydaje się drugie stwierdzenie, ku czemu skłania się zarówno Richard Pipes (w odniesieniu do obydwu totalitaryzmów), jak i Eugeniusz Król (przy okazji przeprowadzonej analizy treści i procesu kształtowania stereotypu Polski i Polaka w Rzeszy). Zob. R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2010, s. 289–291, 536–537; E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999, s. 574–577.

eksterminacji bezpośredniej, z wyjątkiem takich zbrodni jak katyńska (1940 r.), opierano się raczej na wykorzenianiu polskiej świadomości narodowej i narzuceniu obcego, sowieckiego wzorca. Tego typu założenia dotyczyły również części polskich elit, z których przedstawicielami zamierzano nawiązać współpracę, lecz na nowych zasadach. Propozycje w tym zakresie przedstawiano niektórym politykom, a także wojskowym, artystom i uczonym. Kazimierz Bartel, pięciokrotny premier Polski w okresie międzywojennym, po zajęciu Lwowa przez wojska sowieckie kontynuował wykładanie na tamtejszej politechnice, starając się zachować polski charakter uczelni. Na przełomie sierpnia i września 1940 r. złożył wizytę w Moskwie (udziału w delegacji uczonych lwowskich starał się jednak usilnie uniknąć), gdzie omawiano z nim kwestię przygotowania podręcznika geometrii wykreślnej oraz prezentowano wspaniałości miasta. Po inwazji niemieckiej na ZSRS Bartla niemal natychmiast aresztowało Gestapo, aby go po niespełna miesięcznym uwięzieniu rozstrzelać¹⁰. Istotnym celem sowieckiej polityki depolonizacji stało się więc raczej przerwanie związku ludności polskiej z zamieszkaną przez nią ziemią. Istniały ku temu sprzyjające warunki: bezkresne wręcz obszary ZSRS i transport kolejowy umożliwiały przemieszczenia nawet wielkich grup ludności bez obaw o zbytne ich zagęszczenie czy utrzymanie stałej łączności. Kolonizacja i rozbić skutecznie wpływały na zmniejszenie zdolności narodowotwórczych i obronnych społeczności poddanej deportacjom. Takiej działalności na szeroką skalę nie mogły podjąć Niemcy, liczące się choćby z ograniczeniami wynikającymi z mniejszej powierzchni podbitych terenów (zdarzało się, że przesiedlona ludność, np. z Pomorza do tzw. GG, zdołała powrócić do miejsc zamieszkania, co nie byłoby tak łatwe w przypadku deportacji w ZSRS).

Podsumowanie zamiarów okupantów wobec ludności narodowości polskiej można obrazowo przedstawić jako sytuację z gabinetu lekarskiego, w którym lekarz po zdiagnozowaniu pacjenta zaproponował remedium. Okazało się, że chory cierpi na polskość. Niemiecki lekarz zaaplikował uśmiercenie (czy rozciągniętą w czasie agonię), sowiecki – radykalną terapię. Z pewnością jest to ilustracja generalizująca (przedstawiona w formie popularyzatorskiej), ale wynika z niej wyraźne podkreślenie różnicy założeń władz sowieckich i niemieckich¹¹.

¹⁰ S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel (1882–1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015, s. 799–811, 823–850. Zob. idem, *Kazimierz Bartel. Ostatnia ofiara zbrodni na profesorach lwowskich w lipcu 1941*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 7, s. 91–94.

¹¹ Porównanie zaproponowałem w nawiązaniu do trafnej refleksji francuskiego pisarza i pilota Antoine’a de Saint-Exupéry’ego (1900–1944): „Nic o nich nie wiedziałem oprócz tego, że przeprowadzali egzekucję bez mrugnięcia. Rewolucjoniści, niezależnie spod jakiego są znaku, nie tropią konkretnych ludzi (nie interesuje ich jednostka), lecz objawy choroby



METODY

Dobór metod postępowania Niemców wobec Polaków został dostosowany do uprzednio wyodrębnionych wśród nich pomniejszych grup, uwzględniał możliwości techniczne i osobowe, sytuację wojenną, kwestie gospodarcze, lokalne uwarunkowania, poglądy regionalnych decydentów partyjno-państwowych itd. Podstawą do rozpoczęcia zbrodniczej działalności stał się podbój narodowej struktury organizacyjnej, którą stanowiło państwo polskie. Jego uzgodniona likwidacja¹², sporządzenie tzw. list proskrypcyjnych Polaków¹³, działania wojenne,

zakaźnej, które widzą u człowieka. Za chorobę uznają prawdę głoszoną przez adwersarzy. Kiedy tylko u kogoś pojawi się podejrzany symptom chorobowy, przeprowadza się kwarantannę – wysyła się go na cmentarz”. A. de Saint-Exupéry, *List do zakładnika*, tłum. J. Kurska, Warszawa 2008, s. 30. Cytat ten stanowi jedno z mott w mojej monografii dotyczącej historycznoprawnej analizy zbrodni niemieckich na Polakach. Zob. M.J. Mazurkiewicz, *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939–1945). Studium historycznoprawne*, Warszawa 2021. Swoją drogą, należy przytoczyć za Stanisławem Salmonowiczem uwagę o charakterze porównawczym dotyczącą założeń i modelu okupacji w Europie. Otóż książka *Pilot wojenny (Pilote de guerre)* – dość jednoznacznie uznana w Stanach Zjednoczonych za stanowczą odpowiedź na okrucieństwa Niemiec – właśnie pióra de Saint-Exupéry’ego, doczekała się w 1942 r. najpierw wydania w Nowym Jorku (*Flight to Arras*), następnie zaś legalnej publikacji w okupowanym Paryżu... Zob. S. Salmonowicz, *Status prawny Polaka pod okupacją niemiecką (1939–1945). Uwagi o potrzebie badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 3, s. 358, przyp. 20. Dodam, że nakład był niewielki (2,1 tys. egzemplarzy), a książkę zaatakowały zarówno środowiska skupione wokół marsz. Philippe’a Pétaina, cenzura niemiecka (co ostatecznie doprowadziło do wycofania tytułu z obiegu w 1943 r.), jak i później także gaulliści.

¹² *Tekst tajnego protokołu dodatkowego do Paktu o nieagresji między Rzeszą Niemiecką a ZSRR, zawartego w Moskwie w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939* [w:] J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 183–184. Zob. *Geneza paktu Hitler–Stalin. Fakty i propaganda*, red. B. Musiał, J. Szumowski, Warszawa 2012.

¹³ Wpływ na zawartość „Specjalnej księgi gończej dla Polski” („Sonderfahndungsbuch Polen”) miały rezultaty działań podejmowanych na wiele miesięcy przed wybuchem wojny przez: pracowników Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa (SD-Hauptamt), Urzędu Tajnej Policji Państwowej (Geheimes Staatspolizeiamt), Urzędu Policji Kryminalnej Rzeszy (Reichskriminalpolizeiamt), Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy (Reichsministerium des Auswärtigen) i podległych mu placówek dyplomatycznych oraz konsularnych. Wsparcia informacyjnego udzielili działający w Polsce przedstawiciele niemieckiej mniejszości narodowej, a także organizacje zaangażowane w prowadzenie badań wschodnich (Ostforschung). Wykaz zawierał pierwotnie wskazania 8,3 tys. poszukiwanych w Polsce i Wolnym Mieście Gdańsku. Poza tym powstawały lokalne zestawienia nazwisk przedstawicieli polskich elit (np. w Chorzowie, Świętochłowicach czy Mikołowie). Zob. *Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna Księga Gończa dla Polski. Reprint*, wstęp G. Bębnik, Katowice–Warszawa 2019. Zob. też źródła: *Sonderfahndungsbuch Polen*, wyd. Reichskriminalpolizeiamt Berlin C2, Wederscher Mark 5/6, Berlin 1939; *Szczegółowa książka inwigilacyjna w Polsce. Dodatek uzupełniający odnośnie zbiegłych lub przedwcześnie zwolnionych więźniów karnych, do spraw śledczych osadzonych, jak również przestępców poszukiwanych przez Policję Kryminalną. Sonderfahndungsbuch Polen. Ergänzungsnachtrag über entwichene oder vorzeitig entlassene Straf- oder Untersuchungsgefangene sowie über kriminalpolizeilich gesuchte Verbrecher*, Kraków 1940. Egzemplarz z 1940 r. został udostępniony w wersji cyfrowej: *ibidem*, Biblioteka Cyfrowa Polona, <https://polona.pl/item/>

powołanie i funkcjonowanie specjalnych grup operacyjnych¹⁴ oraz zaangażowanie volksdeutschów¹⁵ pozwoliły niemieckim władzom na brutalną fizyczną eksterminację polskich elit (fala zbrodni na zachodnich ziemiach polskich i w Wolnym Mieście Gdańsku głównie jesienią i zimą 1939 r.¹⁶, liczne akcje specjalne, np. krakowska¹⁷,

szczegolowa-ksiazka-inwigilacyjna-w-polsce-dodatek-uzupelniajacy-odnosnie-zbiegłych-lub,N-zUyODIiNDQ/4/#info:metadata [dostęp: 15 IX 2021].

¹⁴ Reprezentanci policji bezpieczeństwa, służby bezpieczeństwa i tajnej policji państwowej zdecydowali na naradzie 5 lipca 1939 r. o utworzeniu Einsatzgruppen, których członkowie mieli rozpocząć – po wybuchu wojny – likwidację polskich przywódców. Ich organizację powierzono SS-Brigadeführerowi Wernerowi Bestowi, stojącemu na czele Urzędu Prawno-Administracyjnego (Amt Verwaltung und Recht) w Głównym Urzędzie Policji Bezpieczeństwa (Hauptamt Sicherheitspolizei). Zob. J. Böhler, K.-M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009; S. Lehnstaedt, *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939*, Berlin 2013; D. Weitbrecht, *Der Exekutionsauftrag der Einsatzgruppen in Polen*, Filderstadt 2001; K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. 22, s. 7–290.

¹⁵ Volksdeutscher Selbstschutz (Samoobrona Niemców Etnicznych) funkcjonował *de iure* od 26 września do 26 listopada 1939 r. na obszarach później stanowiących tzw. ziemie wcielone do Rzeszy, a od września 1939 r. do lata 1940 r. – na terytorium powstającego tzw. Generalnego Gubernatorstwa. Działalność jednostek *de facto* miała szerszy zakres chronologiczny, a powierzone kompetencje obejmowały udział w eksterminacji Polaków. Zob. *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przeglądka, Warszawa 2021; M.J. Mazurkiewicz, *Prawne podstawy funkcjonowania Selbstschutzu na polskich ziemiach wcielonych do III Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie* [w:] *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016, s. 11–23. Zob. też inne teksty opublikowane w tomie z 2016 r. Zob. J. Skorzyński, *Selbstschutz – V kolumna*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. 10, s. 5–56.

¹⁶ Zbrodnica działalność w początku wojny została rozwinięta na szczególną skalę na Pomorzu Gdańskim. Wiązało się to m.in. z charakterem tego obszaru w propagandzie niemieckiej, wizją jego bezzwłocznej germanizacji, liczebnością lokalnego Selbstschutzu czy wyzyskiwanymi wydarzeniami tzw. krwawej bydgoskiej niedzieli (*Bromberger Blutsonntag*). Symbolem martyrologii pozostaje Wielka Piaśnica koło Wejherowa, miejsce kaźni co najmniej 12 tys. zamordowanych z uwagi np. na ich pochodzenie narodowościowe i potencjalne zdolności polonotwórcze. W dołach śmierci wykopanych w lasach piaśnickich spoczyły również ofiary innych niemieckich zbrodni, np. akcji T4, czyli programu „eliminacji życia niewartego życia” – osoby cierpiące na schorzenia natury psychicznej itd. Zob. M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, nr 27, s. 11–29; B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972; eadem, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wrocław 1978; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

¹⁷ Zob. H. Pierzchała, *Mechanizmy eksterminacji krakowskich uczonych w „Akcji Specjalnej Kraków”* – „Sonderaktion Krakau” 1939–1945, Kraków 2007; Z. Starachowicz, *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku)*, wstęp i oprac. K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk 2012.



wreszcie akcja AB dokonana wiosną i latem 1940 r.¹⁸, po rozpoczęciu zaś w 1941 r. wojny z ZSRS również mordowanie przywódców i inteligencji kresowej¹⁹). Pozostałą część ludności polskiej, zależnie od regionu, prześladowano, zakazując lub ograniczając możliwość posługiwania się językiem polskim, niszcząc dziedzictwo narodowe, likwidując miejscowy Kościół katolicki i duchowieństwo, wreszcie wyniszczając ludność fiskalizmem, przejęciem mienia i nieruchomości, obostrzeniami gospodarczymi, odbierając możliwość edukacji, zmuszając do niewolniczej pracy, sporadycznie dopuszczając się gwałtów na kobietach (nie można ich jednak uznać za masową formę represji), poddając eksperymentom pseudomedycznym, w skrócie – tworząc warunki mające na względzie zdegenerowanie i zmniejszenie polskiej populacji w możliwie najkrótszym czasie, aż do jej całkowitego fizycznego zaniku. Przy tym niewielką liczbę Polaków (głównie z zachodniej części kraju), ale też tzw. porywane dzieci (np. z Zamojszczyzny) próbowano zniemczyć, wskutek czego utraciłyby swoją świadomość narodową.

Państwo sowieckie w sposób zorganizowany, w porównaniu z Rzeszą, rozpoczęło akcję mordowania polskich jeńców wojennych (często należących do elit cywilnych) w Katyniu i innych miejscach ich internowania (dopiero wiosną 1940 r.)²⁰. ZSRS prowadził działania zbrojne przeciwko Finlandii (znane jako wojna zimowa z lat 1939–1940), angażując swoje siły w tym rejonie, co mogło wpłynąć na opóźnienie akcji eksterminacji. Pozyskane terytorium polskie włączono do Białoruskiej i Ukraińskiej Republik Sowietkich, zaś fragment ziem z Wilnem przekazano państwu litewskiemu. W latach 1940–1941 przeprowadzono cztery masowe deportacje ludności polskiej w głąb państwa sowieckiego, pozbawiając Polaków ich dobytku i środków do życia²¹ (odbywały

¹⁸ Zob. *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, wstęp i red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992; S. Piątkowski, *Z badań nad genezą i przebiegiem akcji AB – Ausserordentliche Befriedungsaktion w dystrykcie radomskim (listopad 1939–lipiec 1940)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2001, t. 36, z. 1–4, s. 73–91.

¹⁹ Zob. M. Tomkiewicz, *Zbrodnie w Ponarach 1941–1944*, Warszawa 2008; A. Galiński, *Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w Nowogródzkiem (problemy badawcze)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej” 1991, t. 33, s. 185–198; *Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989; T. Kamiński, *Tajemnica Czarne Lasu*, Kraków 2001; D. Schenk, *Noc morderców. Każń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2011.

²⁰ Zob. monografię, w której rozpatrzono zagadnienie zbrodni katyńskiej w różnych perspektywach: Z. Peszkowski, G. Jędrejek, *Zbrodnie katyńska w świetle prawa*, Warszawa–Pelplin 2004.

²¹ Niejeden z represjonowanych doświadczył sowieckiego systemu terroru, trafiając do więzień czy obozów pracy przymusowej. Z postanowień układu między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem ZSRS zawartego w Londynie 30 lipca 1941 r. (tzw. układu Sikorski–Majski) wynikało zobowiązanie władz Związku Sowieckiego do udzielenia amnestii „wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni

się one również w latach trzydziestych)²². Wielu prześladowanych nie przeżyło transportu, ci zaś, którzy dotarli do miejsc przeznaczenia, zmagali się z trudnymi warunkami środowiskowymi i klimatycznymi, a także byli poddawani politycznym represjom i indoktrynacji. Prowadzono zaciętą walkę (też propagandową) z Kościołem katolickim i polskim duchowieństwem, wpisującą się w sowiecki model państwa ateistycznego. Wrogowie polityczni i przestępcy, urojeni czy prawdziwi, częstokroć trafiali do łagrów, w których korzystano z ich niewolniczej pracy²³. Polaków objęły wielkie programy inżynierii społecznej realizowane w ZSRS, takie jak wynaradawianie, kolektywizacja wsi czy rozkułaczanie. Pogardzano dziedzictwem narodowym oraz niszczone je – nie czyniono tego jednak w sposób bezwzględnie destrukcyjny, lecz adaptowano na swoje potrzeby. Porównując: o ile Niemcy w 1940 r. wysadzili i pocięli palnikami warszawski pomnik Fryderyka Chopina, to we Lwowie (do dziś) stoi nietknięta przez Sowietów kolumna Adama Mickiewicza. Po przeprowadzeniu komunizacji i rusyfikacji działalność kontynuowały dawniejsze polskie szkoły, uczelnie wyższe czy instytucje kultury. Nie pojawiły się tak radykalne ograniczenia, jak znane z okupacji niemieckiej²⁴, zachowano możliwość kształcenia czy dostęp do opieki zdrowotnej.

Okupanci doprowadzili do zerwania więzi obywatelskiej między Polakami a państwem polskim, wiążąc ich z państwem niemieckim lub sowieckim (zdefiniowanie stosunku ludności do okupanta stanowi w tym przypadku istotną rozbieżność). Mimo brutalnej działalności

swobody na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad bądź jako jeńcy wojenni, bądź z innych odpowiednich powodów” (Protokół II, art. 2). Tego typu sformułowanie w zasadzie nie odzwierciedlało stanu faktycznego, gdyż na wielu polskich obywatelach ciążyły (lub nie) wątpliwie orzeczone „środki ochrony społecznej”. Zob. S. Ciesielski, *Masowe deportacje z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1940–1941 i losy deportowanych. Uwagi o stanie badań* [w:] *Wschodnie losy Polaków*, red. S. Ciesielski, Wrocław 1997, s. 85–116; A. Głowacki et al., *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939–1941*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. 31, s. 117–148. O wysiedleniach sprzed wybuchu wojny zob. S. Morozov, *Deportacje polskiej ludności cywilnej z radzieckich terenów zachodnich w głąb ZSRR w latach 1935–1936: na podstawie materiałów polskich przedstawicielstw dyplomatycznych w ZSRR i polskiego wywiadu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997/1998, t. 40, s. 267–280.

²² *Geneza paktu Hitler–Stalin...*, s. 51–57.

²³ Zob. jeden z ostatnio wydanych zbiorów dokumentów dotyczący tej tematyki i literaturę wspomnieniową: *Kołyma. Polacy w sowieckich łagrach. Bez komentarza. Wspomnienia i dokumenty*, wyb. i red. S. Warlikowski, Warszawa 2019; S. Warlikowski, *Polacy w sowieckich łagrach. Nie tylko Kołyma*, Warszawa 2021.

²⁴ Zob. odnośnie do systemu edukacji przewidzianego dla Polaków w tzw. GG: S. Meducki, *Niemieckie okupacyjne szkolnictwo zawodowe w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2012, t. 21, s. 405–411.



wspomnianych reżimów w stosunku do Polaków występują różnice między niemieckim poddaństwem a dojmującym i podrzędnym położeniem sowieckiego obywatela, wynikającym z jego polskiej przynależności narodowej.

SKALA

W porównaniu okrucieństw zrealizowanych i prognozowanych przez Rzeszę oraz ZSRS wobec Polaków pojawia się problem skali. Władze niemieckie zamierzały urzeczywistnić swój program wyniszczenia narodu polskiego w zasadzie jak najszybciej. Uwzględniając fakty i okoliczności, a jednocześnie nie posiadając dowodów wskazujących na zamiar zakończenia eksterminacji i prześladowań, zasadne wydaje się przypuszczenie, że w określonej perspektywie czasowej Polaków planowano wytępić. Ich elity w latach II wojny światowej rzeczywiście zostały w znacznej mierze zlikwidowane. Pozostała część polskiej populacji była stopniowo, ale konsekwentnie fizycznie eliminowana, m.in. w obozach koncentracyjnych i zagłady, czy w inny sposób osłabiana, np. świadcząc przymusowo pracę na rzecz Rzeszy, niemieckich chłopów czy przedsiębiorców. Ograniczenia w wypełnianiu założeń wynikały z różnych czynników, o których już wspominałem, w pewnym stopniu decydowała też reakcja opinii międzynarodowej (np. protesty zagranicznych środowisk naukowych po aresztowaniu profesorów krakowskich)²⁵ czy postawa regionalnych władz niemieckich. Zwieńczeniem zbrodniczej polityki antypolskiej Rzeszy byłoby zniszczenie narodu polskiego i wszelkich kulturowych przejawów jego bytu.

W tej mierze istotne okazuje się przypomnienie, sformułowanej przed laty, propozycji badawczej Stanisława Salmonowicza i Jerzego Serczyka zawierającej listę okupowanych przez Niemcy terytoriów polskich (nie uwzględniono ziem zabużańskich) uporządkowanych według klucza trudności konspiracji i działania ruchu oporu²⁶. Zestawienie

Uwzględniając fakty i okoliczności, a jednocześnie nie posiadając dowodów wskazujących na zamiar zakończenia eksterminacji i prześladowań, zasadne wydaje się przypuszczenie, że w określonej perspektywie czasowej Polaków planowano wytępić.

²⁵ U Hitlera miał w tej sprawie interweniować nawet Benito Mussolini. 8 lutego 1940 r. doszło do oswobodzenia 101 z 183 aresztowanych. Zwolnienia były kontynuowane do końca 1941 r., z tym że niektórzy pracownicy naukowcy ponieśli śmierć z uwagi na swoje żydowskie pochodzenie, inni – wskutek radykalnego pogorszenia stanu zdrowia po pobycie w obozie. Zob. J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 6 XI 1939–9 II 1940*, Kraków 1975, s. 252–253.

²⁶ S. Salmonowicz, J. Serczyk, *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939–1941*, „Czaszy Nowożytnie” 2003, t. 14, s. 49.

to odzwierciedla poniekąd zróżnicowanie realizacji antypolskiej polityki w regionach, skali popełnionych zbrodni i odmienności statusu prawnego Polaka specyficznego – *de facto* i *de iure* – dla każdego z wymienionych obszarów:

1. miasta Warszawy i miejscowości w najbliższej okolicy;
2. województw warszawskiego i kieleckiego w granicach GG;
3. województwa lubelskiego;
4. województw krakowskiego i lwowskiego w granicach GG do połowy 1941 r.;
5. miasta Krakowa oraz powiatu nowotarskiego z Zakopanem;
6. części województwa warszawskiego anektowanego do Rzeszy („Regierungsbezirk Zichenau”)²⁷;
7. województwa poznańskiego i części województwa łódzkiego anektowanych do Rzeszy („Reichsgau Wartheland”)²⁸;
8. województwa pomorskiego anektowanego do Rzeszy („Reichsgau Danzig-Westpreußen”)²⁹;
9. województw śląskiego, części krakowskiego i kieleckiego anektowanych do Rzeszy („Reichsgau Oberschlesien”)³⁰.

Należy zauważyć, że ten podział uwzględnia spłot specyficznych okoliczności (społecznych, politycznych, ekonomicznych, geograficznych, kulturowych i in.) charakterystycznych dla wskazanego obszaru. Co istotne, z zestawienia wynika również zniuansowanie dodatkowych, pomniejszych celów narodowościowej polityki antypolskiej urzeczywistnianych w regionach. Tym samym przykładowo w refleksji nad rozmiarami zbrodniczej działalności Niemiec należałoby także uwzględniać m.in. aktywność i centralną organizację ruchu oporu w Warszawie i okolicach, problemy wsi i partyzantki w Kieleckiem³¹, stołeczny status Krakowa i próbę tworzenia tzw. Goralenvolk na Podhalu³², konieczność zachowania śląskiego przemysłu ciężkiego i wydobywczego czy stosunki narodowościowe na Pomorzu Gdańskim oraz jego symboliczną rolę w przełamywaniu „narzuconego” Niemcom ładu wersalskiego.

²⁷ Rejencja ciechanowska w latach 1939–1945 wchodziła w skład prowincji Prusy Wschodnie, której nadprezydentem (Oberpräsident) był Erich Koch.

²⁸ Kraj Warty do początku 1940 r. nosił nazwę Okręgu Rzeszy Poznań (Reichsgau Posen), którym zarządzał Arthur Greiser.

²⁹ Przez krótki okres, do listopada 1939 r., anektowany obszar nazywano oficjalnie Okręgiem Rzeszy Prusy Zachodnie. Ich namiestnikiem (Reichsstatthalterem) został Albert Forster.

³⁰ Prowincja, nie okręg Rzeszy, Górny Śląsk (Provinz Oberschlesien) funkcjonowała w latach 1941–1945 i została wyodrębniona z prowincji Śląsk (Provinz Schlesien). Jej nadprezydentem został Fritz Bracht.

³¹ Zob. T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.

³² Zob. W. Szatkowski, *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012; R. Klimek, *Ludobójcza akcja Goralenvolk*, Zakopane 2006.



Program sowiecki nie zakładał fizycznej eksterminacji Polaków prowadzonej na tak masową skalę. Skupiono się na skorzystaniu z podstawowego narzędzia, jakim było wynarodowienie. Poza tym plan został obliczony na długi okres, co zostało potwierdzone późniejszymi działaniami, podejmowanymi aż do upadku ZSRS w 1991 r. W zasadzie trudno wyrokować o powodzeniu sowieckiej strategii, znaczna część grupy deportowanych Polaków bowiem była w stanie – pomimo oderwania od ojcowizny, ojczyzny, majątku i języka – zachować i pielęgnować swoją świadomość narodową, a niejednokrotnie wytrwała przy wierze przodków. Inny los częstokroć spotkał osadzonych w łagrach. Po zakończeniu II wojny światowej Polacy kresowi uzyskali ograniczoną możliwość tzw. repatriacji, a w zasadzie powrotu do ojczyzny w jej nowych granicach.

Konkludując, rozmiary niemieckiej i sowieckiej koncepcji wyniszczenia narodu polskiego znacznie różniły się od siebie³³. W postępowaniu i projektach władz Rzeszy widoczne okazały się tendencje do fizycznej rozprawy z narodem polskim, Sowietom zaś raczej zamierzali włączyć część Polaków do budowy ich „komunistycznego raju”. Tym samym brak oporu wobec narzuconego wzorca sowieckiego pozwalał Polakom w pewnej mierze przetrwać w ZSRS, choćby jako obywatelom drugiej kategorii, jawna akceptacja reżimu zaś umożliwiała nawet awanse społeczne i zawodowe. Takiej ewentualności nie przewidywano w Niemczech: sprowadzeni do roli niewolników Polacy z czasem musieli wyrzucić wraz ze swoją kulturą, pozbawieni na rzecz okupantów ziem i majątków. Jedynie wąskie grono wyselekcjonowanych Polaków przewidywano wcielić do niemieckiej wspólnoty narodowej. Nieco inaczej traktowano grupy rzekomo spolszczonych Niemców zamieszkujących przede wszystkim tzw. ziemie wcielone. Korzystając z ankiety narodowościowej (Deutsche Volksliste)³⁴, na ogół przymusowo i po spełnieniu określonych warunków przyznawano niemiecką przynależność państwową. Rozwiązanie stanowiło rezultat kalkulacji, która wynikała z dotkliwie niskiego przyrostu naturalnego wśród Niemców³⁵. To powodowało niezdolność do efektywnego

³³ Zob. współczesne ustalenia na temat uzyskanych rezultatów polityki eksterminacji Polaków prowadzonej przez Rzeszę i ZSRS: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

³⁴ Akcja wpisu na listę nie przynosiła zakładanych efektów mimo groźb ze strony władz niemieckich kierowanych wobec niewypełniających tego obowiązku. Odnośne rozporządzenie dotyczyło, w określonym zakresie, obywateli polskich i gdańskich oraz bezpaństwowców. Stopniowo – wobec sytuacji faktycznej – musiano rezygnować z realizacji tego planu, co nastąpiło od początku 1943 r. Zob. P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 134–137; *Verordnung über die Deutsche Volksliste und die deutsche Staatsangehörigkeit in den eingegliederten Ostgebieten*. Vom 4. März 1941 (RGBl. I 1941, 25, 118).

³⁵ Problem niskiej dzietności wśród Niemców nie został wyeliminowany przez sześć lat rządów narodowych socjalistów (1933–1939) stosujących rozliczne motywacje socjalne, co – jeszcze

zasiedlenia okupowanych terytoriów, choćby położonych najbliżej Rzeszy polskich ziem zachodnich. Tymczasowego środka nie można raczej uznawać za reprezentatywny wobec ogólnego planu zagłady Polaków.

MODELE OKUPACJI

Porównanie zbrodniczej polityki sowieckiej i niemieckiej wobec Polaków prowadzonej w czasie II wojny światowej straciłoby bez ustalenia szerszego kontekstu. Warto przyrzeć się modelom okupacji, które władze Rzeszy i ZSRS stosowały w innych podbitych krajach, i temu, jak definiowały swoje postępowanie wobec miejscowej ludności. Czesław Madajczyk słusznie wskazał sześć podstawowych modeli okupacji praktykowanych przez państwo niemieckie wobec:

1. Austrii i Kraju Sudetów, zajętych bez konieczności zawojowania, w których polityka okupacyjna nie dotknęła znacząco ludności tych obszarów;
2. Polski i części obszarów sowieckich pod niemiecką kontrolą, gdzie wystąpił „ludobójczy typ” okupacji, odznaczający się zamiarem całkowitego zniszczenia wspólnoty narodowej w celu wykorzystania zagarniętych terytoriów na cele niemieckiej polityki osadniczej;
3. Norwegii, Danii, Holandii, Belgii, Estonii i Łotwy, czyli państw uznanych za germańskie, których suwerenność w pewnym stopniu utrzymywano do czasu zaistnienia możliwości ich połączenia z Rzeszą;
4. Francji, gdzie postępowano na ogół zgodnie z tradycyjnymi metodami okupacji znanymi z wcześniejszych wojen (z wyjątkiem spornych terenów Alzacji i Lotaryngii);
5. Jugosławii i Grecji, w których funkcjonował wspólny niemiecko-włoski zarząd kondominialny (Serbia jednakże pozostawała pod zarządem wojskowym);
6. wcześniejszych czy niepewnych państw sprzymierzonych z Niemcami, których niezależność przynajmniej formalnie starano się zachowywać³⁶.

przed wybuchem wojny – przeanalizował Ignacy Czuma. Przyrost naturalny w Rzeszy w latach 1920–1930 wynosił 0,9%, a w okresie 1930–1937 zmniejszył się do 0,8%. Dla porównania – odpowiednie wskaźniki dla Polski były następujące: 1,6% i 1,3%. Stawia to pod znakiem zapytania inne tego typu przedsięwzięcia zakładające dodatni wpływ stymulacji finansowej przyszłych rodziców na ich chęć wydania potomstwa. Zob. I. Czuma, *Niemcy – naród bez młodzieży*, Warszawa 1939; idem, *Polityka ludnościowa III Rzeszy*, Lublin 1939; *Przeciętny przyrost roczny ludności niektórych krajów (tabl. 11)* [w:] *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 20. Zob. też.: E. Kuroński [właśc. E. Kaczmarek], *Czy Niemcy są przeludnione?*, „Przegląd Zachodni” 1948, nr 11, s. 494–516.

³⁶ C. Madajczyk, *Systemy okupacyjne państw Osi w Europie* [w:] *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 223.



Silą rzeczy, publikując w okresie komunistycznym, polski historyk ograniczył swoje rozważania tylko do Rzeszy, pozostawiając bez odpowiedzi pytanie, jakie modele okupacji stosował ZSRS wobec podbitej ludności. Posługując się typologią zaproponowaną przez Czesława Madajczyka, nie sposób jednoznacznie określić sowiecki schemat okupacyjny. W pewnej mierze cechował go „ludobójczy typ” (ale nie w znaczeniu całkowitej fizycznej eksterminacji, a bardziej żmudnego procesu wynaradawiania po wymordowaniu najbardziej opornych przedstawicieli polskich elit i neutralizacji pozostałej ich części). Istnieją też jednak przesłanki, by twierdzić, że postępowanie Sowietów wobec Polaków nacechowane było niejaką ostrożnością. Po zakończeniu II wojny światowej pojawiały się przejawy złagodzenia stosunku wobec (choćby części) polskiej mniejszości w ZSRS, odradzająca się zaś Polska nie została kolejną republiką sowiecką, ale nie była też niezależnym państwem, np. w stopniu, w jakim funkcjonowała Finlandia. W okresie powojennym zmianie uległ stosunek Sowietów do Polaków, którzy zdecydowali się przyjąć prosowiecką orientację (lub im ją narzucono). Dlatego też bez przesady można określić relację ZSRS z Polską Ludową jako partnerską, charakteryzującą się modelem współpracy zdominowanym przez sowieckiego „sprzymierzeńca”. Zastąpienie atrybutu narodowego u Polaków komunistyczną świadomością klasową, nawet jeśli powierzchowne czy dotyczące ograniczonego kręgu przedstawicieli nomenklatury partyjnej, wystarczało na ogół Sowietom do korekty ich działań wobec Polaków. Powołanie Polski komunistycznej i śmierć Stalina zdały się mieć pozytywny wpływ na położenie także polskiej mniejszości w ZSRS, często dotąd pozostającej na marginesie sowieckiego społeczeństwa.

Dla porównania, uwzględniając niemieckie plany i ich realizację, podobny scenariusz polegający na utworzeniu pod auspicjami Rzeszy choćby zależnego państwa polskiego (niczym PRL), w którym udział w sprawowaniu władzy zyskaliby Polacy, nie był prawdopodobny (tzw. Generalne Gubernatorstwo stanowiło rezerwuarn niewolniczej siły roboczej i docelowo z dużym prawdopodobieństwem miało podlegać likwidacji)³⁷.

³⁷ Z tym że należy ponownie uwzględnić okoliczności: braku wśród Niemców zasobów ludzkich wystarczających do zasiedlenia tego obszaru w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej oraz problem zapotrzebowania na tanią, względnie niewynagradzaną i przymusową siłę roboczą (tutaj np. istotna rola aprowizacji wojska niemieckiego przy założeniu dalszych podbojów). O swoich zamierzeniach w tej sprawie Hitler rozmawiał 2 października 1940 r. m.in. z Hansem Frankiem i Erichem Kochem. Zob. *Notatka Martina Bormanna sporządzona na podstawie wypowiedzi A. Hitlera w sprawie polityki w stosunku do GG oraz postępowania z ludnością polską [z 2 X 1940 r.]* [w:] *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1, tłum. D. Dąbrowska, M. Tomala, oprac. S. Płoski, red. Z. Polubiec, Warszawa 1972, s. 307–310.

Warto podkreślić, że w zestawieniach statystyk ofiar ZSRS i Rzeszy często pomijane bywają istotne fakty dotyczące trwałości reżimu sowieckiego (Sowiet „przeżyli” swojego niegdyśszego sojusznika ponad 6-krotnie), wielkości powierzchni kontrolowanego obszaru (ponad 22-krotnie większy w przypadku ZSRS) i liczebności populacji (2,5–3-krotnie przewyższający stan ludności sowieckiej nad niemiecką i jej podległą). Uwzględnienie nie tylko tych danych może mieć wpływ na przekonanie o skali działań przestępczych przedstawicieli konkretnego systemu.

SYTUACJA POLONII PRZED 1939 R.

Zmierzając do podsumowania rozważań poświęconych zbrodniczej polityce Niemiec i ZSRS wobec narodu polskiego, nie sposób pominąć kwestii funkcjonowania oraz statusu mniejszości polskiej zamieszkującej państwa biorące udział w przyszłej okupacji Polski przed wybuchem II wojny światowej (również na obszarze zarządzanym przez administrację Wolnego Miasta Gdańska). Władze niemieckie i gdańscy narodowi socjaliści stosowały wobec Polonii różnego rodzaju represje, stopniowo ograniczając Polakom – obywatelom Rzeszy, gdańskim i polskim – ich prawa³⁸, a także paraliżując działanie polskich szkół czy organizacji, np. poprzez pozbawianie ich majątku. Szykanowano polskich nauczycieli, duchownych i działaczy patriotycznych, zdarzały się morderstwa na tle narodowościowym. Jednakże w oficjalnym przekazie Niemcy wyzyskiwały propagandowo zobowiązania i oświadczenia składane polskiemu rządowi odnośnie do zachowywania praw Polonii (np. deklarację rządów Polski i Niemiec o traktowaniu mniejszości narodowych uznanych przez strony umowy z 5 listopada 1937 r.). Nie znajdowały one jednak odzwierciedlenia w rzeczywistości.

Nieco inaczej traktowano polską grupę narodową w ZSRS. W połowie lat dwudziestych rozpoczęto eksperyment z ograniczoną autonomią dla Polaków, powołując Polski Rejon Narodowy w Ukraińskiej SRS (tzw. Marchlewszczyznę). W ramach korenizacji (powrotu do korzeni) utworzono jeszcze jeden polrajon, tym razem w Białoruskiej SRS (tzw. Dzierżyńszczyznę), w 1932 r. Przetrwały one przez kilka lat, stanowiąc jednak świadectwo stosunku, choćby propagandowego,

³⁸ Z jednej strony coraz śmielej wprowadzano ustawodawstwo antypolskie, z drugiej – dotąd przyjęte interpretowano na niekorzyść Polonii. Przekrojowo i kompleksowo tę problematykę przedstawiono w memoriale przekazanym 2 czerwca 1938 r. ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy przez przedstawicieli Związku Polaków (zebrany materiał dowodowy liczył 3209 stron). Zob. A. Targ, *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech*, „Przegląd Zachodni” 1962, nr 4, s. 253–255.



państwa sowieckiego wobec Polaków. Tymczasem w okresie wielkiego terroru (1934–1939) wzmożyły się represje wobec różnych grup narodowościowych zamieszkujących ZSRS. W latach 1937–1938 przeprowadzono operację antypolską NKWD, w analogicznym okresie prześladowania dotknęły Niemców sowieckich. Znaczne grupy ludności deportowano, częściowo dokonując ich eksterminacji. Podobne metody stosowano np. wobec Koreańczyków czy też Kozaków dońskich i kubańskich³⁹. Wśród Ukraińców i Kazachów wywołano na początku lat trzydziestych XX w. klęskę głodu, wskutek której śmierć poniosły miliony osób⁴⁰. Zbliżone postępowanie państwa sowieckiego wobec innych grup narodowych nie umniejsza jednak strat poniesionych przez Polaków czy też ewentualnej teoretycznej kwalifikacji zbrodniczych czynów ZSRS.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, II wojna światowa i okupacja ziem polskich spotęgowały realizację zbrodniczych zamierzeń władz sowieckich i niemieckich wobec ludności narodowości polskiej. W rezultacie podjętych przez okupantów działań ujawnione zostały ich antypolskie plany. O ile Rzesza dążyła przede wszystkim do fizycznej eksterminacji narodu polskiego, o tyle polityka (w tym jej założenia klasowe) ZSRS miała na celu raczej pozbawienie Polaków ich narodowej świadomości i zatarcie tożsamości. Uwzględniając wyjściowe założenia okupantów wobec narodu polskiego, jedynie częściowo można oceniać uzyskane wyniki. Blisko półwiecze sowieckiej dominacji w Polsce spowodowało liczne trudności, lecz po przełomie 1989 r. możliwe stało się odrodzenie narodowe po okresie koncesjonowanego funkcjonowania. Czy takie same lub zbliżone rezultaty przyniosłaby trwająca odpowiednio długo okupacja niemiecka? Odpowiedź na to pytanie, a już choćby próba wskazania stosownej argumentacji, mogłyby dostarczyć cennych wskazówek do dalszych analiz porównawczych w zakresie oceny zbrodniczej działalności okupantów.

³⁹ S. Ciesielski, *Masowe deportacje w ZSRR – charakterystyka wybranych aspektów zjawiska*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3, s. 29–56; idem, *Prawne i organizacyjne podstawy masowych deportacji w ZSRR (1930–1952)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, t. 5, s. 157–177.

⁴⁰ Rafał Lemkin uznawał Hołodomor (Голодомор) za ludobójstwo. Zob. R. Lemkin, *Soviet Genocide in Ukraine*, „Holodomor Studies” 2009, No. 1, s. 3–8.

Bibliografia

Źródła prawne

Agreement by the Government of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland, the Government of the United States of America, the Provisional Government of the French Republic and the Government of the Union of Soviet Socialist Republics for the Prosecution and Punishment of the Major War Criminals of the European Axis. Signed at London, on 8 August 1945, „Treaty Series. Treaties and International Agreements Registered or Filed and Recorded with the Secretariat of the United Nations” 1951, Vol. 82.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 16 ze zm.).

Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz.U. z 1946 r. Nr 5, poz. 45).

General Assembly Resolution 260 (III) of 9 December 1948 (Prevention and Punishment of the Crime of Genocide).

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9).

Law No. 10 dated 20 December 1945. Punishment of Persons Guilty of War Crimes, Crimes against Peace and against Humanity (Official Gazette of the Control Council for Germany 1946, 3, 50).

Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 VIII 1945 r. (Dz.U. z 1947 r. Nr 63, poz. 367).

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 2016 r. w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943-1945 (M.P. z 2016 r., poz. 726).

Verordnung über die Deutsche Volksliste und die deutsche Staatsangehörigkeit in den eingegliederten Ostgebieten. Vom 4. März 1941 (RGBl. I 1941, 25, 118).

Wydawnictwa źródłowe

Lehnstaedt S., *Die Berichte der Einsatzgruppen aus Polen 1939*, Berlin 2013.

Mały Rocznik Statystyczny 1938, Warszawa 1938.

Notatka Martina Bormanna sporządzona na podstawie wypowiedzi A. Hitlera w sprawie polityki w stosunku do GG oraz postępowania z ludnością polską [z 2 X 1940 r.] [w:] *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939-1945*, t. 1, tłum. D. Dąbrowska, M. Tomala, oprac. S. Płoski, red. Z. Polubiec, Warszawa 1972.

Saint-Exupéry de A., *List do zakładnika*, tłum. J. Kurska, Warszawa 2008.

Sonderfahndungsbuch Polen, Reichskriminalpolizeiamt Berlin C2, Wederscher Mark 5/6, Berlin 1939.

Sonderfahndungsbuch Polen. Specjalna Księga Gończa dla Polski. Reprint, wstęp G. Bębnik, Katowice-Warszawa 2019.

Szczegółowa książka inwigilacyjna w Polsce. Dodatek uzupełniający odnośnie zbiegłych lub przedwcześnie zwolnionych więźniów karnych, do spraw śledczych osadzonych, jak również przestępców poszukiwanych przez Policję Kryminalną. Sonderfahndungsbuch Polen. Ergänzungsachtrag über entwichene oder vorzeitig entlassene Straf- oder Untersuchungsgefangene sowie über kriminalpolizeilich gesuchte Verbrecher, Kraków 1940, Biblioteka Cyfrowa Polona, <https://polona.pl/item/szczegolowa-ksiazka-inwigilacyjna-w-polsce-dodatek-uzupelniajacy-odnosnie-zbiegłych-lub-NzUy-ODI1NDQ/4/#info:metadata> [dostęp: 15 IX 2021].

Tekst tajnego protokołu dodatkowego do Paktu o nieagresji między Rzeszą Niemiecką a ZSRR, zawartego w Moskwie w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 [w:] J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990.

Opracowania

Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6-7 listopada 1986 r.), wstęp i red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992.

Bojarska B., *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień-grudzień 1939)*, Poznań 1972.

Bojarska B., *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wrocław 1978.

Böhler J., Mallmann K.-M., Matthäus J., *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009.

Ciesielski S., *Masowe deportacje w ZSRR - charakterystyka wybranych aspektów zjawiska*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 3.

Ciesielski S., *Masowe deportacje z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1940-1941 i losy deportowanych. Uwagi o stanie badań* [w:] *Wschodnie losy Polaków*, red. S. Ciesielski, Wrocław 1997.

Ciesielski S., *Prawne i organizacyjne podstawy masowych deportacji w ZSRR (1930-1952)*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, t. 5.

Czuma I., *Niemcy - naród bez młodzieży*, Warszawa 1939.

Czuma I., *Polityka ludnościowa III Rzeszy*, Lublin 1939.

Domański T., Jankowski A., *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939-1945*, Kielce 2011.

Galiński A., *Eksterminacja inteligencji polskiej latem 1942 r. w Nowogródzkiem (problemy badawcze)*, „Biuletyn Główniej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytutu Pamięci Narodowej” 1991, t. 33.

Genesis des Genozids. Polen 1939-1941, Hrsg. K.-M. Mallmann, B. Musial, Darmstadt 2004.



- Geneza paktu Hitler-Stalin. Fakty i propaganda, red. B. Musiał, J. Szumowski, Warszawa 2012.
- Głowacki A., Korzon A., Boćkowski D., Kowalska E., Smolana K., Materski W., Marczevska-Zagdańska H., *Sprawozdanie z dyskusji dotyczącej liczby obywateli polskich wywiezionych do Związku Sowieckiego w latach 1939-1941*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1996, t. 31.
- Grzebyk P., *Mord katyński - problematyczna kwalifikacja (w związku z artykułem Karola Karskiego)*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Grzebyk P., *Mord katyński - replika*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Gwiazdomorski J., *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 6 XI 1939-9 II 1940*, Kraków 1975.
- Kalbarczyk S., *Kazimierz Bartel (1882-1941). Uczony w świecie polityki*, Warszawa 2015.
- Kalbarczyk S., *Kazimierz Bartel. Ostatnia ofiara zbrodni na profesorach lwowskich w lipcu 1941*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 7.
- Kamiński T., *Tajemnica Czarnego Lasu*, Kraków 2001.
- Karski K., *Mord katyński jako zbrodnia ludobójstwa w świetle prawa międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Karski K., *Mord katyński jako zbrodnia ludobójstwa - w odpowiedzi na polemikę Patrycji Grzebyk*, „Sprawy Międzynarodowe” 2011, nr 2.
- Każń profesorów lwowskich - lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989.
- Klimek R., *Ludobójcza akcja Goralenvolk*, Zakopane 2006.
- Kotyma. Polacy w sowieckich łagrach. Bez komentarza. *Wspomnienia i dokumenty*, wyb. i red. S. Warlikowski, Warszawa 2019.
- Kröl E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999.
- Kuroński E. [właśc. Kaczmarek E.], *Czy Niemcy są przeludnione?*, „Przegląd Zachodni” 1948, nr 11.
- Lemkin R., *Soviet Genocide in Ukraine*, „Holodomor Studies” 2009, No 1.
- Leszczyński K., *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1971, t. 22.
- Madajczyk C., *Systemy okupacyjne państw Osi w Europie [w:] Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980.
- Madajczyk P., *Polityka ZSRS i III Rzeszy wobec elit polskich w czasie II wojny światowej*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX” 2017, t. 1.
- Mazurkiewicz M.J., *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939-1945). Studium historycznoprawne*, Warszawa 2021.
- Mazurkiewicz M.J., *Ludobójstwo? Prawnomiędzynarodowa kwalifikacja niemieckich i sowieckich zbrodni na narodzie polskim (1939-1945) w świetle ustaleń polskiej doktryny [w:] Doświadczenie dwóch totalitaryzmów. Interpretacje*, red. P. Kaczorowski, M. Kornat, J. Lubecka, P. Madajczyk, Warszawa 2018.
- Mazurkiewicz M.J., *Prawne podstawy funkcjonowania Selbstschutzu na polskich ziemiach wcielonych do III Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie [w:] Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939-1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, Bydgoszcz-Gdańsk 2016.
- Meducki S., *Niemieckie okupacyjne szkolnictwo zawodowe w Generalnym Gubernatorstwie 1939-1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2012, t. 21.
- Melson R., *Revolution and Genocide. On the Origins of the Armenian Genocide and the Holocaust*, Chicago 1992.
- Morozov S., *Deportacje polskiej ludności cywilnej z radzieckich terenów zachodnich w głąb ZSRR w latach 1935-1936: na podstawie materiałów polskich przedstawicieli dyplomatycznych w ZSRR i polskiego wywiadu*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997/1998, t. 40.
- Peszowski Z., Jędrejek G., *Zbrodnia katyńska w świetle prawa*, Warszawa-Pelplin 2004.
- Piątkowski S., *Z badań nad genezą i przebiegiem akcji AB - Ausserordentliche Befriedungsaktion w dystrykcie radomskim (listopad 1939-lipiec 1940)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 2001, t. 36, z. 1-4.
- Pierzchata H., *Mechanizmy eksterminacji krakowskich uczonych w „Akcji Specjalnej Kraków” - „Sonderaktion Krakau” 1939-1945*, Kraków 2007.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2010.
- Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop-Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939-1941 w porównaniu*, t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przeglętką, Warszawa 2020.
- Polska 1939-1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice. Materiały XXII sesji naukowej w Toruniu w dniu 7 listopada 2012 roku*, red. B. Chrzanowski, Toruń 2014.
- Polska 1939-1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.
- Salmonowicz S., Serczyk J., *Z problemów kolaboracji w Polsce w latach 1939-1941*, „Czasy Nowożytne” 2003, t. 14.
- Salmonowicz S., *Status prawny Polaka pod okupacją niemiecką (1939-1945). Uwagi o potrzebie badań*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, t. 3.
- Schenk D., *Noc morderców. Każń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2011.

- Semkōw P., *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939-1945*, Toruń 2001.
- Skorzyński J., *Selbstschutz - V kolumna*, „Biuletyn Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1958, t. 10.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Sommer T., *Operacja antypolska NKWD 1937-1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020.
- Starachowicz Z., *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6-10 listopada 1939 roku)*, wstęp i oprac. K. Starachowicz, F. Wasyl, Gdańsk 2012.
- Szatkowski W., *Goralenvolk. Historia zdrady*, Zakopane 2012.
- Targ A., *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech*, „Przegląd Zachodni” 1962, nr 4.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2019, nr 27.
- Tomkiewicz M., *Zbrodnia w Ponarach 1941-1944*, Warszawa 2008. *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939-1940*, red. I. Mazanowska, T. Ceran, M. Przeglętką, Warszawa 2021.
- Waingertner P., *Niemiecka i sowiecka okupacja ziem Drugiej Rzeczypospolitej (1939-1941). Refleksje na marginesie dyskusji dotyczących prób porównania polityki okupantów*, „Studia Rossica Gedanensia” 2020, nr 7.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Warlikowski S., *Polacy w sowieckich łagrach. Nie tylko Kołyma*, Warszawa 2021.
- Weitbrecht D., *Der Exekutionsauftrag der Einsatzgruppen in Polen*, Filderstadt 2001.

Materiały audiowizualne

- Majeran M. (reż.), Sommer T. (scen.), *Rozstrzelać Polaków*, „Operacja polska” NKWD 1937-1938, <https://operacja-polska.pl/nkw/video/filmy/1738,Rozstrzelac-Polakow-scen-Tomasz-Sommer-rez-Miroslaw-Majeran.html> [dostęp: 15 IX 2021].

VARI

MISCELLANY

IA

Walki o mosty tczewskie 1 września 1939 r. Przygotowania, przebieg i znaczenie

**The Battle for Tczew Bridges of 1 September 1939.
Preparations, the Course of Events, and Meaning**

Rozpoczął się dla nas ciężki, żołnierski egzamin hartu ducha i wytrzymałości, bowiem na całym froncie baonu zarysowało się natarcie przeważających sił nieprzyjaciela. Jednakże załoga przyczółka wschodniego nie dała się ani przez moment zaskoczyć, czuwał jej dowódca i czuwali jej ludzie¹.

Podpułkownik Stanisław Janik², dowódca 2. Batalionu Strzelców w Tczewie, o pierwszych chwilach walk z 1 września 1939 r.

¹ S. Janik, *Obrona reduty Tczew* [w:] *Ziemia Tczewska*, oprac. J. Dylkiewicz, Tczew [b.d.w.], k. 84.

² Więcej o Stanisławie Janiku zob. K. Ickiewicz, *Druza wojna światowa wybuchła w Tczewie. Szkice historyczne*, Tczew–Pelplin 2009, s. 60–69; idem, K. Zieliński, *Wojsko Polskie w Tczewie w latach 1930–2005. Szkice historyczne*, Tczew 2005, s. 48–49.

VARIA

MOSTY TCZEWSKIE
TCZEW
II WOJNA ŚWIATOWA
KAMPANIA POLSKA 1939 R.
STANISŁAW JANIK
WISŁA
OPERACJA „DIRSCHAU”

TCZEW BRIDGES
TCZEW
WORLD WAR II
POLISH CAMPAIGN 1939
STANISŁAW JANIK
VISTULA RIVER
“DIRSCHAU” OPERATION

Abstrakt

Walka o mosty tczewskie 1 września 1939 r. była jedną z najważniejszych operacji militarnych pierwszych godzin kampanii polskiej 1939 r. Stawką prowadzonej przez Polaków bohaterskiej obrony było uniemożliwienie Niemcom przejścia tej przeprawy przez Wisłę, a tym samym wyhamowanie niemieckiej ofensywy. Dowodzoną przez ppłk. Stanisława Janika polskim żołnierzom, wysadzając mosty, a następnie przez kilkanaście godzin utrzymując sam Tczew, udało się wykonać powierzone im zadanie. Niemcy dopiero w październiku 1939 r. zdolali zakończyć prowizoryczną odbudowę przeprawy przez Wisłę.

Abstract

The battle for Tczew bridges took place on 1 September 1939 and was one of the most important military operations in the first hours of the Polish campaign of 1939. The aim of Poles' heroic defense was to prevent the Germans from seizing this crossing over the Vistula River and slow down their offensive. Polish soldiers under the command Lt. Col. Stanisław Janik managed to complete their task by blowing up the bridges and then protecting Tczew for over ten hours. It was not until October 1939 that the Germans managed to complete the temporary reconstruction of the Vistula crossing.

Odnaalezienie w 2019 r. na Westerplatte szczątków dziewięciu polskich obrońców tegoż półwyspu z września 1939 r. powinno skłaniać nas do pewnych przemyśleń. Wysiłek dokonujących tego odkrycia archeologów Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 – oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku pokazuje, że nawet te elementy wciąż aktualnej dyskusji o heroicznym boju z 1–7 września 1939 r., które uważaliśmy właściwie za zamknięte, należy ponownie przeanalizować. Nie ma powodów, by sądzić, że z całą pewnością wolne od takich „zwrotów” są opowieści o innych bitwach II wojny światowej, w tym bojach kampanii polskiej 1939 r. Twierdzenie takie nie wynika z dezynwoltury wobec wysiłku badaczy, którzy przez dziesięciolecia budowali nasz stan wiedzy na dany temat. Jest ono wyrazem potrzeby powrotu do dyskusji, powtórzenia argumentów i różnic, które często nam giną w natłoku głosów prezentowanych na łamach artykułów i książek. Historycy, realizując misję poszerzenia stanu wiedzy na dany temat, coraz częściej skupiają się przede wszystkim na odkrywaniu nowych pól badawczych, chcąc stworzyć swoją własną niwę. Niestety, przy tym słusznym poszukiwaniu „nowego” zapomina się, że równie ważne dla rozwoju dyskusji są syntezy,



teksty mające na celu powtórzenie dotychczasowego stanu naszej wiedzy. Wynika to najprawdopodobniej z tego – szczególnie u badaczy młodych stażem w cechu historyków – że takie rozważania nie zostaną uznane za dostatecznie „odkrywcze”. Jednak takie „powtórzenia” są nie mniej ważne dla rozwoju badań niż rzeczy „nowe”. Pokazuje nam to właśnie kwestia odkrytych szczątków obrońców Westerplatte, gdzie powrót do dyskusji na zdawało się zamknięty temat będzie przyczynkiem do zupełnie nowych badań. Nie dotyczy to oczywiście tylko kwestii obrony tego półwyspu. Zapowiedziana w 2020 r. budowa Muzeum Mostów Tczewskich (planowanego oddziału Muzeum II Wojny Światowej) otwiera ponownie dyskusję nad stoczoną w Tczewie bitwą kampanii polskiej 1939 r. Ta pokazuje, że pomimo dużej liczby artykułów i książek opisujących przebieg starcia bardzo wiele kwestii nie zostało nadal rozstrzygniętych, a nie mniej z nich nie zostało nawet podjętych przez badaczy. Z pewnością jesteśmy w przededniu rozpoczęcia tego dyskursu na nowo, czego impulsem będą prace przy powołaniu nowej placówki muzealnej. Przed jej wznowieniem powinniśmy jednak przypomnieć dotychczasowy stan badań dotyczący walk o mosty tczewskie w ramach kampanii polskiej rozpoczynającej II wojnę światową.

JEDNA Z NAJWAŻNIEJSZYCH OPERACJI

Pod datą 1 września 1939 r. w swoim dzienniku gen. Franz Halder, wówczas szef Sztabu Generalnego niemieckich Wojsk Lądowych, zanotował: „Operacja w Tczewie prawdopodobnie się nie udała – atak lotniczy nieskuteczny. I-c (szef rozpoznania) z Królewca melduje: nie udało się, most wysadzony”³. Taką uwagę poświęconą jednej z wielu bitew pierwszego dnia II wojny światowej mogą tłumaczyć słowa pisma Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu skierowanego do szefów sztabów rodzajów sił zbrojnych z 9 sierpnia 1939 r., w którym – jak podaje Herbert Schindler – wskazywano: „Przy wszelkich planowanych działaniach zaczepnych przeciwko Polsce na pierwszym planie znajduje się zachowanie momentu zaskoczenia celem zajęcia mostów prowadzących przez Wisłę”⁴. Pomimo zauważalnego od czasu pierwszego światowego konfliktu rozwoju technologii wojskowej przeszkody naturalne, takie jak właśnie rzeki, stanowiły jeden

³ F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1941*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.08.1939–30.06.1940)*, oprac. H.A. Jacobsen, A. Philippi, tłum. B. Woźniński, Warszawa 1971, s. 81.

⁴ Cyt. za: H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939. Dwie akcje specjalne niemieckich sił zbrojnych przed rozpoczęciem kampanii polskiej*, tłum. G. Bębnik, Oświęcim 2018, s. 83.

z kluczowych czynników mogących pomóc w obronie, a tym samym opóźnić postęp sił strony atakującej. Tym ważniejsze stawało się sprawowanie kontroli nad wszelkiego rodzaju przeprawami. Mogło to decydować o powodzeniu bądź klęsce całej operacji. Pokazywały to kampanie wojenne z ubiegłych stuleci, jak również te z ostatniej wojny światowej. Warto w tym miejscu przypomnieć chociażby słynną operację „Market Garden”, w której udział wzięli żołnierze polskiej Samodzielnej Brygady Spadochronowej, dowodzonej przez gen. Stanisława Sosabowskiego. Jednym z jej kluczowych celów było zajęcie mostów na Renie⁵. Podobne akcje – choć na mniejszą skalę – przeprowadzano również podczas innych kampanii. Można by tu przywołać m.in. operację „Deadstick” (zdobycie i zabezpieczenie przez siły alianckie mostów nad rzeką Orne i kanałem Cean)⁶, jak też walki w marcu 1945 r. o most Ludendorffa, ostatnią wówczas nienaruszoną przeprawę kolejową na Renie⁷. Choć każde ze wspomnianych przedsięwzięć miało inną skalę, zwycięzca konfrontacji zyskiwał poważną przewagę pod dwoma względami. Po pierwsze, czas – w erze wojen błyskawicznych czynnik bardzo ważny, niekiedy decydujący. Po drugie, utrzymywano istotny punkt komunikacyjny przeciwnika, umożliwiając przerzucenie sił, lub odbierano mu go (nieraz przez zniszczenie). Oba te czynniki zadecydowały o tym, że walki o mosty drogowy i kolejowy w Tczewie stały się zarówno dla strony niemieckiej, jak i polskiej jedną z najważniejszych operacji kampanii polskiej 1939 r.

Jak słusznie zauważa – wspomniany już – Herbert Schindler:

„ Wobec niebezpieczeństwa natychmiastowego, aktywnego włączenia się do walk na zachodnim teatrze działań sił francuskich i brytyjskich, niemieckim operacjom na wschodzie towarzyszył wymóg najwyższego pośpiechu. Na drodze w realizacji założonych celów stały przeszkody naturalne, jak Wisła czy Beskidy. Takimi niewralgicznymi punktami, które w zamierzonych działaniach niemieckich wojsk przeciw Polsce stać się mogły pierwszą poważną przeszkodą, były: na obszarze działania Grupy Wojsk Lądowych „Południe” Przetęcz Jabłonowska, zaś na

⁵ Obszerniej o wspomnianej operacji zob. m.in.: *Boje polskie 1939–1945. Przewodnik encyklopedyczny*, red. K. Komorowski, Warszawa 2009, s. 21–24; W. Market, *Arnhem 1944*, Warszawa 2006; S. Sosabowski, *Najkrótszą drogą*, Łomianki 2011, s. 275–329.

⁶ Obszerniej na temat walk o wspomniane mosty w ramach bitwy o Normandię w 1944 r. zob. A. Beevor, *D-Day. Bitwa o Normandię*, tłum. M. Komorowska, Kraków 2010; M. Hastings, *Overlord. D-Day and the Battle of Normandy*, New York 1984.

⁷ Więcej zob. B.W. Fowle, *The Rhine River Crossing* [w:] *Builders and Fighters. U.S. Army Engineers*, ed. *idem*, Fort Belvoir 1992, s. 463–475; M.J. Haloran, *The Bridge at Remagne*, „Engineer. The Professional Bulletin of Army Engineers” 2009, t. 39, s. 65–69; Ch.B. Macdonald, *The Last Offensive*, Washington 1993, s. 208–235.



obszarze Grup Wojsk Lądowych „Północ” – wiślane mosty pod Tczewem⁸. Niesione nimi utrudnienia przyczynić mogły się znacznego spowolnienia tempa niemieckiego natarcia, dlatego też postanowiono, iż odbywa obiekty na krótko przed wybuchem wojny zajęte winny zostać drogą akcji specjalnej⁹.

O tym, jak ważne dla Niemców było zdobycie mostów tczewskich, może świadczyć fakt, że – jak dowiadujemy się z dzienników gen. Haldera – sprawa ich zajęcia była wielokrotnie poruszana w sierpniu 1939 r. na spotkaniach przedstawicieli najwyższych władz wojskowych i politycznych III Rzeszy, w tym przez samego Adolfa Hitlera¹⁰. Przygotowania do tego trwały co najmniej już od kilku miesięcy. W czerwcu tego samego roku zdecydowano, że akcja przejścia tczewskich mostów będzie miała charakter misji specjalnej¹¹. Jednak jeszcze w fazie planowania jej szczegóły wielokrotnie zmieniano¹². Przykładowo w lipcu 1939 r. zakładano, że kilka kilometrów na północ od Tczewa nastąpi desant 30–40 ludzi (przysłanych uprzednio ciągniętą przez holownik barką), którzy mieli wtargnąć do miasta i – wykorzystując wyniki z tego powodu zamieszanie – zlokalizować zorganizowane przez Polaków punkty odpalenia ładunków wybuchowych założonych na mostach¹³. W następnych tygodniach plan ewoluował. Swój ostateczny kształt otrzymał dopiero w drugiej połowie sierpnia 1939 r.¹⁴

⁸ Herbert Schindler w przywoływanej pracy konsekwentnie wskazuje, że mosty były położone poza miastem, choć w rzeczywistości od ich zbudowania w XIX w. znajdowały się one w jego granicach.

⁹ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 8. Poza kwestiami *stricto* militarnymi opanowanie mostów tczewskich było kluczowe dla zapewnienia sprawnej komunikacji pomiędzy Prusami Wschodnimi a pozostałymi terenami III Rzeszy (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew w dniu 1 września 1939 roku*, „Teki Kociewskie” 2009, z. 3, s. 62).

¹⁰ F. Halder, *Dziennik wojenny...*, *passim*. Warto przy tym wspomnieć, że na pierwszych kartach dziennika gen. Haldera Tczew jest najczęściej pojawiającym się polskim miastem.

¹¹ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 85.

¹² Wśród kolejnych planów zajęcia mostów tczewskich pojawił się również taki, który opierał się na desancie powietrznym (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 63).

¹³ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 90.

¹⁴ Jeszcze 19 sierpnia 1939 r. gen. Halder wskazywał, że rozważano trzy warianty zajęcia mostów tczewskich: „a) 1 kompania saperów w ubraniach cywilnych pociągiem towarowym [z Malborka – M.K.], za nią pociąg pancerny, a następnie grupa zmotoryzowana Medema: pozostałe poddziały batalionu saperów, pluton appanc., dywizjon ciężkich haubic polowych, 1 kampania km (pluton rozpoznania na samochodach pancernych). Lotnictwo atakuje: koszary, elektrownie, dworzec; b) wariant: współpraca z SS. Podciągnięcie w nocy (o północy); c) wariant: Jeśli ruch kolejowy zostanie sparaliżowany, przeprowadzić operację zgodnie z punktem a) na cywilnych samochodach. Ruch pociągów musi zostać utrzymany (Oddział V – Transportowy)” (zob. F. Halder, *Dziennik wojenny...*, s. 47).

OPERACJA „DIRSCHAU”

Zgodnie z założeniami planu operacji, której nadano kryptonim „Dirschau” (niem. Tczew), Niemcy mieli podstępem przejąć zawezwane uprzednio do Malborka polskie lokomotywy, a następnie (po obezwładnieniu kolejarzy i przebraniu się w ich mundury) podłączyć do nich wagony cywilne z ukrytymi w nich niemieckimi saperami¹⁵. Tranzyt ten miała osłaniać uzbrojona drezyna i pociąg pancerny (miał jechać 15 minut za pociągiem z saperami, dzięki czemu chciano uniknąć alarmowania strony polskiej)¹⁶. W ramach wsparcia równocześnie miał wyruszyć wóz meblowy, w którym również znajdowali się niemieccy saperzy¹⁷. Tak przygotowane oddziały miały w ukryciu wjechać na mosty kolejowy i drogowy, by rozbroić ładunki wybuchowe założone przez polskich żołnierzy¹⁸. Na krótko przed ich atakiem planowano dokonać bombardowania kilku strategicznych punktów w mieście, w tym okolic dworca kolejowego, gdzie zgodnie z ustaleniami wywiadu III Rzeszy znajdowały się urządzenia służące do odpalenia ładunków wybuchowych¹⁹. Realizację tych zadań powierzono płk. Gerhardowi Medemowi, od 18 sierpnia 1939 r. dowódcy 541. Pułku Saperów do Zadań Specjalnych²⁰. 1 września w skład kierowanej przez niego tzw. grupy Medema – mającej przeprowadzić akcję – weszły m.in.: 11. Pułk Straży Granicznej (Grenzwachtu), oddział artylerii lekkiej (składający się z 2. baterii 41. batalionu saperów), 41. batalion saperów, pociąg pancerny, drezyna pancerna i batalion SS „Götze” (SS Heimwehr Danzig) z Gdańska²¹. Natomiast

W ramach wsparcia równocześnie miał wyruszyć wóz meblowy, w którym również znajdowali się niemieccy saperzy. Tak przygotowane oddziały miały w ukryciu wjechać na mosty kolejowy i drogowy, by rozbroić ładunki wybuchowe założone przez polskich żołnierzy.

¹⁵ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 63; H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 95.

¹⁶ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...* Co ciekawe, pomysłodawcą użycia pociągu pancernego jako wsparcia był najprawdopodobniej Heinrich Himmler (zob. F. Halder, *Dziennik wojenny...*, s. 36).

¹⁷ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 95.

¹⁸ *Ibidem*; T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk-Warszawa 2010, s. 222.

¹⁹ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 63. Należy wspomnieć, że w ramach przygotowań do nalotu wyznaczeni do niego niemieccy piloci poznawali teren przyszłego bombardowania, przejeżdżając wielokrotnie przez Tczew pociągiem, jak również przeprowadzali specjalne szkolenia na lotnisku w Instenborgu (zob. *ibidem*, s. 63–64). Ostateczną decyzję o użyciu lotnictwa dowództwo Wehrmachtu powzięło 17 sierpnia 1939 r. Natomiast listę celów objętych bombardowaniem Niemcy wyznaczyli około 22 sierpnia 1939 r. (zob. F. Halder, *Dziennik wojenny...*, s. 44, 53).

²⁰ T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 235; H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 94.

²¹ *Ibidem*; J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 63; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1983, s. 98; R. Wiecki, *Tczew pod okupacją hitlerowską*, Tczew 2013, s. 13.



do wspomnianego nalotu wyznaczono oddział nurkujących Junkersów Ju 87B z 3. Eskadry I Dywizjonu 1. Pułku Bombowców Nurkujących, dowodzonej przez por. Brunona Dilley'a²². Ustalono ponadto, że część sił, niebiorąca udziału w pierwszej fazie agresji, około godz. 4:45 przekroczy Nogat i następnie uderzy na miasto²³.

Bezpośredniemu atakowi na mosty tczewskie miały towarzyszyć akcje niemieckich dywersantów. Spośród utworzonych na Pomorzu przez placówkę Abwehry nr 1 w Królewcu specjalnych grup sabotażowych jedna otrzymała zadanie wsparcia operacji „Dirschau”²⁴. W jej ramach niemieccy dywersanci mieli przeprowadzić akcję o kryptonimie „Post” (niem. Poczta). Zgodnie z jej założeniami trzem grupom bojowym (liczącym kolejno 25, 15 i 5 członków) polecono zatrzymanie pracowników i zajęcie budynków: polskiego posterunku celnego w Kałdowie, nastawni kolejowej w Szymankowie oraz stacji w Lisewie Malborskim. Chciano przez to uniknąć ewentualnych komplikacji przy próbie zajęcia mostów tczewskich²⁵.

Przygotowywana przez Niemców operacja „Dirschau” – jak słusznie wskazuje Tomasz Chinciński – miała charakter akcji dywersyjnej, łamiącej zasady prawa wojennego²⁶. Niedaleka przyszłość miała jednak pokazać, że Polacy byli przygotowani nawet na taki rodzaj ataku.

POLSKIE PRZYGOTOWANIA

Wobec rosnącego zagrożenia już w marcu 1939 r. podniesiono stan pogotowia bojowego dla stacjonującego w Tczewie 2. Batalionu Strzelców²⁷. Jeszcze w tym samym miesiącu do miasta przyjechał gen. Władysław

²² R. Wiecki, *Tczew pod okupacją...*, s. 14.

²³ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 95.

²⁴ T. Chinciński, *Forpoczta Hitlera...*, s. 222. Oprócz operacji „Dirschau” dywersanci mieli wziąć udział w akcji o kryptonimie „Szerszenie”, której celem było wywołanie niepokojów i paniki w Tczewie przy współudziale zamieszkujących miasto Niemców (zob. *ibidem*). Agenci 26 sierpnia 1939 r. (dzień wybrany pierwotnie przez Niemców do rozpoczęcia ataku) mieli od południowego zachodu przeniknąć do miasta. Akcję jednak odwołano i zmieniono termin uderzenia. Jak wskazuje Schindler, nie udało się przekazać tej informacji trzem członkom wspomnianej grupy (zob. H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 95).

²⁵ T. Chinciński, *Forpoczta Hitlera...*, s. 236–237.

²⁶ Jak zauważa przywoływany badacz, „Pomimo udziału w tym przedsięwzięciu regularnych wojsk niemieckich, cała operacja w świetle prawa międzynarodowego była akcją dywersyjną. Działania w ramach Unternehmen «Dirschau» można uznać za łamiące zasady prawa wojennego, gdyż saperzy biorący w nich udział prowadzili operację w sposób nieoznakowany. Na początku akcji byli oni ukryci w wagonach cywilnego pociągu tranzytowego, tym samym nie spełniali warunków używania «stałych i dających się rozpoznać z daleka znaków rozpoznawczych» oraz «jawnego noszenia broni»” (*ibidem*, s. 234).

²⁷ I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się w Tczewie*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 1989, nr 7, s. 3.

Bortnowski, wówczas jeden z inspektorów armii²⁸. Rozkazał on stojącemu na czele batalionu ppłk. Stanisławowi Janikowi wzmocnienie ochrony mostów. Przestrzegał również przed dopuszczeniem do przejścia ich przez Niemców w stanie nieuszkodzonym²⁹. W związku z tym rozpoczęto przygotowania do ewentualnego wysadzenia mostów. Prace minerskie w ostatniej dekadzie marca rozpoczęła licząca 18 osób grupa saperów z toruńskiego 15. Batalionu Saperów (z 15. Dywizji Piechoty), dowodzona przez por. Golińskiego. Ten w lipcu 1939 r. został zastąpiony przez ppor. Norberta Juchtmana³⁰. By zachować przygotowania w tajemnicy przed Niemcami, żołnierze wykonywali prace pod pozorem naprawy mostów, przebrani w mundury kolejarskie lub ubrania cywilne³¹. Do czerwca 1939 r. polscy saperzy założyli ładunki wybuchowe na przęsłach mostowych, jak również wykonali w przyczółkach i filarach komory minowe, które wypełnili łącznie 10 t trotylu³². Przygotowano również dwa punkty odpalenia materiałów wybuchowych, które znajdowały się w schronie na zachodnim przyczółku mostu kolejowego oraz w specjalnie przygotowanym schronie na terenie tczewskiego dworca³³. Ewentualna decyzja o wysadzeniu w powietrze mostów pozostawała w gestii dowódcy Armii „Pomorze” gen. Bortnowskiego oraz ppłk. Janika, gdyby ostatni z wymienionych oficerów uznał, że nie jest w stanie utrzymania ich przed dostaniem

²⁸ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 17.

²⁹ *Ibidem*, s. 17–18. Jak wskazuje Jakub Borkowicz, we wcześniejszym okresie polskie dowództwo zakładało obronę mostów i wykorzystanie ich do przetransportowania Korpusu Interwencyjnego (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 64). Zmianę w planach przyniósł początek 1939 r. W opracowanym wówczas przez Sztab Główny Wojska Polskiego „planie wycofania” przewidywano wysadzenie mostów i wiaduktów kolejowych oraz drogowych, jak również stacji i węzłów kolejowych. Miało to służyć utrudnieniu ruchów wojsk niemieckich (ewentualnego przerzucenia sił z terenów Rzeszy do Prus Wschodnich) (zob. K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 17).

³⁰ K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 64–65. Więcej o ppor. Juchtmanie zob. S. Kucharski, *O dwóch Pruszkowiakach [sic!], którzy wysadzili tczewskie mosty*, „Przegląd Pruszkowski” 2013, nr 1, s. 67–90.

³¹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 18.

³² *Ibidem*; J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 65; H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 105. Należy wspomnieć, że w literaturze obcojęzycznej często podaje się błędnie, że do wysadzenia mostów tczewskich użyto min (zob. m.in. R. Moorhouse, *First to Fight. The Polish War 1939*, London 2019). Najprawdopodobniej wynika to ze zbyt dosłownego tłumaczenia słowa „zaminować”, które w języku polskim ma dwa znaczenia (założyć gdzieś miny, jak również podłożyć ładunki wybuchowe). Warto dodać w tym miejscu, że Jerzy Ślaski przesuwając termin zakończenia prac minerskich na lipiec 1939 r. (zob. J. Ślaski, *Polska walcząca*, Warszawa 1990, s. 16).

³³ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 65; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 18; S. Janik, *Obrona reduity Tczew...*, k. 84. W drugiej połowie sierpnia 1939 r., pomimo silnej infiltracji wywiadowczej, niemieckie dowództwo знаło tylko jedno z miejsc odpalenia ładunków, natomiast jedno uważano za „przypuszczalne”, a jedno za „prawdopodobne” (zob. F. Halder, *Dziennik wojenny...*, s. 47).



się w ręce sił niemieckich³⁴. Dowódca 2. Batalionu Strzelców otrzymał również prawo do wstrzymywania odbywającego się przez nie tranzytu, na co jednak się nie zdecydował³⁵.

Ponadto w ramach przygotowań do obrony mostów w przyczółkach zainstalowano stanowiska ciężkich karabinów maszynowych, a dwa kolejne umieszczono potajemnie na dworcu³⁶. Nie był to jednak koniec prac. Przy użyciu ruchomej zapory, która składała się z szyn i drutu kolczastego, zabarykadowano wjazd na mosty³⁷. Wzmocnieniem dla ich obrony miał być również przysłany, liczący sześć pojazdów, pluton czołgów „Renault” pod dowództwem por. Martyniana Saturnina Sarnowskiego³⁸. Podniesiono również stan osobowy samego 2. Batalionu Strzelców, zwiększając jego stan etatowy z 772 do

³⁴ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 72. W swoich pracach odmienne stanowisko na tę kwestię przedstawia Tomasz Chinciński, który wskazuje, że prawo do podjęcia decyzji o wysadzeniu tczewskich mostów zarezerwował dla siebie marsz. Edward Rydz-Śmigły. Jak wskazuje, była to odpowiedź na obawy szefa sztabu armii brytyjskiej gen. Williama Edmunda Ironside’a, że wojna może wybuchnąć „o jakiś most w Tczewie” (zob. T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 235; *idem*, *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy. Część 2 (sierpień–wrzesień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 166). Wydaje się jednak, że był to tylko gest mający uspokoić sojusznika Polski. Trudno sądzić, by najwyższe władze wojskowe – zdając sobie sprawę, jak dynamiczny charakter może przybrać zbliżający się konflikt i jak wiele może zależeć od sprawności podejmowanych działań – pozostawiał do dyspozycji Warszawy decyzję, której spóźnienie mogłoby spowodować katastrofalne skutki.

³⁵ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 72. Chociaż ppłk Janik nie zdecydował się na wykorzystanie nabytych kompetencji w tym zakresie, ustanowiono nowe zasady tranzytu przez mosty tczewskie. W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej o tym, czy dany pociąg może przejechać przez most, decydował każdorazowo wydelegowany do służby na dworcu kolejowym oficer 2. Batalionu Strzelców (zob. J. Kamiński, *Wojna i tczewskie mosty*, „Kociwski Magazyn Regionalny” 1998, nr 2, s. 51). Jak wskazuje Stanisław Ordon, strona polska nie zdecydowała się na zatrzymanie tranzytu przez tczewskie mosty ze względu na obawy, że Niemcy otrzymają wówczas ważny argument w sporze z Polską (zob. S. Ordon, *Wojna obronna Polski w 1939 roku na wybrzeżu i morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 280).

³⁶ K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 65; R. Wiecki, *Tczew pod okupacją...*, s. 14.

³⁷ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 20.

³⁸ *Ibidem*, s. 18, 47. Według Stanisława Sławińskiego decyzja o przesłaniu do Tczewa plutonu czołgów por. Sarnowskiego została podjęta po otrzymaniu przez dowództwo Armii „Pomorze” informacji, że Niemcy przerzucają mające maszerować na Tczew siły przy użyciu mostu pontonowego pod Kieźmarkiem (zob. S. Sławiński, *Od Borów Tucholskich do Kampinosu*, Warszawa 1977, s. 96). Co ciekawe, Janusz Ledwoch wskazuje, że decyzja ta zapadła wcześniej. Sarnowski już 2 czerwca 1939 r. otrzymał rozkaz udania się do Tczewa, konstatując przy tym, że sam sprzęt pancerny miał tam trafić wcześniej. Autor powołuje się również na wspomnienie kpt. Stanisława Młodziankowskiego, dowódcę pociągu pancernego nr 13, w którym służył Sarnowski (zob. J. Ledwoch, *Polskie pociągi pancerne 1939*, Warszawa 2015, s. 7–8).

około 1,2 tys. żołnierzy (część z nich została jednak w sierpniu 1939 r. przeniesiona do ośrodka zapasowego w Rembertowie)³⁹.

Poza kwestiami związanymi *stricte* z obroną mostów, jeszcze w maju rozpoczęto pracę nad przygotowaniem ufortyfikowania miasta. W rejonie Tczewa zbudowano ciągłe rowy strzeleckie, jak również zasieki, które składały się z dwurzędowego płotu oraz drutu kolczastego⁴⁰. W ramach umocnień utworzono stanowiska broni maszynowej, a także uzbrojone w cekaemy dwa schrony bojowe⁴¹. Za pomocą zapór przeciwczołgowych zamknięto ponadto biegnące z Tczewa szosy do Koźlin, Pszczółek oraz Sobowidza⁴². Żołnierzy wspierali również uzbrojeni kolejarze, którzy patrolowali miasto⁴³. Wszystkie siły zgromadzone do obrony mostów i Tczewa tworzyły Oddział Wydzielony (OW) „Tczew”, na którego czele stanął właśnie dowódca 2. Batalionu Strzelców⁴⁴. Nowa struktura podlegała bezpośrednio dowódcy Armii „Pomorze”⁴⁵. W piątek 25 sierpnia 1939 r. 1. kompania piechoty tczewskiego 2. Batalionu Strzelców obsadziła dworzec kolejowy⁴⁶. Sam batalion osiągnął pełną gotowość bojową następnego dnia⁴⁷. Dwa dni później, 28 sierpnia, ppłk Janik wydał rozkaz rozpoczęcia ewakuacji rodzin wojskowych⁴⁸. W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. ogłoszono w Tczewie ostre pogotowie bojowe⁴⁹. Stacjonująca do tej pory na dworcu 1. kompania piechoty, wzmocniona przez pluton czołgów i cekaemów, obsadziła mosty (korzystając z umocnień na wschodnim brzegu Wisły)⁵⁰. Pozostałe siły – na które składały się 2. i 3. kompania piechoty, dwa plutony cekaem oraz po jednym plutonie dział przeciwpancernych, moździerzy, artylerii, zwiadu – zajęły pozycje na umocnieniach osłaniających miasto od północy i północnego zachodu⁵¹. Stanowisko dowodzenia ustawiono w pobliskich Górkach⁵².

³⁹ I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 3; K. Ickiewicz, *Obrona historycznych mostów na Wiśle 1 września 1939 roku*, „Teki Kociewskie” 2009, z. 3, s. 72; *idem*, *Obrona Tczewa i historycznych mostów na Wiśle*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2007, nr 4, s. 7.

⁴⁰ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 20.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 65.

⁴⁴ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 72.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 37.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 72.

⁴⁷ K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 72.

⁴⁸ *Idem*, *Druga wojna światowa...*, s. 65.

⁴⁹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 72.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 73. W skład artylerii wchodziły dwie armaty przeciwpancerne bofors kalibru 37 mm oraz dwa działa kalibru 76,2 mm. Niestety, do ostatnich z wymienionych nie posiadano odpowiedniej amunicji (zob. R. Wiecki, *Tczew pod okupacją...*, s. 14).

⁵² K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 73.



Prawie w tym samym czasie, 31 sierpnia 1939 r. około godz. 21:00, wyznaczeni do przeprowadzenia akcji dywersyjnej niemieccy agenci przekroczyli Wisłę w miejscowości Leszkowy, by następnie – przez Nowy Staw – około północy zająć pozycje wyjściowe w Kościeleczkach i Staryniu⁵³. Równocześnie podległe płk. Medemowi oddziały przekroczyły Nogat i zajęły pozycje w pobliżu Nowego Stawu i Malborka. W ostatnim z wymienionych miast pozostali tylko ci niemieccy żołnierze, którzy mieli zająć pociąg⁵⁴. Tylko godziny dzieliły obie strony od starcia.

WALKI

Zgodnie z niemieckim planem jeszcze 31 sierpnia Niemcy zgłosili tczewskiemu dyżurnemu ruchu prośbę o przesłanie dwóch lokomotyw, które miałyby przeprowadzić pociąg z bydłem⁵⁵. Przysłana do Malborka polska załoga została obezwładniona i pozbawiona mundurów kolejarskich, w które przebrali się niemieccy żołnierze.

Następnie rozpoczęto załadunek do wagonów sprzętu i ludzi z 1. kompanii 41. Batalionu Saperów, dowodzonych przez por. Hackena⁵⁶. Prawie w tym samym czasie, około godz. 4:00, grupy dywersyjne napadły na stacje w Szymankowie i Lisewie⁵⁷. W działaniach niemieckich wystąpiło jednak pewne opóźnienie i pociąg tranzytowy nr 963 z ukrytymi niemieckimi saperami wyjechał z Malborka między godz. 4:00–4:15⁵⁸. Spowodowało to, że jadące za nim drezyna i pociąg pancerny zmniejszyły dystans z 15 do 5 minut. Tym samym pojawiała się realne zagrożenie, że zostaną one zauważone przez Polaków za wcześnie, niweczając element zaskoczenia⁵⁹.

Tak się rzeczywiście stało. Według różnych źródeł jeden z celników w Kałdowie lub Szymankowie, zaalarmowany widokiem jadącego pociągu pancernego, wystrzelił czerwoną racę sygnalizacyjną. Najprawdopodobniej skłoniło to polskiego kolejarza do przesunięcia zwrotnicy i skierowanie pociągu pancernego na

Bohaterska postawa Polaków z Szymankowa spowodowała, że niemiecka akcja straciła element zaskoczenia. Zaalarmowany wiadomością od Runowskiego Jan Ernst powiadomił o wszystkim oficera pełniącego dyżur na tczewskim dworcu, który zdecydował o nieotwieraniu zamkniętych mostów.

⁵³ T. Chinciński, *Forpochta Hitlera...*, s. 237.

⁵⁴ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 98.

⁵⁵ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 66.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce...*, s. 167. O zajęciu stacji w Szymankowie zobacz również: T.T. Głuszko, *W Szymankowie wojna rozpoczęła się wcześniej*, „30 Dni” 2000, nr 10, s. 34–44.

⁵⁸ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 66; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 110; I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 7; H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 99.

⁵⁹ T. Chinciński, *Forpochta Hitlera...*, s. 237.

ślepy tor⁶⁰. Wydostanie go kosztowało Niemców 30 minut⁶¹. Nie był to jednak koniec ich problemów. Korzystając z zamieszania, Alfons Runowski, asystent kolejowy z Szymankowa, odebrał około godz. 4:30 telefon od zaniepokojonego opóźnieniem pociągów dyżurnego stacji w Tczewie Jana Ernsta, ostrzegając go przed niemieckim atakiem⁶². W odwecie za to Niemcy zamordowali 14 kolejarzy, 5 celników oraz 2 członków ich rodzin⁶³.

Bohaterska postawa Polaków z Szymankowa spowodowała, że niemiecka akcja straciła element zaskoczenia. Zaalarmowany wiadomością od Runowskiego Jan Ernst powiadomił o wszystkim oficera pełniącego dyżur na tczewskim dworcu, który zdecydował o nieotwieraniu zamkniętych mostów⁶⁴. Wszelkie pozostałe szanse na jakąkolwiek formę zaskoczenia pogrzebał przeprowadzony o godz. 4:34 nalot trzech bombowców nurkujących Ju 87, dowodzony przez por. Brunona Dilleya⁶⁵. Niemieckie bomby spadły na koszarzy 2. Batalionu Strzelców, okolicę elektrowni miejskiej oraz główny cel ataku, którym był dworzec

⁶⁰ Do dzisiaj w historii tej występuje wiele niejasności. Jedną z głównych dotyczy ustalenia personaliów inspektora celnego, który miał wystrzelić flarę, jak również dokonującego przedstawienia zwrotnicy kolejarza. Według części badaczy pierwszym z nich miał być Stanisław Szarek lub Ignacy Wasilewski, natomiast kierującym na ślepy tor Roman Grubba lub Paweł Szczeciński (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 66; T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera...*, s. 237; K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 82; J. Ślaski, *Polska walcząca...*, s. 17; R. Wiecki, *Tczew pod okupacją...*, s. 18). Różnice dotyczą również poszczególnych elementów przedstawionych wydarzeń. Przykładowo Borkowicz, rekonstruując ten fragment historii walki o mosty tczewskie, zupełnie pomija sprawę wystrzelenia flary sygnalizacyjnej. Ponadto podaje, że wykolejeniu miała ulec drezyna pancerna (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 66).

⁶¹ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 105.

⁶² Jak wskazują źródła, Runowski miał powiedzieć Ernstowi: „Miejcie się dziś na baczności! Więcej nie mogę powiedzieć, gdyż mam tu strażnika, który w tej chwili wyszedł” (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 67; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 111; K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 81).

⁶³ K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 82–84; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 84–85.

⁶⁴ Jeżeli w historiografii sam fakt decyzji o pozostawieniu mostów zamkniętych nie budzi najmniejszej wątpliwości, to już personalia oficera, który ją podjął, nadal są przedmiotem dyskusji. Konrad Ciechanowski uważa, że był nim por. Antoni Lebień (zob. K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 111), natomiast Kazimierz Ickiewicz w tej roli obsadza kpt. Władysława Monkosa, dowódcę 1. kompanii piechoty 2. Batalionu Strzelców (zob. K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 54). Sam Ernst w pozostawionej przez siebie relacji nie podał nazwiska oficera, z którym rozmawiał (zob. W. Kledzik, *Dzień 1 września 1939 na trasie Tczew – Malbork*, „Przegląd Zachodni” 1957, nr 4, s. 420–421).

⁶⁵ Samoloty wyleciały o godz. 4:26 z lotniska w Elblągu. W celu zmylenia polskich żołnierzy nadleciały od strony południowej miasta (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 67; K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 52). Co ciekawe, Ickiewicz podaje, że w bombardowaniu brało udział sześć bombowców wspieranych przez sześć myśliwców (zob. *ibidem*). Niewykluczone, że badacz, tworząc swoją tezę, kierował się meldunkiem sytuacyjnym sztabu Armii „Pomorze”,



i nasyp kolejowy⁶⁶. Choć nalot kosztował życie co najmniej trzech osób, nie spełnił swojego zamierzenia – unieszkodliwienia przewodów łączących urządzenia odpalające z umieszczonymi na mostach ładunkami wybuchowymi⁶⁷. Ponadto zaalarmował obrońców miasta. Gdy około godz. 4:45 od strony Lisewa pod most kolejowy podjechał pociąg tranzytowy nr 963 z ukrytymi w nim niemieckimi saperami, polscy żołnierze z OW „Tczew” znajdowali się już na swoich pozycjach. Właśnie o tej godzinie rozpoczął się niemiecki atak⁶⁸.

W pierwszych chwilach po przyjeździe – jak wskazuje Jakub Borkowicz – dowodzony przez por. Hackena pociąg próbował staranować zaporę zlokalizowaną przy wjeździe na most kolejowy⁶⁹. Wobec niepowodzenia tej akcji Niemcy żołnierze wybiegli z wagonów, chcąc zaatakować przyczółek wschodni mostu⁷⁰. Natychmiast zostali ostrzelani i zmuszeni do odwrotu przez plutony pod dowództwem ppor. Walentego Faterkowskiego⁷¹ oraz ppor. Bernarda Biana, ulokowane w dwóch

w którym wskazywano właśnie na taki wymiar ataku lotniczego (zob. T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce...*, s. 167). Jak jednak podaje Schindler, na podstawie dokumentacji sił zbrojnych III Rzeszy, ze względu na panującą tego dnia złą widoczność zdecydowano się na start tylko trzech maszyn (zob. H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 110). Nieścisłości znajdujące się w przywoływanym polskim meldunku uwiarygadniają ustalenia niemieckiego badacza. Omawiając kwestie związane z porannym atakiem lotniczym, warto wspomnieć, że Jan Kamiński, który powołuje się na relacje jednego ze świadków bombardowania, wskazuje, że do nalotu na Tczew mogło dojść już o godz. 4:23 (zob. J. Kamiński, *Wojna i tczewskie mosty...*, s. 52). Hipoteza ta jednak nie wytrzymuje prób krytyki.

⁶⁶ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 67.

⁶⁷ K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 72. Do dzisiaj nierozstrzygnięta pozostaje kwestia, czy niemieckie bomby uszkodziły przewody (zob. *ibidem*), czy też ich nie naruszyły (zob. H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 106). Jednak nawet zwolennicy pierwszej z wersji zauważają, że bardzo szybko je naprawiono. W związku z tym można uznać, że nalot nie osiągnął swojego głównego celu.

⁶⁸ W historiografii dość powszechnie uznaje się, że lądowy etap ataku na miasto nastąpił o godz. 4:45. Jednym z pierwszych badaczy, który przedstawił ten termin, był Józef Milewski (zob. J. Milewski, *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1977, s. 40). Część badaczy unika podawania konkretnej godziny ataku. Dla przykładu Ciechanowski wskazuje, że doszło do niego „pod koniec bombardowania” (zob. K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 111). Biorąc jednak pod uwagę, że rozpoczęty o godz. 4:34 nalot trwał – jak podaje Ickiewicz – około 10 minut, można wywnioskować, iż ustalenia twórcy monografii o Armii „Pomorze” nie odbiegają od tych poczynionych przez Milewskiego (zob. K. Ickiewicz, *Druga wojna światowa...*, s. 52). W dyskursie historycznym pojawiają się również terminy uderzenia zupełnie zmieniające przyjętą chronologię wydarzeń. Według przywoływanego już wielokrotnie Śląskiego przykładowo, do ataku lądowego na polskie tczewskie pozycje doszło już o godz. 4:20, jeszcze przed nalotem (zob. J. Ślaski, *Polska walcząca...*, s. 17).

⁶⁹ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 67.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ Więcej o ppor. Faterkowskim zob. H. Rudko, *Bronił tczewskich mostów. Walenty Faterkowski (1912–2013)*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2013, nr 2, s. 47.

bunkrach, okopach i stanowiskach w filarach⁷². Niestety, szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę niemiecką. Przybyły z opóźnieniem pociąg pancerny rozpoczął ostrzał artyleryjski obu przyczółków mostowych, w których znajdowały się polskie pozycje⁷³. Do walki zaczęły wchodzić również pozostałe oddziały grupy „Medema”, które o godz. 4:45 przekroczyły Nogat⁷⁴. Na znajdujących się w coraz trudniejszej sytuacji polskich obrońców spadły również, pomiędzy godz. 5:30–5:34, kolejne bomby lotnicze⁷⁵. Na szczęście ponownie nalot niemiecki nie wyrządził żołnierzom OW „Tczew” większych szkód⁷⁶. W tym samym czasie w rejon walk przyjechał ppłk Janik, dowódca obrony miasta⁷⁷. Jak sam wspominał:

„ Udałem się niezwłocznie na przyczółek zachodni mostów, gdzie znalazłem się około godz. 5:15. Dowódca ochrony rejonu mostów, kpt. Wł[adysław] Monkosa zameldował mi o sytuacji. Była poważna: pluton ppor. W. Faterkowskiego na przyczółku wschodnim bronił się bohatersko, odpierając ogniem wysiłki Niemców, zmierzających do wtargnięcia na mosty, ale pluton poniósł też znaczne straty w ludziach i sprzęcie⁷⁸.

By uzyskać pełny obraz sytuacji, ppłk Janik wysłał pluton czołgów, który miał skontrolować broniących się na przyczółku wschodnim⁷⁹. Dowodzone przez por. Sarnowskiego wozy musiały się jednak wycofać ze względu na silny ogień niemiecki⁸⁰. Ostatecznie na miejsce najzacieklejszych walk ppłk Janik wysłał nowo mianowanego adiutanta 2. Batalionu Strzelców por. Antoniego Lebiegiera, który otrzymał prawo zarządzania odwrotu żołnierzy broniących wschodniego przyczółku⁸¹. Ostatecznie wyznaczony oficer dotarł na miejsce i wobec dużych strat, rosnących sił nieprzyjaciela oraz stwierdzenia

⁷² J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 67; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 111; K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 73; *idem*, K. Zieliński, *Wojsko Polskie w Tczewie...*, s. 42; I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 8.

⁷³ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68; K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 112.

⁷⁴ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68; I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 8.

⁷⁵ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68; H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 109.

⁷⁶ Według ustaleń Modzelewskiego drugie bombardowanie nastąpiło na żądanie ppłk. Madema. Ponieważ jednak grupa por. Dilleya nie była jeszcze gotowa do kolejnej akcji, wykorzystano bombowce dornier Do-17 Z. Te mogły atakować wyłącznie z dużych wysokości. Spowodowało to, że bomby, które miały spaść na zachodni przyczółek mostowy i dworzec, nie trafiły w cel (spadając na obiekty cywilne w mieście, powodując straty wśród mieszkańców cywilnych miasta) (zob. I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 8).

⁷⁷ K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 73.

⁷⁸ S. Janik, *Obrona reduty Tczew...*, k. 85

⁷⁹ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 112.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*.



obecności pociągu pancernego wydał około godz. 6:00 rozkaz o wycofaniu się polskich sił na zachodni przyczółek⁸².

W tym samym czasie ppłk Janik zdecydował o rozpoczęciu odpalania ładunków wybuchowych⁸³. Około godz. 6:10 ppor. Juchtmann wysadził wschodni przyczółek mostu, powodując znaczne straty wśród atakujących żołnierzy niemieckich⁸⁴. Kilkadziesiąt minut później, o godz. 6:45, zdetonowano ładunki na zachodnim przyczółku⁸⁵. Łącznie wysadzono cztery filary mostowe⁸⁶. Piętnaście minut później, o godz. 7:00, ppłk Janik złożył meldunek do sztabu Armii „Pomorze”, w którym poinformował o zniszczeniu mostów⁸⁷.

Dla Niemców była to poważna klęska. Fiaskiem kończyła się jedna z największych misji specjalnych zaplanowanych na pierwsze dni walk⁸⁸. Jak zauważał Paweł Wiczorek, niepowodzenie kosztowało Niemców stratę cennego czasu potrzebnego dla przegrupowania Grupy Armii „Północ”⁸⁹. Władze wojskowe III Rzeszy szacowały, że nawet wykorzystując przeprawy tymczasowe, przerzut dywizji przez Wisłę będzie trwał 3,5 dnia⁹⁰. Budowa nowego, prowizorycznego mostu zajęła Niemcom 40 dni⁹¹.

Eksplozje po godz. 6:00 nie kończyły jednak walk o Tczew. Jeszcze przed godz. 8:00 ppłk Janik wycofał do Torunia specjalnym pociągiem ewakuacyjnym pluton saperów ppor. Juchtmanna i czołgów por. Sarnowskiego⁹².

⁸² *Ibidem*; J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68.

⁸³ Co ciekawe, niektórzy badacze podają błędnie, że do wysadzenia obu mostów doszło bezpośrednio po pojawieniu się u wjazdu na nich pociągu tranzytowego nr 963 z ukrytymi w wagonach niemieckimi żołnierzami, około godz. 4:45 (zob. N. Kunert, *Uzupełnienie wspomnień o wrześniu 1939*, „Kociński Magazyn Regionalny” 1998, nr 3–4, s. 66; K. Sławiński, *Bitwa o Pomorze. 1939*, Warszawa 1974, s. 46–47).

⁸⁴ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68; T. Chinciński, *Niemiecka dywersja w Polsce...*, s. 167. Należy zauważyć, że Ickiewicz i Ślaski przesuwają wysadzenie przyczółka wschodniego na godz. 6:00 (zob. K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 74; J. Ślaski, *Polska walcząca...*, s. 18).

⁸⁵ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68.

⁸⁶ K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 74. W swoich dziennikach gen. Halder odnotował, że zniszczone zostały dwa główne filary i jeden pośredni (zob. F. Halder, *Dziennik wojenny...*, s. 83).

⁸⁷ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”...*, s. 112. W odpowiedzi na meldunek ppłk. Janika o godz. 8:00–9:00 w okolicach podtczewskich Górek wylądował samolot z łącznikiem sztabu Armii „Pomorze”, który otrzymał rozkaz potwierdzenia wysadzenia mostów (zob. *ibidem*; I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 9). Przekazał również dowódcy 2. Batalionu Strzelców polecenie rozwiązania OW „Tczew” (zob. J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 68).

⁸⁸ T. Chinciński, *Forpochta Hitlera...*, s. 234.

⁸⁹ P.P. Wiczorek, *Kampania 1939 roku*, Warszawa 2001, s. 27.

⁹⁰ F. Halder, *Dziennik wojenny...*, s. 83.

⁹¹ J. Ślaski, *Polska walcząca...*, s. 18. O obudowie mostu kolejowego zob. m.in.: R. Hardt, *Z żelaza uplecione*, „Kociński Magazyn Regionalny” 1989, nr 7, s. 43–44.

⁹² I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 8.

Następnie ze strony Koźlin, Pszczółek oraz Szpęgawy ruszyło natarcie niemieckie w sile m.in. kompanii i dwóch batalionów piechoty, wspieranych przez wozy pancerne⁹³. Około południa Niemcy podjęli również nieudaną próbę sforsowania Wisły przy użyciu tratw⁹⁴. W tym samym czasie zaczęło się trzecie bombardowanie (trwające od godz. 12 do 13) oraz ostrzał artyleryjski⁹⁵. Polscy żołnierze ponosili coraz większe straty, cofając się coraz bardziej⁹⁶. Kolejne kontrataki, chociaż niekiedy skuteczne, nie mogły odmienić sytuacji. Po otrzymaniu około godz. 17:00 rozkazu dowódcy OW „Starogard” ppłk. Józefa Trepto, 2. Batalion Strzelców rozpoczął wycofywanie się z miasta (co zakończono o godz. 20:00)⁹⁷. Pierwsze oddziały niemieckie (SS Heimwehr Danzig) wkroczyły do tczewskich koszar wojskowych około godz. 22:00⁹⁸. Tczew został zajęty przez Niemców 2 września o godz. 5:30⁹⁹. W tym czasie żołnierze tczewskiego 2. Batalionu Strzelców ewakuowali się w kierunku Skórcza, Osia i Świecia¹⁰⁰. Podczas odwrotu nękana niemieckimi atakami 1. kompania piechoty, dowodzona przez kpt. Władysława Monkosa, została oddzielona od reszty sił batalionu¹⁰¹. Większość żołnierzy 2. Batalionu Strzelców dostała się do niewoli 3 września 1939 r. w Świeciu¹⁰². Około 70 ludzi, wcześniej oddzielonych, kontynuowało walkę w innych jednostkach, biorąc udział m.in. w bitwie nad Bzurą¹⁰³. Trudno oszacować bilans walk o mosty i miasto. Najprawdopodobniej straty niemieckie były znacznie większe niż polskie. Jak wskazuje Borkowicz, w walkach zginęło i zostało rannych około 160 Niemców¹⁰⁴. Po stronie polskiej natomiast śmierć poniosło 20 żołnierzy, 6 zostało rannych, a 15 trafiło do niewoli¹⁰⁵. Jednakże według poczynionych przez autora niniejszego opracowania ustaleń, 1 września 1939 r. w walkach o Tczew mogło zginąć nawet 28 polskich żołnierzy:

⁹³ *Ibidem*, s. 9.

⁹⁴ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 99.

⁹⁵ I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 9.

⁹⁶ Po niemieckim ataku przeprowadzonym około godz. 15 dowodzona przez kpt. Bolesława Klejmenta 2. kompania strzelecka, która broniła zachodniej części miasta, została zmuszona do wycofania się w rejon placu ćwiczeń 2. Batalionu Strzelców (zob. K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 74).

⁹⁷ I. Modzelewski, *Wojna zaczęła się...*, s. 9; J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 70.

⁹⁸ K. Ickiewicz, *Obrona historycznych...*, s. 74.

⁹⁹ H. Schindler, *Mosty i Tczew 1939...*, s. 99.

¹⁰⁰ M. Kłodziński, *Jan Kiedrowicz – losy wojenne*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2016, nr 3, s. 30–32.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 32.

¹⁰² *Ibidem*.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 33.

¹⁰⁴ J. Borkowicz, *Walki o Tczew...*, s. 70.

¹⁰⁵ *Ibidem*.



I. Zidentyfikowani i zweryfikowani polegli¹⁰⁶

1. ppor. Tadeusz Bolesław Bohlen, ur. 15 czerwca 1911 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
2. szer. Jan Brzoka, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
3. szer. Brunon Dwicki, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
4. strz. Stanisław Grabowski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
5. strz. Grintowski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
6. sierż. Jan Jeżewski, ur. 13 czerwca 1906 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
7. strz. Abraham Kamiński ur. 1915 r., poległ 1 września 1939 r. w Rokitkach, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
8. strz. Antoni Kłassa, ur. 1915 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
9. kpr. Czesław Klemens, ur. 15 maja 1915 r., 60. Pułk Piechoty, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
10. strz. Konrad Kollege, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
11. strz. Bronisław Kreja, ur. 1914 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Rokitkach, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
12. plut. Maksymilian Antoni Linda, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
13. strz. Franciszek Lisicki, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
14. strz. Stefan Antoni Olszewski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
15. ppor. rez. Konstanty Antoni Ostrowski, ur. 17 czerwca 1906 r., 2. Batalion Strzelców w Tczewie, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
16. kpr. Bronisław Radzikowski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
17. por. Martynian Saturnin Sarnowski, 1. pociąg pancerny, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;

¹⁰⁶ Wskazane dane zostały opublikowane w: *Obrońcy Tczewa polegli 1 września 1939 roku*, oprac. M. Kłodziński, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2016, nr 3, s. 34.

18. ppor. rez. Paweł Urbański, ur. 10 lipca 1910 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r., pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie;
19. strz. Franciszek Zander, ur. 17 maja 1908 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie, pochowany w mogile zbiorowej w Tczewie.

II. Zidentyfikowani, niezwyfikowani polegli¹⁰⁷

1. kpr. Fumarski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie;
2. strz. Alfons Janicki, ur. 10 grudnia 1904 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie;
3. kpr. Witold Kłysz, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie;
4. kpr./ppor. Lyłoborski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie;
5. kpr. Szczepan Nadolski, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie;
6. kpr. Paweł Omernik, ur. 1914 r., poległ 1 września 1939 r.;
7. st. sierż. Franciszek Prusiecki, ur. 5 października 1899 r., 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Suchostrzygach¹⁰⁸;
8. sierż. Waldman, 2. Batalion Strzelców, poległ 1 września 1939 r. w Tczewie;
9. Wilga, piekarz, żołnierz 2. Kompanii 82. Batalionu Piechoty, poległ 1 września 1939 r. w Rokitkach.

Chociaż walki o mosty tczewskie i Tczew trwały – z perspektywy całej kampanii polskiej i II wojny światowej – bardzo krótko (tylko 15 godzin), nadal wiele kwestii, jak pokazuje niniejszy tekst, pozostaje dla badaczy nierozstrzygniętych – m.in. obsada niektórych stanowisk czy też sama liczba poległych. Bardzo niewiele wiemy również np. o wykorzystaniu czołgów w walce o mosty. Starcia mogły być dużo bardziej zacięte niż opisują historycy, na co wskazuje śmierć ich dowódcy, por. Sarnowskiego

¹⁰⁷ *Ibidem*. W odróżnieniu od opracowanej w 2016 r. listy usunięto nazwisko ppłk. Władysława Koczorowskiego, który najprawdopodobniej zginął w 1942 r. w filii KL Dachau (zob. M. Kargul, *Zapomniany oddział tczewskiego września 1939 roku – 2. Kompania 82. Batalionu Piechoty*, „Teki Kociewskie” 2012, z. 6, s. 150).

¹⁰⁸ Wieś Suchostrzygi została po II wojnie światowej włączona w granice Tczewa, stając się dzielnicą miasta.



(faktu tego nie uwzględniają badacze opisujący walki o Tczew). Nadal nie mamy informacji podstawowej, jaką jest konkretna liczba żołnierzy polskich, która brała udział w obronie mostów i miasta. Wydaje się również, że nadal zbyt niepełny jest znany nam obraz ich losów po wysadzeniu przepraw wiślanych – zarówno walk o samo utrzymanie Tczewa, jak i okresu po jego opuszczeniu. Podobnych przykładów można by wymienić jeszcze kilka, jak chociażby kwestię zasadniczą przy analizowaniu operacji, o której powodzeniu mogło zaważyć utrzymanie elementu zaskoczenia, mianowicie: który z polskich celników i w jakich okolicznościach dostrzegł niemiecki pociąg pancerny i ostrzegł pozostałych Polaków.

Może się wprawdzie wydawać, że przy wręcz „aptekar-skim” przedstawieniu walk o mosty tczewskie funkcjonującym w literaturze (przypomnianym w niniejszym artykule) podniesione „braki” są kwestią „kosmetyki”, niemającej większego wpływu obraz tych wydarzeń. Biorąc pod uwagę dorobek badaczy zajmujących się tą tematyką przez ostatnie kilkadziesiąt lat, bardzo łatwo, co zrozumiałe, przyjąć takie założenie. Trudno bowiem sądzić, że odnalezienie odpowiedzi na przywołane, nierozstrzygnięte kwestie, zmieni diametralnie historię walk o mosty tczewskie 1 września 1939 r. Zdaniem autora niniejszego opracowania nie taki jest cel tych dociekań. Odpowiedzi na powstające pytania badawcze niewątpliwie uzupełnią stan naszej wiedzy. Nie możemy również przy tym wykluczyć, że niektóre z elementów opowieści o obronie mostów zostaną przez nowe ustalenia zrewidowane, a inne nawet podważone. Przede wszystkim jednak odpowiedzi na te i inne problemy badawcze – jak i sam proces dochodzenia do nich – mogą dać początek nowym pytaniom, których dzisiaj nawet nie bierzemy pod uwagę. Doskonale pokazuje to przykład najnowszych odkryć na Westerplatte. Często historycy kończą swoje prace, zaznaczając, że dany artykuł lub książka nie rości sobie prawa do bycia „ostatnim słowem historii” w danym temacie. Niniejszy tekst w przekonaniu jego autora powinien, poza przypomnieniem i uporządkowaniem dotychczasowych ustaleń badaczy, spełniać również inną funkcję – potrzebnego nowego otwarcia dyskusji o walkach o mosty tczewskie we wrześniu 1939 r. Dyskursu szanującego ogrom dotychczasowej pracy badaczy, ale również pozbawionego obawy przed próbami ponownego otwarcia drzwi, które wydawały się już dawno zamknięte.

Nadal nie mamy informacji podstawowej, jaką jest konkretna liczba żołnierzy polskich, która brała udział w obronie mostów i miasta. Wydaje się również, że nadal zbyt niepełny jest znany nam obraz ich losów po wysadzeniu przepraw wiślanych – zarówno walk o samo utrzymanie Tczewa, jak i okresu po jego opuszczeniu.

ANEKS



FOT. 1

Wysadzone mosty w Tczewie,
wrzesień 1939 r. (AIPN)



FOT. 2

Prace niemieckie przy odbudowie
mostu w Tczewie po zakończeniu
walk, wrzesień 1939 r. (AIPN)



FOT. 3

Zniszczenia dokonane podczas walk
na stacji kolejowej w Tczewie, wrze-
sień 1939 r. (AIPN)





FOT. 4
Zniszczone fragmenty stalowej
konstrukcji mostu w Tczewie,
8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 5
Wagony kolejowe, zniszczone
w pobliżu mostu kolejowego,
8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 6
Wywrócony wagon kolejowy,
zniszczony w pobliżu mostu
kolejowego, 8 września 1939 r.
(AIPN)



FOT. 7

Most kolejowy w Tczewie po wysadzeniu, wrzesień 1939 r. (AIPN)





FOT. 8

Niemieckie prace przy odbudowie mostu w Tczewie po zakończeniu walk, wrzesień 1939 r. (AIPN)



FOT. 9

Leżące na dnie rzeki przęta wysadzonego tczewskiego mostu kolejowego, 7 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 10

Fragment mostów wiślanych w Tczewie po zakończeniu walk - widok z mostu kolejowego, 7 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 11

Fragment wysadzonego mostu
drogowego na Wiśle w Tczewie,
7 września 1939 r. (AIPN)





FOT. 12

Zniszczone mosty przez Wisłę
w Tczewie, 8 września 1939 r.
(AIPN)



FOT. 13

Zawalone mosty przez Wisłę
w Tczewie - widok z zachodniego
brzegu, 8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 14

Zniszczony most drogowy
w Tczewie - widok z zachodniego
brzegu na górne partie stalowej
konstrukcji, 8 września 1939 r.
(AIPN)



FOT. 15

Fragment zniszczonego budynku
w pobliżu mostu kolejowego,
8 września 1939 r. (AIPN)





FOT. 16

Fragment zniszczonego budynku
w pobliżu mostu kolejowego,
8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 17

Zniszczenia w pobliżu mostów
tczewskich, 8 września 1939 r.
(AIPN)



FOT. 18

Zniszczone torowisko prowa-
dzące do mostu kolejowego,
8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 19

Zniszczone torowisko prowadzące do tczewskiego mostu kolejowego, 8 września 1939 r. (AIPN)





FOT. 20
Ruiny podpory mostu kolejowego
przez Wisłę w Tczewie, 8 wrze-
śnia 1939 r. (AIPN)



FOT. 21
Ruiny służącej jako bunkier
podpory mostu przez Wisłę
w Tczewie, 8 września 1939 r.
(AIPN)



FOT. 22
Prace przy odgruzowywaniu
uszkodzonego stalowego przęsta,
8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 23

Naprawa uszkodzonego stalowego przęsła, 8 września 1939 r.
(AIPN)





FOT. 24

Prace przy odgruzowywaniu uszkodzonego stalowego przęsła, 8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 25

Naprawa uszkodzonego stalowego przęsła, 8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 26

Zniszczone stalowe przęsło, 8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 27

Zniszczony fragment stalowej konstrukcji mostowej, 8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 28

Zniszczone fragmenty stalowej konstrukcji tczewskiego mostu, 8 września 1939 r. (AIPN)



FOT. 29

Zwalone stalowe przęsła mostu drogowego przez Wisłę w Tczewie, 8 września 1939 r. (AIPN)



Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie: Zbiór zdjęć prezentujących zniszczenia po niemieckim ataku z września 1939 r.

Opracowania

Beevor A., *D-Day. Bitwa o Normandię*, tłum. M. Komorowska, Kraków 2010.

Boje polskie 1939-1945. Przewodnik encyklopedyczny, red. K. Komorowski, Warszawa 2009.

Borkowicz J., *Walki o Tczew w dniu 1 września 1939 roku*, „Teki Kociewskie” 2009, z. 3.

Ciechanowski K., *Armia „Pomorze”*, Warszawa 1983.

Chinciński T., *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk-Warszawa 2010.

Chinciński T., *Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 r. w świetle dokumentów policyjnych i wojskowych II Rzeczypospolitej oraz służb specjalnych III Rzeszy. Część 2 (sierpień-wrzesień 1939 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9.

Howe B.W., *The Rhine River Crossing* [w:] *Builders and Fighters. U.S. Army Engineers*, ed. idem, Fort Belvoir 1992.

Głuszko T.T., *W Szymankowie wojna rozpoczęła się wcześniej*, „30 Dni” 2000, nr 10.

Halder F., *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939-1941*, t. 1: *Od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na Zachodzie (14.08.1939-30.06.1940)*, oprac. H.A. Jacobsen, A. Philippi, tłum. B. Woźniński, Warszawa 1971.

Haloran M.J., *The Bridge at Remagne*, „Engineer. The Professional Bulletin of Army Engineers” 2009, t. 39.

Hardt R., *Z żelaza uplecione*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 1989, nr 7.

Hastings M., *Overlord. D-Day and the Battle of Normandy*, New York 1984.

Ickiewicz K., *Druga wojna światowa wybuchła w Tczewie. Szkice historyczne*, Tczew-Pelplin 2009.

Ickiewicz K., *Obrona historycznych mostów na Wiśle 1 września 1939 roku*, „Teki Kociewskie” 2009, z. 3.

Ickiewicz K., *Obrona Tczewa i historycznych mostów na Wiśle*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2007, nr 4.

Ickiewicz K., Zieliński K., *Wojsko Polskie w Tczewie w latach 1930-2005. Szkice historyczne*, Tczew 2005.

Janik S., *Obrona reduty Tczew* [w:] *Ziemia Tczewska*, oprac. J. Dylkiewicz, Tczew [b.d.].

Kamiński J., *Wojna i tczewskie mosty*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 1998, nr 2.

Kargul M., *Zapomniany oddział tczewskiego września 1939 roku - 2. Kompania 82. Batalionu Piechoty*, „Teki Kociewskie” 2012, z. 6.

Kledzik W., *Dzień 1 września 1939 na trasie Tczew - Malbork*, „Przegląd Zachodni” 1957, nr 4.

Kłodziński M., *Jan Kiedrowicz - losy wojenne*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2016, nr 3.

Kucharski S., *O dwóch Pruszkowiakach [sic!], którzy wysadzili tczewskie mosty*, „Przegląd Pruszkowski” 2013, nr 1.

Kunert N., *Uzupełnienie wspomnień o wrześniu 1939*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 1998, nr 3-4.

Ledwoch J., *Polskie pociągi pancerne 1939*, Warszawa 2015.

Macdonald Ch.B., *The Last Offensive*, Washington 1993.

Market W., *Arnhem 1944*, Warszawa 2006.

Milewski J., *Kociewie w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1977.

Modzelewski I., *Wojna zaczęła się w Tczewie*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 1989, nr 7.

Moorhouse R., *First to Fight. The Polish War 1939*, London 2019.

Obróńcy Tczewa polegli 1 września 1939 roku, oprac. M. Kłodziński, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2016, nr 3.

Ordon S., *Wojna obronna Polski w 1939 roku na wybrzeżu i morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.

Rudko H., *Broniń tczewskich mostów. Walenty Faterkowski (1912-2013)*, „Kociewski Magazyn Regionalny” 2013, nr 2.

Schindler H., *Mosty i Tczew 1939. Dwie akcje specjalne niemieckich sił zbrojnych przed rozpoczęciem kampanii polskiej*, tłum. G. Bębnik, Oświęcim 2018.

Stawiński K., *Bitwa o Pomorze. 1939*, Warszawa 1974.

Stawiński S., *Od Borów Tucholskich do Kampinosu*, Warszawa 1977.

Sosabowski S., *Najkrótszą drogą*, Łomianki 2011.

Ślaski J., *Polska walcząca*, Warszawa 1990.

Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.

Wiecki R., *Tczew pod okupacją hitlerowską*, Tczew 2013.

Wieczorkiewicz P.P., *Kampania 1939 roku*, Warszawa 2001.

Notes Olgierda Christy ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku jako źródło do poznania działalności 5. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w 1946 r.

Notes by Olgierd Christa from the Collection of the Museum of the Second World War in Gdańsk to Study the Activity of the Home Army 5th Wilno Brigade in Gdańsk Pomerania in 1946

Karol Polejowski

ORCID: 0000-0002-6550-0052
Instytut Pamięci Narodowej

VARIA

5. BRYGADA WILEŃSKA AK
ZBIORY MUZEUM II WOJNY
ŚWIATOWEJ W GDAŃSKU
ZYGMUNT SZENDZIELARZ
ZDZISŁAW BADOCHA
OLGIERD CHRISTA
ROBERT NAKWAS-PUGACZEWSKI
PODZIEMIE NIEPODLEGŁOŚCIOWE
KONSPIRACJA WILEŃSKA
POMORZE GDAŃSKIE
BORY TUCHOLSKIE
LIPUSZ, OSIECZNA
POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
URZĄD BEZPIECZEŃSTWA
PUBLICZNEGO

HOME ARMY 5TH WILNO BRIGADE
COLLECTION OF THE MUSEUM
OF THE SECOND WORLD WAR IN
GDAŃSK
ZYGMUNT SZENDZIELARZ
ZDZISŁAW BADOCHA
OLGIERD CHRISTA
ROBERT NAKWAS-PUGACZEWSKI
INDEPENDENCE UNDERGROUND
VILNIUS CONSPIRACY
GDAŃSK POMERANIA
TUCHOLA FOREST
LIPUSZ, OSIECZNA
POLISH WORKERS' PARTY
DEPARTMENT OF SECURITY

Abstrakt

Na wystawie głównej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku znajduje się notes dowódcy jednego ze szwadronów 5. Brygady Wileńskiej Armii Krajowej, działającej w 1946 r. na terenie Polski północnej – Olgierda Christy „Leszka”. Zawiera on m.in. informacje dotyczące życia codziennego żołnierzy, wykazy miejsc, gdzie składowano partyzancką broń, czy informacje o agentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W artykule przedstawiono analizę zawartości notesu oraz same zapiski, które poddano opracowaniu naukowemu.

Abstract

The main exhibition of the Museum of the Second World War in Gdansk features a notebook written by Olgierd Christa 'Leszek', the commander of one of the squadrons of the Home Army 5th Wilno Brigade, which operated in northern Poland in 1946. It contains, among other things, information on the everyday life of soldiers, lists of places where partisan weapons were stored, and information about agents of the Department of Security. This article presents an analysis of the contents of the notebook and the notes themselves, which have been subjected to scientific study.

W zbiorach Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku znajduje się niewielkich rozmiarów notes figurujący w inwentarzu muzealnym jako *Notes Olgierda Christy*¹. Zabytek ten trafił do instytucji jako dar i obecnie znajduje się na wystawie głównej, w części zatytułowanej *Podziemie po wojnie*, w sekcji *Całkowite zwycięstwo, niejednoznaczne wyzwolenie*. Został umieszczony w gablocie wraz z innymi pamiątkami po żołnierzach podziemia niepodległościowego związanych z 5. Brygadą Wileńską Armii Krajowej² (m.in. po Janinie Wasiłojć-Smoleńskiej „Jachnie” oraz

¹ Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, nr inw. MIIWS/A/720, dar, w zbiorach muzealnych od 2012 r. Notes w twardych, brązowych okładkach, grzbiet wzmocniony szarą taśmą, prawy dolny róg okładki przedniej odcięty, oklejony białym papierem; liczba kart: 60 (2 karty usunięte, widoczne miejsce wyrwania), karty numerowane ręcznie, część opatrzona kolejnymi drukowanymi literami alfabetu (skorowidz); wymiary notesu: 85 mm (szer.), 133 mm (wys.); waga: 79 g; materiał: papier; miejsce i data powstania: Polska, 1945–1946; zapiski wykonywane ołówkiem, kredką i piórem, część wpisów ołówkiem poprawiana piórem; oprócz numeru inwentarzowego MIIWS w Gdańsku brak innych znaków identyfikacyjnych ewentualnych poprzednich właścicieli (numerów, sygnatur itp.).

² 5. Brygada Wileńska AK powstała późnym latem 1943 r., a jej dowódcą został mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, który we wrześniu 1939 r. dowodził szwadronem 4. Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Brygada działała na terenie Wileńszczyzny, brała udział w walkach z Niemcami, ich litewskimi kolaborantami oraz sowiecką partyzantką atakującą polskie

Leonie Smoleńskim „Zeusie”). Notes ten jest nie tylko bardzo cenną pamiątką z ostatniego okresu funkcjonowania 5. Brygady na terenie Pomorza w 1946 r., stanowiąc unikatowe muzealium, lecz także bardzo interesującym źródłem wiedzy o działalności jednego z jego szwadronów – dowodzonego najpierw przez ppor. cz.w. Zdzisława Badochę „Żelaznego”³ (kwiecień–czerwiec 1946 r.), a po jego zranieniu (10 czerwca 1946 r.) i śmierci (28 czerwca 1946 r.) przez

wsie i oddziały partyzanckie. Za zgodą dowódcy Okręgu Wileńskiego AK, płk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”, nie wzięła udziału w operacji „Ostra Brama”, czyli wyzwolenia Wilna przez oddziały AK u boku armii sowieckiej (lipiec 1944 r.). Oddział został rozwiązany 22 lipca 1944 r. Większość żołnierzy uniknęła internowania przez Sowietów i przebiła się w kierunku zachodnim. We wrześniu 1944 r. Szendzielarz odtworzył 5. Brygadę Wileńską na terenie Białostocczyzny, podporządkowując się dowódcy Okręgu Białostockiego AK ppłk. Władysławowi Liniarskiemu „Mścislawowi”. Brygada walczyła na tych terenach do września 1945 r. Wówczas „Łupaszka” rozwiązał podległe sobie oddziały i przeniósł się do Polski północnej, najpierw do Gdańska, a potem do Zajezrza pod Sztumem, wciąż pozostając w konspiracji. Na przełomie 1945 i 1946 r. podporządkował się dowódcy Okręgu Wileńskiego AK ppłk. Antoniemu Olechnowiczowi „Pohoreckiemu”, który także działał na terenie Gdańska. W kwietniu 1946 r. mjr Szendzielarz po raz drugi odtworzył 5. Wileńską Brygadę AK, wznawiając walkę z narzuconą Polsce władzą komunistyczną. W szczytowym okresie funkcjonowania, latem 1946 r., liczyła około 80 żołnierzy. Działali oni w trzech szwadronach dowodzonych przez ppor. cz.w. Henryka Wieliczkę „Lufę”, ppor. cz.w. Zdzisława Badochę „Żelaznego” (po jego śmierci przez Olgierda Christę „Leszka”) i ppor. cz.w. Leona Smoleńskiego „Zeusa”. Dwa ostatnie oddziały walczyły na Pomorzu Gdańskim do ostatniej dekady listopada 1946 r., a „Lufa” ze swoimi ludźmi wszedł w skład 6. Brygady Wileńskiej AK działającej na północno-wschodnim terenie Polski. W połowie 1948 r., w ramach akcji „X”, wileńska konspiracja została rozbita przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (UBP). Podpułkownik Olechnowicz, mjr Szendzielarz, ppor. Lucjan Minkiewicz (dowódca 6. Brygady Wileńskiej) oraz inni wileńscy konspiratorzy zostali aresztowani, poddani brutalnemu śledztwu i skazani na śmierć, dożywocie lub wieloletnie więzienie, często w pokazowych procesach. O 5. Brygadzie Wileńskiej AK zob. P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatanów wileńskiej AK 1945–1980*, Warszawa 2009; idem, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999; idem, *Okręg Wileński Armii Krajowej w okresie od lipca 1944 r. do lipca 1948. Krótka charakterystyka*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, R. 4, nr 1, s. 195–210; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*, Warszawa 2002. O funkcjonowaniu 5. Brygady Wileńskiej AK na Pomorzu w 1946 r. zob. T. Łabuszewski, *5. Brygada Wileńska AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945–1947*, Warszawa 2017; idem, *Oddziały partyzanckie 5 Brygady Wileńskiej AK. Na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945–1947*, Warszawa–Jedwabno 2017.

³ Zdzisław Badocha „Żelazny” (1925–1946) – ur. w Dąbrowie Górniczej. Jego ojciec służył w Korpusie Ochrony Pogranicza (KOP), w związku z czym rodzina osiadła w północno-wschodniej Polsce (Nowe Święciany). W 1942 r. dołączył do AK, a w maju 1944 r. do 5. Brygady Wileńskiej. Był jednym z najbardziej utalentowanych dowódców polowych „Łupaszki”. Dowodził szwadronem, który w maju 1946 r. akcją skierowaną przeciwko strukturom władzy komunistycznej na terenie Pomorza (rajd „Żelaznego”, 19–23 maja 1946 r.). Został ranny 10 czerwca 1946 r. w starciu z siłami komunistycznego bezpieczeństwa w Tulicach (koło Starego Targu), zginął 28 czerwca w Czerninie pod Sztumem, w czasie milicyjno-ubeckiej oblawy. Miejsce jego spoczynku pozostaje nieznane. Biografia Badochy: Ł. Borkowski, „Żelazny” od „Łupaszki”. *Ppor. Zdzisław Badocha (1925–1946)*, Katowice–Warszawa 2017.



ppor. cz.w. Olgierda Christę „Leszka” (czerwiec–lipiec i wrzesień–listopad 1946 r.) oraz sierż. Roberta Nakwasa-Pugaczewskiego „Okonia”⁴ (lipiec–sierpień 1946 r.).

Do tej pory treść notesu nie była przedmiotem osobnego opracowania, nie była też w całości publikowana⁵. Niniejszy artykuł dzieli się na dwie części. Część pierwsza to opis zawartych w notesie informacji i ich konfrontacja z innymi zachowanymi źródłami, np. meldunkami i raportami powiatowych komend Milicji Obywatelskiej (MO) czy zeznaniami członków partyzanckich oddziałów aresztowanych w 1946 r. i w latach późniejszych. Część druga to publikacja *Notesu* wraz z odsyłaczami, gdzie zidentyfikowano – jak dalece było to możliwe na obecnym etapie badań – konkretne osoby i miejsca.

NOTES JAKO DOWÓD RZECZOWY W ŚLEDZTWIE I PROCESIE WILEŃSKICH PARTYZANTÓW (1948–1949)

Najwcześniejszy znany opis *Notesu* znajduje się w protokole przesłuchania Olgierda Christy z 11 października 1948 r. Był dowódca szwadronu zeznał, że w 1946 r. miał dwa notesy. W jednym zapisał personalia członków oddziału, ale – jak twierdzi – wyrwał kartki z tymi informacjami i spalił je. Drugi, bez wątpienia będący przedmiotem niniejszego opracowania, „o rozmiarach 80 × 125 lub 130, koloru brązowego zgubiłem. Możliwym, że dałem [go] «Markowi», lecz ja sobie [tego] nie przypominam”⁶. Dokładniejszy opis *Notesu* znalazł się w protokole oględzin dowodu rzeczowego, sporządzonym w Gdańsku, w marcu 1949 r. Brzmi następująco:

⁴ Robert Nakwas-Pugaczewski „Okoi” (1920–1973) – ur. w Wilnie. W 1943 r. został członkiem wileńskiej konspiracji niepodległościowej i jako żołnierz 3. Brygady Wileńskiej AK brał udział w operacji „Ostra Brama”. W grudniu 1944 r. wstąpił do Szkoły Lotniczej w Zamościu. W lutym 1945 r. został aresztowany przez UBP i skazany na sześć lat więzienia. Zwolniony na mocy amnestii w kwietniu 1946 r., od lipca do listopada 1946 r. działał w szwadronie Christy 5. Brygady Wileńskiej AK. Nie ujawnił się po ogłoszeniu amnestii w 1947 r. i w lipcu 1948 r. został aresztowany przez UBP. WSR w Gdańsku 31 sierpnia 1949 r. skazał go na dożywocie za działalność w partyzantce niepodległościowej (wyrok zamieniono na 12 lat więzienia). Zwolniony warunkowo w 1958 r., zamieszkał w Gdańsku-Wrzeszczu i pozostał w sferze zainteresowania SB, która inwigilowała dawnych partyzantów wileńskich. Zob. J. Marszałec, *Robert Nakwas-Pugaczewski (1920–1973) „Okoi”* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce...*, s. 368–370.

⁵ Notes i jego zapisy były wcześniej znane historykom – świadczy o tym artykuł prasowy Piotra Szubarczyka z 2007 r., w którym powołuje się na konkretne informacje w nim zawarte: P. Szubarczyk, *Pogrobowcy UB w akcji*, RadioMaryja.pl, <https://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/pogrobowcy-ub-w-akcji/> [dostęp: 21 VII 2020].

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (AIPN Gd), 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 89–90.

„ Notes zawierający 61 kartek o rozmiarach 13 cm × 8,5 cm. Okładki tego notesu są koloru jasno-fioletowego, zaś grzbiet jest zniszczony, o kolorze ciemnozielonym. Na okładce zewnętrznej, w górnej części, po prawej stronie jest tłoczony napis srebrnymi literami „Notes”. Notes ten jest ze skorowidzem alfabetycznym. Wewnątrz znajduje się luźna kartka koloru różowego z zapisem pseudonimów. Na stronie 56 do 57a znajduje się spis różnego rodzaju broni oraz nazwiska funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i innych osób⁷.

Notes został uznany za dowód rzeczowy w sprawie przeciwko Olgierdowi Chrście 19 marca 1949 r., gdyż zawierał „spis ukrytej broni oraz niepodanej w czasie ujawniania się w 1947 r.”⁸ (chodzi o ujawnienie się Christy w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego [WUBP] w Gdańsku w kwietniu 1947 r.). Sam „Leszek”, gdy prowadzący śledztwo pokazał mu notes, przyznał, że należał on do niego oraz że osobiście dokonywał w nim wpisów. Natomiast widniejące na kartach 56–57a, przy poszczególnych miejscach ukrycia broni, litery „P” i „V” oznaczają w pierwszym przypadku, że w momencie ujawnienia się w 1947 r. określił on dane miejsce w swoim oświadczeniu ujawnieniowym, w drugim wypadku zaś, że informacja ta nie została wówczas podana⁹. Przy dwóch wpisach znalazł się znak „–”, który miał oznaczać, że oddział podjął złożoną tam wcześniej broń. Wiadomo też, że notes znajdował się w materiałach śledztwa w specjalnej kopercie, która zachowała się do dziś. Kiedy jednak w 2007 r. w Instytucie Pamięci Narodowej opracowywano materiał ze śledztwa, koperta była pusta¹⁰.

Nie ulega wątpliwości, że opisany notes należący do Christy oraz zabytek znajdujący się w kolekcji Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku są tożsame. Autor niniejszego artykułu nie ma informacji o losach notesu

⁷ AIPN Gd, 284/835, t. 6, Protokół z oględzin dowodu rzeczowego w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Robertowi Nakwasowi-Pugaczewskiemu, Gdańsk, 18 III 1949 r., k. 204. Wspomniana w protokole luźna różowa karta z pseudonimami jest obecnie doklejona taśmą jako ostatnia karta w notesie. Kolor okładek jest raczej bliższy brązowemu (zapewne mamy tu do czynienia ze zmianami związanymi z upływem czasu), a grzbiet oklejono jasną taśmą, chociaż pod nią, u dołu notesu, można dostrzec resztki zielonego grzbietu.

⁸ *Ibidem*, k. 217. Postanowienie podpisał oficer śledczy WUBP w Gdańsku Józef Jacoń. Józef Jacoń (1915–?) – ur. w Tuszynie; syn Franciszka. Od sierpnia 1945 r. pracował w WUBP w Gdańsku, gdzie od 1 grudnia 1948 r. był oficerem śledczym. Służbę w resorcie bezpieczeństwa zakończył w 1970 r., w stopniu kapitana, jako kierownik Działu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KWMO) w Gdańsku. Zob. AIPN Gd, 214/1582, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Jaconia.

⁹ AIPN Gd, 284/835, t. 6, Protokół okazania dowodu rzeczowego w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Robertowi Nakwasowi-Pugaczewskiemu i innym, Gdańsk, 21 III 1949 r., k. 211–212. Protokół został podpisany przez Jaconia.

¹⁰ *Ibidem*, k. 112. Adnotacja z 6 marca 2007 r., podpis w formie parafki.



od momentu jego odnalezienia przez funkcjonariuszy UBP i zakwalifikowania go jako dowodu rzeczowego w sprawie w marcu 1949 r. do momentu, kiedy trafił on jako dar do gdańskiego muzeum.

KWESTIA WŁASNOŚCI NOTESU I AUTORSTWA ZAWARTYCH W NIM ZAPISÓW W CZASIE ŚLEDZTWA W LATACH 1948–1949

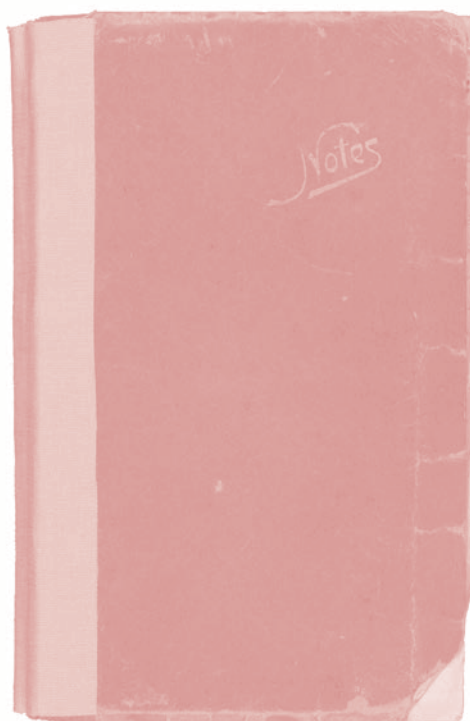
W 1946 r. Christa był zastępcą dowódcy szwadronu 5. Brygady Wileńskiej AK, którym od początku maja do 10 czerwca 1946 r. dowodził ppor. Badocha. Szwadron ten został wyodrębniony przez mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę” w czasie tzw. pierwszej koncentracji brygady na terenie Borów Tucholskich. W połowie maja tego roku w jego składzie znajdowało się 16 partyzantów (15 mężczyzn i 1 kobieta, sanitariuszka). Między 19 maja a 10 czerwca oddział „Żelaznego” dokonał wielu akcji skierowanych przeciwko strukturom władzy komunistycznej na terenie Pomorza Gdańskiego, Pomorza Środkowego oraz Powiśla, odnosząc błyskotliwe sukcesy, rozbijając kilkanaście posterunków gminnych MO i placówek UBP. W ich wyniku szwadron zdobył duże ilości broni i amunicji, które znacznie przekraczały potrzeby kilkunastoosobowego oddziału. Partyzanci ukrywali je w tzw. melinach, czyli u gospodarzy i pracowników służby leśnej, którzy współpracowali z niepodległościowym podziemiem. Do tego faktu m.in. odnoszą się przywołane zapisy z kart 56–57a, tak bardzo interesujące gdańskich śledczych w 1948 i 1949 r. Christa objął dowództwo oddziału po zranieniu „Żelaznego” i sprawował je do listopada (z przerwą, gdy sam się leczył po odniesieniu rany – koniec lipca–początek września 1946 r., i kiedy zastępował go Nakwas-Pugaczewski).

Okoliczności odnalezienia *Notesu* przez funkcjonariuszy UBP w lipcu 1948 r. spowodowały jednakże, że przez pewien czas (zapewne do momentu uzyskania w tej materii zeznań Christy, a więc przez co najmniej kilka tygodni), za jego właściciela uznawano Mariana Odyna-Jankowskiego „Marka”, który w szwadronie „Żelaznego” służył od początku, czyli od maja 1946 r., aż niemalże do jego rozwiązania w listopadzie 1946 r. Przekonanie to oparto na tym, że notes znaleziono podczas przeszukania sopockiego mieszkania Józefa Odyna-Jankowskiego, brata „Marka”. Józef, jako podejrzewany o współpracę z konspiracją niepodległościową, został aresztowany 26 czerwca 1948 r. Wobec tego na ostatniej stronie umieszczono następujący zapis (zapewne na żądanie funkcjonariuszy WUBP z Gdańska): „Notes stanowi moją własność, zawiera 62 kart[y]. Odyn-Jankowski Józef”¹¹.

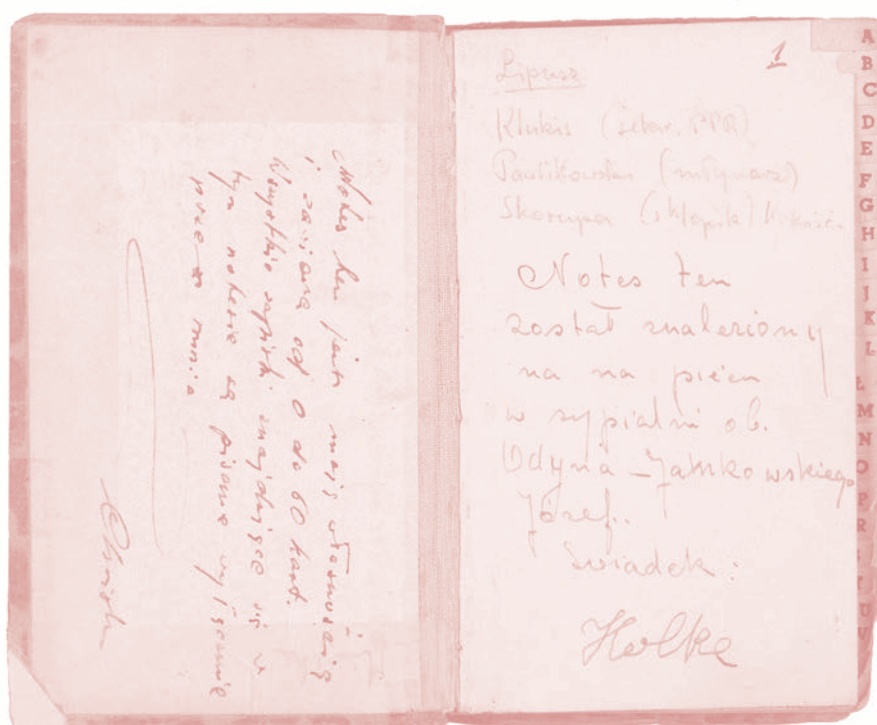
¹¹ *Notes*, k. 59a.

FOT. 1

Pierwsza strona okładki notesu
Olgierda Christy „Leszka”.
Fot. Wojciech Kietpiński

**FOT. 2**

Wewnętrzna strona okładki
notesu z odręczną adnotacją
Christy o tym, że stanowi on
jego własność. Pierwsza karta
notesu z nazwiskami działaczy
PPR z Lipusza oraz adnotacją
Józefa Odyna-Jankowskiego
o tym, że notes został
znaleziony w jego mieszkaniu.
Fot. Wojciech Kietpiński



„Notes ten został znaleziony na piecu w sypialni ob. Odyna-Jankowskiego Józefa. Świadek: Holke”¹². Tak więc od momentu aresztowania Józefa Odyna-Jankowskiego i przejęcia notesu w jego sopockim mieszkaniu funkcjonariusze gdańskiego WUBP posługiwali się informacją, że korzystają z notesu „Marka”¹³. Już 24 lipca 1948 r. urząd raportował do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie (Departament III) o zdobyciu informacji dotyczących miejsc przechowywania broni. Jak napisano, uzyskano je, zestawiając dane z notesu „Marka” i zeznań innego członka szwadronu – Jana Hapa „Sztynwego”¹⁴. To stało się powodem aresztowań na terenie województwa gdańskiego ludzi, których podejrzewano o współpracę z wileńskimi partyzantami¹⁵. Sytuacja wyjaśniła się po aresztowaniu Christy, który w czasie przesłuchania przyznał, że notes jest jego własnością. Odnotowano to 20 marca 1949 r. kolejnym zapisem: „Notes ten jest moją własnością i zawiera od o do 60 kart. Wszystkie zapiski znajdujące się w tym notesie są pisane wyłącznie przeze mnie. Christa”¹⁶.

W świetle zachowanego materiału źródłowego – głównie zeznań Christy, Nakwasa-Pugaczewskiego oraz Odyna-Jankowskiego – można przyjąć, że po rozwiązaniu oddziału w listopadzie 1946 r. *Notes* należący do Christy znalazł się w rękach Mariana Odyna-Jankowskiego (Christa zeznawał, że mogło się to stać w grudniu 1946 r.). „Marek” 20 lub 21 marca 1948 r. pozostawił go w mieszkaniu swego starszego brata Józefa i tam pod koniec czerwca 1948 r. odnaleźli go funkcjonariusze UBP.

Warto także zwrócić uwagę na kwestię autorstwa zapisów znajdujących się w *Notesie*. Już pobieżna ich analiza pozwala przypuszczać, że nie wszystkie wyszły spod ręki Christy. Aresztowany i przesłuchiwany

¹² *Ibidem*, k. 1. Co do identyfikacji świadka, zob. przyp. 76 w aneksie źródłowym.

¹³ P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji...*, s. 101. W zeznaniu złożonym przez Józefa Odyna-Jankowskiego 29 czerwca 1948 r. znajduje się informacja, że notes przyniósł do mieszkania w Sopocie jego brat Marian, z prośbą o jego przechowanie. Miało się to stać 20 lub 21 marca 1948 r. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 6, Protokół przesłuchania Józefa Odyna-Jankowskiego, Warszawa, 29 VI 1948 r., k. 99.

¹⁴ Jan Hap „Sztynwy” (1924–2004) – ur. w Wołkowysku. Został aresztowany 8 lipca 1948 r. Zob. AIPN Gd, 80/17, t. 1, Repertorium wykonania kar W. Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku za 1949 r. (nr 1-413) i 1950 r. (nr 1-380), k. 77; K. Polejowski, *Jan Hap, ps. „Sztynwy” – przyczynek do biografii żołnierza „Łupaszki”* [w:] *Żuławy w 1945 roku. Źródła z niedalekiej przeszłości*, red. A. Gąsiorowski, J. Hochleitner, Sztutowo 2017, s. 195–225.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (AIPN BU), 01439/57, t. 6, Pismo Józefa Jurkowskiego i kpt. Stanisława Majewskiego do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, Gdańsk, 24 VII 1948 r., k. 214; AIPN Gd, 0046/166, t. 1, Sprawozdanie dotyczące pracy Referatu Śledczego PUBP w Kartuzach za okres sprawozdawczy od 1 do 31 lipca 1948 r., Kartuzy, 31 VII 1948, k. 21.

¹⁶ Wewnętrzna strona przedniej okładki notesu.

w 1948 r. w gdańskim WUBP Nakwas-Pugaczewski, sprawujący dowództwo w szwadronie od końca lipca do początków września 1946 r., pytany o notes, zeznawał:

„ Z rozkazu „Leszka” zapisywałem ja lub on sam w notesie oddziału personalia i adresy odchodzących w tym celu, aby w razie potrzeby ściągnąć ich z powrotem do oddziału [...]. Wspomniany notes ma obecnie „Leszek” (nazwiska nie znam) [...]. W notesie czerwonym, w płóciennnej oprawie, niedużym, miał zapisane „Leszek” meliny broni, którą ukrywał przed rozwiązaniem swego szwadronu z bandy „Łupaszk”¹⁷.

Wynikałoby z tego, że Nakwas-Pugaczewski dokonywał wpisów w notesie i robił to zapewne wtedy, kiedy sprawował dowództwo w oddziale. „Okoń” jeszcze raz wrócił do kwestii notesu, mówiąc, że w czasie jednego z przesłuchań „okazywano mi notes, gdzie podane były dokładne miejsca zatrzymania się bandy oraz melinowania broni. Notes ten prowadził dowódca szwadronu «Leszek» i według niego można się dokładnie zorientować, gdzie banda nasza zatrzymywała się i kwatrowała oraz gdzie były meliny dla składania broni”¹⁸. I tak się rzeczywiście stało, albowiem latem 1948 r. funkcjonariusze UBP, korzystając z zawartych w nim zapisów, aresztowali ludzi, u których szwadron w 1946 r. ukrywał broń. Aresztowano ich nawet wtedy, kiedy broń i amunicja zostały wcześniej (np. już w 1946 r.) wydane – spotkało to np. dwóch gospodarzy z kaszubskiej wioski Bącz¹⁹.

CZAS POWSTANIA I CHARAKTER INFORMACJI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W NOTESIE

W przywoływanym już zeznaniu „Leszka” z 11 października 1948 r. znajdują się także jego wyjaśnienia co do sposobu, w jaki do *Notesu* trafiły poszczególne zapisy. Ten fragment zeznań warto zacytować *in extenso*:

¹⁷ AIPN BU, 01439/57, t. 5, Zeznanie Roberta Nakwasa-Pugaczewskiego w sprawie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszk”, Warszawa, 12 VIII 1948 r., k. 293. Co do języka używanego w protokołach należy wyraźnie podkreślić, że to przesłuchujący oficerowie UBP decydowali o ich ostatecznym kształcie. Takie określenia jak „banda” były więc elementem opisu rzeczywistości kreowanej przez komunistycznych funkcjonariuszy. Zapewne sami partyzanci używali właściwych określeń, jak chociażby zeznający Nakwas-Pugaczewski, kiedy mówił o „szwadronie”, co protokolant wprowadził, a czego oficer śledczy nie wykreślił.

¹⁸ AIPN BU, 01439/57, t. 5, Zeznanie Roberta Nakwasa-Pugaczewskiego, Warszawa, 19 X 1948 r., k. 301.

¹⁹ AIPN Gd, 0046/166, t. 1, Sprawozdanie dotyczące pracy Referatu Śledczego PUBP w Kartuzach..., k. 21; K. Polejowski, *O Polskę wolną i czystą jak łą. Szwadron 5. Brygady Wileńskiej AK ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego” na terenie powiatu kartuskiego w maju 1946 roku*, Gdańsk 2021, s. 101–105.



» Notes ten zawierał informacje dot. członków PPR na terenie województwa gdańskiego i bydgoskiego, zebranych w czasie operacji naszej grupy w roku 1946 oraz adresy niektórych członków bandy [...]. Poza tym notatki melin broni, ale tylko takie, które spisałem z notesu „Żelaznego”, oraz zestawienia broni pojedynczej, gdyż główne meliny broni to znałem na pamięć i nie pisałem ze względu konspiracji²⁰.

Wynika więc z tego, że nie był to pierwszy notes prowadzony w oddziale, że wcześniej istniał także notes Badochy, o którym dzisiaj nic nie wiadomo. Czy jest wobec tego możliwe wyodrębnienie informacji spisanych przez „Leszka” z notesu „Żelaznego”? Uważam, że jest to wykaz broni i miejsc jej melinowania w czasie zbrojnego rajdu szwadronu z 19–23 maja 1946 r. z kart 56–57a. Wskazuje na to ciąg informacji zapisanych jedną ręką, które następują po sobie w układzie czasowym i geograficznym, od Konarzyn koło Zblewa w powiecie starogardzkim, przez Parzyn w powiecie chojnickim, Bącz i Rzym w powiecie kartuskim, do Polesia i Boroszewa w powiecie tczewskim. Ponadto „Leszek” i „Okon” zapisywali informacje dotyczące członków PPR oraz współpracowników UBP z terenu ówczesnych powiatów chojnickiego, kościerskiego i starogardzkiego, a także świeckiego, dane poszczególnych milicjantów z niektórych posterunków MO (np. z Osiecznej czy Osieka), adresy wybranych członków szwadronów „Leszka” i „Zeusa” czy ludzi współpracujących z oddziałem oraz teksty śpiewanych wówczas przez partyzantów pieśni i piosenek żołnierskich. W *Notesie* znalazła się też lista zakupów.

Zapisano w nim również nazwiska osób, które nie były ani członkami PPR, ani konfidentami czy funkcjonariuszami UBP lub MO. Trochę światła na powody ich spisania rzucił Christa w swoim zeznaniu z 11 października 1948 r. Na pytanie śledczego, co oznaczają poszczególne nazwiska, „Leszek” wyjaśniał: „Co zaś do nazwiska Ruszczyńskiego na tejże stronicy [k. 45] wyjaśniam, że byliśmy u niego celem przeprowadzenia dochodzeń w stosunku do jego osoby, ponieważ ludność miejscowa skarżyła, że on zabił Sambora [także zapisanego w *Notesie*] za kłusownictwo, jednak żadnej krzywdy nie zrobiliśmy mu”²¹. Z kolei na pytanie o to, kim jest zapisany na karcie 45a Mieczysław Dudek, Christa mówił: „Dudek Mieczysław

²⁰ AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 89–90.

²¹ *Ibidem*, k. 92. Z zachowanych dokumentów wynika, że chodzi o leśniczego Alfreda Rózdzyńskiego z Bąkowskiego Młyna. 29 kwietnia 1946 r. miał sam zameldować na posterunku MO w Warlubiu, że w czasie obchodu lasu zastrzelił Edwarda Sambora. Prokuratura w Bydgoszczy umorzyła sprawę ze względu na brak dowodów. Zob. AIPN By, 00130/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, nr karty 1658.

to jest były milicjant z okolic Sztumu, który miał mieć karabin, lecz ja tej broni nie odbierałem”²².

ŻOŁNIERSKIE PIOSENKI I WIERSZE

Żołnierskie piosenki są nieodłącznym elementem codziennego życia żołnierzy i towarzyszą im one przez cały okres służby. Tak było także w przypadku partyzantów mjr. „Łupaszk”. W połowie kwietnia 1946 r. 5. Brygada Wileńska AK podczas jednej z pierwszych akcji na Pomorzu – w okolicach Malborka i Sztumu – której celem było zdobycie samochodu ciężarowego, zatrzymała na jedną noc grupę urzędników tzw. akcji siewnej ze Sztumu. Wśród nich znajdował się Teodor Lepiesza. Podczas zeznań tak opisywał warunki, w których był przetrzymywany w partyzanckiej kwaterze: „Weszliśmy do domu, gdzie spali żołnierze i usiedliśmy, czekając na kolację. Żołnierze w tym czasie śpiewali piosenki wojskowe”²³. Niestety nie podał, jakie to były piosenki.

Z kolei w dzienniku ppor. Henryka Wieliczki „Lufy”, innego z dowódców szwadronów 5. Brygady Wileńskiej w 1946 r., znajdujemy informację, że pod koniec maja partyzanci uczyli się piosenki *Więc naprzód*. Chodzi tu bez wątpienia o wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *Pocałunek*, który stał się żołnierską piosenką²⁴. Wynika też z tego, że żołnierze znali i śpiewali utwory nowe, które powstały zaledwie kilka lat wcześniej, w czasie II wojny światowej. Wyraźnie widać to także w *Notesie*, gdzie większość zapisanych tekstów to piosenki partyzanckie i wojskowe z lat 1942–1944.

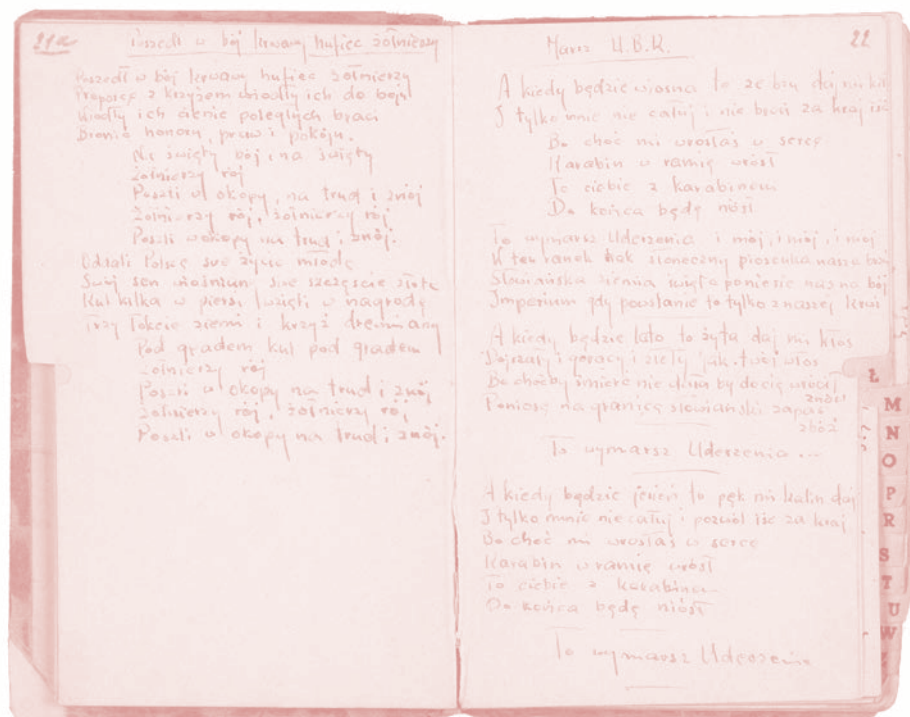
Począwszy więc od karty nr 21, znajdujemy kolejno: *Poszedł w bój krwawy hufiec żołnierzy*, *Marsz UBK (Wymarsz Uderzenia)*, *Po partyzancie dziewczyna płacze*, *Dziś do ciebie przyjść nie mogę*, *Monte Cassino*, *W sierpniowy skwar* oraz *W lasach wileńskich...* Pierwsza z piosenek powstała w czasie wojny polsko-bolszewickiej (1919–1920), a jej właściwy tytuł to *Harcerski marsz żałobny*. Zapisany w *Notesie* tekst został nieco zmieniony w stosunku do wersji znanej obecnie. Kolejne piosenki powstały w latach 1942–1944 i także ich teksty

²² *Ibidem*. W zachowanych materiałach AIPN nie udało się odnaleźć informacji o funkcjonariuszu MO związanym z powiatem sztumskim po 1945 r., o tym imieniu i nazwisku.

²³ AIPN BU, 01439/57, t. 4, Zeznanie Teodora Lepieszy w sprawie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszk”, k. 102–104. Teodor Lepiesza (1924–?) – syn Juliana. W późniejszym okresie był mechanikiem samochodowym w Sztumie.

²⁴ AIPN BU, 01439/57, t. 6, Dziennik Henryka Wieliczki „Lufy”, przepisany na maszynie, k. 11. Przyjmuje się, że Baczyński napisał *Pocałunek* po 15 maja 1944 r.





różnią się miejscami od wersji znanych dzisiaj. Ta część notesu ma dla nas dużą wartość poznawczą, gdyż z jednej strony widać, że partyzanci znali i śpiewali piosenki, które powstały w różnych regionach okupowanej Polski, z drugiej błyskawicznie przyswoili sobie piosenkę *Monte Cassino*, sławiącą żołnierzy 2. Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Jeżeli połączymy to z faktem, że żołnierze szwadronu „Żelaznego” i „Leszka” w czasie działań na Pomorzu Gdańskim w 1946 r. umundurowali się na wzór żołnierzy 2. Korpusu (battledressy, czarne berety z orzełkami w koronie), to dostrzeżemy silne dążenie partyzantów do podkreślania jedności i ciągłości walki żołnierza polskiego, podległego legalnemu rządowi Rzeczypospolitej działającemu w Londynie. Ten zabieg na Pomorzu Gdańskim miał szczególne znaczenie, gdyż w 1946 r. na tym terenie przebywało już kilka tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy wrócili do komunistycznej Polski. Dla władz podległych Moskwie „andersowcy” byli szczególnie podejrzaną grupą, o czym po klęsce tzw. referendum ludowego (czerwiec 1946 r.) wprost pisał zastępca ds. polityczno-wychowawczych komendanta powiatowego MO w Kartuzach:

FOT. 3

Karty 21a i 22 notesu Christy z tekstami piosenek *Poszedł w bój krwawy hufiec żołnierzy* oraz *Wymarsz UBK*.

Fot. Wojciech Kiełpiński

” Wyniki głosowania były tak fatalne, o których nikt z nas nie myślał. Okazało się dopiero, jakie jest zapatrywanie między ludźmi, jakie jest ustosunkowanie się ludności kaszubskiej do rządu. Jak wynika z mej obserwacji, to kontrapropagandę prowadzili ci wszyscy, którzy przybyli z Anglii. Są oni prawie co trzecia rodzina i prowadzą politykę domową i rodzinną, której w żaden sposób nie da się zauważyć. Jak [z tego] wynika, nie są zadowoleni ci nasi Polacy, którzy z tak pokornym sercem chcieli rehabilitacji, gdyż okazali się oni teraz naszymi skrytymi wrogami, odpowiadając „nein”²⁵.

Działalność szwadronów 5. Brygady Wileńskiej na terenie Pomorza Gdańskiego miała więc także duże znaczenie polityczne i propagandowe²⁶.

MIEJSCA PRZECHOWYWANIA BRONI, AMUNICJI, ŻOŁNIERSKIEGO EKWIPUNKU

Jednym z głównych zadań szwadronów 5. Brygady Wileńskiej AK była dezorganizacja komunistycznych struktur władzy. W konsekwencji oznaczało to przede wszystkim rozbijanie i rozbieranie gminnych posterunków MO oraz terenowych placówek UBP. Jednym ze skutków tej działalności było pozyskiwanie znacznych ilości broni, amunicji i innych elementów uzbrojenia, a także odzieży czy takich urządzeń jak radio czy maszyny do pisania. Na kartach 56–57a znajduje się szczegółowe zestawienie zdobytych materiałów (wraz z informacjami o rodzajach broni i uzbrojenia), a także spis 18 miejsc i osób, u których przechowywano zdobycze (znajdujemy tutaj nazwy miejscowości, imiona i/lub nazwiska). Uwagę zwraca też, że dowódcy szwadronu – ppor. „Żelazny” i ppor. „Leszek” – unikali składowania większej ilości broni w jednym miejscu, preferując raczej jej w miarę równomierne rozrzucenie w terenie, na którym działali partyzanci. Na meliny wyznaczano miejsca poza dużymi miastami czy miasteczkami; jedyne miasto zapisane w *Notesie* to Starogard, jednak bez bliższych szczegółów (brak adresu czy nazwiska osoby ukrywającej broń). W przeważającej mierze uzbrojenie składowano u gospodarzy mających swoje gospodarstwa poza centrami większych wsi (na tzw. koloniach), w miejscowościach

²⁵ AIPN, 05/54, t. 35, Sprawozdania miesięczne i okresowe KPMO w Kartuzach za okres od 12 V 1945 r. do 31 XII 1946 r., Sprawozdanie zastępcy komendanta KPMO w Kartuzach ppor. Władysława Szewczyka z pracy polityczno-wychowawczej MO pow. kartuskiego za czas od 7 VI do 7 VII 1946 r., Kartuzy, 6 VII 1946 r., k. 179. Na terenie powiatu kartuskiego szwadron „Żelaznego” pojawił się tylko raz, 23 maja 1946 r., rozbijając pod Podjazami milicyjną obławę oraz zajmując Sierakowice i Bącz. Było to wydarzenie, które mogło wpłynąć na wynik tzw. referendum ludowego na tym terenie na niekorzyść władz komunistycznych. K. Polejowski, *O Polskę wolną...*, s. 146–148.

²⁶ O czym niżej, w części dotyczącej PPR-owców i informatorów UBP.



liczących kilka–kilkanaście gospodarstw (najczęściej leżących w lasach) lub u leśniczych współpracujących z partyzantami.

Jeśli chodzi o wpis, który wyszedł zapewne spod ręki „Leszka”, to jak już wcześniej wskazano, odnosi się on do okresu tzw. rajdu szwadronu „Żelaznego”, a więc ostatniej dekady maja 1946 r. Między 19 a 23 maja szwadron ppor. Badochy wykonał około 400-kilometrowy rajd po Pomorzu Gdańskim i Pomorzu Środkowym, podczas którego rozbroił kilkanaście gminnych posterunków MO i placówek UBP. Ponadto rozbił pluton operacyjny Komendy Powiatowej MO (KPMO) z Kartuz (23 maja 1946 r., Podjazzy koło Sulęcyna), zabierając funkcjonariuszom długą broń automatyczną i broń krótką. A ponieważ każdy z żołnierzy szwadronu był już bardzo dobrze uzbrojony, prawie całe pozyskane uzbrojenie zostało wówczas zamelinowane; świadectwem tego jest przywoływany zapis w *Notesie*. Wpisy te mogą być też podstawą do odtworzenia szczegółowej marszruty partyzanckiego oddziału między 19 maja a początkiem czerwca 1946 r.

Kiedy szwadronem dowodził już ppor. „Leszek”, akcja na podobną skalę nigdy się nie powtórzyła. Zdarzały się jeszcze wypadki rozbijania pojedynczych posterunków gminnych MO, patroli (czy pojedynczych osób) złożonych z funkcjonariuszy MO i UBP czy wojska „ludowego”, ale ich rezultat, jeśli chodzi o pozyskaną broń i uzbrojenie, był bez porównania mniejszy niż akcja z drugiej połowy maja 1946 r.

W analizowanym spisie zwraca uwagę Parzyn (gmina Brusy, powiat chojnicki, województwo pomorskie), gdzie wymienia się aż cztery miejsca pozostawienia broni, amunicji oraz innego wyposażenia. Oznacza to, że w zasadzie wszyscy mieszkańcy tej niewielkiej osady leżącej w Borach Tucholskich współpracowali z partyzantami (istniały tam wówczas trzy domy). Mamy więc tutaj dwóch gospodarzy, a zarazem pracowników leśnych: Alojzego Orzłowskiego i Feliksa Rekowski, oraz niewymienionego z nazwiska sołtysa tej wsi²⁷. Broń przechowywał także miejscowy leśniczy Bernard Rehmus (Rhemus²⁸, w *Notesie* Rajmun). Znajdziemy tu w sumie

²⁷ Skądinąd wiadomo, że był nim Józef Zblewski. Zob. przypis w części źródłowej artykułu.

²⁸ C. Obracht-Prondzyński, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 5: *Dzieje najnowsze (od 1945 r.)*, Gdańsk 2019, s. 206. Tam też informacja, że w Parzynie funkcjonariusze UBP aresztowali za współpracę z partyzantami także pracowników leśnych Władysława i Franciszka Zblewskich. Władysław Zblewski (1911–1981) – ur. w Trzebuniu (powiat kościerski). W 1946 r. był leśnikiem w Parzynie. Od września 1947 r. do lipca 1948 r. przechowywał broń pozostawioną w 1946 r. przez szwadrony 5. Brygady Wileńskiej AK, współpracując w tym zakresie z leśniczym Bernardem Rehmusem. Został aresztowany 12 lipca 1948 r., a 4 września skazany przez WSR w Bydgoszczy na 8 lat więzienia (zob. AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, nr karty 784). Franciszek Zblewski (1928–?) – ur. w Parzynie. Leśnik, bratanek Władysława, został aresztowany w lipcu 1948 r.

sześć pistoletów maszynowych PPSz wraz z magazynkami, angielskiego stena, niemieckie MP40 i Stg44, włoską berettę, mauzery, granaty, kilka tysięcy sztuk amunicji do różnej broni, ładownice, maszynę do pisania czy aparat telefoniczny. Wszystko wskazuje na to, że było to wyposażenie zabrane m.in. z sześciu (lub siedmiu) gminnych posterunków MO i dwóch placówek UBP znajdujących się w powiatach starogardzkim i kościerskim, rozbrojonych 19 maja 1946 r. Orzłowski i Rekowski zostali aresztowani przez UBP w Wigilię 1946 r. i po kilku tygodniach skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Bydgoszczy na długoletnie więzienie²⁹. Rehmus wraz z innym pracownikiem leśnictwa, Władysławem Zblewskim, trafił do więzienia latem 1948 r.

WYKAZY CZŁONKÓW PPR W POMORSKICH MIEJSCOWOŚCIACH ORAZ DZIAŁANIA PARTYZANTÓW WOBEC NICH – PRZYKŁAD LIPUSZA I OSIECZNEJ

Kolejna grupa informacji zawartych w *Notesie* to spisy członków PPR w miejscowościach, które znajdowały się na terenie działania szwadronu Badochy i Christy. Informacje o lokalnych działaczach PPR i ich ewentualnej współpracy z UBP partyzanci zdobywali od mieszkańców miejscowości, w których się pojawiali, ale też od współpracujących z nimi funkcjonariuszy MO (zob. niżej, przypadek Osiecznej). Kiedy mieszkańcy skarżyli się na konkretnych PPR-owców, dowódca szwadronu nakazywał tym ostatnim zaprzestania działalności i wypisania się z partii komunistycznej. Jeżeli to nie odnosiło skutku, wówczas wymierzano im publiczną chłostę (jak np. w miejscowości Ocypel), a w skrajnych przypadkach skazywano na karę śmierci. To u PPR-owców szwadron kwaterował, żądał od nich żywności czy konfiskował pieniądze i ubrania. Przesłuchiwany w październiku 1948 r. Christa stwierdzał: „Ewidencje członków PPR-u robiłem na rozkaz «Łupaszkę», gdyż mieliśmy zadanie nakłaniać ich do wystąpienia z partii, zaś ja ze swej strony miałem na uwadze to, że jeżeli będziemy opuszczać szeregi bandy, to od nich miałem zabierać ubrania cywilne dla swych członków udających się do domu na okres zimowy”³⁰.

za to, że nie zgłosił organom bezpieczeństwa znalezienia granatu. Został oskarżony o ukrywanie broni należącej do oddziału 5. Brygady Wileńskiej AK i skazany (wrzesień 1948 r.) na rok więzienia, w zawieszeniu na dwa lata (zob. AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, nr karty 770).

²⁹ Zob. przypisy do źródła publikowanego w aneksie.

³⁰ AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy „Leszka”, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 90.



W *Notesie* znajduje się spora liczba takich zapisów odnoszących się do konkretnych miejscowości. Mowa tu np. o Lipuszu (powiat kościerski), Czarnej Wodzie (powiat starogardzki), Osiecznej (powiat starogardzki), Brzezinach (powiat świecki) czy Studzienicach (powiat starogardzki). Należy wyraźnie podkreślić, że członkowie PPR mieli bardzo konkretne zadania (można je nazwać agenturalnymi) polegające na obserwowaniu postaw lokalnej ludności i poufnym donoszeniu o podejrzanych z punktu widzenia władzy komunistycznej wydarzeniach i zachowaniu³¹. Należy więc uznać, że zainteresowanie partyzantów członkami partii komunistycznej było ze wszelkich miar uzasadnione. Znając lokalne uwarunkowania społeczne i nastroje polityczne mieszkańców, byli realnym zagrożeniem dla oddziałów partyzanckich, gdyż podstawą ich działań była siatka osób wspomagających i współpracujących (dostarczanie informacji, żywności, zapewnienie noclegów itp.). Świadczy o tym przebieg wydarzeń z 8 maja 1946 r. Wówczas to partyzanci przeprowadzili akcję w Karsinie oraz rozstrzelali pojmanego funkcjonariusza UBP ze Starogardu Józefa Harasa. Na kartach notesu znajduje się także nazwisko Bernarda Machnikowskiego z Czarnej Wody, który wówczas aktywnie tropił partyzantów i informował funkcjonariuszy UBP o ich ruchach, z adnotacją o zaangażowaniu w działalność w PPR³². Warto przybliżyć także kontekst adnotacji o członkach partii komunistycznej w dwóch innych miejscowościach: Lipuszu i Osiecznej. Każdy z tych przypadków jest inny.

LIPUSZ

Jeśli chodzi o Lipusz, w *Notesie* znajdujemy trzy nazwiska: Klukis (właśc. Kluk), Pawlikowski oraz Skorupa³³. Pierwszy z nich, Józef Kluk, został zapisany jako sekretarz PPR w Lipuszu, drugi – Tomasz Pawlikowski – jako młynarz, a trzeci – Franciszek Skorupa – jako właściciel sklepu znajdującego się w centrum wsi. Wszyscy trzej należeli

³¹ Zob. np. AIPN By, 203/70, Raporty sytuacyjne z pracy służby zewnętrznej KPMO w Świeciu za lata 1946–1950 i 1952–1953, k. 14, raport sytuacyjny z działalności Służby Zewnętrznej Komendy Powiatowej MO Świecie za miesiąc lipiec 1946 r.; AIPN BU, 678/677, Dane dotyczące bandy „Łupaszki” (protokoły przesłuchania członków bandy oraz plan rozpracowania i likwidacji bandy), 5 VII 1946 r., k. 42: „Wykorzystać partyjne organizacje i członków partii jako informatorów”.

³² Zachowało się zeznanie Machnikowskiego złożone 8 maja 1946 r., z którego można wywnioskować, że był on także informatorem PUBP w Starogardzie. Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 4, Zeznanie Bernarda Machnikowskiego w sprawie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, Starogard, 8 V 1946 r., k. 42–43.

³³ Zeznający w październiku 1948 r. Christa mówił na temat zapisu dotyczącego Lipusza: „Stronica 1 posiada spis osób, od których zrabowano ubrania cywilne z chwilą rozwiązania naszego oddziału”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 91.

FOT. 4

Karta 22a notesu z ostatnimi strofami *Wymarszu UBK* oraz karta 23 z tekstem piosenki *Po partyzancie dziewczyna płacze*. Fot. Wojciech Kiepiński

FOT. 5

Karta 45a notesu z listą zakupów oraz wykazem członków PPR m.in. z Siemkowa i Brzeziny. Strona 46 z wykazem agentury UBP z Karsina i okolicznych miejscowości (Wiele, Bąk, Dąbrowa). Ponadto na tej stronie także adres kontaktowy „Żorza” oraz imię i nazwisko „Gilberta” – żołnierzy szwadronu „Leszka” w 1946 r. Fot. Wojciech Kiepiński

L
 M
 N
 O
 P
 R
 S
 T
 U
 W

~~Syph~~
Syring
~~Goring 2~~
~~neat~~
Kaczki
~~Kaczki~~
~~pasta de~~
liburka
~~Kaczki~~
~~Kaczki~~
~~Kaczki~~
Dudel Hecypota K.
Torko Beef
Bozeryn * Gotsya Tadeusz sake PR

Wojtasowa Halina
II osiedle opic. Żur
Kasprowicza 8

4. Międzyzyski Krzysztof

do partii komunistycznej. Wpis być może pochodzi z jesieni 1946 r., kiedy Christa przygotowywał oddział do demobilizacji. W Lipuszu chciał przeprowadzić ostatnią akcję ekspropriacyjną, której celem było pozyskanie pieniędzy i cywilnych ubrań dla zwalnianych do cywila żołnierzy. Podporucznik Smoleński zeznawał w 1948 r., że wybór padł na Lipusz, ponieważ „było tam kilku pepeerowców” (zresztą informacje o nich pochodziły od samych mieszkańców wsi i osób zaangażowanych we wspomaganie niepodległościowej konspiracji na tym terenie). Tak więc 21 listopada 1946 r., około 18:30, połączone oddziały „Leszka” i „Zeusa”, liczące w sumie najprawdopodobniej 12 żołnierzy³⁴, opanowały miejscowość, udając się po kolei do wybranych punktów wsi. Z meldunków i raportów KPMO w Kościerzynie słanych do komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku wynika, że partyzanci pojawili się w Gminnej Spółdzielni (GS), która mieściła się w tym samym budynku co posterunek gminny MO. Przypadek sprawił, że w sklepie znajdowali się wówczas dwaj milicjanci – Władysław Podjacki³⁵ i Władysław Marocki³⁶. Gdy „Leszek” i „Zeus” wezwali ich do podniesienia rąk do góry, ci postanowili stawić opór. Podjacki, jedyny uzbrojony (pełnił wówczas służbę) podjął próbę otwarcia ognia do partyzantów. Oni zaś zareagowali zdecydowanie, oddając strzały do milicjantów. Podjacki zginął na miejscu, Marocki zmarł po kilku godzinach w szpitalu w Kościerzynie. Ranny został także przebywający w sklepie nadleśniczy Stanisław Trzebiatowski. Partyzanci zarekwirowali z kasy sklepu około 20 tys. zł, Trzebiatowskiemu natomiast zabrali płaszcz, kapelusz oraz 2 tys. zł. Następnie oddział pojawił się w kolejnych miejscach: mieszkaniu komendanta posterunku MO Kazimierza Giedrewicza³⁷, któremu skonfiskowano pistolet (belgijski FN) oraz zabrano część ubrań i bielizny, u Pawlikowskiego oraz Kluka, którym zabrano cywilne ubrania, oraz w restauracji Skorupy, skąd

³⁴ W literaturze przedmiotu, powołującej się na szacunki liczebności oddziału znajdujące się w meldunkach i zeznaniach sporządzonych tuż po opisywanych wydarzeniach, mówi się o 30–40 partyzantach. Jak jednak podkreśla Łabuszewski, 21 listopada 1946 r., po przeprowadzonej planowej częściowej demobilizacji, połączone szwadrony „Leszka” i „Zeusa” mogły liczyć razem mniej niż 10 żołnierzy. Można jednak sądzić, bazując m.in. na zeznaniach partyzantów uczestniczących w akcji w Lipuszu (Janiny Wasilójć czy Zdzisława Kręcejewskiego, a przede wszystkim Christy), że było to najprawdopodobniej 12 osób. Zob. T. Łabuszewski, 5. *Brygada Wileńska AK na Pomorzu...*, s. 286–289.

³⁵ Władysław Podjacki (1923–1946) zob. AIPN Gd, 210/1166, Akta osobowe Władysława Podjackiego/Podjaskiego.

³⁶ Władysław Marocki (1923–1946) zob. AIPN Gd, 210/177, Akta osobowe Władysława Marockiego.

³⁷ Kazimierz Giedrewicz (1906–?) służbę w MO pełnił w latach 1945–1947 (zob. AIPN Gd, 130/1502, Akta osobowe Kazimierza Giedrewicza).

zarekwirowali 17 tys. zł³⁸. Wiadomo też, że partyzanci zajęli pocztę i zerwali łączność telefoniczną.

Warto zauważyć, że chociaż szwadrony 5. Brygady Wileńskiej dość intensywnie operowały na południe od Lipusza, w okolicach np. Brus czy Wiela, to w samej tej miejscowości nie pojawiali się wcześniej. Nie zmienia to jednak faktu, że na terenie gminy Lipusz czy sąsiedniej gminy Dziemiany działała siatka konspiratorów lub ludzi przychylnych partyzantom, stanowiących grupy wsparcia dla żołnierzy. Po akcji w Lipuszu komunistyczny resort bezpieczeństwa przeprowadził aresztowania na terenie tych kaszubskich gmin, dążąc do wykrycia i likwidacji siatki. W ciągu kilku tygodni do aresztowań doszło w Lipuszu oraz w okolicznych wsiach i osadach. Na przykład w Borsztalu (gmina Dziemiany, około 10 km na południe od Lipusza) 6 grudnia 1946 r. aresztowano podejrzanego o współpracę z partyzantami Bernarda Lipińskiego, wobec którego kościerski Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) wszczął postępowanie wyjaśniające³⁹. Z kolei w Przerębskiej Hucie (gmina Dziemiany, około 12 km na południowy wschód od Lipusza) z partyzantami współpracowali Jan Reuszel⁴⁰ i Konrad Lorbiecki⁴¹. W domu pierwszego z nich partyzanci dwukrotnie kwaterowali, prawdopodobnie wtedy, kiedy udawali się do Lipusza i stamtąd wracali. Z kolei Lorbiecki miał dwukrotnie przewozić szwadron przez Wdę. Żołnierze zdemobilizowanego oddziału partyzanckiego ppor. Smoleńskiego pozostawili u niego na przechowanie broń oraz sorty mundurowe. Wśród zamelinowanej broni znalazł się także pistolet należący do sanitariuszki szwadronu „Zeusa” – „Jachny” (na co miały wskazywać umieszczone na broni inicjały). 17 stycznia 1947 r. uzbrojenie odnaleźli funkcjonariusze WUBP z Bydgoszczy. Podstawą ich działania były zeznania aresztowanego

³⁸ AIPN Gd, 05/54, t. 38, Raport sytuacyjny KPMO w Kościerzynie do KWMO w Gdańsku, Kościerzyna, 4 XII 1946 r., k. 204; *ibidem*, Sprawozdanie KPMO w Kościerzynie za listopad 1946 r., k. 223; K. Ostrowski, *Ostatnie pół wieku...*, s. 391.

³⁹ AIPN Gd, 05/54, t. 38, Opis wypadków za czas od 1 grudnia do 31 grudnia 1946 r., k. 233. Później Lipiński był działaczem PPR w gminie Dziemiany. Zob. K. Ostrowski, *Ostatnie pół wieku...*, s. 388.

⁴⁰ Jan Reuszel (zapisywany także jako Rauschel i Reuschel; 1891–?) – ur. w Czystym (powiat chojnicki). UBP aresztował go 28 stycznia 1947 r. Został osadzony w więzieniu w Bydgoszczy i wyrokiem WSR w Bydgoszczy z 8 marca 1947 r. skazany na karę łączną pięciu lat więzienia (darowaną w całości na mocy amnestii). Zob. AIPN By, 83/1, Akta w sprawie przeciwko Zdzisławowi Kręciejewskiemu i in.: Rozkaz zatrzymania, Chojnice 29 I 1947 r., k. 150; Wniosek o areszt tymczasowy, Bydgoszcz, 29 I 1947 r., k. 255; Nakaz przyjęcia do więzienia w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 15 II 1947 r., k. 323–330; Wyrok wydany przez WSR w Bydgoszczy, Bydgoszcz, 8 III 1947 r.

⁴¹ Konrad Lorbiecki (1912–?) – ur. w Płocicach. UBP aresztowało go 17 stycznia 1947 r. Został osadzony w więzieniu w Bydgoszczy, wyrokiem WSR w Bydgoszczy z 8 marca 1947 r. skazany na karę łączną ośmiu lat więzienia. Zob. *ibidem*, k. 124, 125, 254, 327.



członka partyzanckiego oddziału Zdzisława Kręciejewskiego „Brzozy”. Jan Reuszel i Konrad Lorbiecki zostali aresztowani i w marcu 1947 r. WSR w Bydgoszczy skazał ich odpowiednio na pięć (kara darowana na mocy amnestii) i osiem lat więzienia⁴². W Lipuszu więc działanie szwadronów „Leszka” i „Zeusa” miało charakter incydentalny i dotyczyło peryferii terenu, na którym operowały oddziały partyzanckie.

OSIECZNA

Inaczej było w kociewskiej wsi i gminie Osieczna, które między majem a październikiem 1946 r. znajdowały się w samym centrum operacji partyzanckich. W *Notesie* przy nazwie wsi umieszczono aż 11 nazwisk, w tym dwóch milicjantów z lokalnego gminnego posterunku MO oraz dziewięciu miejscowych działaczy PPR. Jest to jedyna miejscowość, przy której wyszczególnia się aż tak liczną grupę działaczy partii komunistycznej. Dla porównania – przy Lipuszu były to trzy nazwiska, Czarnej Wodzie jedno, podobnie jak przy leżących koło Kalisk Studzienicach. Tak więc przypadek Osiecznej wydaje się szczególnie interesujący w aspekcie współpracy z partyzantami nie tylko mieszkańców wsi i jej okolic, lecz także funkcjonariuszy miejscowego posterunku MO, bo tu także można upatrywać źródeł pozyskiwanych informacji najpierw przez dowódcę szwadronu ppor. „Żelaznego”, a potem jego następcę, ppor. „Leszka”.

Osieczna to niewielka wieś na terenie Borów Tucholskich, leżąca około 33 km na południowy zachód od Starogardu, i siedziba władz gminnych. Od samego początku funkcjonowania na tym terenie 5. Brygady Wileńskiej AK, czyli w zasadzie od połowy kwietnia 1946 r., z racji swego geograficznego położenia, znajdowała się w centrum opisywanych wydarzeń. Major Szendzielarz, wznowiając aktywność oddziału na terenie dawnych Prus Wschodnich i Pomorza (głównie Bory Tucholskie), musiał zadbać o stworzenie sobie i swoim żołnierzom warunków do prowadzenia długotrwałych działań w polu. Wymagało to z jednej strony zapewnienia sobie przychylności miejscowej ludności, z drugiej zaś zbudowania siatki osób współpracujących (pozyskiwanie informacji, melinowanie broni, zaopatrywanie w żywność, kwaterowanie, zapewnienie opieki chorym i rannym partyzantom). Ponieważ 5. Brygada Wileńska występowała otwarcie jako oddział AK uznający zwierzchnictwo polskiego rządu w Londynie,

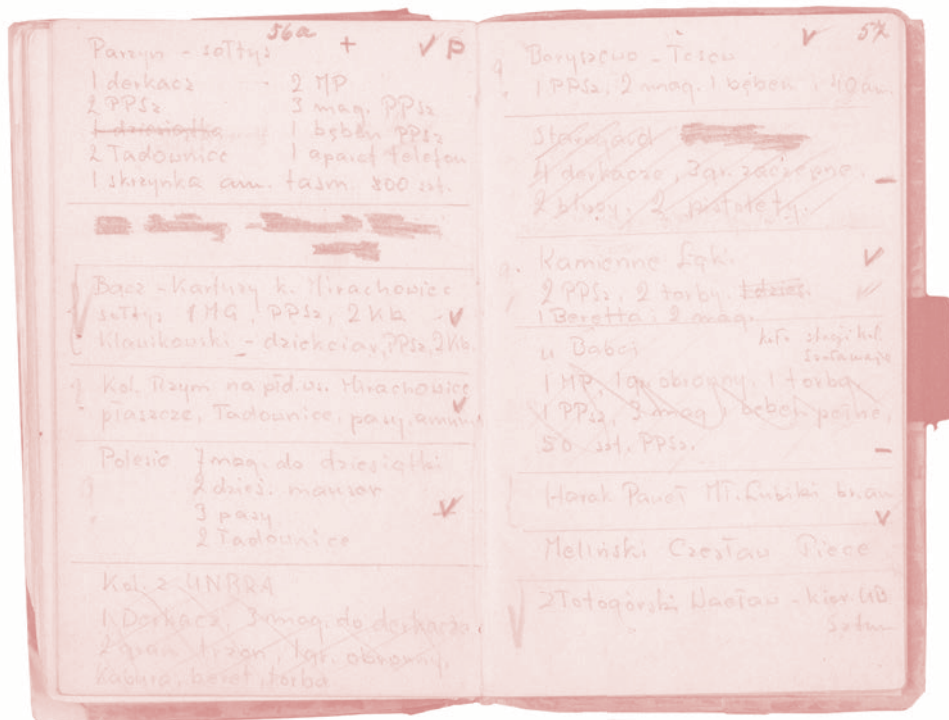
⁴² AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK: Broń ukryta w Przerębskiej Hucie, k. 20–21; Karta Jana Reuszeła na pomocnika nielegalnej bandy, k. 136; Karta Konrada Lorbieckiego na pomocnika nielegalnej bandy, k. 122. Broń pozostawiona na przechowanie w Przerębskiej Hucie należała do żołnierzy szwadronu „Zeusa”, dlatego informacja o tym nie znalazła się w *notesie* Christy.

była umundurowana na wzór oddziałów gen. Władysława Andersa, manifestowała swoje przywiązanie do katolicyzmu (ryngrafy Matki Boskiej Ostrobramskiej na piersi żołnierzy, medaliki maryjne na szyi), stanowiła realne zagrożenie dla kształtującej się od marca 1945 r. na tym terenie władzy komunistycznej. Na poziomie gminnym, jak w Osiecznej, wprowadzanie nowych rządów spoczywało przede wszystkim na funkcjonariuszach gminnego posterunku MO (wiosną 1946 r. liczącego siedmiu funkcjonariuszy) oraz na członkach PPR, jako partii grupującej zwolenników nowego porządku. W zwalczaniu niepodległościowej partyzantki mogli oni liczyć na wsparcie ze Starogardu, czyli siedziby powiatu, gdzie funkcjonowała KPMO z własnym plutonem operacyjnym (około 25 ludzi) oraz PUBP, także z własnym plutonem operacyjnym. PPR-owców wspierali aktywiści ze starogardzkiego Komitetu Powiatowego. Jakie więc było nastawienie miejscowej ludności do komunistycznych porządków w momencie pojawienia się tutaj wileńskich partyzantów? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ale można przychylić się do tezy, że było ono wrogie lub obojętne – nowy system polityczno-społeczny, uderzający w tradycję i sposób życia miejscowej ludności, nie zdobywał sobie sympatii. Dlatego partyzanci dość łatwo pozyskali przychyłność lokalnych społeczności. Inaczej trudno wyjaśnić, w jaki sposób oddziały leśne mogłyby utrzymać się w terenie i unikać obław przez pół roku swego funkcjonowania. Dla partyzantów głównym wrogiem były więc lokalne struktury resortu bezpieczeństwa (MO i UBP) oraz aktywiści partii komunistycznej (PPR). W przypadku gminy Osieczna wiedza ppor. „Żelaznego” i ppor. „Leszka” na temat funkcjonowania obu tych struktur była w zasadzie pełna, co można wywnioskować po zapisach w *Notesie*. Znajdujemy więc tutaj nazwiska dwóch milicjantów z Osiecznej: plut. Leona Kubisza, który miał otrzymać (lub już otrzymał) „łanie” (czyli publiczną karę chłosty), oraz Franciszka Grabana, który „podaje się za AK”. W zachowanych materiałach archiwalnych, w tym w teczce osobowej Leona Kubisza, nie ma żadnej wzmianki o tym, aby otrzymał on „łanie” od partyzantów⁴³. Podobnie nie ma najmniejszej przesłanki, aby potwierdzić członkostwo Franciszka Grabana w AK w czasie II wojny światowej.

Dalej wymieniono kolejno dziewięciu aktywistów PPR z terenu gminy Osieczna: Bronisława Suszka (kasjera GS SCH), Walentego Sulewskiego (sekretarza gminnego PPR), Franciszka Gromowskiego, praktykanta leśnego,

⁴³ Zeznający w październiku 1948 r. Christa mówił o zapisach dotyczących Osiecznej: „Strona 29 zawiera spis członków PPR-u, zaś słowo «łanie» oznacza, że musiał dostać od nas, lecz za co, nie pamiętam”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 91.





Leona Osowickiego, Bernarda Rybińskiego, Bronisława Kampe, Bronisława Szczygielskiego, Klemensa Węsierskiego i Leona Gamalskiego⁴⁴. Być może źródłem tych informacji byli niektórzy milicjanci z Osiecznej, albowiem ich nastawienie wobec władz komunistycznych było negatywne i publicznie wyrażali oni sympatię wobec partyzantów „Łupaszki”, którzy 19 maja 1946 r. rozbroili ich posterunek. Dwa dni po tym wydarzeniu czterech milicjantów z Osiecznej wracało pociągiem ze Starogardu i tak mieli głośno wyrażać się o istniejącej sytuacji:

» Dnia 21 V 1945 r. do poc[ia]gu nr 751, około godz. 17:30 w Starogardzie wsiadło do przedsiönka, w którym siedziałem, czterech milicjantów należących do Pow[iatowego] mo Starogard, a pełniących służbę w gminie Osieczno. Wszyscy byli w stanie nietrzeźwym [...]. W wagonie zaczęli rozmawiać o polityce i o tym, jak ich rozbroiło AK. Szczególnie kapral, z-ca komendanta

FOT. 6

Karty 56a i 57 notesu Christy z wykazem miejsc składowania broni, m.in. w Parzynie, Bączu, Boroszewie i „u Babci”. U dołu karty 57 imię i nazwisko Wacława Złotogórskiego, szefa PUBP w Sztumie, przewidzianym do likwidacji „przy okazji”. Fot. Wojciech Kiepiński

⁴⁴ Przesłuchiwany w październiku 1946 r. Franciszek Gromowski, którego 9 września 1946 r. partyzanci „Leszka” ukarali chłostą za przynależność do PPR, zeznał, że dowódca wypytawał go o mieszkańców Osiecznej, członków PPR, których nazwiska znajdowały się w notesie: „Po tym przywódcą bandy zajął sobie w notesik i pokiwał głową, zapytując się jeszcze raz o moje nazwisko, po tym pytając mnie się o poszczególne nazwiska mieszkańców wioski Osieczna”. Zob. AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego, Gdańsk, 16 X 19[46] r., k. 16.

posterunku MO Osieczno [Stanisław Gradowski], który był wśród nich, twierdził, że takie stosunki jakie są, to do dupy. Ludzie by chcieli coś innego. Twierdził także, że to się zmienia, a AK to są morowe chłopcy, bo nic im nie zrobili, ale jeszcze dali papierosów, a strzelać to będą tylko UB i PPR⁴⁵.

Dziesięć dni później funkcjonariusze KPMO z Tucholi aresztowali Franciszka Szumachera, milicjanta z Osiecznej, który był podejrzany o współpracę ze szwadronem „Żelaznego” lub „Lufy” oraz przekazanie im broni⁴⁶. Z akt jego sprawy wynika, że z partyzantami spotkał się dwukrotnie w okolicach Brzeźna, gdzie mieszkał. Po raz pierwszy miało to nastąpić 19 maja 1946 r., około północy, po raz drugi kilka dni później. W trakcie dochodzenia okazało się, że Szumacher nie przekazał partyzantom broni, ale zobowiązał się do dostarczania im informacji. Współpraca między nimi trwała jednak niedługo – Szumacher został zatrzymany już 31 maja.

Z kolei inny milicjant z posterunku w Osiecznej, będący współpracownikiem UBP o pseudonimie „Mucha”, donosił w listopadzie 1946 r., że komendant posterunku Ignacy Ebertowski miał „prześladować” milicjanta Franciszka Grabana i poinformować partyzantów o działalności

⁴⁵ AIPN Gd, 130/1246, t. 4, Doniesienie agenturalne informatora „Walek” w sprawie komendanta posterunku MO w Osiecznej Ignacego Ebertowskiego i podległych mu funkcjonariuszy, 23 V 1946 r., k. 5. W maju 1946 r. zastępcą komendanta posterunku MO w Osiecznej był kpr. Stanisław Gradowski (1911–?) – ur. w Brzeźnie (powiat starogardzki). W 1932 r. został powołany do służby wojskowej w 14. Pułku Piechoty we Włocławku, a następnie skierowany do szkoły podoficerskiej Korpusu Ochrony Pogranicza w Wilejce. Do 1934 r. pełnił służbę w 21. batalionie KOP w Niemenczynie. Otrzymał medal za wzorowe pełnienie służby granicznej. W 1939 r. został powołany do 65. Pułku Piechoty w Grudziądzu. Brał udział w kampanii polskiej 1939 r. 19 września dostał się do niewoli niemieckiej pod Wyszogrodem. Zwolniony z niewoli w 1942 r., powrócił do domu i 12 marca 1945 r. w Osiecznej wstąpił do MO, gdzie został zastępcą komendanta posterunku ds. polityczno-wychowawczych. Od końca 1946 r. był członkiem PPR. W lutym 1947 r. został przedstawiony do odznaczenia Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność w czasie kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. W grudniu 1946 r. przeniesiono go do komendy MO w Gdyni (II Komisariat), gdzie pełnił służbę aż do zwolnienia z szeregów MO 31 grudnia 1949 r. Powodem zwolnienia była przedwojenna służba w KOP. Zob. AIPN Gd, 130/1707, Akta osobowe Stanisława Gradowskiego.

⁴⁶ AIPN Gd, 05/54, t. 56, Wykaz funkcjonariuszy KPMO w Starogardzie osadzonych w więzieniu, k. 210. Franciszek Szumacher (1915–?) – ur. w Czarnej Wodzie (powiat starogardzki). Do 1939 r. pracował w rybołówstwie. W lutym tego roku został powołany do Wojska Polskiego (8. Pułk Artylerii Ciężkiej w Toruniu, 1. bateria przy 15. Dywizji Piechoty). Brał udział w obronie Bydgoszczy i Warszawy. Po kapitulacji stolicy Polski dostał się do niewoli niemieckiej (do kwietnia 1940 r.). Następnie do 1943 r. był robotnikiem budowlanym w Tczewie, a w latach 1943–1945 członkiem partyzantki w Borach Tucholskich, gdzie współpracował „z ruskimi desantami”. Jak sam pisze, był dwukrotnie ranny, a do MO w Osiecznej wstąpił 12 marca 1945 r. Po aresztowaniu 31 maja 1946 r. WSR w Gdańsku (siedziba w Sopocie) skazał go na rok więzienia (kara darowana na mocy amnestii). Z MO zwolniono go 14 marca 1947 r. Zob. AIPN Gd, 250/882, t. 1–2, Akta osobowe Franciszka Szumachera (t. 1) i Akta sprawy przeciwko Franciszkowi Szumacherowi (t. 2).



Walentego Sulewskiego, wspomnianego już sekretarza PPR w tej miejscowości⁴⁷. W grudniu 1946 r. Ebertowski został aresztowany i 30 października 1947 r. skazany przez WSR w Gdańsku na karę trzech lat więzienia oraz degradację do stopnia szeregowego. Wcześniej (w grudniu 1946 r.) został też usunięty z MO. Przeprowadzone śledztwo nie potwierdziło jednak jego współpracy z partyzantami⁴⁸.

Według zachowanych źródeł szczególną wrogość wobec partyzantów okazywał wspomniany już sekretarz gminny PPR w Osiecznej – Walenty Sulewski. Jego nazwisko pojawia się np. w przywoływanych już zeznaniach Olgierda Christy. Pamiętali go także inni partyzanci szwadronu, jak chociażby Hap czy Robert Nakwas-Pugaczewski⁴⁹. Zachowały się także protokoły konfrontacji między Sulewskim a partyzantami (1948 r.), gdzie ten pierwszy dokładnie opisywał wizyty partyzantów w swoim domu, rozpoznając przy okazji przedstawianych mu byłych członków szwadronu „Leszka”. Te źródła są znane historykom i wykorzystywane w literaturze przedmiotu. Chciałbym jednak przywołać meldunki KPMO ze Starogardu, gdzie nie tylko znajdują się informacje o wizytach partyzantów w Osiecznej i wymierzaniu publicznej kary chłosty miejscowym PPR-owcom, lecz także – i może to jest ważniejsze – o wpływie tych wydarzeń na działanie gminnego PPR:

„ Życie polityczne zależne jest w dużej mierze od działania band terrorystycznych. Najgorzej rzecz się przedstawia w najdalszych zakątkach powiatu, gdzie koła PPR nie istnieją bądź rozwiązują swą działalność tylko z powodu zagrożenia przez bandy. Ostatnio pobity członek PPR z gromady Osieczna oświadczył, że po wyzdrowieniu oddaje legitymację partyjną, jak i sekretarz koła w Osiecznie obywatel Sulewski, który wystąpił z partii z powodu terroryzowania go przez bandy. Krążą wersje

⁴⁷ AIPN Gd, 130/1246, t. 4, Raport informatora „Mucha” w sprawie agenturalnej nr 9 dotyczącej komendanta posterunku MO w Osiecznej, k. 11. Z całą pewnością UBP miało na posterunku w Osiecznej jeszcze jednego informatora – „Brzozę” (zob. *ibidem*, t. 5, Materiały dot. komendanta posterunku MO w Osiecznej Ignacego Ebertowskiego i podległych mu funkcjonariuszy, podejrzanych o wrogię ustosunkowanie do władz państwowych i partii oraz prowadzenie wrogiej propagandy, k. 3).

⁴⁸ AIPN Gd, 146/33, Akta sprawy karnej dot. przynależności i udziału w działaniach nielegalnej organizacji pod dowództwem „Małego”, działającej w powiecie starogardzkim od maja 1946 r. do listopada 1946 r., prowadzonej przeciwko Bernardowi Szumacherowi i innym, gdzie pełna dokumentacja związana z wydarzeniami 1946 r. Zob. też Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), Komitet Gminny PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/14, Sprawozdanie pełnomocnika z lustracji obwodów wyborczych powiatu starogardzkiego, Starogard, 29 XI 1946 r., k. 20 – tam informacja o dużym zaangażowaniu milicjantów z posterunku gminnego w Osiecznej w kontakty z partyzantami.

⁴⁹ Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 5, Zeznanie Roberta Nakwas-Pugaczewskiego w sprawie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, k. 280–281, gdzie jest informacja, że to „Moskito” wykonywał na Sulewskim wyrok śmierci (nieskutecznie).

szczególnie w gminie Osiek, że bandy nie dopuszczą ludność do oddawania głosów wyborczych. Ludność tutejsza milcząca i zamknięta w sobie, nie wiadomo czy ze względu sympatyzowania band, czy też ze strachu odmawia jakichkolwiek informacji⁵⁰.

Sytuacja miejscowych członków PPR w Osiecznej była na tyle niebezpieczna, że w drugiej połowie 1946 r. zostali oni „zakonspirowani”⁵¹. O tym, że mieszkańcy obszarów, na których działali partyzanci, byli do nich usposobieni pozytywnie, można sądzić z raportu dowódcy grupy operacyjnej PUBP w Tucholi z 12 sierpnia 1946 r., która została wysłana w teren jako oddział AK z województwa warszawskiego. Jej zadaniem było zdobycie informacji o miejscach pobytu szwadronów 5. Brygady⁵², jednak w powiatach starogardzkim i świeckim zakończyło się ono niepowodzeniem – nie tylko nie natrafiono na ślad oddziałów partyzanckich; jeszcze „co się tyczy do cywilnej ludności o współpracy z bandą, to ludność jest bardzo przychylna na stronę bandy i że dużo ludzi pytało się, kiedy to wszystko się skończy i jak będzie dalej”⁵³.

Natomiast zeznający w 1948 r. Henryk Kaźmierczak „Czajka”, żołnierz szwadronu „Żelaznego”, mówił, odnosząc się do pytania śledczego o działania wobec członków PPR: „Dodaję, że przed referendum oddział nasz przeprowadzał po wsiach akcje propagandowe, aby ludność głosowała na listę PSL i w związku z tym biliśmy członków PPR-u, jeżeli ludność miejscowa powiedziała, że jest on niedobrym, a żarliwym komunistą”⁵⁴. Wynika więc z tego, że to miejscowa ludność wskazywała partyzantom szczególnie uciążliwych i dających się we znaki członków partii komunistycznej. Można dodać, że mieszkańcy Osiecznej poinformowali partyzantów, że Sulewski nie zaprzestał swojej działalności i donosił funkcjonariuszom UB o ruchach partyzanckich oddziałów. 2 października 1946 r. ppor. „Leszek” wydał na niego wyrok śmierci i nakazał jego wykonanie. Postrzał nie był śmiertelny. W 1948 i 1949 r. w Gdańsku Sulewski świadczył przeciwko aresztowanym partyzantom⁵⁵.

⁵⁰ AIPN Gd, 05/54, t. 56, Sprawozdanie z pracy polityczno-wychowawczej KPMO w Starogardzie za okres od 1 do 30 września 1946 r., k. 262. Informacja o pobiciu dwóch PPR-owców z Osiecznej dotyczy 16 września 1946 r.

⁵¹ Zob. APG, Komitet Powiatowy PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/14, k. 20.

⁵² P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji...*, s. 53; T. Łabuszewski, 5. *Brygada Wileńska AK na Pomorzu...*, s. 253.

⁵³ Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 6, Raport dowódcy grupy operacyjnej PUBP w Tucholi z 12 sierpnia 1946 r.

⁵⁴ AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Henryka Kaźmierczaka, k. 41. Stwierdzenia „Czajki” są mimo wszystko dość zastanawiające, chociażby z tego względu, że już w styczniu 1946 r. Stanisław Mikołajczyk na kongresie PSL ostro atakował nie tylko gen. Andersa, ale także polskie podziemie niepodległościowe, powtarzając tezy komunistycznej propagandy o bratobójczych walkach.

⁵⁵ AIPN Gd, 284/835, t. 5, Protokół przesłuchania świadka Walentego Sulewskiego, 27 XI 1948 r., k. 179–181 oraz *ibidem*, t. 7, cz. 1, Protokół rozprawy głównej z 13 sierpnia 1949 r., zeznanie Walentego Sulewskiego, k. 270–271.



Ciekawa jest także ta część *Notesu*, w której znalazł się spis terenowej agentury UBP w powiatach chojnickim, starogardzkim i kościerskim, gdzie zapisano imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i pseudonim agenturalny konkretnych osób. Siatka terenowa została utworzona przez UBP w celu śledzenia ruchów szwadronów 5. Brygady i informowania o tym urzędów powiatowych w Kościerzynie, Starogardzie, Tucholi, Chojnicach, a także WUBP w Gdańsku i Bydgoszczy, na których spoczywało zadanie likwidacji niepodległościowej partyzantki⁵⁶. Najwcześniejsza bodajże informacja o tym, że ppor. Badocha był w posiadaniu spisu takiej agentury, znalazła się w raporcie specjalnym szefa PUBP z Malborka Zygmunta Ratajczaka z 8 lipca 1946 r. Jest to sprawozdanie z akcji sił bezpieczeństwa w podsztumskim Czerninie z 28 czerwca. W jej wyniku zginął ppor. Badocha, przy którym znaleziono teczkę, a w niej „około 10 rozkazów wyjazdów z pieczęcią *in blanco* ze Starogardu, dwie legitymacje Samopomocy Chłopskiej ze Sztumu, legitymację z Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego z Sopotu, około 20 map różnych powiatów, spisy agentury ze Starogardu i Kościerzyny”⁵⁷.

Z zeznania „Leszka” z października 1948 r. może wynikać, że spis agentury z powiatu starogardzkiego znajduje się na karcie 45 – dotyczy gminy Osiek. Christa zeznawał o tym w sposób następujący:

„ Co do funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, jeżeli jaki jest napisany w notesie, to dlatego, że miał być zlikwidowany przez nas. Ponadto wyjaśniam, że były też zapiski konfidentów Urzędu Bezpieczeństwa, gdzie podczas dokonanego napadu na placówkę UB w Skórczu, pow. Starogard, zdobyłem listę konfidentów Urzędu Bezpieczeństwa (wówczas jeszcze dowódcą był „Żelazny”) i spis osób tych zrobiłem celem ich zlikwidowania. Jednak tego zadania nie wykonaliśmy, ponieważ ludzie ci zamieszkiwali poza terenem lasów tucholskich, a my operowaliśmy wyłącznie we wioskach leżących w lesie”⁵⁸.

⁵⁶ Metoda budowy takiej terenowej siatki agentury przez UBP w: P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji...*, s. 50–52.

⁵⁷ AIPN BU, 01439/57, t. 3, Raport specjalny szefa PUBP w Malborku Zygmunta Ratajczaka, 8 VII 1946 r., k. 51; K. Polejowski, *Malborska grupa wsparcia 5. Brygady Wileńskiej AK (1945–1946)* [w:] *Żuławy w 1945 roku. Niedomknięte księgi*, red. T. Gliniecki, M. Owsiniński, Sztutowo 2018, s. 164–166.

⁵⁸ AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy „Leszka”, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 90–91. Co prawda w dalszej części swojego zeznania Christa mówi o tym, że listę agentury z karty nr 45 notesu otrzymał od „Zeusa” lub „Lufy”. Mieli oni zabrać ją rozstrzelanemu funkcjonariuszowi UBP, ale „Leszek” nie podaje więcej szczegółów. Klóci się to ze stwierdzeniem wcześniejszym, że spis ten pochodzi z 19 maja, z akcji „Żelaznego” w Skórczu.

Skądinąd wiadomo, że „Leszek” dzielił się tymi informacjami z ppor. Smoleńskim. We wrześniu oraz październiku 1946 r. szwadrony wyszukiwały niektórych z tych ludzi i wymierzały im kary za współpracę z UBP i przynależność do PPR. Nie jest więc do końca prawdą stwierdzenie Christy, że szwadron nie podejmował prób likwidacji agentury. Próby takie były, ale nieskuteczne. Ponadto gmina Osiek znajduje się zaledwie kilka kilometrów na południowy zachód od Skórcza, a więc pod względem terytorialnym była to agentura podległa PUBP w Starogardzie Gdańskim. Przypomnijmy, że 19 maja 1946 r. szwadron „Żelaznego” zajął Skórcz, rozbijając tamtejszy posterunek gminny MO oraz placówkę UBP. Partyzanci pojmali szefa tej placówki, Stanisława Kisiela, i rozbroili go. Zażądano też od niego wydania dokumentów związanych z działalnością UBP wymierzoną przeciwko żołnierzom „Łupaszki”. Jak się okazuje, wśród nich znalazła się też lista lokalnej agentury. Kisiel uniknął rozstrzelania, albowiem „Żelazny” docenił jego godną żołnierską postawę⁵⁹.

Podobnie było w przypadku funkcjonariusza PUBP z Chojnic Stefana Banaszka, który został pojmany przez szwadron „Leszka” pod Budami (24 września 1946 r.). W 1947 r. aresztowany „Zeus” tak zeznawał w tej sprawie:

„ W powiecie Chojnice, w październiku⁶⁰ 1946 r., pod Budami, zatrzymaliśmy funkcjonariusza UB, który jechał na rowerze, po przyprowadzeniu go do mnie i do „Leszka” powiedział, [że] on już dawno chciał się zwolnić z UB, gdyż tam pracuje dużo Rosjan, wyjaśnił spis konfidentów, który posiadał, a został mu zatrzymany, objaśnił to „Leszkowi”, później nastąpiła potyczka z wojskiem i myśmy go zostawili w domu⁶¹.

Ponadto informacje te mogły pochodzić także od tych funkcjonariuszy UBP, którzy zostali później pojmani i rozstrzelani, jak np. od funkcjonariuszy PUBP w Kościerzynie, zatrzymanych i rozstrzelanych przez szwadron ppor. „Żelaznego” 19 maja 1946 r. w Starej Kiszewie, czy od

⁵⁹ Wydarzenie to wyjątkowo silnie utkwiło w pamięci partyzantów, skoro w październiku 1946 r., w czasie starcia szwadronu „Leszka” z obławą we wsi Borzechowo, mieli oni rozmawiać z pojmanym plut. Krzemieńskim, któremu mówili, „że brali udział w napadach na poszczególne posterunki MO, m.in. w Skórczu, i darowali życie funkcjonariuszowi UB obywatelowi Kisielowi”. Zob. AIPN Gd, 05/54, t. 58, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych w Starogardzie, 22 X 1946 r., k. 55–56.

⁶⁰ Tu błąd – powinno być we wrześniu.

⁶¹ AIPN BU, 01439/57, t. 3, Protokół przesłuchania Leona Smoleńskiego „Zeusa”, w Gdańsku, 25 II 1947 r., k. 96. Imię i nazwisko tego funkcjonariusza w: AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 19. Stefan Banaszek (1926–?) – ur. w Milowicach (pow. śląsko-dąbrowski), z zawodu ślusarz. Od października 1945 r. był funkcjonariuszem PUBP w Chojnicach. Został zwolniony w marcu 1947 r. Zob. AIPN By, 270/1, Kartoteka funkcjonariuszy, Stefan Banaszek; AIPN By, 0122/23, Akta osobowe funkcjonariusza UB: Banaszek Stefan.



Franciszka Rybińskiego, funkcjonariusza UBP w Starogardzie, rozstrzelanego pod koniec lipca 1946 r. w okolicach wsi Kasparus.

Jeśli chodzi o spis agentury UBP z powiatu starogardzkiego, to w *Notesie* znajduje się jej wykaz z gminy Osiek: trzy nazwiska ze wsi Osiek oraz po jednym nazwisku z miejscowości Skrzynia, Wycinki, Radogoszcz, Głuche i Dębia Góra⁶². Nie ma wątpliwości, że dowódca szwadronu „Leszek” podzielił się tą wiedzą z „Zeusem”. W czasie przesłuchania w 1947 r. Smoleński mówił o tym wprost: „Od «Leszka» otrzymałem dwóch współpracowników UB adresy z powiatu Starogard lub Tuchola, są to: Lintek Benedykt, zam. Głuche, ps. «Szkół» i Kordewski Edmund, zam. Wycinki, ps. «Leśnik». Wiadomości te miał «Leszek» zdobyte na potyczce z funkcjonariuszami UB w pow. Starogard»⁶³. Pomimo niedokładności w podanych nazwiskach (Lintek to właściwie Zientek lub Ziętek, a Kordewski to właściwie Karolewski) inne dane zgadzają się z zapisem w *Notesie*. Wiadomo skądinąd, że we wrześniu szwadron „Leszka” (lub „Zeusa”) odnalazł Benedykta Zientka we wsi Głuche i wymierzył mu karę – także za przynależność do PPR:

„ W dniu 11.09.1946 r. pomiędzy godziną 16 i 17 w miejscowości Głuche pojawiła się banda w sile 7 ludzi, uzbrojona w automaty i 1 karabin maszynowy, która to banda udała się do ob. Zyntka i po zdemolowaniu mieszkania zabrała 1 parę butów, 1 ubranie, rower, wszystkie dokumenty oraz 800 zł gotówki. Następnie oddalili się w kierunku Czarne (leśnictwo)”⁶⁴.

Tego samego dnia partyzanci pojawili się również w miejscowości Radogoszcz, poszukując członków PPR i współpracowników UBP. Mówi o tym wyraźnie jeden z meldunków dziennych KPMO w Starogardzie:

„ W dniu 11.09.1946 r., pomiędzy godz. 19 i 20 pojawiła się banda w sile 20 ludzi w miejscowości Radogoszcz, gmina Osiek. Uzbrojeni byli w automaty, 5 ciężkich karabinów maszynowych i około godz. 20.30 udali się w kierunku Osia, powiat świecki. Według zasięgniętych informacji banda działa także na tle politycznym, ponieważ zasięga wywiadu o członkach partii PPR i działaczach politycznych”⁶⁵.

⁶² We wsi Dębia Góra z partyzantami współpracowała Gertruda Chojnacka, która udzielała żołnierzom kwater i żywiła ich. Zob. AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 99. Gertruda Chojnacka została aresztowana 9 października 1946 r. i 15 listopada 1946 r. WSR w Bydgoszczy skazał ją na rok pozbawienia wolności (kara darowana na mocy amnestii).

⁶³ AIPN BU, 01439/57, t. 3, Protokół przesłuchania Leona Smoleńskiego „Zeusa”..., k. 95.

⁶⁴ AIPN Gd, 05/54, t. 58, Raport specjalny zastępcy komendanta powiatowego MO ds. polityczno-wychowawczych w Starogardzie, 12 IX 1946 r., k. 47.

⁶⁵ *Ibidem*.

W październiku 1946 r. partyzanci kontynuowali poszukiwania konfidentów UBP na terenie gminy Osiek, albowiem: „W trakcie rozmowy bandytów z plutonowym Krzemińskim, ci oświadczyli, że milicjanta Karolewskiego z Osieka mają na liście, ponieważ jest konfidentem UB”⁶⁶.

W przypadku siatki informatorów UBP i MO z okolic Karsina, Wiela i Bąka to, według zeznań Christy, została ona zdobyta przez „Zeusa” w Karsinie, po rozbrojeniu milicjantów tego posterunku. Wiedzę o funkcjonowaniu tej agentury, chociaż nie o wynikach jej pracy, znajdujemy w materiałach akt śledczych z 1948 r. dotyczących współpracy z partyzantami leśniczego z Parzyna Bernarda Rehmusa oraz przechowującego broń tamtejszego pracownika leśnego Władysława Zblewskiego⁶⁷. Funkcjonariusze UBP na podstawie zapisków *Notesu* Christy⁶⁸ nie tylko aresztowali Rehmusa, lecz także przeprowadzili rewizje w domach wymienionych przez partyzanckiego dowódcę współpracowników UBP z 1946 r. i zatrzymali część z nich pod zarzutem nielegalnego posiadania broni: „Wymieniona powyżej grupa osób, u których przeprowadzona została przez nas rewizja domowa dnia 14 lipca br., była po części współpracownikami tutejszego UB i tamtejszego posterunku MO w Karsinie, których pseudonimy zostały rozszyfrowane przez w/w bandę, a następnie przez nią [byli oni] ścigani”. Sporządzający raport z akcji w Parzynie funkcjonariusze UBP wyjaśnili także przyczyny zdekonspirowania siatki agenturalnej w 1946 r.: „Powyższe fakty i momenty ujawnione zostały przez nieostrożną i dekonspiracyjną współpracę naszych pracowników, jak również funkcjonariuszy MO z wymienionymi informatorami”⁶⁹.

Według mojej dotychczasowej wiedzy żaden ze spisanych w notesie Christy współpracowników UBP nie został przez partyzantów ukarany śmiercią. Należy też zauważyć, że szybkie zdekonspirowanie terenowej agentury przez żołnierzy 5. Brygady Wileńskiej AK czyniło ją dla

⁶⁶ AIPN Gd, 05/54, t. 58, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO..., k. 56. Chodzi o Benedyka Karolewskiego (1916-?) – ur. w Wycinkach (powiat starogardzki), funkcjonariusza MO w latach 1945–1949, w 1946 r. był zastępcą komendanta Posterunku MO w Osieku ds. polityczno-wychowawczych. Zob. AIPN Gd, 130/2445, Akta osobowe funkcjonariusza MO Benedykta Karolewskiego, Starogard, 14 X 1947 r., k. 70.

⁶⁷ AIPN By, 070/1617, Akta śledcze w sprawie nielegalnego posiadania broni palnej w Parzynie (pow. chojnicki), w latach 1946–1948, przeciwko Władysławowi Zblewskiemu i Bernardowi Rehmusowi.

⁶⁸ *Ibidem*, Notatka z ustalenia, Bydgoszcz, 11 VII 1948 r., k. 21. Co do tego akurat spisu terenowej agentury zeznający w październiku 1948 r. Christa mówił: „Stronica 46 [...] pozycja druga [to] lista konfidentów Urzędu Bezpieczeństwa, którą zabrano komendantowi posterunku MO Karsin, koło Czerska. Listę tę zabrał mu «Zeus» i dał mi odpisać, ale nikogo z nich nie zlikwidowano”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 92.

⁶⁹ *Ibidem*, Raport z dokonanej akcji likwidacyjnej broni palnej, Chojnice, 14 VII 1948 r., k. 18. W części źródłowej niniejszego opracowania bliższe informacje o osobach widniejących w *Notesie* jako informatorzy UBP z okolic Karsina.



resortu komunistycznego bezpieczeństwa właściwie bezużyteczną, a jej działanie – jeśli jakiegokolwiek było – nie miało w zasadzie znaczenia dla podejmowanych prób likwidacji partyzanckich oddziałów. Tego zadania do końca 1946 r. siłom komunistycznym nie udało się osiągnąć, a szwadrony zostały zdemobilizowane przez samych dowódców: „Leszka” i „Zeusa”. Zresztą funkcjonariusze sił bezpieczeństwa w 1946 r. wiele razy w swoich raportach wskazywali, że siatka agentów, którą dysponują w terenie, jest nieefektywna. Tak było w powiecie starogardzkim, tak też było w okolicach Karsina i Wiela.

Jeśli chodzi o powody podpisywania przez część ludzi zobowiązania do współpracy, to Olgierd Christa zeznający w październiku 1948 r. tak o tym mówił: „U niektórych tych konfidentów byłem celem ich zlikwidowania, lecz tłumaczyli się, że zobowiązanie podpisali pod presją ze strony Urzędu Bezpieczeństwa i wyroku na wyżej wymienionych nie wykonano”⁷⁰. Inny z partyzanckich dowódców, ppor. Wieliczko, zapisał w swoim dzienniku pod datą 22 sierpnia 1946 r.: „Bierzemy z Kuncendorfu samochód i jedziemy na likwidację szpicli do wsi Ebenau (mamy spis wzięty od zabitego UB-owca). Po sprawdzeniu okazują się nieszkodliwi. UB wciągnęło ich terrorem na listę, musieli się podpisać”⁷¹. Czy zapisy te nie stanowią odpowiedzi na pytanie o brak zaangażowania zdecydowanej większości tych ludzi w tropienie i donoszenie funkcjonariuszom UBP o obecności i ruchach oddziałów partyzanckich? Już w czasie pierwszej wielkiej obławy na partyzantów, przeprowadzonej w dniach 8–12 maja 1946 r. w okolicach Bartła Wielkiego i Czarnej Wody, dowódca Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa gdańskiego płk Dymitr Wariończyk⁷², tłumacząc się z fiaska operacji, raportował do swoich przełożonych:

„ Na przeszkodzie w zlikwidowaniu grup bandy „Łupaszki”, działających na terenie województwa gdańskiego stoi słabo zorganizowany zwiad agenturalny oraz dążenie organów UBP i MO do samodzielnego zlikwidowania

⁷⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 92.

⁷¹ AIPN BU, 01439/57, t. 6, Dziennik Henryka Wieliczki..., k. 16; Ebenau – obecnie Półwieś (województwo warmińsko-mazurskie, powiat iławski, gmina Zalewo) nad Jeziorem Ewingi; Kuncendorf – dzisiaj wieś Witoszewo (województwo warmińsko-mazurskie, powiat iławski, gmina Zalewo) leżąca około 5 km na zachód od Półwsi.

⁷² Dymitr Wariończyk (1897–?) – ur. w miejscowości Sieńcza na Białorusi. Od 1919 r. działał w szeregach armii sowieckiej. W latach 1941–1944 walczył na froncie południowo-zachodnim i dosłużył się stopnia pułkownika. W kwietniu 1944 r. został przeniesiony do „ludowego” Wojska Polskiego, gdzie jako pułkownik objął dowództwo 12. Pułku Piechoty w 4. Dywizji Piechoty (do czerwca 1945 r.). Od lipca 1945 r. był dowódcą KBW w Gdańsku oraz Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego województwa gdańskiego (do sierpnia 1946 r.). Od sierpnia 1946 r. do maja 1947 r. dowodził pułkiem szkolnym KBW w Szczycinie, a następnie został szefem wyszkolenia w Sztabie KBW w Warszawie. W 1956 r. odesłano go do Związku Sowieckiego. Zob. AIPN BU, 0329/93, t. 1, Teczka personalna funkcjonariusza Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Dymitra Wariończyka.

tej bandy. Operacje prowadzone przez UBP i MO z powodu braku odpowiedniego wyszkolenia taktycznego ich kierowników nie mają szans powodzenia, powodują jedynie straty w ludziach i sprzęcie⁷³.

A w innym meldunku oficera zwiadowczego Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego można przeczytać: „Pracę utrudnia wrogie nastawienie ludności cywilnej do naszych grup operacyjnych i zwiadowczych”⁷⁴. Warto także podkreślić, że podczas prowadzenia kwerendy dla potrzeb niniejszego opracowania nie odnalazłem żadnego doniesienia agenturalnego informatorów ze spisu zawartego w *Notesie*.

Nie oznacza to oczywiście, że każdy z pozyskanych przez UBP informatorów był bezużyteczny. Jak wynika chociażby z zachowanego materiału źródłowego dotyczącego powiatu świeckiego, szczególnie niebezpiecznym dla partyzantów agentem był na tym obszarze Piotr Guz „Szpak”, który w *Notesie* został zapisany dwukrotnie. Jego aktywność latem 1946 r. mogła, gdyby była skuteczna, przyczynić się do znaczącego pogorszenia pozycji partyzanckich szwadronów w powiatach świeckim i chojnickim i narazić je na zniszczenie przez siły resortu bezpieczeństwa⁷⁵.

CZŁONKOWIE SZWADRONÓW „LESZKA” I „ZEUSA” NA KARTACH NOTESU

W zeznaniach przesłuchiowanych członków szwadronów w 1948 i 1949 r. przewija się informacja, że Christa w momencie rozwiązania oddziału zapisywał w notesie adresy lub informacje o tym, gdzie udają się poszczególne żołnierze, aby móc ich na wiosnę 1947 r. odszukać i ponownie zmobilizować. Mówił o tym wówczas wyraźnie cytowany już Nakwas-Pugaczewski. W *Notesie* jednak tego typu informacji jest niewiele. Pseudonimy członków szwadronu można spotkać dopiero na karcie 42a, gdzie pojawiają się „Zygmunt” i „Groźny”. W pierwszym przypadku być może chodzi o Zygmunta Kulasińskiego, który służył w szwadronie Smoleńskiego aż do momentu jego rozwiązania 21 listopada 1946 r.

⁷³ AIPN BU, 01439/57, t. 3, Sprawozdanie z przeprowadzonej operacji w powiecie Starogard w dniach 9–12 maja 1946 r., k. 54; zob. też K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”..., s. 352, przyp. 72.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ Więcej o Piotrze Guzie w przypisach do części źródłowej niniejszego opracowania. Warto przy okazji zauważyć, że do tej pory nie ma osobnego opracowania o działaniach podejmowanych w 1946 r. przez lokalne UBP i komendy MO na terenie ówczesnych województw pomorskiego i gdańskiego jeśli chodzi o tworzenie i funkcjonowanie terenowych sieci agenturalnych, których zadania dotyczyły informowania o ruchach partyzanckich oddziałów w terenie. *Notes* Olgierda Christy jest tu dobrym punktem wyjścia do podjęcia tego typu badań.



Natomiast nazwisko „Groźnego” pozostaje nieznane, ale wiadomo, że również służył w szwadronie „Zeusa”, został ranny w starciu pod Rękownicą i w wyniku odniesionych ran zmarł (30 października 1946 r.). Partyzancki dowódca miał kontaktować się z „Groźnym” poprzez Franciszka Przykockiego mieszkającego w Krukówku (gmina Mrocz). Następnym zapis (k. 46) dotyczy „Żorża” (N.N.), który służył w szwadronie „Leszka” od czerwca do listopada 1946 r. Miał on udać się do Haliny Wojnasowej. Zapisano nazwę ulicy i numer domu: II Osiedle Oficerskie, ul. Kasprowicza 8 – jednak nie wskazano miejscowości. Po zbadaniu tego zapisu i skonfrontowaniu go z zeznaniem Nakwasy-Pugaczewskiego z sierpnia 1948 r. wynika, że „Żorż” po zwolnieniu z oddziału udał się do rodziców mieszkających w Krakowie⁷⁶. W mieście tym istnieje Osiedle Oficerskie wraz z ul. Kasprowicza. Czy wobec tego Halina Wojnasowa to matka lub siostra „Żorża”?

Na tej samej karcie znalazło się też imię i nazwisko innego żołnierza szwadronu „Leszka” – Krzysztofa Mrówczyńskiego „Gilberta”, który walczył w Borach Tucholskich w oddziale Szendzielarza od czerwca do listopada 1946 r. Christa, zeznający w listopadzie 1948 r. w UBP w Gdańsku, twierdził, że kontakt z „Gilbertem” po demobilizacji był możliwy do nawiązania w Poznaniu⁷⁷. Kolejny żołnierz szwadronu, którego pseudonim wraz z adresem kontaktowym zapisano w *Notesie*, to „Gryf”, czyli Mieczysław Filipowicz. Walczył on w szwadronie „Żelaznego” i „Leszka” od początku maja 1946 r., a po demobilizacji miał się schronić u swojej narzeczonej w Pomiechówku⁷⁸. Na tej samej karcie znajduje się też nazwa miejsca, do którego po zdemobilizowaniu udał się „Tom”, czyli Józef Rypski. Podał on „Leszkowi” nazwę wsi Jakóbkowo (powiat suski) oraz imię i nazwisko osoby, przez którą należało się z nim kontaktować⁷⁹. Skądinąd wiadomo też, że w Suszu istniała grupa osób wspomagających niepodległościową partyzantkę⁸⁰.

⁷⁶ Zob. np. AIPN BU, 01439/57, t. 5, Protokół przesłuchania Roberta Nakwasy-Pugaczewskiego, 12 VIII 1948 r., k. 290.

⁷⁷ Zob. przyp. 235.

⁷⁸ Zob. przyp. 236.

⁷⁹ Zob. przyp. 237.

⁸⁰ Zob. np. AIPN BU, 01439/57, t. 3, Protokół przesłuchania Leona Smoleńskiego „Zeusa”..., k. 95: „Punkt dla przechowywania rannych podany przez Karola «Zagończyka» Telasiewiczówna PUR punkt etapowy w Suszu, u elektrotechnika, tego, co miał pierwszy zakład w 1945 r. hasło: «Od Karola Szacha»”; *ibidem*, Doniesienie, Sztum, 6 V 1947 r., k. 114; *ibidem*, Protokół przesłuchania Bolesława Turwida, k. 117–119; *ibidem*, Zeznanie Józefa Rypskiego „Toma”, k. 109; *ibidem*, t. 6, Wyciąg ze sprawozdania miesięcznego WUBP w Olsztynie od 1 do 31 grudnia 1946 r., k. 190, gdzie informacja o „Tomie” i „Zygumencie”. Owym elektrotechnikem w Suszu był Mikołaj Płaszewski (1912–?) (zob. AIPN BU, 01439/57, t. 4, Wynik wywiadu w sprawie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, Iława, 6 VI 1947, k. 151–152). Dokument podpisany przez szefa PUBP w Iławie Władysława Traczyka. Skądinąd wiadomo, że oddział PUR w Suszu rozpoczął działalność

„Gryf” i „Tom” pojawiają się jeszcze raz na karcie nr 60 (o). Obok znajdujemy dwa imiona i nazwiska – z zeznań Christy wiemy, że były to osoby, przez które należało kontaktować się z obydwojma partyzantami. Ostatni pseudonim członka 5. Brygady Wileńskiej AK, który znajduje się w *Notesie*, to „Prędkie”, a więc Feliks Grzonka ze Śliwic. Był on członkiem oddziału Władysława Chelińskiego „Małego”, który w sierpniu 1946 r. przyłączył się do szwadronów „Łupaszki”. Grzonka służył do października 1946 r. Z zapisu wynika, że „Prędkie” miał kolegę w Krukówku (obecnie powiat nakielski) i że miejscowość ta leży na terenie działania posterunku MO w Mroczy. Być może owym kolegą „Prędkiego” był wspomniany już wcześniej Franciszek Przykłocki (Christa zeznający w październiku 1948 r. twierdził, że Przykłocki był też znajomym „Groźnego”).

W sumie na kartach *Notesu* znajdujemy pseudonimy siedmiu partyzantów, w tym jeden pseudonim z imieniem i nazwiskiem (Krzysztof Mrówczyński „Gilbert”). Z owej grupy dwóch partyzantów – „Zygmunt” i „Groźny” – służyło w szwadronie „Zeusa”, co potwierdza, że „Leszek” zapisywał adresy i miejsca pobytu nie tylko swoich żołnierzy. Dlaczego tak czynił, obecnie nie wiadomo.

INFORMACJE RÓŻNE

Ostatni rodzaj informacji znajdujących się w *Notesie* dotyczy w zasadzie pozamilitarnej działalności szwadronu latem i jesienią 1946 r. Jest to spis artykułów, które są zapewne listą zakupów. Wiemy skądinąd, że na terenie, gdzie operował szwadron, istniała siatka osób wspomagających konspirację, które m.in. zaopatrywały oddział w żywność, odzież oraz dokonywały zakupów i dostarczały je partyzantom. Odwołując się do zeznań „Jachny”, sanitariuszki szwadronu „Zeusa”, a także „Brzozy”, można stwierdzić, że partyzanci powierzali swoim współpracownikom zadania dokonania zakupów w większych miasteczkach, takich jak Chojnice, Tuchola czy Czersk. Najczęściej zajmowali się tym ci, u których oddział kwaterował. Tak było w przypadku rodziny Bruskich, Alojzego, jego żony Marii i ich syna Józefa, mieszkających w miejscowości Rytel. Według zeznań Alojzego i Józefa, a także „Brzozy”, oddziały „Zeusa” i „Leszka” kilkakrotnie korzystały z gościny tej rodziny, a dowódcy

23 sierpnia 1945 r. (zob. Archiwum Państwowe w Olsztynie, Sprawozdania miesięczne Starostwa Powiatowego Susz z lat 1945–1946, 390/56, Sprawozdanie za sierpień 1945 r., Susz, 31 VIII 1945 r., k. 16). W czerwcu kolejnego roku starosta powiatowy z Susza w swoim sprawozdaniu informował o złym stanie bezpieczeństwa na terenie powiatu ze względu na funkcjonowanie partyzantki niepodległościowej. Zob. *ibidem*, k. 54.



wysyłali młodego Józefa po zakupy do Czerska⁸¹. Skądinąd wiadomo, że u Bruskich znajdowała się także melina broni należącej do partyzantów. Alojzy i Józef zostali aresztowani przez funkcjonariuszy UBP 7 lutego 1947 r. i osadzeni w więzieniu w Bydgoszczy. Józef Bruski wyrokiem WSR w Bydgoszczy został skazany 8 marca 1947 r. na osiem lat więzienia⁸².

W *Notesie* Olgierda Christy pojawia się także nazwisko fotografa, Józefa Poborcy. Dowódca oddziału zanotował przy jego nazwisku nazwę niewielkiej miejscowości Mosna w Borach Tucholskich (gmina Czersk). Skądinąd wiadomo, że było to miejsce zamieszkania Poborcy, który był rolnikiem i posiadał własne, niewielkie gospodarstwo, natomiast nic nie wiadomo o jego działalności jako fotografa. W październiku 1948 r. Christa zeznał jednak, że „Strona 9 zawiera nazwisko fotografa, u którego mieliśmy robić zdjęcia dla naszych członków do lewych papierów, jednak z tego nie skorzystaliśmy. Jest to obcy człowiek”⁸³. Na marginesie warto zauważyć, że kontakty między partyzantami a fotografami nie ulegają wątpliwości. We własnoręcznie spisanim zeznaniu „Jachna” stwierdziła, że zdjęcia dla oddziału, w tym wypadku szwadronu „Zeusa”, wykonywał fotograf, który przyjechał z Chojnic. Przygotowywał on fotografie, które miały służyć do sfabrykowania dokumentów legalizacyjnych dla partyzantów opuszczających oddziały (komórka legalizacyjna wileńskiej konspiracji działała w Warszawie). Osobą odpowiedzialną za przeprowadzenie tej sprawy miał być Zbigniew Obuchowski „Marek”, żołnierz szwadronu „Leszka”⁸⁴. Skądinąd wiadomo, że fotografem, którzy rzeczywiście w sierpniu 1946 r. robił zdjęcia szwadronu „Zeusa” w leśniczówce Kosowa-Niwa, koło Chojnic, był Stanisław Ludowicz⁸⁵.

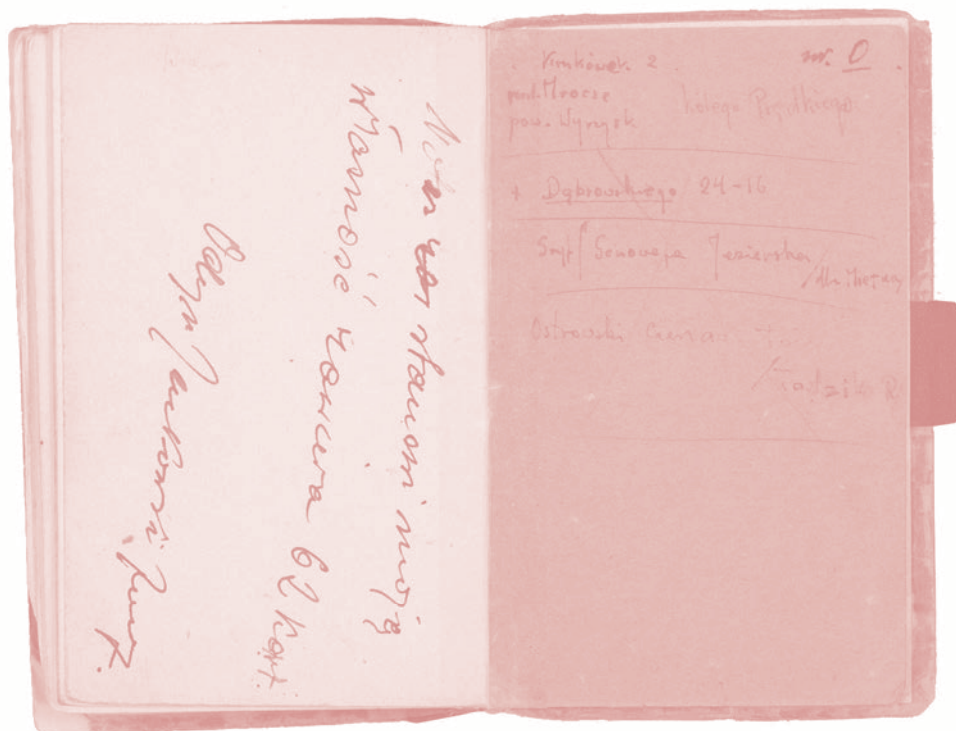
⁸¹ Zob. AIPN By, 83/1, Zeznanie Józefa Bruskiego w sprawie przeciwko Zdzisławowi Kręciejewskiemu i innym, k. 187–189.

⁸² *Ibidem*, Wykaz pozostawionej u Bruskich broni, Bydgoszcz, 10 II 1947 r., k. 194; *ibidem*, Zeznanie Zdzisława Kręciejewskiego „Brzozy”, Bydgoszcz, 10 II 1947 r., k. 195–197; *ibidem*, Aresztowanie Alojzego i Józefa Bruskich, k. 198–200; *ibidem*, Wyrok WSR w Bydgoszczy skazujący Józefa Bruskiego na karę więzienia, Bydgoszcz, 8 III 1947 r., k. 327.

⁸³ AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 91. W zachowanych dokumentach można odnaleźć informację, że Poborca był współpracownikiem UBP w Chojnicach. W kartotece ogólnoinformacyjnej Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zachowała się jego karta. Miał on zostać zwerbowany jako informator w czerwcu 1945 r. przez funkcjonariusza PUBP w Chojnicach Jana Glanera. Zob. AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, k. 2077. Nic jednak nie wiadomo o jego agenturalnej działalności wymierzonej w partyzantów „Łupaszkę”.

⁸⁴ AIPN By, 83/1, Własnoręczne zeznanie podejrzanej Janiny Wasiłłowiciówny, Bydgoszcz, 31 I 1947 r., k. 168; AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 123.

⁸⁵ Zob. I. Brzezińska, M. Kruk, *Nie jesteśmy żadną bandą. My jesteśmy z miast i wiosek polskich*. 5. Wileńska Brygada Armii Krajowej na Pomorzu, wystawa IPN, panel 8, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13758,Nie-jestesmy-zadna-banda-My-jestesmy-z-miast-i-wiosek-polskich-5-Wilenska-Brygad.html> [dostęp: 21 VII 2020].



FOT. 7

Ostatnia karta notesu Christy z odręczną adnotacją Odyna-Jankowskiego mówiącą o tym, że stanowi on jego własność. Karta 0, doklejona, zawiera imiona i nazwiska oraz adresy kontaktowe kilku członków 5. Brygady Wileńskiej AK, m.in. „Prędkiego”, „Gilberta” i „Toma”.
Fot. Wojciech Kiełpiński

[Wewnętrzna strona okładki przedniej]

Notes ten jest moją własnością i zawiera od 0 do 60 kart. Wszystkie zapiski znajdujące się w tym notesie są pisane wyłącznie przeze mnie. Christa²

[k.] 1

Lipusz³

¹ Przepisane na maszynie obszerne fragmenty *Notesu* znajdują się w materiałach ze śledztwa przeciwko mjr. Szendzielarzowi. Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 6, Akta śledztwa dotyczące Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, k. 121–123.

² Olgierd Christa „Leszek” (1923–2004) – ur. w Wilnie. Od 1943 r. służył w 3. Brygadzie Wileńskiej AK kpt. Gracjana Fróga „Szczerbca”. Uczestniczył w operacji „Ostra Brama”. Od 1945 r. służył w „ludowym” Wojsku Polskim. Został zdemobilizowany w marcu 1946 r., po czym przyjechał do Sopotu, gdzie mieszkała jego rodzina po wysiedleniu z Wileńszczyzny. Za pośrednictwem brata, Zdzisława Christy „Mamuta”, nawiązał kontakt z wileńską konspiracją mjr. Szendzielarza, działającą od końca 1945 r. na terenie północnej Polski. W połowie kwietnia 1946 r. został żołnierzem 5. Brygady Wileńskiej AK. Uczestniczył w pierwszej koncentracji oddziału w Kojtach (14 kwietnia 1946 r.). Początkowo był zastępcą dowódcy szwadronu Badochy. Po jego zranieniu i śmierci został dowódcą oddziału. Kierował jego akcjami w czerwcu i lipcu 1946 r. 20 lipca 1946 r. został ranny w starciu z oddziałem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do którego doszło w okolicach stacji kolejowej Lipowa Tucholska. Po wyleczeniu rany wrócił do oddziału na początku września 1946 r. i kontynuował akcje wymierzone w komunistyczny aparat bezpieczeństwa na terenie Borów Tucholskich. 21 listopada 1946 r. połączone szwadrony Christy i Smoleńskiego zajęły Lipusz, gdzie dokonały kilku operacji ekspropriacyjnych. W przypadkowej wymianie ognia z lokalnymi funkcjonariuszami MO zginęło dwóch milicjantów. Po zakończeniu akcji, w nocy z 21 na 22 listopada 1946 r., szwadrony zostały rozwiązane, a broń i mundury zamelinowane. Christa ujawnił się 19 kwietnia 1947 r. w WUBP w Gdańsku, korzystając z ogłoszonej przez komunistów amnestii. W ramach akcji „X” Christa został aresztowany przez funkcjonariuszy gdańskiego UBP i osadzony w gdańskim więzieniu (zob. AIPN Gd, 0046/3, t. 6, Księga kontrolna osób zatrzymanych i aresztowanych Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku za okres od 08.07.1947 r. do 24.12.1948 r., k. 72). Oskarżony o współpracę z konspiratorami był sądzony w tzw. procesie gdańskim 5. Brygady Wileńskiej AK. 31 sierpnia 1949 r. Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Gdańsku skazał go na cztery lata więzienia. W 1952 r., w czasie odbywania kary więzienia, został zwербowany jako informator UBP o pseudonimie „Kismet”. Od 1973 r. działał jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa (SB) o pseudonimie „Stefan”. Z jednej strony jako współpracownik komunistycznej tajnej policji rozpracowywał wileńskie środowisko dawnych partyzantów. Z drugiej zaś po 1989 r. zabiegał o rehabilitację skazanych towarzyszy walki i działał w środowisku byłych uczestników konspiracji wileńskiej. Zob. J. Marszałec, *Olgierd Christa (1923–2004) „Leszek”; dowódca szwadronu 5. Brygady Wileńskiej AK* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kurtyka et al., Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 89–94.

³ Lipusz – miejscowość w powiecie kościerskim, nad rzeką Wdą, około 15 km na zachód od Kościerzyny, gdzie 21 listopada 1946 r., wieczorem, połączone szwadrony „Leszka” i „Zeusa” przeprowadziły ostatnią akcję zbrojną. Nocą i następnego dnia oba szwadrony zostały przez dowódców rozwiązane, broń i mundury zamelinowane, a żołnierze zdemobilizowani. Z zachowanych zeznań członków szwadronów „Leszka” i „Zeusa” wynika, że informacje o członkach PPR w Lipuszu partyzanci uzyskali od swoich informatorów w tej miejscowości.

Klukis⁴ (sekretarz PPR)
Pawlikowski⁵ (młynarz)
Skorupa⁶ (skleplik), koło kościoła

Notes ten został znaleziony na na [sic!] piecu w sypialni ob. Odyń-
Jankowskiego Józefa⁷. Świadek: Holke⁸

[k.] 2, 3

[bez zapisów]

[k.] 4

Czarna Woda⁹

- ⁴ Józef Kluk (1900–?) – we wrześniu 1946 r. był wójtem gminy Lipusz i oficjalnym przewodniczącym koła Stronnictwa Ludowego w tej miejscowości (APG, Komitet Gminny PPR w Lipuszu, 2601/22, k. 7). Jednakże w protokole z 26 marca 1946 r. z zebrania Koła Gminnego PPR w Lipuszu występuje jako członek tej partii (zob. *ibidem*, k. 47–48). W listopadzie 1946 r. sekretarzem Koła Gminnego PPR w Lipuszu był Jan Wrześniewski, członek PPR od stycznia 1946 r., urzędnik, pracownik Nadleśnictwa w Lipuszu (*ibidem*, k. 12). Zob. też K. Ostrowski, *Ostatnie pół wieku [w:] Lipusz–Dziemiany. Monografia*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1994, s. 387–388.
- ⁵ Tomasz Pawlikowski (1904–?) – ur. w Ozorkowie (koło Łodzi). Był zarządcą (lub właścicielem) młyna wodnego w Lipuszu, członkiem Koła Gminnego PPR od 11 marca 1946 r. oraz wójtem gminy Lipusz (zob. APG, Komitet Gminny PPR w Lipuszu, 2601/22, k. 36, 48). W grudniu 1948 r., jako tzw. wyzyskiwacz (w młynie zatrudniał dwie osoby) został usunięty z partii komunistycznej (*ibidem*, k. 77–78). W 1952 r. został aresztowany przez PUBP w Kościerzynie i skazany na 20 miesięcy obozu pracy (zob. AIPN Gd, 0046/771, Repertorium PUBP w Kościerzynie dotyczące spraw śledczych oraz osób zatrzymanych i aresztowanych za lata 1947–1954, k. 9).
- ⁶ Franciszek Skorupa, kupiec, właściciel sklepu w Lipuszu, członek Koła Gminnego PPR (nr leg. 357). Zob. APG, Komitet Gminny PPR w Lipuszu, 2601/22, k. 40.
- ⁷ Józef Odyń-Jankowski (1921–?) – ur. w Wilnie. W momencie aresztowania był zameldowany w Sopocie. Wyrokiem WSR w Gdańsku z 31 sierpnia 1949 r. skazany na rok i trzy miesiące więzienia. AIPN Gd, 284/835, t. 1, Akta w sprawie karnej przeciwko Robertowi Nakwasowi-Pugaczewskiemu, Alfonsowi Bejnarowi i in., k. 11–29.
- ⁸ Holke – nazwisko panieńskie żony Józefa Odyń-Jankowskiego, Jadwigi. *Ibidem*, k. 13. W tym wypadku chodzi zapewne o teściową Odyń-Jankowskiego, Annę, która w 1948 r. mieszkała razem z córką i zięciem.
- ⁹ Czarna Woda – ówczesnie wieś, od 1993 r. miasto w województwie pomorskim, w powiecie starogardzkim. Leży przy tzw. berlinie, czyli autostradzie łączącej dawniej Królewiec z Berlinem, i od początku działań 5. Brygady na Pomorzu Gdańskim znajdowała się w zasięgu jej aktywności. W dniach 8–12 maja 1946 r. w okolicach tego miasteczka doszło do pierwszej dużej i nieudanej obławy sił komunistycznych na liczący wówczas około 40 żołnierzy oddział wileńskich partyzantów, dowodzonych przez „Łupaszkę”. Partyzanci z 5. Brygady Wileńskiej AK w 1946 r. kilkakrotnie pojawiali się w Czarnej Wodzie. Być może to szwadron „Żelaznego” dokonał ekspropriacji w miejscowym sklepie GS 30 maja 1946 r., rekrutując około 40 tys. zł. AIPN BU, 01439/57, t. 4, Meldunek kierownika Referatu WB do WUBP w Gdańsku ppor. Stanisława Majewskiego do swoich przełożonych, Gdańsk, 1 VI 1946 r., k. 119. Wieś została ponownie zajęta przez partyzantów ze szwadronu „Leszka” 29 lipca 1946 r. Żołnierze dokonali ekspropriacji w tartaku i na dworcu kolejowym, zabierając na cele walki zbrojnej około 6 tys. zł, a miejscowym funkcjonariuszom SOK odebrano broń długą (4 kbk) wraz z amunicją. Zob. AIPN Gd, 0054/1, Sprawozdanie wywiadowczy służby śledczej KPMO w Starogardzie Bernarda Kurcwalda, 1 VIII 1946 r., k. 155. Po raz kolejny partyzanci byli w Czarnej Wodzie we wrześniu 1946 r. (zob. przyp. kolejny).



Machnikowski Bernard¹⁰ PPR
Kil zarząd młyna¹¹
Dainer Walter¹²

[k.] 5-8

[bez zapisów]

[k.] 9

^afotograf Poborca Józef Mosna^{13a}

[k.] 10-21

[bez zapisów]

[k.] 21a

^b*Poszedł w bój krwawy hufiec żołnierzy*¹⁴

W bój poszedł krwawy hufiec żołnierzy,
Proporce z krzyżem wiodły ich do boju,

¹⁰ Bernard Machnikowski (1920–?) – ur. w Leśnej Hucie. W 1946 r. mieszkał w Czarnej Wodzie. 8 maja 1946 r. brał udział, wraz z funkcjonariuszem PUBP w Starogardzie Józefem Harasem, w organizacji obławy na partyzantów 5. Brygady Wileńskiej i był świadkiem, jak twierdził w zeznaniu, jego przesłuchania przez mjr. Szendzielarza. Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 4, Protokół przesłuchania Bernarda Machnikowskiego, Starogard, 8 V 1946 r., k. 42–43. We wrześniu 1946 r. partyzanci ze szwadronu „Leszka” w czasie pobytu w Czarnej Wodzie odnaleźli dom Machnikowskiego. Był tam jednak tylko jego ojciec Jan, któremu wymierzono karę chłosty za przynależność do PPR. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 7, cz. 1, Protokół rozprawy głównej, zeznanie Jana Machnikowskiego, 19 VIII 1949 r., k. 273–274.

¹¹ Wciąż stojący budynek dawnego młyna w Czarnej Wodzie znajduje się przy ul. Dworcowej. Młyn sąsiadował z tartakiem, a niedaleko znajduje się stacja kolejowa. 29 sierpnia 1946 r. oba obiekty zostały zajęte przez żołnierzy szwadronu „Leszka” (zob. wyżej). Kil – bliżej nieznan, zapis nazwiska zapewne zniekształcony.

¹² Chodzi o Waltera Deinhardta (1907–1965), zapisywanego też jako: Deinhard, Deinert, ur. w Kartuzach mieszkańca Czarnej Wody. W styczniu 1946 r. w PUBP w Starogardzie grupa mieszkańców tej miejscowości złożyła przeciwko niemu zeznania, oskarżając go o współpracę w niemieckim okupantem (zob. AIPN Gd, 607/97, Protokoły przesłuchań w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Walterowi Ewaldowi Deinhardtowi świadków: Weroniki Dąbrowskiej, Bernarda Sturmowskiego, Michała Geldona, Bronisławy Szostakówny, Jakuba Żygowskiego, k. 8–13). Nakaz jego aresztowania został wydany dopiero w listopadzie 1946 r., wobec tego mógł on zostać zapisany przez Chrystę w wyniku doniesienia mieszkańców Czarnej Wody, oczekujących, że to partyzanci wymierzą mu karę za jego działalność w czasie II wojny światowej. Jednak Deinhardt w 1946 r. opuścił Czarną Wodę i zamieszkał w Gutowcu, gdzie został aresztowany w kwietniu 1947 r. i osadzony w więzieniu w Chojnicach. Stał przed sądem w grudniu 1947 r.

^a *Zapis ołówkiem przekreślony niebieską kredką.*

¹³ Mosna – wieś w województwie pomorskim, w powiecie chojnickim, gminie Czersk, leżąca około 7 km na południe od Czerska. Józef Poborca (1912–?) – ur. w Trzęsówce (powiat kolbuszowski), w 1946 r. mieszkaniec Mosny.

^b *Zapis niebieskim atramentem.*

¹⁴ *Harcerski marsz żałobny*, sł. A. Suchecka, autor muzyki nieznan, czas powstania: 1919/1920 r. Tekst zapisany w *Notesie* różni się od znanego obecnie.

Wiodły ich cienie poległych braci
Bronić honoru, praw i pokoju.

Na święty bój, na święty, żołnierzy rój
Poszedł w okopy na trud i znój
Żołnierzy rój, żołnierzy rój
Poszli w okopy na trud i znój

Oddali Polsce swe życie młode,
Swoją sen wiosenny, swe szczęście złote
Kul kilka w piersi wzięli w nagrodę
Trzy łokcie ziemi i krzyż drewniany

Pod gradem kul, pod gradem, żołnierzy rój
Poszli w okopy na trud i znój
Żołnierzy rój, żołnierzy rój
Poszli w okopy na trud i znój^b

[k.] 22

^b*Marsz UBK*¹⁵

A kiedy będzie wiosna, to ze bzu daj mi kiść
I tylko mnie nie całuj i nie broń za kraj iść,
Bo choć mi wrośłaś w serce, karabin w ramię wrósł,
To ciebie z karabinem do końca będę niośł.

To wymarsz Uderzenia i mój, i mój, i mój
W ten ranek tak słoneczny piosenka nasza brzmi
Słowiańska ziemia święta poniesie nas na bój
Imperium, gdy powstanie, to tylko z naszej krwi.

A kiedy będzie lato, to żyta daj mi kłos
Dojrzały i gorący, i złoty jak twój włos,
Bo choćby śmierć nie dała, bym do cię wrócił znów
Poniosę na granicę słowiański zapas zbóż.

To wymarsz Uderzenia...

¹⁵ *Wymarsz Uderzenia*, sł. A. Trzebiński, muz. O.B. Kopczyński. UBK – Uderzeniowe Bataliony Kadrowe, w ramach organizacji konspiracyjnej Konfederacja Narodu, istniejące w latach 1942–1944, biorące udział w walkach na Białostocczyźnie i Wileńszczyźnie, więcej: k. Krajewski, *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942–1944*, Warszawa 1993. Zapisany tekst różni się od znanego obecnie.



A jeśli będzie jesień, to pęki mi kalin daj
I tylko mnie nie całuj i pozwól iść za kraj,
Bo choć mi wrosłaś w serce, karabin w ramię wrósł,
To ciebie z karabinem do końca będę niósł.

To wymarsz Uderzenia...^b

[k. 22a]

^bPoniosę na granicę kaliny, kłos i bzy
I z nich granica będzie z miłości, a nie z krwi,
Granice mieć z miłości, w żołnierskich sercach U
Tam się granica kończy, gdzie w piersiach braknie tchu.

To wymarsz Uderzenia...^b

[k.] 23

^b*Po partyzancie dziewczyna płacze*¹⁶

Po partyzancie dziewczyna płacze
Nie płacz, dziewczyno, szkoda twych łez
Jutro być może do ciebie wrócę
Będziemy razem ja i ty

Ciężki i smutny nasz los tułaczy
Lecz polskie słońce zaświeci nam
Nie mamy żalu ani tęsknoty
Bo każdy los swój obierał sam

Nie jeden zginął gdzieś na wywiadzie
Meldunek jego już przyjął Bóg
Gdzieś w szczerym polu grób zapomniany
Aż go wyrze bratni pług

Jutro być może ręka sowiecka
I memu życiu położy kres
Lub peperowców kula zdradziecka
Nie płacz, dziewczyno, szkoda twych łez

A gdy odnajdziesz mogiłę w lesie
Co nad nią szumią konary drzew

¹⁶ *Po partyzancie dziewczyna płacze*, sł. J.N. Kłosowski, autor muzyki nieznan, czas powstania: 1942 r.
Zapisany tekst różni się od znanego obecnie.

Niech tę piosenkę wiatr w dal uniesie
Po partyzancie w dal szumi śpiew.^b

[k. 23a]

^b*Dziś do ciebie przyjść nie mogę*¹⁷

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądaj za mną oknem,
W mrocznej dali tonie wzrok.

Księżyc zaszedł gdzieś nad lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy
I nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.

A gdy wrócę znów do ciebie,
W jasny dzień lub w mroczną noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać?
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.

Gdy nie wrócę, niechaj wiosną
Rolę moją orze brat,
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat,

W pole wyjdź pewnego ranka,
Na kłós zboża ręce złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.^b

¹⁷ *Kołysanka leśna*, sł. Stanisław Magierski (prawdopodobnie), autor muzyki nieznany, czas powstania: około 1942 r. Zapisany tekst różni się od znanego obecnie. Zob. M. Derecki, *Historia partyzanckiej piosenki: „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”*, „Kurier Lubelski” 1987, nr 207, <https://web.archive.org/web/20071218161030/http://www.tnn.pl/tekst.php?id=1157> [dostęp: 12 VI 2020].



[k.] 24

^c*Monte Cassino*¹⁸

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się kryje jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z gór.
I poszli szaleni, zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli, jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przemina,
Pozostaną ślady dawnych dni
I wszystkie maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

Runęli przez ogień straceńcy,
Niejeden z nich dostał i padł,
Jak ci z Somosierry szaleńcy,
Jak ci spod Racławic sprzed lat.
Runęli impetem szalonym
I doszli. I udał się szturm.
I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur.^c

[k. 24a]

^cCzy widzisz ten rząd białych krzyży?
To Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej, im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,

^c Zapis czarnym atramentem.

¹⁸ *Czerwone maki na Monte Cassino*, sł. Feliks Konarski (Ref-Ren), muz. Alfred Schütz, powstała w noc poprzedzającą zdobycie klasztoru na Monte Cassino przez żołnierzy 2. Korpusu PSZ (18 maja 1944 r.), a jej pierwsze wykonanie nastąpiło kilka godzin pod jego zdobyciu.

Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.^c

[k.] 25

^d*W sierpniowy skwar...*¹⁹

W sierpniowy skwar, w spiekoty i pożogi
Rzucił nas los na twardy życia znój
I tylko trupy znaczą nasze drogi
My, ludzie leśni, mała garstka nas

Nie mamy my ni nazwisk, ni ojczyzny
Ojczyzną naszą ?^e
Imiona nasze krew i nasze blizny
Nasz kraj jedyny to beztroska pieśń

To śpiewa noc w oparach leśnych bagien
To śpiewa dzień radosnym tętnem żył
Przyjdź do mnie, daj swe usta, ma dziewczyno
Za taki dar dla ciebie będę żył

Choć nie wiem sam, co spotka mnie o świcie
I nie wiem sam, czy jutro będę żył
Ja jedno wiem, żeś droższa mi nad życie
Ja jedno wiem, że z tobą dobrze mi

Trąbka mnie wzywa, żal mi cię, dziewczyno
Bo przecież jutro idę w krwawy bój
Pamiętaj tylko, że ja cię kochałem
I będę kochał, póki będę żył.^d

[k.] 25a

^d*W lasach wileńskich...*

W lasach wileńskich grzmiały strzały
A u nas, w Polsce, wesele
Co krok to huczy kapela
Aż ręce grajkom pomdlały

^d *Zapis zielonym atramentem.*

¹⁹ Piosenka *W sierpniowy skwar* (inna wersja: *W sierpniowy żar*) jest piosenką partyzancką związaną z 9. Pułkiem Strzelców Konnych Armii Krajowej (Grajewo). Autor słów i muzyki nieznany.

^e *Znak zapytania dopisany ołówkiem. Dalsze słowa to: stały, krwawy bój.*



Za Niemnem, Bugiem wróg hula
A u nas z wrogiem przymierze
Chociaż najlepszych Jej synów
Jego morduje wciąż kula

Spraw litościwy nasz Boże
By naród przejrzał na oczy
Nim się na samo dno stoczy
Nim się obudzi w obroży!^d

[k.] 26-28

[bez zapisów]

[k.] 29^f

Osieczno²⁰? Kubisz^{21g} plutonowy milicji (lanie)
Grabarz²² milicjant podaje się za AK
? Suszek²³ kasjer spółdzielni ^gPPR^g
^{gh}Sulewski Walenty sekretarz PPR (konfident)^{gh}

^f Zapisy na karcie wykonano ołówkiem, niektóre poprawiono fioletowym atramentem. Całość jest pokreślona ołówkiem i niebieską kredką.

²⁰ Osieczna – miejscowość w województwie pomorskim, w powiecie starogardzkim, około 33 km na południowy zachód od Starogardu. 19 maja 1946 r. została zajęta przez szwadron ppor. „Żelaznego” i rozbrojono tam gminny posterunek MO. Szwadron „Leszka” zajmował tę miejscowość jeszcze co najmniej dwukrotnie – we wrześniu i w październiku 1946 r.

²¹ Leon Kubisz (1910–?) – ur. w Zimnych Zdrojach (powiat starogardzki). W latach 1930–1933 służył w Wojsku Polskim (1. Baon Strzelców w Chojnicach), gdzie ukończył kurs podoficerski. W kampanii polskiej 1939 r. służył w 79. Pułku Piechoty – walczył w okolicach Mławy i Ciechanowa. Do 27 września 1939 r. bronił Warszawy. Trafił do niewoli niemieckiej, został zwolniony ze względu na stan zdrowia w 1942 r. W latach 1943–1944 był robotnikiem przymusowym w Niemczech. Wiosną 1945 r. wstąpił do SOK, a 23 października 1945 r. do MO i został przydzielony do posterunku w Osiecznej, gdzie pełnił służbę do grudnia 1946 r. W jednej z charakterystyk napisano, że „brał aktywny udział w walce z bandami”. Od 1946 r. był członkiem PPS (niepewne, rozbieżność w źródłach), PPR i PZPR. Ze służby w MO został zwolniony 30 listopada 1969 r. Zob. AIPN Gd, 032/626, Akta osobowe Leona Kubisza.

²² Właściwie Franciszek Graban (1915–?) – ur. we Wdzie (powiat starogardzki), z wykształcenia ogrodnik. Służbę wojskową pełnił w 2. Morskim Batalionie Strzelców w Gdyni (1938–1939). Walczył w wojnie polsko-niemieckiej w obronie tego miasta, a po zajęciu przez Niemców Kępy Oksywskiej (19 września 1939 r.) trafił do niewoli niemieckiej. Od 1941 r. do 1945 r. był robotnikiem przymusowym w Niemczech. Po zajęciu terenów niemieckich przez armię sowiecką wrócił do Wdy, gdzie 10 marca 1945 r. wstąpił do MO i został przydzielony do gminnego posterunku w Lubichowie. Od lipca 1945 r. był funkcjonariuszem posterunku MO w Osiecznej. Od 27 listopada 1946 r. był w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Gdańsku. W listopadzie 1946 r. został członkiem PPS. 31 maja 1947 r. został zwolniony z MO na własną prośbę. Zob. AIPN Gd, 130/1691, Akta osobowe Franciszka Grabana.

²³ Chodzi o Bronisława Suszka, w 1946 r. kierownika spółdzielni w Osiecznej. Jako emeryt, w 1948 r., był skarbnikiem Zarządu Gminnego GS „Samopomoc Chłopska” w tej miejscowości. Zob. AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego..., k. 16; APG, Komitet Powiatowy PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/ 31, k. 21.

^g Przekreślone ołówkiem.

^h Zapis poprawiony fioletowym atramentem.

⁹(mieszka przy dworcu)^{24g}

^{9h}Gromowski²⁵ praktykant leśny PPR (konfident)^{9h}

^hOslowicki Leon²⁶ PPR^h

⁹Rybiński²⁷ PPR⁹

^hKampa Bronisław²⁸ PPR?

^fSzczygielski Bronisław²⁹ PPR^h

²⁴ Walenty Sulewski (1891-?) – ur. w Konarzynie koło Kościerzyny. W 1946 r. mieszkał w Osiecznej, był współzałożycielem i sekretarzem koła gminnego PPR w tej miejscowości (zob. APG, Komitet Powiatowy PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/31, k. 1-3). Został wyróżniony jako szczególnie aktywny w czasie tzw. referendum ludowego (zob. *ibidem*, k. 21-22). Latem 1946 r., w czasie pobytu partyzantów „Łupaszki” w miejscowości, najpierw został ostrzeżony i otrzymał polecenie zaprzestania współpracy z UBP, donoszenia na partyzantów i wypisania się z PPR. Kiedy to nie poskutkowało, Christa wydał na niego wyrok śmierci. Jak przypuszcza Łabuszewski, miał go wykonać Tadeusz Urbanowicz „Moskito”, jednak strzał nie był śmiertelny i Sulewski przeżył. Zob. np. zeznanie Christy: AIPN BU, 01439/57, t. 3, Zeznanie Walentego Sulewskiego, 27 XI 1948 r., k. 121-124; AIPN Gd, 284/835, t. 5 Protokół przesłuchania świadka Walentego Sulewskiego..., k. 179-181; T. Łabuszewski, 5. *Brygada Wileńska AK na Pomorzu...*, s. 265, 273.

²⁵ Franciszek Gromowski (1918-?) – ur. w Klaninach (powiat starogardzki, gmina Osieczna), gajowy z leśniczówki Nowy Dwór, członek koła gminnego PPR w Osiecznej (zob. APG, Komitet Gminny PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/13, k. 112). 8 października 1946 r., około 23:00, leśniczówka została zajęta przez partyzantów ze szwadronu Christy. Gromowskiemu, który przybył do Nowego Dworu jako swego miejsca pracy, została wymierzona kara chłosty oraz odebrano mu mundur (zob. AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego..., k. 16; AIPN Gd, 130/1246, t. 2, Odpis wyroku WSR w Gdańsku w sprawie komendanta posterunku MO w Osiecznej Ignacego Ebertowskiego, Gdańsk, 30 X 1947 r., k. 32; AIPN Gd 05/54, t. 58, Raport specjalny KPMO w Starogardzie zastępcy komendanta powiatowego ds. polityczno-wychowawczych, 12 IX 1946 r., k. 47). Składną wiadomo, że Gromowski 23 września 1946 r. złożył podanie o przyjęcie do MO, motywując je zamiłowaniem do pracy śledczej oraz faktem dwukrotnego wymierzenia mu kary chłosty za przynależność do PPR przez partyzantów z AK. Do partii komunistycznej należał od stycznia 1946 r. W 1947 r. był sekretarzem koła PPR w KPMO w Kościerzynie (APG, KP PPR w Kościerzynie, 2601/16, k. 122-125). Warto zauważyć, że Gromowski brał udział w kampanii polskiej 1939 r. (64. Pułk Piechoty) i trafił do niewoli niemieckiej, natomiast w 1945 r. miał zostać wywieziony przez Sowietów, wraz z dużą grupą Polaków z tego obszaru, do łagru w Kopiejsku na Uralu, skąd powrócił, jak się wydaje jeszcze w 1945 r. Po przyjęciu do MO został przydzielony do KPMO w Kościerzynie. Zwolniony dyscyplinarnie z MO 31 stycznia 1949 r. m.in. „za zatajenie przeszłości”, skazany przez WSR w Gdańsku 22 marca 1949 r. na dwa miesiące aresztu. Zob. AIPN Gd, 257/671, Akta osobowe Franciszka Gromowskiego.

²⁶ Leon Oslowicki, w 1946 r. członek koła gminnego PPR w Osiecznej, w 1948 r. sekretarz gminy Osieczna. Zob. APG, Komitet Powiatowy PPR Starogard Gdański, 2606/11, k. 118; *ibidem*, 2606/13, k. 112; *ibidem*, 2606/31, k. 21; AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego..., k. 18;

²⁷ Bernard Rybiński (1886-?) – ur. w Osiecznej. W 1946 r. był członkiem koła gminnego PPR w Osiecznej. Zob. APG, Komitet Gminny PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/13, k. 112. Zachowała się legitymacja partyjna, zabrana mu przez szwadron „Żelaznego”/„Leszka”. Zob. AIPN BU, 944/38, t. 1/1, Akt oskarżenia przeciwko Janinie Kruk, k. 22-24.

²⁸ Bronisław Kampa (1902-?) – ur. w Osiecznej. Zob. AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego..., k. 16, 18; AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, k. 2148.

²⁹ Bronisław Szczygielski (1920-1983) – ur. w Osiecznej, pracownik leśnictwa, w 1946 r. członek koła gminnego PPR w tej miejscowości. Zob. AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego..., k. 18; APG, Komitet Powiatowy PPR Starogard Gdański, 2606/11, k. 91; *ibidem*, 2606/13, k. 112; AIPN Gd, 317/85, Zezwolenie na broń, Bronisław Szczygielski, k. 4.



⁹Węsierski³⁰ PPR⁹
Gamalski Leon^{31f} PPR^h

[k.] 30-33

[bez zapisów]

[k.] 34

ⁱStudzienice³²

Kowalewski Zygmunt PPR!!!³³ⁱ

[k.] 35-42

[bez zapisów]

[k.] 42a

^{dg}Przykłocki Franciszek³⁴ (dla Zygmunta)^{35dg}

³⁰ Klemens Węsierski z Osiecznej. Zob. AIPN BU, 678/677, Protokół przesłuchania Franciszka Gromowskiego..., k. 18.

³¹ Leon Gamalski (1895–?) – leśniczy, w 1946 r. członek PPR w gminie Osieczna, wyróżniony jako szczególnie aktywny w czasie tzw. referendum ludowego, przewodniczący Obwodowej Komisji Głosowania Ludowego (zob. APG, Komitet Powiatowy PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/12, k. 21–23); w 1948 r. sekretarz Komitetu Gminnego tej partii w Osiecznej (zob. *ibidem*, 2606/11, k. 30, 36, 118).

ⁱ *Zapis ołówkiem poprawiony czarnym atramentem.*

³² Studzienice – miejscowość w gminie Kaliska, w kompleksie leśnym, między Czarną Wodą a Bartłem Małym.

³³ Zygmunt Kowalewski (1919–?) – ur. w Studzienicach. W czasie II wojny światowej, jak sam pisze, był „agentem zwiadu” działającym na rzecz polskiej armii w Związku Sowieckim, wspomagając w Borach Tucholskich desant „berlingowców” (co potwierdza pismo podpisane przez ppor. Winieckiego i Wirskiego, styczeń 1945 r., odpis). 13 listopada 1945 r. został przyjęty do KWMO w Gdańsku i skierowany na posterunek MO w Pruszczu. Po weryfikacji przeprowadzonej 24 września 1946 r. został zwolniony 24 października 1946 r. W 1945 r. miał wstąpić w Starogardzie do PPS (zob. AIPN Gd, 130/2941, t. 1–2, Akta osobowe Zygmunta Kowalewskiego). Christa zeznający w październiku 1948 r. twierdził, że był on „dość mocno zaangażowany w partii”, stąd zapewne trzy wykryzniki (zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 91).

³⁴ Franciszek Przykłocki (1900–?) – ur. w Katarzyninie (powiat kościański). W 1920 r. był kanonierem w 17. Dywizjonie Artylerii Ciężkiej. Uczestniczył w walkach z bolszewikami latem 1920 r. W 1922 r. otrzymał Order Virtuti Militari V Klasy za udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1946 r. mieszkał w Krukówku (powiat nakielski, gmina Mrocza). Zob. https://wbh.wp.mil.pl/pl/skanydetale_wyszukiwarka_bazy_personalne/79205/ [dostęp: 21 VII 2020]. Inny zapis w *Notesie* (zob. dalej) świadczy o tym, że w Krukówku jeden z partyzantów, Feliks Grzonka „Prędko”, współpracował z mieszkańcem tej miejscowości. Bez wątpienia Przykłocki został wpisany do *Notesu* jako osoba przyjazna partyzantom oraz ich kontakt na tym terenie. Poświadcza to Christa w zeznaniu z października 1948 r.: „Strona 42a oznacza nazwisko mającego kontakt z «Groźnym», odnośnie strony o, pozycji pierwszej” (zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 91). Z kolei w protokole przesłuchania z 16 listopada Christa pytany przez śledczego, jaką broń zabierali ze sobą partyzanci demobilizowanego oddziału, dodawał: „Groźny, nazwiska nie znam, kontakt z nim na adres Krukówek 2, poczta Mrocze, pow. Wyrzysk, na nazwisko Przykłocki Franciszek, odchodząc, wziął ze sobą pistolet Parabellum, 9 mm” (AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 16 XI 1948 r., k. 106). Co interesujące, Christa zdaje się nie wiedzieć o śmierci „Groźnego” w starciu pod Rękownicą.

³⁵ Jeżeli przyjmiemy, że jest to pseudonim, to może chodzić o Zygmunta Kulasińskiego „Zygmunta”, żołnierza 5. Brygady Wileńskiej AK, od 22 lipca 1946 r., członka szwadronu ppor. Smoleńskiego

^jGroźny^{36j}

[k.] 43-44

[bez zapisów]

[k.] 45

^kSkrzynia^{37k}

^{ah}Śliwiński Edmund „Nałęcz”³⁸

Wycinki³⁹ Karolewski Edmund „Leśnik”⁴⁰

Radogoszcz⁴¹ Kleina Marian „Stasiek”⁴²

Głuche⁴³ Zientek Benedykt „Szkot”⁴⁴

Dębia Góra⁴⁵ Noga Franc[iszek] „Okon”^{46a}

Osiek⁴⁷ Szczęsny Bronisław „Wacek”⁴⁸

[Osiek] Ciesielski Bolesław „Cichy”⁴⁹

„Zeusa”. Kulasiński został aresztowany 20 grudnia 1946 r. w powiecie suskim, gdzie przebywał razem z Józefem Rypskim „Tomem”, prowadząc akcje ekspropriacyjne. Zob. AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 51; T. Łabuszewski, 5. *Brygada Wileńska AK na Pomorzu...*, s. 287–299, 398–399.

^j Zapis ołówkiem.

³⁶ „Groźny”, N.N., członek oddziału Władysława Chelińskiego „Małego” (Grupa „Tartak”), który 10 sierpnia 1946 r. przyłączył się do 5. Brygady Wileńskiej AK, działającej na terenie Borów Tucholskich. Walczył w szwadronie Christy od 10 sierpnia do października 1946 r. Ranny w starciu z obławą pod Rękownicą (28 października 1946 r.), zmarł w wyniku odniesionych ran dwa dni później.

^k Zapis ołówkiem poprawiony zielonym atramentem.

³⁷ Skrzynia – miejscowość w gminie Osiek, około 5 km na zachód od Osieka, położona nad Jeziorem Słonym.

³⁸ Bliżej nieznany.

³⁹ Wycinki – miejscowość w gminie Osiek, około 2,5 km od Osieka, położona na wschodnim brzegu Jeziora Kałębie.

⁴⁰ Edmund Karolewski (1920–?) – syn Franciszka, ur. w Wycinkach (powiat starogardzki), brat Benedykta Karolewskiego, milicjanta z posterunku MO w Osieku (zob. przyp. 70). W dzienniku rejestracyjnym agentury WUBP w Bydgoszczy widnieje Edmund Karolewski, pracujący jako referendarz w leśnictwie. Zob. AIPN By, 077/188, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej WUBP w Bydgoszczy, nr 1–10 495, poz. 8645; zob. też: AIPN Gd, 05/54, t. 58, Meldunek zastępcy komendanta powiatowego MO..., k. 56; AIPN Gd, 0064/15, Kartoteka członków ORM O b. WUBP w Gdańsku – karta Edmunda Karolewskiego, k. 1501.

⁴¹ Radogoszcz – miejscowość w gminie Osiek, około 5 km na zachód od Osieka, nad zachodnim brzegiem Jeziora Kałębie.

⁴² Bliżej nieznany.

⁴³ Głuche – miejscowość w gminie Osiek, około 6 km na północ od tej Osieka, nad Jeziorem Głuche.

⁴⁴ Benedykt Zientek (lub Ziętek). Zob. AIPN Gd, 05/54, t. 58, Raport specjalny zastępcy komendanta powiatowego MO..., k. 47.

⁴⁵ Dębia Góra – miejscowość w gminie Osiek, około 6 km na zachód od Osieka, niedaleko Jeziora Kałębie.

⁴⁶ Bliżej nieznany.

⁴⁷ Osiek – miejscowość w powiecie starogardzkim, siedziba władz gminnych, położona na północnym brzegu Jeziora Kałębie, około 9 km na południe od Skórcza i około 30 km na południe od Starogardu.

⁴⁸ Bliżej nieznany.

⁴⁹ Bolesław Ciesielski (1921–?) – ur. w Osieku. Zob. AIPN Gd, 0064/15, Kartoteka członków ORM O: Bolesław Ciesielski, k. 1306.



[Osiek] Łagódka Franciszek „Panienka”^{50h}

^jKontakt Rybiński Franciszek^{51j}

^hGuz Piotr⁵² Brzeziny⁵³ UB^h!

^lOsie^{54l}

^jGłuche Zientek Benedykt „Szkoł”^[m]^j

ⁱRuszczyński⁵⁵ leśniczy Bankowy Młyn⁵⁶ⁱ

⁵⁰ Franciszek Łagódka – członek PPR w Osieku, wyróżniony jako szczególnie aktywny w czasie tzw. referendum ludowego (zob. APG, Komitet Powiatowy PPR w Starogardzie Gdańskim, 2606/12, k. 21–22). W kwietniu 1948 r. był sekretarzem gminnym PPR w Osieku, (zob. *ibidem*, 2606/11, k. 36, 128 – tu zapis o jego nieubłaganej walce z „elementami reakcyjnymi”).

⁵¹ Franciszek Rybiński (1916–1946) – członek PPR w Starogardzie Gdańskim (AIPN BU, 944/38, t. 1, cz. 1, Legitymacja członka PPR, k. 10–12), funkcjonariusz PUBP w Starogardzie (*ibidem*, Zaświadczenie PUBP w Starogardzie oraz pozwolenie na posiadanie broni parabellum, nr 7446, k. 71–79); AIPN Gd, 214/60, t. 1–2, Akta osobowe Franciszka Rybińskiego. 31 sierpnia 1946 r. został rozstrzelany przez partyzantów wraz z Franciszkiem Bukowskim, sołtysem Kasparusa, członkiem PPR; zob. T. Łabuszewski, 5. *Brygada Wileńska AK na Pomorzu...*, s. 177.

⁵² Piotr Guz – s. Piotra, agent UBZ zarejestrowany pod pseudonimem „Szpak”. Zob. AIPN By, 077/189, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej WUBP w Bydgoszczy, nr 1–004820, k. 48. Zob. też AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 10–20 maja 1946 r., k. 72; *ibidem*, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 30 maja–10 czerwca 1946 r., k. 81; *ibidem*, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 30 czerwca–10 lipca 1946 r., k. 97, 121, gdzie agent „Szpak” pojawia się także w kontekście rozpracowywania partyzantki niepodległościowej. Jego imię i nazwisko znalazło się także w dalszej części notesu, co może sugerować, że dowódca partyzanckiego oddziału uważał go za niebezpiecznego współpracownika UBZ.

⁵³ Brzeziny – miejscowość w gminie Osie (powiat świecki), około 5 km na południe od Osi. Zachowały się legitymacje członków PPR z tej miejscowości, zabrane przez partyzantów Władysławowi Kilichowskiemu i Pawłowi Węzgowskiemu (zob. AIPN BU, 944/38, t. 1, cz. 1, Akt oskarżenia przeciwko Janinie Kruk, k. 13–18). O wizycie partyzanckiego oddziału w domu Kilichowskiego (w tym o zabraniu legitymacji PPR) 10 października 1946 r. zob. AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP za okres 10–20 października 1946 r., k. 153. Tam też o ukaraniu chłostą za przynależność do PPR Józefa Górskiego (zob. dalej, przyp. 161).

^l *Zapis niebieską kredką.*

⁵⁴ Osie – miejscowość gminna w powiecie świeckim, około 20 km na południe od Osieka.

^m *Nieczytelne zapisy.*

⁵⁵ Alfred Róźdzynski (1915–?) – leśniczy w Bąkowskim Młynie. Partyzanci ze szwadronu „Leszka” byli u niego w nocy z 8 na 9 października 1946 r., zasięgając m.in. informacji o okolicznościach zastrzelenia Edwarda Sambora. Zob. AIPN By, 070/434, t. 3, Protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie, Warlubie, 9 X 1946 r., k. 127.

⁵⁶ Chodzi o Bąkowski Młyn leżący w powiecie świeckim, w gminie Warlubie. Wiadomo, że szwadrony 5. Brygady operowały na tym obszarze latem 1946 r. O pobycie szwadronu „Leszka” w Bąkowskim Młynie, w lipcu 1946 r. zob. AIPN By, 070/434, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Wacława Nowaka, Świecie, 26 VII 1946 r., k. 129–130. Ponownie partyzanci byli w Bąkowskim Młynie 9 października 1946 r., gdzie u właściciela młyna Stefana Bódaszewskiego dokonali ekspropriacji gotówki. Zob. AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 10–20 października 1946 r., k. 152.

ⁿSambor Edmund⁵⁷ⁿ

[k.] 45a

^jżyłетки

notesy

^kGroźny 2^k

^amedaliki⁹

haczyki

⁹dystynkcje⁹

PPR⁶³ⁱ

^jLaks mjr⁵⁸

Kierz wybudowanie Osówka⁵⁹

Kirzewski Walerian Konarzyny wieś⁶⁰

Dudek Mieczysław Kb. (PPR)⁶¹

Górski Józef (PPR)⁶²

ⁱBrzeziny Potępa Tadeusz sekr[etarz]

ⁿ *Zapis ołówkiem, poprawiony niebieską kredką.*

⁵⁷ Bliżej nieznan. W przywołanym wyżej zeznaniu Alfreda Rózdzińskiego imię Sambora brzmi Edward.

⁵⁸ Chodzi o mjr. Stanisława Laxa (Majewskiego; 1914–?), ur. w Krakowcu (województwo łwowskie), od lutego do września 1946 r. prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Bydgoszczy (zob. AIPN BU, 2174/4650, Akta personalne płk. Stanisława Majewskiego, k. 10). Jego podpis widnieje na wielu dokumentach związanych z aresztowaniami osób wspomagających 5. Wileńską Brygadę AK na terenie województwa pomorskiego w 1946 r. Zeznający w październiku 1948 r. Christa na pytanie śledczego o nazwisko Laxa wyjaśnił: „zaś nazwisko Lax, major, chciałem podać matce mojej, że jest to prokurator, który prowadził sprawę brata mego Zdzisława, skazanego przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy za udział w bandzie «Jastrzębia» – Józefa, nazwiska jego nie znam. Adres ten podałem matce celem doręczenia paczek dla brata”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 92.

⁵⁹ Prawdopodobnie chodzi o osadę (leśniczówkę) Szary Kierz, w gminie Osieczna. Osówek – wieś w województwie pomorskim, powiecie starogardzkim, gminie Osieczna.

⁶⁰ Konarzyny – prawdopodobnie chodzi o Konarzyny koło Zblewa, gdzie mieszkała rodzina Kiżewskich (tak wygląda poprawna forma tego nazwiska).

⁶¹ Bliżej nieznan. Według Olgierda Christy miał to być były milicjant z powiatu sztumskiego, posiadający broń, o której wiedzieli partyzanci (zob. w pierwszej części opracowania).

⁶² Józef Górski – mieszkał w Brzezinach, był członkiem miejscowej PPR. 10 października 1946 r. partyzanci ze szwadronu „Leszka” wymierzili mu karę chłosty za przynależność do partii komunistycznej. Nakazali mu też wypisanie się z PPR. Zob. AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 10–20 października 1946 r., k. 152; AIPN By, 0109/8, Sprawozdanie szefa WUBP w Bydgoszczy za okres 10–20 października do 1946 r. dotyczący działalności zbrojnych organizacji niepodległościowych na terenie byłego województwa pomorskiego do Dowództwa Okręgu Wojskowego nr II w Poznaniu, Bydgoszcz, 21 X 1946 r., k. 8. Informacji o członkach PPR w Brzezinach miał udzielić partyzantom Anastazy Gierszyński, aresztowany przez UB i na rozprawie uniewinniony. Zob. AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 93.

⁶³ W 1946 r. sekretarzem gminnej PPR w Brzezinach był Tomasz Potempa (też Potępa) i być może w *Notesie* znalazł się błędny zapis imienia. 10 października 1946 r. oddział „Leszka” nie odnalazł go w jego domu, wobec czego uniknął on chłosty (zob. AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 10–20 października 1946 r., k. 152; AIPN By, 0109/8, Sprawozdanie szefa WUBP w Bydgoszczy za okres 10–20 października do 1946 r., k. 8). Christa w zeznaniu z 7 grudnia 1948 r. podał, że w październiku 1946 r., będąc ze swoim oddziałem z Brzezinach, rozkazał „Moskicie” wymierzyć karę chłosty dwóm członkom miejscowej PPR. Nie podał jednak ich nazwisk (zob. AIPN Gd, 284/385, t. 4, Zeznanie Olgierda Christy „Leszka” w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Robertowi Nakwasowi-Pugaczewskiemu i in., k. 122). Tomasz Potempa (1892–?), zamieszkały w Brzezinach (powiat świecki), od marca do końca września 1945 r. był funkcjonariuszem MO (zob. AIPN By, 270/1, Kartoteka funkcjonariuszy: Tomasz Potempa, k. 278).



⁹pasta do zębów⁹

⁰Malczewski PPR^{64o}

bibułka

[^m]

koperty

⁹wazelina⁹

⁹zeszyty⁹

⁰Guz Piotr UB⁰

Siemkowo^{65j}

Sawaj ¹– syn UB^{66l}

^{ja}Walkiewiczowa E [^m]^{67a}

^aFedek^{68a}

^mKoronowo^{69m}

^aSokoliński KM^{70a}

⁰ *Zapis przekreślony czarnym atramentem.*

⁶⁴ Chodzi o Konrada Milczewskiego, mieszkańca Brzezin, członka PPR. Szwadron „Leszka” wszedł do jego mieszkania 10 października 1946 r. Zabrał ubrania, gotówkę oraz wymierzył chłostę za przynależność do partii komunistycznej. Zob. AIPN By, 0109/8, Sprawozdanie szefa WUBP w Bydgoszczy za okres 10–20 października do 1946..., k. 8.

⁶⁵ Siemkowo – wieś w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie świeckim, gminie Lniano. Zostało zajęte przez szwadron „Leszka” 5 listopada 1946 r., po czym oddział dokonał tam akcji ekspropriacyjnej w sklepie Samopomocy Chłopskiej, w domu komendanta posterunku MO w Lnianie Jakuba Sokolnickiego (zob. niżej) oraz w kilku mieszkaniach należących prawdopodobnie do członków PPR. Zob. AIPN By, 203/70, Raport sytuacyjny z działalności Służby Zewnętrznej KPMO Świecie za listopad 1946 r., k. 29; AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 1–10 listopada 1946 r., k. 164.

⁶⁶ 5 listopada 1946 r. szwadron „Leszka” w czasie akcji ekspropriacyjnej w Siemkowie wszedł do gospodarstwa Stanisława Sawy. Skonfiskował sześć płaszczy (w tym dwa wojskowe), dwa ubrania męskie, sweter, cztery pary bielizny męskiej oraz 1800 zł (zob. AIPN By, 203/70, Raport sytuacyjny z działalności Służby Zewnętrznej KPMO Świecie za listopad 1946 r., k. 29; AIPN By, 0109/10, t. 1, Raport referenta Stanisława Wójtowicza dotyczący akcji operacyjnej, 6 XI 1946 r., odpis, k. 199). Synem Stanisława Sawy był Jan Sawa (1921–?) – funkcjonariusz UB, w 1946 r. szef PUBP w Sępólnie. Zob. AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 1–10 listopada 1946 r., k. 164; AIPN By, 0122/403, Akta osobowe funkcjonariusza UB Jana Sawy.

⁶⁷ Być może chodzi o Emilię Walkiewiczową z Siemkowa. Zob. AIPN By, 058/2, Raport dekadowy kierownika PUBP w Świeciu za okres 1–10 listopada 1946 r., k. 161, gdzie zacytowano jej wypowiedź skierowaną przeciwko rządowi komunistycznym (doniesienie informatora „Maciek”).

⁶⁸ Fedkowie mieszkali wówczas na terenie Siemkowa. W kartotece ogólnoinformacyjnej MSW zachowała się karta Józefa Fedeka (1887–?), ur. w powiecie Tuchola, gdzie został on określony jako „bogacz wiejski”, posiadający ponad 22 ha ziemi. Zob. AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, nr karty 231.

⁶⁹ Koronowo – miasto w województwie kujawsko-pomorskim, siedziba władz miejsko-gminnych.

⁷⁰ Chodzi o nazwisko Sokolnicki. Jakub Sokolnicki (do 1927 r. nazwisko Babiarz, 1901–?) – ur. w Sokolnikach (województwo łwowski), od połowy lat dwudziestych XX w. mieszkał na terenie Jędrzejewa (gmina Lniano, powiat świecki), a od 1945 r. w Siemkowie, gdzie posiadał kilkukhektarowe gospodarstwo rolne. W tym samym roku wstąpił do PPR oraz tworzył posterunek MO w Lnianie, gdzie do 1947 r. był komendantem. 5 listopada 1946 r. szwadron „Leszka” wszedł do mieszkania Sokolnickiego: „Banda ta była u ob. Sokolnickiego w domu, pytając gdzie komendant, lecz komendanta nie było bo trzymał służbę na posterunku MO we Lnianie” (zob. AIPN By, 0109/10, t. 1, Raport referenta Stanisława Wójtowicza..., k. 199). Biogram na podstawie: AIPN By, 90/4162,

^aMalinowski^{71a}

^aLubiński Fr[anciszek] Ang[ia]^{72aj}

[k.] 46

ⁱWojnasowa Halina⁷³

II osiedle oficerskie Żorż⁷⁴

Kasprowicza 8⁷⁵ⁱ

ⁱSzczepański Antoni jabłko Karsin⁷⁶

Bębenek Władysław Wisła Dąbrowa⁷⁷

Lorek Anzelm czereśnie Wiele⁷⁸

Burchard Michał las Bąk⁷⁹

Akta osobowe funkcjonariusza MO Jakuba Sokolnickiego. Zapisane przy nazwisku „KM” oznacza prawdopodobnie – komendant milicji.

⁷¹ Malinowski – mieszkaniec Siemkowa w 1946 r., bliżej nieznan.

⁷² Identyfikacja niepewna. Być może chodzi o Franciszka Lubińskiego (1920–?) – ur. w Węglarce (gmina Drzycim, niedaleko Siemkowa), artylerzystę 11. Pułku Artylerii Przeciwpancernej (od 10 maja 1945 r.) oraz 4. Pułku Artylerii Przeciwpancernej w 4. Dywizjonie Piechoty PSZ (11 stycznia 1946 r.). 29 kwietnia 1946 r. zgłosił się do repatriacji i 1 maja został zwolniony ze służby w PSZ. Data jego powrotu do Polski nieznana. Zob. Wojskowe Biuro Historyczne, Kolekcja akt żołnierzy polskich powracających z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, II.53.34649, Franciszek Lubiński.

⁷³ Być może matka lub siostra „Żorża”.

⁷⁴ „Żorż” N.N. – w szwadronie Christy od 24 czerwca do listopada 1946 r. Jeżeli Halina Wojnasowa była matką lub siostrą „Żorża”, to być może jego nazwisko brzmiało Wojnas.

⁷⁵ Być może chodzi o adres w Krakowie.

⁷⁶ Antoni Szczepański (1911–?) – ur. w Karsinie (powiat chojnicki), sołtys w tej miejscowości, od 1946 r. członek PPR, od 1948 r. członek ORMÓ (zob. AIPN By, 070/1617, Notatka z ustalenia, Bydgoszcz, 11 VII 1948 r., k. 19; AIPN By, 678/1, Karta ewidencyjna członka ORMÓ, k. 335). Karsin – wieś w województwie pomorskim, w powiecie kościerskim, siedziba władz gminnych. 8 maja 1946 r. Został zajęty przez szwadron 5. Brygady Wileńskiej AK dowodzony przez ppor. „Lufę”. Rozbrojono gminny posterunek MO, dokonano akcji ekspropriacyjnej w GS oraz zajęto pocztę.

⁷⁷ „Przytrzymany również został do wyjaśnienia sprawy o. Bębenek Władysław, zam. w Karsinie”. AIPN By, 070/1617, Raport z akcji likwidacyjnej broni palnej w Parzynie sporządzony przez PUBP w Chojnicach 14 lipca 1948 r., k. 17. Zatrzymanym był Władysław Bembenek (1906–?) – ur. w Trzebuniu (powiat kościerski), mieszkaniec Karsina. W latach 1948–1952 był członkiem ORMÓ na terenie tej miejscowości (zob. AIPN By, 678/1, Kartoteka ewidencyjna ORMÓ: Władysław Bembenek). Dąbrowa – wieś leżąca około 4 km na zachód od Karsina.

⁷⁸ Anzelm Lorek (1909–?) – ur. w Wielu, rolnik. W raporcie z akcji likwidacyjnej broni palnej sporządzonym przez PUBP w Chojnicach 14 lipca 1948 r. zapisano: „Ponadto przeprowadzono rewizję domową u Lorka Anzelma, zam. w Wielu, pow. Chojnice [...]. W/w ponadto współpracował z tamt[ejszym] posterunkiem MO [w Karsinie], któremu nadano ps. Czereśnia, o którym to fakcie orientowała się grasująca również banda” (zob. AIPN By, 070/1617, Akta śledcze w sprawie nielegalnego posiadania broni palnej w Parzynie..., k. 18). Wiele – wieś leżąca około 5 km na północny zachód od Karsina.

⁷⁹ Michał Burchard (1888–?) – ur. w Bąku (powiat chojnicki), przed wojną właściciel sklepu z towarami kolonialnymi. Po wojnie sołtys w Bąku. W 1948 r. został oskarżony o przechowywanie broni i amunicji, uniewinniony z braku dowodów (zob. AIPN By, 070/1617, Notatka z ustalenia, Bydgoszcz, 11 VII 1948 r., k. 20; AIPN By, 00130/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, k. 1936). W sporządzonym przez chojnicki PUBP 14 lipca 1948 r. raporcie z akcji likwidacyjnej broni palnej zapisano: „Następnie



Mleczek Wincenty⁸⁰ gruszka Bąk
Pokrzywiński Józef winogrono Miedzno⁸¹
Kowalewski Teofil agrest⁸² [Miedzno]
Landowski Jan śliwa Karsin⁸³

[m]j

^bMrówczyński Krzysztof „Gilbert”^{84b}

[k.] 46a

^bPocztą Pomiechówek⁸⁵

(K.M.) powiat W.

Gryf⁸⁶

Powiat Susz⁸⁷

gmina Różowo⁸⁸

z kolei przytrzymano Burcharda Michała, b[yłego] inf[ormatora] ps. Las, zamieszkałego w Bąku” (zob. AIPN By, 070/1617, Raport z akcji likwidacyjnej broni palnej w Parzynie..., k. 17). Bąk – wieś leżąca około 3,5 km na północny wschód od Karsina.

⁸⁰ Wincenty Mleczek (1896–?) – ur. w Kosobudach (powiat chojnicki), w 1948 r. sołtys w Dąbrowie (gmina Karsin). Zob. AIPN By, 070/1617, Notatka z ustalenia, Bydgoszcz, 11 VII 1948 r., k. 20.

⁸¹ Bliżej nieznany. Według relacji funkcjonariuszy PUBP w Chojnicach dokonujących w lipcu 1948 r. przeszukań w mieszkaniach osób figurujących w *Notesie* Józef Pokrzywiński był nieznany mieszkańcom miejscowości. Natomiast w niedalekim Osowie mieszkała osoba o tym imieniu i nazwisku. Zob. *ibidem*.

⁸² Bliżej nieznany. Według relacji funkcjonariuszy PUBP w Chojnicach dokonujących w lipcu 1948 r. przeszukań w mieszkaniach osób figurujących w *Notesie*, Teofil Kowalewski był nieznany mieszkańcom miejscowości. Zob. *ibidem*.

⁸³ Jan Landowski (1897–1973) – ur. w Karsinie, gajowy w Dębowcu. W 1948 r. został oskarżony o nielegalne posiadanie broni. We wspomnianym raporcie z akcji likwidacyjnej broni palnej zapisano: „Dnia 14.7.48 r. udano się w tej samej sprawie do Landowskiego Jana, gajowego, b[yłego] informatora ps. Śliwa, zamieszkałego w Karsinie” (zob. AIPN By, 070/1617, Raport z akcji likwidacyjnej broni palnej w Parzynie..., k. 17; *ibidem*, Notatka z ustalenia, Bydgoszcz, 11 VII 1948 r., k. 19).

⁸⁴ Krzysztof Mrówczyński (vel Henryk Fiszerowicz) „Gilbert” (1924–?) – ur. w Poznaniu. Był żołnierzem w szwadronie Christy od 24 czerwca do listopada 1946 r. Ujawnił się w marcu 1947 r. w WUBP w Poznaniu, jako „dezterter” z „ludowego” Wojska Polskiego.

⁸⁵ Pomiechówek – wieś w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim, siedziba władz gminnych. Znaczenie zapisanego w nawiasie K.M. nieznane.

⁸⁶ Mieczysław Filipowicz „Gryf” (1921–?) – ur. w m. Mścibór. Był członkiem Bojowego Oddziału Armii (BOA; Grupa Wołkowyska) z Bobolic. Od maja do listopada 1946 r. służył w 5. Brygadzie Wileńskiej AK – został przydzielony do szwadronu ppor. „Żelaznego”. Z zeznań Zdzisława Kręciejewskiego „Brzozy”, złożonych 29 stycznia 1947 r., wynika, że „Gryf” po rozwiązaniu oddziału udał się w towarzystwie innego partyzanta, Edwarda Żabczyńskiego „Sikory”, w okolice Modlina. Tam miała mieszkać matka „Sikory” oraz dziewczyna „Gryfa” (skądinąd wiadomo, że nazywała się ona Genowefa Jezierska – zob. przyp. 258). Filipowicz został aresztowany przez funkcjonariuszy UBP 17 grudnia 1946 r. i 9 czerwca 1947 r., wyrokiem WSR w Szczecinie, został skazany na 12 lat więzienia (zob. AIPN Sz, 187/98-99, Akta w sprawie przeciwko Wacławowi Sokołowskiemu vel Żuk Jan i in). Pomiechówek leży w odległości około 8 km od Modlina. Zob. AIPN By, 83/1, Protokół przesłuchania Zdzisława Kręciejewskiego, Bydgoszcz, 29 I 1947 r., k. 138.

⁸⁷ Susz – miasto w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie iławskim.

⁸⁸ Różowo – wieś w gminie Susz, około 3,5 km na północ od Susza.

[brak k. 47⁹⁰]

[k.] 48

[bez zapisów]

[widoczny ślad po wyrwaniu jednej karty]

[k.] 49

[bez zapisów]

[k.] 50-55

[bez zapisów]

[k.] 56

^jKonarzyny, powiat Czersk, kolonia Trankule⁹¹

V

1 mauzer⁹², 1 PPSza⁹³Osowo, kol[onia] Kujawy⁹⁴

V

300 szt[uk] PPSz

⁸⁹ Józef Ryński, „Tom” (1923–?) – ur. w powiecie Świeżan, od marca 1944 r. żołnierz AK, od początku czerwca do listopada 1946 r., członek szwadronu ppor. Smoleńskiego. Po rozwiązaniu szwadronu miał udać się do Jakóbkowa (zob. też przyp. 259; AIPN BU, 01439/57, t. 3, Akta śledztwa dotyczące Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, k. 106). W kwietniu 1947 r. ujawnił się w WUBP w Gdańsku. W lipcu 1948 r. podjął próbę ucieczki na Zachód, został zatrzymany na terenie Niemiec, w sowieckiej strefie okupacyjnej, następnie został wydany funkcjonariuszom UBP. Aresztowano go w listopadzie 1952 r. pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Skądinąd wiadomo, że w Jakóbkowie mieszkał inny z członków oddziału „Zeusa”, Zygmunt Kulasiński (zob. AIPN BU, 0259/436, t. 1, Protokół przesłuchania Zygmunta Kulasińskiego, Ława, 20 XII 1946 r., k. 74). W 1946 r. w Suszu istniał punkt kontaktowy wileńskiej konspiracji. Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 3, Protokół przesłuchania Leona Smoleńskiego „Zeusa”..., k. 95, 114; *ibidem*, Protokół przesłuchania Bolesława Mikulewicza „Turwida”, k. 117–119.

⁹⁰ Karta została usunięta. Dzięki zeznaniu Christy z 11 października 1948 r. wiadomo, że na kartach 47 i 47a znajdował się „wiersz spisany z miesięcznika «Łowca»”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 92.

⁹¹ Błąd w zapisie, chodzi o Konarzyny koło Zblewa oraz osadę Trankule, około 6 km na zachód od Starej Kiszewy.

⁹² Mauzer – może chodzić o niemiecki karabin mauzer 98k, kal. 7,92 mm, najpopularniejszą broń strzelecką Wehrmachtu w czasie II wojny światowej, której duże ilości pozostały na ziemiach polskich po 1945 r. i w którą wyposażano funkcjonariuszy MO czy SOK. Mauzer 98k znajdował się na wyposażeniu armii niemieckiej od 1935 r.

⁹³ Sowiecki pistolet maszynowy PPSz, kal. 7,62 mm, konstrukcji Georgija Szpagina, wprowadzony na uzbrojenie armii sowieckiej w 1941 r. W tego rodzaju broń zostały wyposażone oddziały „ludowego” Wojska Polskiego, ale także funkcjonariusze MO czy UBP (szczególnie z tzw. plutonów operacyjnych).

⁹⁴ Chodzi o Osowo Leśne i leżącą około 2 km na zachód osadę Kujawy. Osowo Leśne należy do gminy Lubichowo, około 21 km na południe od Starej Kiszewy. Skądinąd wiadomo, że na terenie Osowa z partyzantami współpracował Władysław Błaszczuk (zob. np. AIPN Gd, 05/54, t. 56, Raport sytuacji na listopad 1946 r., k. 316).



3 mag[azynek] do MG⁹⁵

Lubiński Edmund⁹⁶ – Lubiki W[ielkie]⁹⁷

V

1 PPSZ

Płd. od Huty⁹⁸, Osowiecki Alojzy⁹⁹

V

300 szt[uk] [do] PPSZ, 500 szt[uk] [do] rosyjsk[iego]¹⁰⁰

Kolonia Pólka¹⁰¹

V

1000 amunicji mauzer

300 PPSZ

bęben PPSZ¹⁰²

Brusy¹⁰³ – Parzyn¹⁰⁴ wieś

Rekowski¹⁰⁵

–

Orłowski¹⁰⁶

P

⁹⁵ MG – chodzi prawdopodobnie o niemiecki karabin maszynowy (*Maschinengewehr*) MG 34, który znajdował się na wyposażeniu wojsk niemieckich od 1934 r. Amunicja kal. 7,92 mm znajdowała się w dwubębnowych magazynkach.

⁹⁶ Edmund Lubiński (1922–?) – ur. w Lubikach (powiat starogardzki). Aresztowany przez UBP w lipcu 1948 r., jako współpracownik 5. Brygady Wileńskiej AK. We wrześniu 1948 r. skazany wyrokiem WSR w Gdańsku na pięć lat więzienia. Zob. np. AIPN Gd, 0046/783, t. 2, Repertorium Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku dotyczące prowadzonych spraw śledczych i osób podejrzanych za okres od 5 grudnia 1947 r. do 31 stycznia 1952 r., k. 12.

⁹⁷ Lubiki, około 5 km na wschód od Czarnej Wody, miejscowość w kompleksie leśnym, na południe od tzw. berlinki, leżąca około 13 km na zachód od Osowa Leśnego i około 2 km na zachód od Huty.

⁹⁸ Prawdopodobnie chodzi o wieś Huta, około 7 km na wschód od Czarnej Wody, na południe od tzw. berlinki.

⁹⁹ Bliżej nieznanymi.

¹⁰⁰ Trudno rozstrzygnąć o amunicję do jakiego rosyjskiego pistoletu bądź karabinu chodzi.

¹⁰¹ Pólka – osada leżąca około 2 km na północ od miejscowości Szlachta i około 8 km na południe od Czarnej Wody.

¹⁰² Magazynek bębnowy do pistoletu maszynowego PPSZ mieścił 71 sztuk amunicji.

¹⁰³ Brusy – miasto w województwie pomorskim, w powiecie chojnickim.

¹⁰⁴ Parzyn – wieś w województwie pomorskim, w powiecie chojnickim, w gminie Brusy.

¹⁰⁵ Feliks Rekowski (1911–1981) – ur. w Lasce lub Pieckach (powiat chojnicki), pracownik leśnictwa w Parzynie. Został aresztowany 24 grudnia 1946 r. WSR w Bydgoszczy 7 marca 1947 r. skazał go na 10 lat więzienia za współpracę w partyzantach (na mocy amnestii kara skrócona do 5 lat). W 1994 r. sąd w Bydgoszczy uznał nieważność wyroku. Zob. AIPN By, 010/12, Karta na pomocnika nielegalnej bandy, k. 135; AIPN By, 061/18, Sprawozdanie dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Tucholi za okres 20 grudnia 1946 r.–1 stycznia 1947 r., k. 179; AIPN By, 66/826, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy o unieważnieniu wyroku w sprawie przeciwko Feliksowi Rekowskiemu i Alojzemu Orłowskiemu, 24 X 1994 r., k. 171–172.

¹⁰⁶ Alojzy Orłowski (1907–?) – ur. w Widnie (powiat chojnicki), pracownik leśnictwa w Parzynie. Został aresztowany 24 grudnia 1946 r. WSR w Bydgoszczy 7 marca 1947 r. skazał go na 10 lat więzienia za współpracę w partyzantach (na mocy amnestii kara skrócona do pięciu lat). W 1992 r. sąd w Bydgoszczy unieważnił wyrok. Zob. AIPN By, 010/12, Karta na pomocnika nielegalnej bandy, k. 127; AIPN By, 061/18, Sprawozdanie dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Tucholi..., k. 179; AIPN By, 66/826, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy o unieważnieniu wyroku w sprawie przeciwko Feliksowi Rekowskiemu i Alojzemu Orłowskiemu, 10 VIII 1992 r., k. 145–146.

3 PPSz	1 rakieta ¹⁰⁷
1 MP ¹⁰⁸	2 dziesiątki mauzer ¹⁰⁹
6 ładownic ¹¹⁰	9 magazynków PPSz
4 magazynki PPSz	1 sten ¹¹¹
1 granat trzon	3 magazynki do PPSz
8 magazynków do Czecha ¹¹²	1 maszyna do pisania
1000 amunicji do PPSz	
4000 amunicji mauzer	V

Leśniczówka Parzyn Rajmun Ber[nard] ¹¹³	V P
1 panzerfaust ¹¹⁴	1 MG
1 Beretta ¹¹⁵	1 dziesiątka
2 MP	⁹ 1 granat trzon ⁹
⁹ 1 PPSz ⁹	⁹ 3 skrzynki amunicji taśmowej ⁹
2 skrzynki amunicji mauzer ^j	

[k.] 56a

^j Parzyn – sołtys ¹¹⁶	+ V P
---	-------

¹⁰⁷ Chodzi prawdopodobnie o rakietańce produkcji sowieckiej.

¹⁰⁸ MP – niemiecki pistolet maszynowy MP 40, kal. 9 mm, produkowany w Niemczech w latach 1940–1945, popularnie zwany szmajserem. Znajdował się na wyposażeniu polskich oddziałów partyzanckich, w tym 5. Brygady Wileńskiej AK.

¹⁰⁹ Prawdopodobnie chodzi o dwa magazynki liczące po 10 sztuk amunicji do pistoletu mauzer C 96, kal. 7,63 mm.

¹¹⁰ Chodzi prawdopodobnie o ładownice do magazynków pistoletu maszynowego MP 40.

¹¹¹ Sten – brytyjski pistolet maszynowy, kal. 9 mm, produkowany od 1941 r. W czasie II wojny światowej był zrzucany przez aliantów nad terytorium okupowanej Polski, jako wyposażenie dla polskich oddziałów partyzanckich. Z racji prostej konstrukcji w czasie okupacji niemieckiej był on też produkowany przez polskie zakłady konspiracyjne.

¹¹² Chodzi prawdopodobnie o broń produkowaną w czeskich zakładach zbrojeniowych, w czasie II wojny światowej, dla Wehrmachtu.

¹¹³ Bernard Rehmus (1905–1975) – ur. w Grudziądzu, w latach 1945–1948 leśniczy w Parzynie. Aresztowany w 1948 r., 4 października tego roku został skazany przez WSR w Bydgoszczy na 10 lat więzienia za współpracę z 5. Brygadą Wileńską AK oraz przechowywanie broni i amunicji (do lipca 1948 r. przechowywał 3 pistolety maszynowe MP40, 1 karabin 10-strzałowy, granat i amunicję). Z zachowanej dokumentacji wynika też, że 8 sierpnia 1946 r. miał zostać zwerbowany do współpracy przez PUBP w Chojnicach, ale okazał się „jednostką mało wartościową” i został wyeliminowany z sieci (lipiec 1948). Zob. AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, k. 1518; AIPN By, 00130/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, k. 169. Jego nazwisko występuje też czasami w zapisie Rhemus – zob. C. Obracht-Prondzyński, *Historia Kaszubów...*, s. 206.

¹¹⁴ Panzerfaust – niemiecki granatnik przeciwpancerny, produkowany w latach 1942–1945. Stanowił prostą w obsłudze i skuteczną indywidualną broń przeciwpancerną.

¹¹⁵ Beretta – chodzi prawdopodobnie o włoski pistolet maszynowy beretta wz. 1938, kal. 9 mm lub jedną z jego późniejszych wersji. Po zajęciu Włoch przez Niemców (1943 r.) ci ostatni kontynuowali jego produkcję jako MP 738i, wyposażając w ten rodzaj broni niektóre swoje oddziały.

¹¹⁶ W 1946 r. sołtysem w Parzynie był Józef Zblewski (1883–?) (zob. AIPN By, 66/1496, Protokół przesłuchania Władysława Zblewskiego w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Bernardowi Rehmusowi i Władysławowi Zblewskiemu, Chojnice, 13 VII 1948 r., k. 18; AIPN By, 070/1617, Notatka



1 derkacz ¹¹⁷	2 MP
2 PPSz	3 magazynki PPSz
⁹ 1 dziesiątka ⁹	1 bęben PPSz
2 ładownice	1 aparat telefoniczny
1 skrzynka amunicji taśmowej 800 szt.	

[^m]

Bącz – Kartuzy koło Mirachowic ¹¹⁸	V
Sołtys ¹¹⁹ 1 MG ¹²⁰ , PPSz, 2 kb ¹²¹	
Klawikowski ¹²² – dziekiar ¹²³ , PPSz, 2 kb	

Kolonia Rzym ¹²⁴ , na południowy wschód Mirachowice płaszczce, ładownice, pasy, amunicja	V
--	---

Polesie ¹²⁵	V
7 magazynków do dziesiątki	
2 dziesiątki mauzer	
3 pasy	
2 ładownice	

z ustalenia, Bydgoszcz, 11 VII 1948 r., k. 19). W zachowanych dokumentach ze śledztwa i procesu Rehmsa i Zblewskiego nie ma informacji o przechowywaniu przez niego broni, a jedynie o tym, że w maju 1946 r. w jego mieszkaniu przebywali partyzanci, nocując tam i jedząc obiad przygotowany z przyniesionych przez siebie składników (zupa pomidorowa z pomidorów w puszcze).

¹¹⁷ Derkacz – popularna wśród polskich partyzantów nazwa dla niemieckiego automatycznego karabinka szturmowego StG 44, kal. 7,92 mm, produkowanego w latach 1943–1945.

¹¹⁸ Kartuzy – miasto powiatowe w województwie pomorskim; Mirachowo – wieś w powiecie kartuskim; Bącz – wieś sołecka w gminie Kartuzy.

¹¹⁹ Władysław Miotk (1899–?) – ur. w Bączu (gmina Sianowo), w 1946 r. sołtys w Bączu, aresztowany przez UBP 19 lipca 1948 r. jako podejrzany o współpracę ze szwadronem „Żelaznego”, zwolniony z aresztu w Gdańsku 11 listopada 1948 r.

¹²⁰ Skądinąd wiadomo, że w tym wypadku chodzi o niemiecki lekki karabin maszynowy bergman MG 15, który 21 maja 1946 r. szwadron „Żelaznego” zabrał z gminnego posterunku MO w Przechlewie. Bergman MG 15 do 1939 r. znajdował się m.in. na wyposażeniu polskiej Policji Państwowej.

¹²¹ Chodzi o karabiny mauzer.

¹²² Władysław Klawikowski (1903–?) – ur. w Bączu (gmina Sianowo). UBP aresztowało go 19 lipca 1948 r. jako podejrzanego o współpracę ze szwadronem „Żelaznego”. Został zwolniony z aresztu w Gdańsku 11 listopada 1948 r.

¹²³ Dziekiar – popularna nazwa sowieckiego ręcznego karabinu maszynowego konstrukcji Wasilija Diegtiariowa, kal. 7,62 mm, produkowanego dla armii sowieckiej w latach 1927–1945. Jego cechą charakterystyczną był talerzowy magazynek, o pojemności 49 naboji, instalowany nad zamkiem.

¹²⁴ Rzym – miejscowość w powiecie kartuskim, w gminie Chmielno, leży około 5 km na południowy wschód od Mirachowa.

¹²⁵ Polesie – być może chodzi o miejscowość w gminie Tczew, około 15 km na zachód od tego miasta.

⁹Kolonia z UNRRA¹²⁶

1 derkacz, 3 magazynki do derkacza, 2 granaty trzon, 1 granat obronny, kabura, beret, torba^{aj}

[k.] 57

^jBoryszewo – Tczew¹²⁷

V

1 PPSz, 2 magazynki, 1 bęben i 40 amunicji

⁹Starogard¹²⁸

–

4 derkacze, 3 granaty zaczepne, 2 bluzy, 2 pistolety⁹

Kamienne Łąki¹²⁹

V

2 PPSz, 2 torby, ⁹1 dziesiątka⁹, 1 Beretta i 2 magazynki

^aU Babci¹³⁰

^pkoło stacji kolejowej Szałamaje^{131p}

–

1 MP, 1 granat obronny, 1 torba, 1 PPSz, 3 magazynki i bęben pełne,

¹²⁶ W grę może wchodzić kilka miejsc, w tym leśniczówek na terenie Borów Tucholskich, w których partyzanci przechowywali zarekwirowane z kolejowych transportów paczki UNRRA. Np. w miejscowości Zamarte (powiat tucholski, gmina Cekcyn) Feliks Wilkowski (1914–?) przechowywał paczki pozostawione przez partyzantów po akcji na pociąg na stacji Zarośle oraz broń: 1 MP, 3 granaty i 2 kb. Aresztowany 7 sierpnia 1946 r., skazany przez WSR w Bydgoszczy 26 sierpnia na karę śmierci (zamienionej na dożywocie). Zob. AIPN By, 010/12, Charakterystyka 5. Wileńskiej Brygady AK, k. 142.

¹²⁷ Boryszewo – miejscowość w gminie Tczew, około 15 km na zachód od tego miasta i około 3,5 km na północ od Polesia. Według raportu kierownika Referatu w Wydziale III WUBP w Gdańsku ppor. Stanisława Majewskiego 17 czerwca 1946 r. 12-osobowy oddział partyzancki przebywał w tej miejscowości u gospodarza Józefa Bronka, gdzie pozostał do godzin wieczornych (zob. AIPN BU, 01439/57, t. 4, Akta śledztwa dotyczące Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”: Raport specjalny, Gdańsk 24 VI 1946 r., k. 54 oraz Raport specjalny szefa PUBP w Tczewie, Tczew, 22 VI 1946 r., k. 56).

¹²⁸ Starogard – miasto powiatowe w województwie pomorskim, w 1946 r. siedziba PUBP i KPOMO. To na terenie powiatu starogardzkiego 19 maja 1946 r. szwadron ppor. Badochy rozbroił pięć (lub sześć) posterunków gminnych MO i jedną placówkę UBP (w Skórczu), zapoczątkowując trwający pięć kolejnych dni rajd po powiatach Pomorza. Umieszczony przy zapisie znak „–” oznacza, że złożona tam broń została przez oddział partyzancki podjęta.

¹²⁹ Kamienne Łąki – lokalizacja nieustalona.

¹³⁰ Nakwas-Pugaczewski w zeznaniu z 21 lipca 1948 r. twierdził, że pod tą nazwą należy rozumieć gospodarstwo pracownika kolei Edmunda Krzoski, gdzie melinowano broń. Miało ono znajdować się w Zawadzie, około 1,5 km na wschód od stacji Szałamaje i 1,5 km na południe od miejscowości Wieck, nad rzeką Wdą. Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 5, Akta śledztwa dotyczące Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”: Zeznanie, k. 274; Odręcznie sporządzone plany sytuacyjne z naniesioną lokalizacją „Babci”, k. 276–277; *ibidem*, t. 6, Pismo szefa WUBP w Bydgoszczy mjr. Krupskiego do dyrektora Departamentu III MBP w Warszawie, 8 XI 1948 r., k. 217, gdzie imię i nazwisko kolejarza, właściciela gospodarstwa; AIPN Gd, 284/835, t. 4, Zeznanie Olgierda Christy w sprawie karnej prowadzonej przeciwko Robertowi Nakwasowi-Pugaczewskiemu i innym, Gdańsk, 28 IX 1948 r., k. 71, gdzie podana nazwa miejscowości Zawady. Edmund Krzoska (1920–?) – ur. w Olszynie (powiat chojnicki), telegrafista PKP. W 1946 r. współpracował z 5. Brygadą Wileńską AK, we wrześniu 1948 r. funkcjonariusze PUBP w Chojnicach dokonali rewizji w jego gospodarstwie, poszukując ukrytej broni. Zob. AIPN BU, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna, k. 1696.

^p *Dopisek w ołówkiem, inną ręką.*

¹³¹ Szałamaje – wieś w województwie pomorskim, w powiecie tucholskim, gminie Czersk.



50 sztuk PPSz^a

Harak Paweł¹³², Małe Lubiki¹³³ br[on] am[unicja]

V

Meliński Czesław Piece¹³⁴

Złotogórski Waław¹³⁵ – kierownik UB Sztumⁱ

[k.] 57a

ⁱSendyga Michał gajowy¹³⁶

Brzemiana¹³⁷, powiat Tuchola UB PPR

Babcia

V P

4 derkacze, 1 magazyn z amunicjąⁱ

¹³² Paweł Herek (także: Cherek) (1902–?) – ur. w Lubikach, aresztowany przez UB P w lipcu 1948 r., zwolniony po kilku tygodniach. Zob. AIPN Gd, 0046/3, t. 6, Księga kontrolna osób zatrzymanych i aresztowanych Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku za okres od 8 lipca 1947 r. do 24 grudnia 1948 r., poz. 220.

¹³³ Lubiki Małe – wieś w województwie pomorskim, w powiecie starogardzkim, gminie Czarna Woda.

¹³⁴ Piece – wieś w województwie pomorskim, w powiecie starogardzkim, gminie Karsin, położona przy tzw. berlinie. W 1946 r. znajdowała się na obszarze działań szwadronów 5. Brygady Wileńskiej AK. Wspomniany Meliński to w rzeczywistości Czesław Mechliński, mieszkaniec Pieców. Według Christy, zeznającego w październiku 1948 r., miał on wskazać partyzantom chłopca, który posiadał niemiecki automat StG 44, „którego zabraliśmy”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 92–93.

¹³⁵ Waław Złotogórski (1923–?) – ur. w Boguszkowicach (powiat kozienicki), z zawodu zecer. Do UB P wstąpił w kwietniu 1945 r. i został przydzielony jako referent gminny PUBP w Tczewie (placówka w Gniewie). Od 17 lipca 1945 r. był p.o. kierownika PUBP w Sztumie. 1 lipca 1946 r. został przeniesiony na stanowisko p.o. kierownika PUBP w Sławnie, co motywowano tym, że „przy przeprowadzaniu operacji z bandami wykazał mało inicjatywy i energii, tym samym stracił powagę na terenie Sztumu” (zob. AIPN BU, 0193/9012, Akta osobowe Waława Złotogórskiego, k. 74–77). Chodzi o obławę z 10 czerwca 1946 r., która doprowadziła do porażki sił komunistycznych w Tulicach. Został zwolniony dyscyplinarnie z pracy w resorcie bezpieczeństwa 30 czerwca 1956 r. Od 1945 r. był członkiem PPR, od 1948 r. PZPR. O tym, że już w kwietniu 1946 r. mjr Szendzielarz, a co za tym idzie i inni członkowie oddziału partyzanckiego znali Złotogórskiego jako szefa PUBP w Sztumie, potwierdza zeznanie Tadeusza Hoffmana ze Sztumu, który 14 kwietnia 1946 r. został zatrzymany przez partyzantów pod Dzierzgoniem i spędził w ich towarzystwie kilkanaście godzin, rozmawiając m.in. z „Łupaszka” (zob. AIPN BU, 01439/57, Akta śledztwa dotyczące Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, t. 4, k. 99–101). W zeznaniu złożonym przez Christę w październiku 1948 r. znalazła się następująca informacja: „Złotogórski Waław, kierownik UB Sztum, zapisany w celu zlikwidowania przy okazji”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 93.

¹³⁶ Prawdopodobnie chodzi o Michała Sendegę (1922–?), zwerbowanego jako informator przez PUBP w Tucholi (1945), następnie przejętego przez PUBP Świecie (1947–1948) (zob. AIPN By, 00111/7, Teczki personalne wyeliminowanych tajnych współpracowników dot. Waława Pytel i in., k. 4560–4563). Zeznający w październiku 1948 r. Christa mówił: „Sendyga Michał, członek PPR i prawdopodobnie konfident Urzędu Bezpieczeństwa, zapisany celem jego zlikwidowania”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 93.

¹³⁷ Właśc. Brzemiona – wieś w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie świeckim, gmina Lniano.

6Derkacze 4 MP 4 magazynki
 8809 2741
 2450 14 magazynków
 9327
 9179
 5 kabur na magazynki do derkaczy
 1 kabura na magazynki do MP
 5 kabur do pistoletów
 5 toreb, 4 pasy główne, 4 celty, 2 berety, 2 polówki, lornetka, 980 amunicji
 do derkaczy, 4 granaty obronne, 1 zaczepny^{138c}

9Nowe Fünfmorgen¹³⁹ V P
 Koszarka 1 magazynek, 1 MP^p

[k.] 58
 [bez zapisu]

[k.] 59
 jFramat.¹⁴⁰ TTki¹⁴¹
 44/95 mm [m]^j

[k. 59a]
 6Notes stanowi moją własność zawiera 62 kart[y].
 Odyn-Jankowski Józef^c

¹³⁸ Cały zapis dotyczący Babci (gospodarstwa Edmunda Krzoski) odnosi się zapewne do ostatniego okresu funkcjonowania szwadronu (październik–listopad 1946 r.), kiedy to Christa demobilizował resztki oddziału, a broń i elementy wyposażenia oraz umundurowania nakazał złożyć u osoby, która od długiego czasu współpracowała z partyzantami. Fakt, że wymieniono cztery automaty może wskazywać, że broń tę pozostawili tam w listopadzie 1946 r. zdemobilizowani przez „Leszka” członkowie szwadronu. Zob. AIPN BU, 01439/57, t. 5, Zeznanie Roberta Nakwasa-Pugaczewskiego w sprawie Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, k. 292.

¹³⁹ Pięćmorgi – miejscowość w powiecie świeckim, w gminie Jezewo, około 3 km na południowy zachód od Bąkowskiego Młyna. Wiadomo skądinąd, że 26 lipca 1946 r. siły bezpieczeństwa powiatu świeckiego (PUBP, MO) oraz wojska „ludowego” i KBW z Torunia i Bydgoszczy przeprowadziły dużą oblawę na partyzantów w okolicach miejscowości Pięćmorgi i Bąkowski Młyn, jednak bez rezultatu. Oblawa była wynikiem działań szwadronu „Leszka”, który tego dnia operował między tymi dwoma miejscowościami. Zob. AIPN By, 203/70, Raport sytuacyjny z działalności Służby Zewnętrznej KPMO Świecie za lipiec 1946 r., k. 11–12; AIPN By, 070/434, t. 4, Zeznanie Wacława Nowaka w sprawie żołnierzy i współpracowników 5. Wileńskiej Brygady AK, Świecie, 26 VII 1946 r., k. 129–130.

¹⁴⁰ Zeznający w październiku 1948 r. Christa co do zapisu na tej stronie stwierdził: „Strona 59. Nie mój charakter pisma i nie wiem, co to oznacza”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 11 X 1948 r., k. 93.

¹⁴¹ Pistolet TT – sowiecki pistolet konstrukcji Fiodora Tokariewa, kal. 7,62 mm, od 1930 r. produkowany w Związku Radzieckim, w zakładach zbrojeniowych w Tule.



¹⁴²[k. 60] nr 0

^bKrukówek^{143a}

Posterunek Mrocze¹⁴⁴

Powiat Wyrzysk^b

ⁱkolega Prędkiego^{145j}

^bDąbrowskiego 24–16¹⁴⁶

Gryf

Genowefa Jezierska¹⁴⁷ (dla Mietka)

Ostrowski Czesław¹⁴⁸

Tom (Tadzika R.)^{149b}

[wewnętrzna strona okładki]

Feliks [^m]

MIIWS/A/720^r

¹⁴² Karta w kolorze różowym.

¹⁴³ Krukówko – miejscowość w powiecie nakielskim, w gminie Mrocza, około 2,5 km na południe od Mroczy.

¹⁴⁴ Mrocza – miasto w powiecie nakielskim, około 27 km na wschód od Wyrzyska.

¹⁴⁵ Feliks Grzonka, „Prędkie” (1923–?) – ur. w Śliwicach (powiat tucholski), członek oddziału Władysława Chelińskiego „Małego” (Grupa „Tartak”), który przyłączył się do 5. Brygady Wileńskiej AK, działającej na terenie Borów Tucholskich. „Prędkie” walczył w szwadronie Christy „Leszka” od 10 sierpnia do października 1946 r. 24 października 1946 r. aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP w Tucholi. Zob. AIPN By, 061/18, Sprawozdanie dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Tucholi...

¹⁴⁶ Z zeznań Christy wynika, że chodzi o ul. Dąbrowskiego w Poznaniu. Był to adres kontaktowy Krzysztofa Mrówczyńskiego „Gilberta”. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 16 XI 1948 r., k. 106.

¹⁴⁷ Z zeznań Christy wynika, że Genowefa Jezierska była narzeczoną „Gryfa” i mieszkała w Pomiechówku. Zob. AIPN Gd, 284/835, t. 4, Protokół przesłuchania Olgierda Christy, Gdańsk, 16 XI 1948 r., k. 106.

¹⁴⁸ Z zeznań Christy wynika, że Czesław Ostrowski był mieszkańcem wsi Jakóbkowo w powiecie Susz i to przez niego należało kontaktować się z Józefem Rypskim „Tomem”. Zob. *ibidem*.

¹⁴⁹ Tom – Józef Rypski „Tom”.

^r U dołu strony – numer inwentarzowy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, zapisany ołówkiem.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępnień.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura
w Bydgoszczy.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie.
Archiwum Państwowe w Gdańsku.
Archiwum Państwowe w Olsztynie.
Wojskowe Biuro Historyczne.

Opracowania

Borkowski Ł., „Żelazny” od „Łupaszki”. Ppor. Zdzisław Badocha (1925-1946), Katowice-Warszawa 2017.

Brzezińska I., Kruk M., *Nie jesteśmy żadną bandą. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. 5. Wileńska Brygada Armii Krajowej na Pomorzu*, wystawa IPN, panel 8, Instytut Pamięci Narodowej, <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13758,Nie-jestesmy-zadna-banda-My-jestesmy-z-miast-i-wiosek-polskich-5-Wilenska-Brygad.html> [dostęp: 21 VII 2020].

Derecki M., *Historia partyzanckiej piosenki: „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”*, „Kurier Lubelski” 1987, nr 207, <https://web.archive.org/web/20071218161030/http://www.tnn.pl/tekst.php?id=1157> [dostęp: 12 VI 2020].

Krajewski K., Łabuszewski T., „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944-1952)*, Warszawa 2002.

Krajewski K., *Uderzeniowe Bataliony Kadrowe 1942-1944*, Warszawa 1993.

Łabuszewski T., *5. Brygada Wileńska AK na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945-1947*, Warszawa 2017.

Łabuszewski T., *Oddziały partyzanckie 5 Brygady Wileńskiej AK. Na Pomorzu, Warmii i Mazurach 1945-1947*, Warszawa-Jedwabno 2017.

Marszałec J., *Olgiard Christa (1923-2004) „Leszek”, dowódca szwadronu 5. Brygady Wileńskiej AK* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kurtyka et al., Kraków-Warszawa-Wrocław 2007.

Marszałec J., *Robert Nakwas-Pugaczewski (1920-1973) „Okon”* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, t. 3, red. J. Kurtyka et al., Kraków-Warszawa-Wrocław 2007.

Niwiński P., *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatanatów wileńskiej AK 1945-1980*, Warszawa 2009.

Niwiński P., *Okręg Wileński AK w latach 1944-1948*, Warszawa 1999.

Niwiński P., *Okręg Wileński Armii Krajowej w okresie od lipca 1944 r. do lipca 1948. Krótka charakterystyka*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, R. 4, nr 1.

Obracht-Prondzyński C., *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 5: *Dzieje najnowsze (od 1945 r.)*, Gdańsk 2019.

Ostrowski K., *Ostatnie pół wieku* [w:] *Lipusz-Dziemiany. Monografia*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1994.

Polejowski K., *Jan Hap, ps. „Sztynwy” – przyczynek do biografii żołnierza „Łupaszki”* [w:] *Żuławy w 1945 roku. Źródła z niedawnej przeszłości*, red. A. Gąsiorowski, J. Hochleitner, Sztutowo 2017.

Polejowski K., *Malborska grupa wsparcia 5. Brygady Wileńskiej AK (1945-1946)* [w:] *Żuławy w 1945 roku. Niedomknięte księgi*, red. T. Gliniecki, M. Owsiński, Sztutowo 2018.

Polejowski K., *O Polskę wolną i czystą jak łąka. Szwadron 5. Brygady Wileńskiej AK ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego” na terenie powiatu kartuskiego w maju 1946 roku*, Gdańsk 2021.

Szubarczyk P., *Pogrobowcy UB w akcji*, RadioMaryja.pl, <https://www.radiomaryja.pl/bez-kategorii/pogrobowcy-ub-w-akcji/> [dostęp: 21 VII 2020].

RECE

REVIEWS

ENZJE

Ryszard Gansiniec, *Notatki lwowskie: 1944-1946*, red. Radość Gansiniec, Krzysztof Królczyk, wyd. 2 uzupełnione, Warszawa 2020, ss. 421

Ryszard Gansiniec, *Notatki lwowskie: 1944-1946*, ed. Radość Gansiniec, Krzysztof Królczyk, second edition, completed, Warszawa 2020, pp. 421

RECENZJE

Wszystkie zaszczyty, które otrzymujemy za życia, są nam pożyczone na pewien czas: na nasz urząd czyha niecierpliwy następca, orderzy noszą nam na poduszce aż do skraju grobu, potem rodzina odsyła je do Kapituły orderów, która je przypina na piersi innych: klepsydra je wylicza, lecz już nekrolog się streszcza, a biografia je przemilcza jako błyskotki bardzo drugorzędne. Nie one więc stanowią o wartości naszej... Drogę do nieśmiertelności wskazał nam Horacy: sami mamy wznieść ów pomnik, który ma przetrwać wieki. Musi to być czyn wielki, śmiały, piękny. Nie wolno nam zrażać się krytyką, zawiścią i nienawiścią¹.

RYSZARD GANSINIEC
UNIwersytet JANA KAZIMIERZA
WE LWOWIE
LWÓW
OKUPACJA SOWIECKA

RYSZARD GANSINIEC
UNIVERSITY OF JAN KAZIMIERZ
(LVIV)
LVIV
SOVIET OCCUPATION

¹ R. Gansiniec, *Exegi Monumentum*, „Filomata” 1937, nr 91, s. 442.

Abstrakt

Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną w lipcu 1944 r. rozpoczyna się ponowny proces sowietyzacji zajętego terenu oraz walka z wszelkimi przejawami polskości miasta. Mimo prześladowań i trudności Ryszard Gansiniec – wybitny filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie – postanawia pozostać w mieście, licząc na pozostanie Lwowa w granicach Polski. W okresie 1944–1946 pisze dziennik w formie listów adresowanych do swojej żony. *Notatki lwowskie 1944–1946* to wyjątkowe świadectwo przemijania polskości miasta widziane oczami naukowca. Celem artykułu jest przedstawienie postaci prof. Ryszarda Gansinca i omówienie drugiego wydania *Notatek lwowskich 1944–1946* (2020).

Abstract

After the occupation of Lviv by the Red Army in July 1944, the process of sovietization of the occupied area begins again and the fight against all manifestations of the Polishness of the city begins. Despite persecution and difficulties, Ryszard Gansiniec – an outstanding classical philologist, professor at the Jan Kazimierz University in Lviv, decides to stay in Lviv, hoping that the city will remain within Poland. In the period 1944–1946 he wrote a diary in the form of letters addressed to his wife. *Notatki lwowskie 1944–1946* are a unique testimony to the passing of Polishness of the city seen through the eyes of a scientist. The aim of the article is to present the figure of prof. Ryszard Gansiniec and an overview of the second edition of book *Notatki lwowskie 1944–1946* (2020).

Notatki lwowskie 1944–1946 – napisane w formie dziennika-listów adresowanych do swojej żony Zofii przez prof. Ryszarda Gansinca (1888–1958), filologa klasycznego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (UJK) to unikatowy obraz zmian zachodzących we Lwowie po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej do miasta 26 lipca 1944 r². Listy stanowią wyjątkowe świadectwo wszelkich aspektów życia codziennego lwowian, zwłaszcza inteligencji. Opublikowane w całości po raz pierwszy w 1995 r. w nakładzie 1 tys. egzemplarzy *Notatki* stały się bestsellerem³. Dziś są trudno dostępnym wydawnictwem zarówno w antykwariatach, jak i na aukcjach internetowych⁴.

² L. Węgierski, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 237.

³ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie (1944–1946)*, Wrocław 1995. Warto odnotować, że maszynopis *Notatek* w 1993 r. został wyróżniony w konkursie „Kresy Wschodnie pod okupacjami 1939–1945” zorganizowanym przez Archiwum Wschodnie i Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

⁴ Fragmenty *Notatek* ukazywały się także m.in. w dolnośląskich periodykach oraz biuletynie Ośrodka KARTA. Zob. R. Gansiniec, *Notatki lwowskie 1946*, „Odra” 1989, nr 6, s. 93–96; *idem*, *Notatki lwowskie 1944–1946*, „Krynica” 1995, nr 6, s. 10–12; *idem*, *Notatki lwowskie 1944–1946*, „Krynica” 1995, nr 7, s. 18–19; *idem*, *Na straży miasta*, „Karta” 1994, nr 13, s. 7–27.



Koniec 2020 r. przyniósł szczęśliwą informację – działaniem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, w serii „Akme. Studia historica” redagowanej przez prof. Ryszarda Kuleszę z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego ukazało się drugie, poprawione i uzupełnione wydanie *Notatek lwowskich 1944–1946*⁵. Redaktorami naukowymi pracy są córka autora Radość Gansiniec oraz historyk, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu dr hab. Krzysztof Królczyk. Z uwagi na zainteresowania naukowe Królczyka⁶ oraz oczywiste względy Radości Gansiniec duet redaktorski należy uznać za predestynowany do opracowania naukowego korespondencji.

Warto w tym miejscu przypomnieć postać prof. Gansińca – wielkiego humanisty, naukowca, popularyzatora nauki i antyku. Ryszard Wiktor Gansiniec (do 1949 r. posługiwał się nazwiskiem Ganszyniec), syn Ignacego i Elżbiety z domu Grabiger, urodził się 6 marca 1888 r. w Siemianowicach Śląskich⁷. Tam też w latach 1894–1900 uczył się w szkole ludowej. Wychowywany w prostej robotniczej rodzinie, w wieku czterech lat opanował czytanie. W latach 1901–1908 uczył się w gimnazjum prywatnym w Nysie na Śląsku. W wieku około 14 lat rozpoczął samodzielną naukę greki⁸. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1909 r., w latach 1909–1910 odbył kurs teologii w Mödling pod Wiedniem, a następnie studiował trzy semestry (1911–1912) filologię klasyczną i germanistykę na uniwersytecie w Münster pod kierunkiem naukowym Wilhelma Krolla⁹. W trakcie studiów zdobył pierwszą nagrodę w konkursie zorganizowanym przez Wydział Filozoficzny na

⁵ *Idem, Notatki lwowskie. 1944–1946*, red. *idem*, K. Królczyk, Warszawa 2020.

⁶ *Idem, Nowy adres Wrocław 1946–1948. Korespondencja Ryszarda i Zofii Gansińców*, red. *idem*, K. Królczyk, Warszawa 2020; K. Królczyk, *Próba utworzenia katedry historii Bizancjum na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Przyczynek do dziejów bizantynistyki w Polsce*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2020, nr 21, s. 77–102; *idem, Historia starożytna* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 r.)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2016, s. 177–201; *idem, Ludwik Ćwikliński – profesor filologii klasycznej na Uniwersytecie Lwowskim* [w:] *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki, działalność naukowa, osiągnięcia*, red. S. Dorocki, P. Brzegowy, Kraków 2016, s. 87–114; *idem, Historia starożytna na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym* [w:] *Історія та історики у Львівському університеті: традиції та сучасність 1661–2015*, red. Л. Зашкільняк, П. Серженга, Львів 2015, s. 122–132; *idem, Kazimierz Zakrzewski (1900–1941)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 551–564; *idem, Konstanty Chyliński (1881–1939)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, s. 343–364.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (AIPN BU), 1532/11349, Kwestionariusz paszportowy Ryszarda Gansińca, s. 1.

⁸ Podczas ferii czytał *Odyseję* w oryginale, posługiwał się jedynie słownikiem i gramatyką, odczytując na własne potrzeby głogolicę i porównując ją z greckim alfabetem.

⁹ Wilhelm Kroll (1869–1939) – niemiecki filolog klasyczny, profesor uniwersytetów w Greifswald, Münster oraz we Wrocławiu. Jeden z pierwszych niemieckich uczonych zaproszonych z cyklem wykładów do Wielkiej Brytanii po I wojnie światowej. W 1930 i 1931 r. profesor wizytujący na Uniwersytecie w Princeton. Współtwórca *Realencyclopädie*

napisanie komentarza do *Hippolytosa*¹⁰. W latach 1912–1915 kontynuował studia filologiczne na Uniwersytecie Berlińskim. Uczęszczał tam na seminaria prowadzone przez największe autorytety naukowe, m.in.: Hermanna Dielsa, Ulricha von Wilamowitza-Moellendorffa¹¹, Eduarda Nordena czy Konrada Teodora Preussa. Jednocześnie brał udział w seminariach z teologii, etnologii, kultury i języków orientalnych¹². Niezwykle intensywny okres pracy naukowej w Berlinie od 1914 r. Gansiniec uzupełniał dodatkowo pracą w Muzeum Etnologicznym¹³. Egzamin obejmujący filologię klasyczną, germanistykę oraz filozofię złożył w 1915 r. i uzyskał tytuł kandydata filozofii w zakresie filologii klasycznej, germanistyki i filozofii ścisłej. Krótko po egzaminie niezwykle utalentowany filolog został wcielony do niemieckiej armii i wysłany na front¹⁴. Późną jesienią 1915 r., za wstawiennictwem berlińskich uczonych, rząd pruski odwołał go i wysłał na Uniwersytet Warszawski (UW), gdzie został organizatorem seminarium filologii klasycznej¹⁵. W 1917 r. uzyskał doktorat u von Wilamowitza-Moellendorffa z zakresu religioznawstwa na podstawie pracy *De Agathodaemone*¹⁶. Podczas pracy na UW popadł w konflikt z pruskimi władzami i ponownie został wysłany na front (tym razem wschodni). W szeregach niemieckiej armii pozostał do końca Wielkiej Wojny.

Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, od kwietnia 1919 r. do czerwca 1920 r. pracował jako profesor nadzwyczajny filologii klasycznej na Uniwersytecie w Poznaniu. Postanowieniem Naczelnika Państwa z 24 lipca 1920 r. Gansiniec został powołany na stanowisko

der Classischen Altertumswissenschaft – wielotomowej niemieckiej encyklopedii (tzw. Pauly-Wissowa) zawierającej całość ówczesnej wiedzy o starożytności klasycznej.

¹⁰ Nagrodzona praca Gansinca została wydana w 1913 r. w Lipsku pt. *Hippolytos' Capitel gegen die Magier*.

¹¹ Ulrich von Wilamowitz-Moellendorff (1848–1931) – niemiecki filolog klasyczny, uznawany za jednego z największych autorytetów w dziedzinie literatury starożytnej Grecji. Profesor uniwersytetów w Greifswaldzie, Getyndze i Berlinie. Tytuł doktora filozofii uzyskał w 1870 r. na Królewskim Uniwersytecie w Berlinie. W 1875 r. za pracę *Analecta Euripidea* otrzymał tytuł profesora. Zapamiętany również za sprawą konfliktu z Friedrichem Nietzschem oraz Richardem Wagnerem: w swoich dwóch polemikach Wilamowitz postrzegał metody badawcze swoich adwersarzy jako atak na podstawowe założenia myśli naukowej.

¹² R. Turasiewicz, *Ryszard Gansiniec (1888–1958)* [w:] *Złota księga Wydziału Filologicznego*, red. M. Michalik, W. Walecki, Kraków 2000, s. 386.

¹³ J. Budzyński, *Profesor Ryszard Gansiniec (1888–1958). Uczony, mistrz, humanista* [w:] *Prof. dr Ryszard Gansiniec. Z życia i twórczości. Materiały posesyjne*, Katowice 1997, s. 10.

¹⁴ J. Łanowski, *Ryszard Gansiniec (1888–1958)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1958, nr 3–4, s. 630.

¹⁵ Ośrodek KARTA: Archiwum Wschodnie AWII/1282/2k, Ryszard Gansiniec, k. 9.

¹⁶ Jak podaje Jerzy Łanowski, Gansiniec napisał dwie rozprawy doktorskie. Pierwsza została odrzucona przez Wilamowitza ze względu na szerokie tło porównawczo-etnograficzne, druga – „właściwą” rozprawę miał napisać w ciągu dwóch tygodni, wygrywając jednocześnie zakład o koszt szampana. Zob. J. Łanowski, *Ryszard Gansiniec...*, s. 631.



profesora (bez formalnej habilitacji) na UJK we Lwowie. To właśnie tam gwiazda jego rozbłysnęła najmocniej – oprócz pracy akademickiej i dydaktycznej prowadził własne badania z zakresu mediewistyki, religioznawstwa oraz filologii klasycznej. Redagował czasopisma: „Eos”, „Eus Supplementa” i „Przegląd Klasyczny”. Od 1921 r. był członkiem Towarzystwa Naukowego oraz Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Największą sławę przyniosło mu skierowane do młodzieży, założone w 1929 r. czasopismo popularnonaukowe „Filomata”. Drukowane od wiosny 1930 r.¹⁷ w drukarni przy ul. Ormiańskiej 8, w bliskim sąsiedztwie ormiańskiej katedry¹⁸, stało się sztandarem, zakrojonym na szeroką skalę przedsięwzięciem Gansińca. Głównym celem „Filomaty” było wychowanie młodego pokolenia w poszanowaniu takich ideałów, jak: ojczyzna, nauka, cnota, kształtowanie nawyku permanentnej samoedukacji połączonej z rozwojem duchowym i przywiązaniem do idei humanizmu oraz popularyzowaniem kultury antycznej¹⁹. Doskonałym przykładem misji periodyku są słowa skierowane przez Gansińca do czytelników na jego łamach: „Znacie zadanie, które Wam zakresliłem. [...] Musimy nad sobą pracować, sami wyrastać jak najwyżej, stać się jak najwięcej wartościowymi, najuczeńszymi, najsłabszymi [...] Tego nie osiągniemy bluffem i tupetem [...]. Tylko szczerzy wysiłek i nieustanna praca potrafią stworzyć co przetrwa wir czasów”²⁰.

Swoich uczniów i podopiecznych Gansiniec angażował w wiele akcji oświatowo-społecznych, w tym także w walkę z przejawami antysemityzmu, m.in. jako znany, cieszący się szacunkiem obrońca

Rozkwit UJK oraz działalności Gansińca przerwała II wojna światowa. We wrześniu 1939 r. wziął udział w obronie Lwowa jako szeregowiec ochotnik. Po wrześniowej klęsce powrócił na uniwersytet, gdzie kierował pracami na poddanej sowietywacji uczelni.

¹⁷ Początkowe numery „Filomaty” powstawały w uniwersyteckiej drukarni przy ul. Piekarskiej 3 oraz w L.S.T.W. przy ul. Sapiehy 77. We własnej, zakupionej drukarni przy ul. Ormiańskiej 8 Gansiniec drukował periodyk od 22. numeru. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, DE-22663, Ganszyniec Ryszard. Materiały archiwum osobistego. Lata 20–30-te XX w., Winieta drukarni Uniwersyteckiej, k. 53; „Filomata” 1930, nr 22, s. 288 (stopka redakcyjna).

¹⁸ J. Wolańska, *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902–1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*, Warszawa 2010, s. 57.

¹⁹ M. Rogoż, *Czasopismo popularnonaukowe „Filomata” (1929–1996)* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001, s. 671–672; A. Trudzik, *Rola profesora Ryszarda Gansińca i „Filomaty” (1929–1939) w edukacji humanistycznej młodzieży* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005, s. 524.

²⁰ R. Gansiniec, *Nowy Rok*, „Filomata” 1930, nr 11, s. 6. Warto wspomnieć, że na łamach „Filomaty” swoje pierwsze literackie kroki stawiał ówczesny uczeń klasy VI gimnazjum w Samborze, późniejszy krytyk literacki – Artur Sandauer. Zob. A. Sandauer, *Theokritos, twórca sielanki*, „Filomata” 1931, nr 27, s. 514–524.

mniejszości²¹. Działalność naukowa Gansinca poświęcona Homerowi, tragedii, komedii i liryce greckiej, publikowana także w językach niemieckim i francuskim, spotkała się z dużym zainteresowaniem i uznaniem zachodnioeuropejskiego środowiska naukowego²².

Rozkwit UJK oraz działalności Gansinca przerwała II wojna światowa.

We wrześniu 1939 r. wziął udział w obronie Lwowa jako szeregowiec ochotnik. Po wrześniowej klęsce powrócił na uniwersytet, gdzie kierował pracami na poddanej sowietyzacji uczelni (przemianowanej na Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki) jako kierownik Katedry Filologii Klasycznej²³. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej Lwów 30 czerwca 1941 r. znalazł się pod okupacją niemiecką. Jeszcze przed wkroczeniem Niemców do miasta nastąpiły naloty, w wyniku których zbombardowano m.in. zabudowania Zakładu Narodowego im. Ossolińskich²⁴. Jedną z pierwszych decyzji nowego okupanta było zamknięcie uniwersytetu, a do najczarniejszych kart historii uczelni zaliczyć trzeba mord profesorów lwowskich na Wzgórzach Wóleckich 3 i 4 lipca 1941 r.²⁵ Życie naukowe zeszło do podziemia. W tym okresie Gansiniec pracował jako sprzedawca w księgarni, a następnie od 1942 r. do 1944 r. jako urzędnik w chłodni na Lewandówce we Lwowie²⁶. Brał również udział w tajnym nauczaniu – prowadził zajęcia dydaktyczne z literatury i języków średniowiecza²⁷. Ponowne wkroczenie Sowietów do Lwowa 26 lipca 1944 r. przyniosło kres istnienia UJK i głęboką

²¹ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, DE-22662, Listy do Ryszarda Gansinca od organizacji i osób prywatnych. 1914–1941, List Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Oddział we Lwowie z 28 kwietnia 1936, k. 196; A. Kwiatek, J. Kwiatek, *Profesor Ryszard Gansiniec jako twórca koncepcji nowoczesnej edukacji humanistycznej* [w:] *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń, szkoła, nauczyciel*, red. K. Dormus, R. Ślęczko, Kraków 2012, s. 84. Zob. R. Gansiniec, *Sprawa numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie: antysemityzm akademicki jako objaw antysemityzmu społecznego*, Warszawa 1925; idem, *Ghetto ławkowe. Odczyt wygłoszony 16 X 1937*, Lwów 1937.

²² Ł. Sroka, *Wydział humanistyczny* [w:] *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Academia Militans*, red. A. Redzik, Kraków 2015, s. 590.

²³ J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 77.

²⁴ M. Gembarowicz, *Dziennik 22 VI–2VIII 1941*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 4, s. 37.

²⁵ Na temat kaźni profesorów lwowskich zob. m.in.: *Każń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989; W. Bonusiak, *Kto zabił profesorów lwowskich?*, Rzeszów 1989; D. Schenk, *Noc morderców. Każń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2012; A. Kuczyński, Z. Wójcik, *Każń profesorów lwowskich*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2015, nr 19, s. 221–227.

²⁶ Według Jana Drausa Gansiniec brał udział w tajnym nauczaniu, prowadząc wykłady z filologii klasycznej. Informacja na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród byłych pracowników UJK zob. J. Draus, *Uniwersytet...*, s. 232. Faktu tego nie potwierdza córka Gansinca.

²⁷ *Ibidem*, s. 148.



sowietyzację zajętych terenów. Gansiniec, licząc, że jest to stan przejściowy, postanowił pozostać we Lwowie²⁸. Od sierpnia 1944 r. ponownie pracował na Uniwersytecie (nazwanym imieniem Iwana Franki) jako kierownik Katedry Filologii Klasycznej. Jesienią 1944 r. rozpoczął korespondencję ze swoją żoną Zofią (późniejsze Notatki lwowskie). 4 stycznia 1945 r. został aresztowany w gmachu Uniwersytetu przez NKWD w ramach akcji skierowanej przeciw „polskim nacjonalistom i folksdojczom” i przetrzymywany w więzieniu przy ul. Łąckiego, z którego został wypuszczony 24 maja²⁹. Po powrocie na wolność ponownie pracował na uczelni do momentu wyjazdu w ramach akcji „repatriacyjnej”³⁰.

Po przyjeździe do Polski przez krótki okres (1946–1948) pracował jako kierownik Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Wrocławskiego, a następnie od 1948 r. (po śmierci prof. Gustawa Przychodzkiego) został powołany na profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tam pracował aż do śmierci. W 1947 i 1948 r. na zaproszenie Szwedzkiego Instytutu Wymiany Kulturalnej z Zagranicą (szw. Svenska Institutet for Kulturellt Utyte med Utlander) przebywał w Szwecji, gdzie wygłaszał wykłady w Sztokholmie, Uppsali, Lund i Göteborgu. Podczas pobytu w Uppsali został przyjęty do grona członków zwykłych stowarzyszenia filologów klasycznych (szw. Klassiska Föreningen)³¹. Jego przybycie na zaproszenie prof. Josefa Svennunga³² spotkało się

²⁸ 24 maja 1944 r. żona Gansinca – Zofia z synem Orlanem (ur. 1941 r.) oraz córką Radością (ur. 1943 r.) wyjechali z bombardowanego Lwowa do Strzyżowa nad Wisłokiem.

²⁹ S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki – ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej*, Warszawa 2001, s. 229. W więzieniu Gansiniec dzielił celę z m.in. z prof. Juliuszem Makarewiczem oraz dr. Józefem Kubiczem. Zob. S. Kalbarczyk, *Martyrologia Polaków w więzieniu przy ulicy Łąckiego we Lwowie w latach II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7–8, s. 117.

³⁰ Gansiniec wyjechał ze Lwowa 10 czerwca 1946 r. Na dworcu żegnali go asystenci katedry filologii klasycznej: Józef Kobow (Josip Kobiw) oraz Wasyl (Bazyli) Pastuszyn. Warto wspomnieć, że pośród pozostałych we Lwowie około 12 tys. Polaków znajdowała się grupa uczonych i przedstawicieli inteligencji, m.in. związani z UJK: Marceli Chłamtacz, Wincenty Czernecki, Przemysław Dąbkowski, Juliusz Makarewicz, Mieczysław Gębarowicz, Wilhelm Edmund Rappe, Franciszek Smolka, Tadeusz Wilczyński, Maria Zawistowska, Henryk Mosing; z Politechniką Lwowską: Witold Aulich, Jan Aleksander Bagieński, Adam Kuryłło, Adam Maksymowicz, Wilhelm Mozer, Marian Nikodemowicz, Gabriel Sokolnicki, Tadeusz Szubert, Grzegorz Trubicki, Janusz Witwicki, Wincenty Skowroński; z Konserwatorium Muzycznym i Muzeum Etnografii: Tadeusz Majerski, Adam Sołtys, Maria Szczepańska, Maria Tarnawiecka oraz Ludwik Gajewski.

³¹ Uppsala universitetsbibliotek, U 2085e, Protokoll fört vid sammanträde med Föreningen för klassisk filologi å Domtrappkällaren måndagen den 6 oktober 1947, s. 1. Fotokopia dokumentu w zbiorach autora dzięki uprzejmości dr Moa Ekbon z Uniwersytetu w Göteborgu (tłum. z j. szwedzkiego w niniejszym artykule: Beata Mach).

³² Josef Gusten Algot Svennung (1895–1985) – szwedzki filolog klasyczny. Profesor łaciny oraz literatury klasycznej na Uniwersytecie w Uppsali w latach 1944–1961, badacz starożytnych tradycji ludów nordyckich. Członek szwedzkiej Królewskiej Akademii Literatury,

z zainteresowaniem lokalnej prasy, która donosiła o tym wydarzeniu³³. Od 1945 r. Gansiniec był członkiem korespondentem, a od 1951 r. członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Od czerwca 1956 r. był zatrudniony w Zakładzie Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk³⁴ i prowadził badania m.in. nad dziełami Mikołaja Kopernika oraz kulturą muzyczną starożytnej Grecji³⁵. Po odwilży październikowej 1956 r. podjął starania o reaktywację „Filomaty” – czasopismo ukazało się ponownie w 1957 r.³⁶ W pierwszej połowie sierpnia 1957 r. Gansiniec miał ponownie wyjechać do Szwecji w celu prowadzenia badań i zebrania materiałów do wydania pełnych prac Kopernika³⁷. Zmarł w Krakowie 8 marca 1958 r., został pochowany na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Pozostawił po sobie imponującą spuściznę naukową. Jako wielki humanista i nauczyciel starał się wychowywać młode pokolenia w duchu humanizmu i klasycznych wartości. Swoją życiową postawą wzbudzał uznanie. Przez takie postacie, jak Karolina Lanckorońska³⁸, Tadeusz Ulewicz³⁹ czy Hugo Steinhaus został zapamiętany również jako zdecydowany przeciwnik systemów totalitarnych (zarówno czerwonego, jak i brunatnego)⁴⁰.

Historii i Zabytków oraz Bawarskiej Akademii Nauk. Współredaktor czasopisma „Archivum latinatis medii aevi” oraz wydawca „Eranos. Acta philologica Suecana”.

³³ „Upsala Nya Tidning” 8 X 1947, s. 4.

³⁴ AIPN BU, 1532/11349, Kwestionariusz paszportowy Ryszarda Gansinca, s. 3.

³⁵ Archiwum Polskiej Akademii Nauk (APAN), 89, Materiały Ryszarda Gansinca, j. 1, Historia muzyki greckiej, materiały warsztatowe, s. 1–13. Próby zestawienia prac oraz stworzenia bibliografii publikacji poświęconych twórczości Gansinca podjęli Zbigniew Szandar oraz Radość Gansiniec. Zob. Z. Szandar, *Prace Ryszarda Gansinca w zbiorach Biblioteki Śląskiej (Bibliografia)* [w:] *Prof. dr Ryszard Gansiniec...*, s. 67–80; R. Gansiniec, *Bibliografia publikacji poświęconych życiu i twórczości naukowej prof. dr Ryszarda Gansinca*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2008, nr 7, s. 50–54. Zob. także: Z. Gansiniec, *Ryszard Gansiniec (1888–1958)*, „Filomata” 1988, nr 387, s. 302–3017; *eadem*, Ryszard Gansiniec, „Filomata” 1958, nr 117, s. 248; J. Łanowski, *Ryszard Gansiniec...*

³⁶ Zob. „Filomata” 1957, nr 112.

³⁷ AIPN BU, 1532/11349, Kwestionariusz paszportowy Ryszarda Gansinca, Wniosek Polskiej Akademii Nauk do Biura Paszportów Zagranicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 29 VI 1957 r. Cieszący się dobrym zdrowiem Gansiniec nie wyjechał do Szwecji z nieznanymi powodów. Być może odpowiedź na pytanie o okoliczności pozostania w Polsce przyniesie korespondencja Zofii i Ryszarda Gansinców z wybitnym filologiem klasycznym, łacinnikiem i hellenistą, prof. Janem Wikarjakiem (1914–1983) znajdująca się w spuściznie tego ostatniego w Archiwum Polskiej Akademii Nauk Oddział w Poznaniu (P.III-173). Zgodnie z wolą darczyńcy spuścizny dr Teodozji Wikarjak korespondencja może zostać otwarta po upływie 30 lat od jej ofiarowania APAN (tj. w 2047 r.). Autor dziękuje kierownikowi APAN Oddział w Poznaniu dr. Jarosławowi Matysiakowi za udzielenie informacji.

³⁸ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne. 22 IX 1939–5 IV 1945*, wstęp L. Kalinowski i E. Orman, Kraków 2011, s. 202.

³⁹ T. Ulewicz, *Konterfekty, sylwetki, cienie. Z dziejów filologii w Polsce*, Kraków 1997, s. 138.

⁴⁰ H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, oprac. A. Zgorzelska, Wrocław 2002, s. 198.



Omawiana praca składa się z trzech głównych części: wstępu (obejmującego wstęp do wydania pierwszego i drugiego, komentarz *Jak powstały Notatki lwowskie 1944–1946* autorstwa Radości Gansiniec oraz notę wydawniczą przygotowaną przez Krzysztofa Królczyka), właściwej części wspomnień prof. Gansińca – *Notatki lwowskie 1944–1946* (zawierającej listy sprzed uwięzienia, listy innych osób dotyczące uwięzienia, relację z uwięzienia oraz podzielone na osiem części listy-dzienniki – korespondencję adresowaną do żony Zofii, którą uczony prowadził niemal każdego dnia do momentu wyjazdu ze Lwowa) oraz zakończenia (składającego się z posłowie Radości Gansiniec, epilogu, siedmiu aneksów – głównie listów przyjaciół i znajomych Gansińca, biogramów Zofii i Ryszarda Gansińców, indeksu osób oraz ilustracji).

Listy sprzed uwięzienia (s. 23–52) stanowią opis lwowskiej codzienności. Gansiniec w korespondencji do żony referuje kolejne czynności i wypełniane obowiązki w zmieniającym się mieście. Rosnące z dnia na dzień ceny żywności, coraz gorsze zaopatrzenie i aprowizacja to nowe warunki życia po ponownym wkroczeniu Armii Czerwonej do Lwowa. Od 28 listopada 1944 r. listy do żony są pisane wierszem: na szczególną uwagę zasługuje opis świąt Bożego Narodzenia spędzonych bez najbliższych. Pisane nocą przy kaganku listy-wiersze kończą się na dacie 28 grudnia.

Ważny rozdział *Notatek lwowskich* stanowią *Listy dotyczące uwięzienia* (s. 53–59). Z korespondencji z historykiem prof. Stefanem Inglotem Zofia Gansiniec dowiedziała się o aresztowaniu męża. Korespondencja z 6 lutego 1945 r. przyniosła pierwsze informacje na temat zatrzymania przez NKWD Gansińca. Drugim źródłem zawartym w rozdziale jest list Gansińca adresowany do Marii Tyszkowskiej. Krótko streszczona relacja z pobytu w więzieniu przy ul. Łąckiego ukazuje czytelnikowi okoliczności aresztowania: zatrzymanie, groteskową rewizję mieszkania i konfiskatę dóbr⁴¹. Jego lokal przy ul. Obertyńskiej zajęli aresztujący go oficerowie NKWD. Mimo niedogodności profesor postanowił pozostać we Lwowie tak długo, jak to było możliwe.

⁴¹ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie. 1944–1946...*, s. 56–57. Podobny los spotkał aresztowanego przez NKWD 3 stycznia 1945 r. Romana Aftanazego (1914–2004), historyka i bibliotekarza związanego z Biblioteką Ossolineum we Lwowie. W swoich wspomnieniach poświęconych życiu w powojennym Lwowie Aftanazy pisał, że po uwolnieniu z aresztu przy ul. Łąckiego nie zastał w swym mieszkaniu gromadzonych materiałów i tekstów własnych. Warto zwrócić uwagę, że notatki prowadzone przez obu uczonych w wielu miejscach są ze sobą zbieżne – mieli niemal identyczny pogląd na postępującą sowietyzację Lwowa wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami. Zob. A. Knychalska-Jaskulska, *Roman Aftanazy, Pamiętnik lwowski [w:] Kustosz i samotnik. Tom poświęcony pamięci Romana Aftanazego*, red. A. Juzwenko, Wrocław 2017, s. 69–76. Całość notatek Aftanazego obejmujących okres od stycznia 1945 do kwietnia 1946 r. znajduje się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu (61/04).

Trzeci rozdział *Notatek* stanowi *Relacja z uwięzienia* (s. 62–81). Gansiniec spisywał ją etapami. Dla potrzeb drugiego wydania napisane na oddzielnych kartach wspomnienia zostały uporządkowane chronologicznie oraz dodano daty ich powstania. W zajętych przez Sowieców Lwowie Polacy byli traktowani jako tymczasowi mieszkańcy, wszelkie represje i niedogodności ze strony „wyzwolicielei” służyły bowiem jednemu – aby opuścili miasto. W trakcie przesłuchań na ul. Łąckiego zarzucano mu współpracę z Niemcami oraz działalność antysowiecką. Organom śledczym nie udało się jednak zebrać „materiału dowodowego” przeciwko Gansińcowi. Uniknął dzięki temu wywózki do obozu kontrolno-filtracyjnego w Krasnodonie i zwolniono go z więzienia 24 maja 1945 r.⁴²

Rozdział czwarty, najdłuższy, *Listy – dzienniki* składa się z siedmiu części. Jest to niezwykle smutna, a zarazem autentyczna kronika zanikania polskiego Lwowa. Wielowiekowa tradycja wspólnoty, przywoływanej idylli ginie z dnia na dzień na oczach uczonego. Wszelkie przejawy polskości wypiera aparat terroru. Głęboka sowietyzacja życia na wszystkich jego płaszczyznach znajduje swoje odbicie na kolejnych kartach rozdziału. Mimo pogarszających się warunków bytowych Gansiniec pozostaje we Lwowie, skrzętnie notując w listach do żony zachodzące zmiany.

Troska o żonę i dzieci, posyłana regularnie żywność i informacje są główną osią rozmowy małżonków. Oprócz spraw wielkich, takich jak doniesienia zza kordonu i z frontów kończącej się wojny, planowanej konferencji w Jałcie, jego uwadze nie umykają trudne, często dokuczliwe sprawy życia codziennego. Niepewność kolejnych dni, perspektywa wyjazdu z Grodu Lwa środowiska akademickiego mają swój wyraz w słowach:

„ Rektor Kulczyński organizuje uniwersytet wrocławski i napisał do Czernego list, w którym serdecznie zaprasza profesorów lwowskich do Wrocławia [...]. Jest to naturalnie robota nie nasza, bo Wrocław jest miastem niemieckim i jestem przekonany, że zostanie niemieckim: szkoda więc fatygi mimo prezydenta Wrocławia, Drobnera, i mimo Kulczyńskiego. Gdyby to było po zawarciu pokoju, to coś innego. Ale tak sobie – to nie dla nas⁴³.

Wszelkie przejawy polskości wypiera aparat terroru. Głęboka sowietyzacja życia na wszystkich jego płaszczyznach znajduje swoje odbicie na kolejnych kartach rozdziału. Mimo pogarszających się warunków bytowych Gansiniec pozostaje we Lwowie, skrzętnie notując w listach do żony zachodzące zmiany.

⁴² S. Kalbarczyk, *Czystka na uczelniach. Zagłada polskiego środowiska naukowego we Lwowie po '44*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3, s. 72.

⁴³ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie. 1944–1946...*, s. 91.

Warto w tym miejscu podkreślić, że do wydarzeń, o których informacje Ganszyniec przekazywał żonie, dochodziło w stosunkowo krótkim czasie przed ich zanotowaniem. Za przykład niech posłuży wiadomość o aresztowaniu arcybiskupa lwowskiego Eugeniusza Baziaka czy też ormiańskiego duchownego Dionizego Kajetanowicza⁴⁴, spisane po sześciu dniach od wydarzenia. Co ważne, Gansiniec w swojej kronice nie skupia się wyłącznie na losie polskiej społeczności. Przygląda się i opisuje także dzieje żyjących obok Ukraińców: „[...] wszystkie cerkwie są już prawosławne, tylko ta mała cerkiew Redemptorystów przy ul. Zyblikiewicza jeszcze nie. [...] Ukraińcy są bardzo przybici tym, że nie mają swoich cerkwi, że ich zrobili prawosławnymi, nie zapytawszy ich nawet [...]. Położenie oceniają za beznadziejne”⁴⁵. I dalej na temat likwidacji oddziałów banderowskich:

„[...] zaniechano zbrojnego najazdu [...] zrobiono dwie rzeczy, typowo moskiewskie: banderowców zgłaszających się dobrowolnie z bronią nie karzą, lecz dają im dobre posady, zwykle w samej policji, jeśli wydają schron i towarzyszy, innym pozwalają wrócić do rodziny. Drugim środkiem, to [sic!] wywózka rodzin (i połączona z tym konfiskata całego mienia), z których ktoś jest przy banderowcach”⁴⁶.

W swoich obserwacjach Gansiniec jawi się nie tylko jako troszczący się o rodzinę mąż i ojciec, ale także pozostaje w roli profesora i humanisty – świadka nieuchronnego końca polskiego Lwowa. Wszechobecne bieda, głód, represje czy rosnąca pospolita przestępczość⁴⁷ nie rzutują na jego moralną postawę, o której napisał:

„[...] bardziej dbam o moralną niż materialną stronę życia, bardziej o daleką przyszłość niż teraźniejszość. [...] nie godzi się wtedy, byśmy zachowali się jak błazny, gdyż tysiące orientuje się według nas. I nawet gdyby nikt nie patrzył na nas, powinniśmy zawsze tak postępować, jak gdybyśmy to robili na oczach wszystkich. „Noblesse oblige”. Sens ostatecznie jest

⁴⁴ Dionizy Kajetanowicz (1878–1954) – polski Ormianin, duchowny obrządku ormiańsko katolickiego. Wikariusz kapitulny, infułat, ostatni administrator (po śmierci abp. Józefa Teodorowicza w 1938 r.) archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańsko-katolickiego. W trakcie okupacji niemieckiej zaangażowany w ratowanie lwowskich Żydów – wystawiał fałszywe metryki chrztu. Aresztowany w listopadzie 1945 r. przez NKWD i zesłany do łagru w mieście Abieź w Komijskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Sowieckiej. Tam zmarł w 1954 r. Wbrew powszechnie panującej opinii to nie Kajetanowicz miał zostać następcą Teodorowicza. Godność arcybiskupa miała przyspaść proboszczowi parafii w Czerniowcach, ks. Andrzejowi Łukasiewiczowi (1879–1951). Zob. T. Krzyżowski, *Kulisy nominacji następcy ormiańskokatolickiego arcybiskupa Lwowa Józefa Teodorowicza*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian Polskich” 2018, nr 5, s. 249–263.

⁴⁵ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie. 1944–1946...*, s. 166.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 213.

⁴⁷ D.K. Markowski, *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018, s. 474–489.

w tym, by życie nasze stało się symbolem, a od nas zależy, by stało się symbolem wiecznych dóbr i wartości ludzkich. Wzbogacamy przez to siebie, naród, ludzkość, należąc do elity. To więcej znaczy niż należeć do plutokracji⁴⁸.

Słowa te można uznać za swoiste credo Gansinca, który swoją postawą mobilizował i podtrzymywał na duchu zarówno swoich towarzyszy w celach NKWD, jak i tych pozostających na wolności. Sowietyzację Lwowa i Kresów Wschodnich porównywał do analogicznych wydarzeń z przeszłości:

” To co się dzieje, to przejście jednej epoki w drugą [...] analogie znajdziesz w Wojnie Peloponeskiej, kiedy zaczyna się epoka hellenistyczna, epoka Cezara Augusta [...]. To znaczy, że nienormowane stosunki międzynarodowe potrwać kilkanaście, może kilkadziesiąt lat, aż jedno państwo zdobędzie hegemonię nad innymi. O to właśnie idzie walka. Biada światu, gdyby Wschód wziął hegemonię – to większa klęska niż Hunnów i Tamerlana. [...] bo tu już nie chodzi o Polskę, ale o cywilizację. Tu trzeba być twardym, hardym, nie ugiąć się i nie bawić w sentymenty ani swoje, ani drugich. Wiem, że nikt mi nie będzie dziękował za moje stanowisko, ale też nie po to to robię⁴⁹.

Ważnym motywem przewijającym się przez kolejne karty rozdziału jest sprawa transportu do Polski książek i zbiorów naukowych. Los gromadzonej przez lata spuścizny naukowej determinował i wyznaczał rytm dnia Gansinca oraz innych lwowskich uczonych⁵⁰.

Na skutek coraz dalej idących represji autor ostatecznie podjął decyzję o wyjeździe ze Lwowa, miasta, w którym spędził i pracował ponad 25 lat. Ostatni wpis w *Notatkach* jest oznaczony datą 6 czerwca 1946 r., tj. na cztery dni przed podróżą do Polski.

Piąty rozdział (s. 322–352) stanowią aneksy. Wartościowym zabiegiem poczynionym przez redaktorów naukowych *Notatek* było umieszczenie listów od byłych uczniów lwowskiego mistrza, listów nadesłanych przez osoby, które przeczytały jego wspomnienia, a także wybranych recenzji pierwszego wydania książki. Dzięki temu oprócz samych słów Gansinca czytelnik otrzymał subiektywne opinie i wspomnienia o filologu.

Drugie wydanie książki wzbogacono o 18 niepublikowanych uprzednio dziennych wpisów; dzięki temu narracja „właściwej części” *Notatek*

⁴⁸ R. Gansiniec, *Notatki lwowskie. 1944–1946...*, s. 287.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 177.

⁵⁰ M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948*, Wrocław 1996, s. 97–100; *idem*, *Lwowskie Ossolineum w listach Mieczysława Gembarowicza z lat 1943–1946*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1992, z. 1, s. 167–169.



rozpoczyna się 30 maja 1945 r.⁵¹ Bardzo wartościowym uzupełnieniem książki są listy Inglota do Zofii Gansiniec, dotyczące uwięzienia jej męża, oraz Gansińca do Tyszkowskiej. Z ich treści wyłania się nowy obraz zatrzymania i osadzenia profesora w więzieniu.

Mocną stroną publikacji jest próba zaprezentowania naukowej spuścizny uczonego, dziś rozproszonej w zasobach wielu archiwów⁵². Warto również zwrócić uwagę na licznie pojawiające się i rozszerzone przypisy, w których objaśniono mniej znane pojęcia, przetłumaczono zwroty z języków obcych, a także przywołano najważniejsze informacje biograficzne o występujących w tekście postaciach. Przybliżenie czytelnikowi nieco zapomnianych dziś osób może stać się zachętą do sięgnięcia po kolejne opracowania dotyczące losów lwowskiego środowiska naukowego⁵³. Na szczególną uwagę zasługuje również część graficzna pracy. Redakcja wzbogaciła drugie wydanie o kilkadziesiąt fotografii oraz skanów dokumentów z prywatnego zasobu Radości Gansiniec (m.in. dyplomów, legitymacji służbowych, dokumentów dotyczących kariery naukowej uczonego, a także samych rękopisów notatek), co uatrakcyjniło i podniosło wartość książki.

Dobrze wydana i przemyślana praca nie jest jednak pozbawiona pewnych mankamentów: sporządzenie dwóch oddzielnych biogramów Ryszarda i Zofii Gansińców wpłynęłoby pozytywniej na układ pracy. Pominęto (bądź jedynie zaszyfrowano) mniej znane fakty z życia Gansińca: z dokumentów znajdujących się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej wynika, że miał podjąć kolejną wyprawę do Szwecji w celu kontynuowania pracy nad dziełami Kopernika. Biorąc pod uwagę solidnie opracowany życiorys, szwedzki okres jego życia i pracy (1947–1948), choć rzecz jasna nie był on najważniejszy w omawianym wydaniu, warto było jednak rozszerzyć⁵⁴. Autorzy nie sięgnęli także do źródeł znajdujących się w ukraińskich archiwach⁵⁵. Interesujący

⁵¹ Pierwsze wydanie rozpoczyna się wpisem datowanym na 24 sierpnia 1945 r. Zob. R. Gansiniec, *Notatki lwowskie (1944–1946)...*, s. 35.

⁵² Źródła dotyczące pracy naukowej Gansińca znajdują się m.in. w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, APAN, Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu, a także zbiorach prywatnych Radości Gansiniec. Najprawdopodobniej nie zachowała sięteczka osobowa Gansińca w PAN.

⁵³ Zob. P. Olechowski, *Życie profesora Juliusza Makarewicza w powojennym Lwowie (1945–1955)*, „Rocznik Kresowy” 2020, nr 6, z. 2, s. 179–216.

⁵⁴ Więcej na temat pobytu Gansińca w Szwecji zob. R. Gansiniec, *Nowy adres...*

⁵⁵ Archiwum Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie, f. 119, o. 1, s. 5101; Архів Управління Служби Безпеки України у Львівській області (Archiwum Zarządu Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w obwodzie lwowskim), Архівна Кримінальна Справа № П-2572 Ганшинец Рyszard Ігнат'євич (Archiwalna Sprawa Kryminalna nr P-2572 Gansiniec Ryszard, syn Ignacego) – fotokopia dokumentów w zbiorach autora dzięki uprzejmości dr. Piotra Olechowskiego.

zasób dokumentów wykorzystany w *Notatkach* z pewnością uatrakcyjniłby lekturę.

Powyższe uwagi mają jedynie charakter marginalny, a wysiłek włożony w ostateczny kształt drugiego wydania *Notatek lwowskich (1944–1946)* zasługuje na uznanie. Warto po nie sięgnąć: spośród kilkuset książek wydawanych rocznie o szeroko pojętej tematyce lwowskiej i kresowej⁵⁶ praca pod redakcją naukową Królczyka i Gansiniec zasługuje na szczególną uwagę. Poprawione i znacznie uzupełnione wydanie książki to wyjątkowe i ważne świadectwo uzupełniające naszą wiedzę na temat prof. Ryszarda Gansinca i jego ukochanego Lwowa w okresie tzw. drugiego Sowietu.

⁵⁶ W.M. Kolasa, *Lwów i kresy południowo-wschodnie: bibliografia druków zwartych wydanych w Polsce w latach 1979–2001* [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 303–304.



Bibliografia

Archiwa

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.
Archiwum Polskiej Akademii Nauk.
Ośrodek Karta: Archiwum Wschodnie.
Uppsala universitetsbibliotek.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Opracowania

- Bonusiak W., *Kto zabił profesorów lwowskich?*, Rzeszów 1989.
- Budzyński J., *Profesor Ryszard Gansiniec (1888-1958). Uczony, mistrz, humanista* [w:] Prof. dr Ryszard Gansiniec. *Z życia i twórczości. Materiały posesyjne*, Katowice 1997.
- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Gansiniec R., *Bibliografia publikacji poświęconych życiu i twórczości naukowej prof. dr Ryszarda Gansińca*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny” 2008, nr 7.
- Gansiniec R., *Exegi Monumentum*, „Filomata” 1937, nr 91.
- Gansiniec R., *Ghetto ławkowe. Odczyt wygłoszony 16 X 1937*, Lwów 1937.
- Gansiniec R., *Na strazy miasta*, „Karta” 1994, nr 13.
- Gansiniec R., *Notatki lwowskie (1944-1946)*, Wrocław 1995.
- Gansiniec R., *Notatki lwowskie 1944-1946*, „Krynica” 1995, nr 6.
- Gansiniec R., *Notatki lwowskie 1944-1946*, „Krynica” 1995, nr 7.
- Gansiniec R., *Notatki lwowskie 1946*, „Odra” 1989, nr 6.
- Gansiniec R., *Notatki lwowskie. 1944-1946*, red. R. Gansiniec, K. Królczyk, Warszawa 2020.
- Gansiniec R., *Nowy adres Wrocław 1946-1948. Korespondencja Ryszarda i Zofii Gansińców*, red. R. Gansiniec, K. Królczyk, Warszawa 2020.
- Gansiniec R., *Nowy Rok*, „Filomata” 1930, nr 11.
- Gansiniec R., *Sprawa numerus clausus i zasadnicze jej znaczenie: antysemityzm akademicki jako objaw antysemityzmu społecznego*, Warszawa 1925.
- Gansiniec Z., *Ryszard Gansiniec (1888-1958)*, „Filomata” 1988, nr 387.
- Gansiniec Z., *Ryszard Gansiniec*, „Filomata” 1958, nr 117.
- Gembarowicz M., *Dziennik 22 VI-2VIII 1941*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1994, z. 4.
- Kalbarczyk S., *Czystka na uczelniach. Zagłada polskiego środowiska naukowego we Lwowie po '44*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 3.
- Kalbarczyk S., *Martyrologia Polaków w więzieniu przy ulicy Łąckiego we Lwowie w latach II wojny światowej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 7-8.
- Kalbarczyk S., *Polscy pracownicy nauki - ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej: zamordowani, więzieni, deportowani*, Warszawa 2001.
- Każd profesorów lwowskich - lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*, zebrał i oprac. Z. Albert, Wrocław 1989.
- Knyszalska-Jaskulska A., *Roman Aftanazy, Pamiętnik lwowski* [w:] *Kustosz i samotnik. Tom poświęcony pamięci Romana Aftanazego*, red. A. Juzwenko, Wrocław 2017.
- Kolasa W.M., *Lwów i kresy południowo-wschodnie: bibliografia druków zwartych wydanych w Polsce w latach 1979-2001* [w:] *Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003.
- Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001.
- Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 2, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003.
- Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005.
- Królczyk K., *Historia starożytna* [w:] *Historia w Uniwersytecie Lwowskim. Badania i nauczanie (do 1939 r.)*, red. J. Maternicki, J. Pisulińska, L. Zaskilniak, Rzeszów 2016.
- Królczyk K., *Historia starożytna na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym* [w:] *Історія та історіки у Львівському університеті: традиції та сучасність 1661-2015*, red. Л. Зашкільняк, П. Серженга, Львів 2015.
- Królczyk K., *Kazimierz Zakrzewski (1900-1941)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014.
- Królczyk K., *Konstanty Chyliński (1881-1939)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX w.*, t. 2, red. J. Maternicki, P. Sierzęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2014.
- Królczyk K., *Ludwik Œwikliński - profesor filologii klasycznej na Uniwersytecie Lwowskim* [w:] *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki, działalność naukowa, osiągnięcia*, red. S. Dorocki, P. Brzegowy, Kraków 2016.
- Królczyk K., *Próba utworzenia katedry historii Bizancjum na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Przyczynki do dziejów bizantynistyki w Polsce*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2020, nr 21.
- Krzyżowski T., *Kulisy nominacji następcy ormiańskokatolickiego arcybiskupa Lwowa Józefa Teodorowicza*, „Lehahayer. Czasopismo poświęcone dziejom Ormian Polskich” 2018, nr 5.
- Kuczyński A., Wójcik Z., *Każd profesorów lwowskich*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2015, nr 19.
- Kustosz i samotnik. Tom poświęcony pamięci Romana Aftanazego*, red. A. Juzwenko, Wrocław 2017.
- Kwiątek A., Kwiatek J., *Profesor Ryszard Gansiniec jako twórca koncepcji nowoczesnej edukacji humanistycznej* [w:] *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń, szkoła, nauczyciel*, red. K. Dormus, R. Ślęczko, Kraków 2012.
- Łanckorońska K., *Wspomnienia wojenne. 22 IX 1939-5 IV 1945*, wstęp L. Kalinowski i E. Orman, Kraków 2011.
- Łanowski J., *Ryszard Gansiniec (1888-1958)*, „Kwartalnik

- Historii Nauki i Techniki" 1958, nr 3-4.
- Markowski D.K., *Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944-1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych*, Warszawa 2018.
- Matwijów M., *Lwowskie Ossolineum w listach Mieczysława Gembarowicza z lat 1943-1946*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1992, z. 1.
- Matwijów M., *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945-1948*, Wrocław 1996.
- Olechowski P., *Życie profesora Juliusza Makarewicza w powojennym Lwowie (1945-1955)*, „Rocznik Kresowy” 2020, nr 6, z. 2.
- Prof. dr Ryszard Gansiniec. *Z życia i twórczości. Materiały posesyjne*, Katowice 1997.
- Rogoż M., *Czasopismo popularnonaukowe „Filomata” (1929-1996)* [w:] Kraków-Lwów. *Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. J. Jarowiecki, Kraków 2001.
- Sandauer A., *Theokritos, twórca sielanki*, „Filomata” 1931, nr 27.
- Schenk D., *Noc morderców. Każd polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, tłum. P. Zarychta, Kraków 2012.
- Sroka Ł., *Wydział humanistyczny* [w:] Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. *Academia Militans*, red. A. Redzik, Kraków 2015.
- Steinhaus H., *Wspomnienia i zapiski*, oprac. A. Zgorzelska, Wrocław 2002.
- Szandar Z., *Prace Ryszarda Gansinca w zbiorach Biblioteki Śląskiej (Bibliografia)* [w:] Prof. dr Ryszard Gansiniec. *Z życia i twórczości. Materiały posesyjne*, Katowice 1997.
- Trudzik A., *Rola profesora Ryszarda Gansinca i „Filomaty” (1929-1939) w edukacji humanistycznej młodzieży* [w:] Kraków-Lwów. *Książki, czasopisma, biblioteki*, t. 7, red. H. Kosętko, Kraków 2005.
- Turasiewicz R., *Ryszard Gansiniec (1888-1958)* [w:] *Złota księga Wydziału Filologicznego*, red. M. Michalik, W. Walecki, Kraków 2000.
- Ulewicz T., *Konterfekty, sylwetki, cienie. Z dziejów filologii w Polsce*, Kraków 1997.
- Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. *Academia Militans*, red. A. Redzik, Kraków 2015.
- Węgierski J., *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.
- Wolańska J., *Katedra ormiańska we Lwowie w latach 1902-1938. Przemiany architektoniczne i dekoracja wnętrza*, Warszawa 2010.
- Złota księga Wydziału Filologicznego*, red. M. Michalik, W. Walecki, Kraków 2000.

BLOG

BIOGRAMS

GRAMY

Wojciech Grott

Pracownik Działu Naukowo-Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, doktorant historii w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych na Uniwersytecie Gdańskim. Do jego zainteresowań badawczych należy rola prasy w czasie II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. prasy gadzinowej i pojawiających się na jej łamach treści propagandowych, dotyczących okupacji sowieckiej ziem polskich. Jest popularyzatorem wiedzy o ppłk. Janie Kowalewskim i autorem książek na jego temat. Interesuje się także losami przedwojennej mniejszości polskiej z obszaru Wolnego Miasta Gdańska.

Marcin Kłodziński

Doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. W ramach pracy zawodowej realizuje projekty badawcze dotyczące polskich więźniarek KL Ravensbüch. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych drukowanych na łamach m.in.: „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, „Kociewskiego Magazynu Regionalnego”, „Naszego Słowa”, „Pamięci i Sprawiedliwości”, „Problemów Ochrony Granic”, „Słupskich Studiów Historycznych”, „Tek Gdańskich”, „Tek Kociewskich”, „Wochenblattu”.

Światosław Kulinek

Kierownik Oddziału Publikacji Narodowego Archiwum Republiki Białorusi, habilitant w Instytucie Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi. Kandydat nauk historycznych. Autor monografii naukowych, sześciu zbiorów dokumentów (w składzie zespołu autorskiego), ponad 130 artykułów naukowych opublikowanych na Białorusi, w Rosji, na Ukrainie i w Polsce. Obszar zainteresowań naukowych: historia, historiografia, źródła z okresu II wojny światowej, historia archiwistyki na Białorusi, archeografia.

Maciej Jan Mazurkiewicz

Doktor prawa i historyk. Podejmuje niezależne badania nad okupacją ziem polskich w okresie II wojny światowej, zwłaszcza nad prawnomiędzynarodową kwalifikacją zbrodni na Polakach w ujęciu studiów nad ludobójstwem (*genocide studies*). Opublikował ponad 25 artykułów dotyczących historii, dziejów i kultury wyżywienia (*food studies*), dydaktyki i historii prawa, w tym monografię *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim (1939-1945). Studium historycznoprawne*.

Rafał Michliński

Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. Współautor pracy *Zapomniane bandery. Flotyllę rzeczne II Rzeczypospolitej* pod redakcją Stanisława Januszewskiego. Publikował na łamach m.in.: „Studiów i Materiałów Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”, „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”, „Rocznika Kresowego Muzeum Niepodległości” i „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej”. Do jego zainteresowań badawczych należą historia polskich flotylli rzecznych i historia Kresów Wschodnich II RP.

Dmitriy Panto

Doktor, kustosz, pracownik Działu Naukowo-Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Do jego zainteresowań badawczych należą historia Kościoła katolickiego w Cesarstwie Rosyjskim i ZSRS, stalinowski terror oraz deportacje narodów do Związku Sowieckiego.

Karol Polejowski

Doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk, kustosz muzealny, wykładowca akademicki, do sierpnia 2021 r. pracownik Działu Naukowo-Edukacyjnego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, obecnie zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Do jego zainteresowań badawczych należy historia podziemia niepodległościowego w Polsce po 1944 r. (szczególnie północnej Polski), Francji, relacji polsko-francuskich, a także Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

